

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIwersYTET SZCZECIŃSKI

SĄD APELACYJNY W SZCZECINIE
WOJEWÓDZKI SĄD ADMINISTRACYJNY W SZCZECINIE

Acta Iuris Stetinensis



3/2026 (59)

Rada Naukowa / Scientific Board

Ewelina Cała-Wacinkiewicz – Przewodnicząca Rady Naukowej / Head of the Scientific Board – Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin | Zbigniew Kuniewicz – Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin | Agnieszka Bień-Kacała – Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin | Andrzej Bisztyga – Uniwersytet Zielonogórski / University of Zielona Góra | Andrzej Marciniak – Uniwersytet Łódzki / University of Łódź | Jarosław Kostrubiec – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie / Maria Curie-Skłodowska University in Lublin | Zbigniew Ofiarski – Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin | Adam Olejniczak – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / Adam Mickiewicz University in Poznań | Sędzia SA Maciej Żelazowski – Prezes Sądu Apelacyjnego w Szczecinie | Sędzia WSA Arkadiusz Windak – Prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie | Vytautas Nekrošius – Vilnius University (Litwa / Lithuania) | Emilio Castorina – University of Catania (Włochy / Italy) | Lorenzo Squintani – University of Groningen (Holandia / Netherlands) | Goran Šimić – University VITEZ (Bośnia i Hercegowina / Bosnia and Herzegovina) | Haroldas Šinkūnas – Vilnius University (Litwa / Lithuania) | Tommaso Beggio – Università di Trento (Włochy / Italy) | Michal Radvan – Masarykova Univerzita (Czechy / Czech Republic) | Prabhpreet Singh – School of Law, Uniwersytet Manipal w Jaipur (Indie / India) | Francisco José Infante Ruiz – Pablo de Olavide University (Hiszpania / Spain) | Paul J. du Plessis – University of Edinburgh (Wielka Brytania / Great Britain) | István Ambrus – Eötvös Loránd University (Węgry / Hungary) | Sheila Velez Martinez – University of Pittsburgh School of Law (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej / United States of America) | George Goradze – Sulkhan-Saba Orbeliani University (Gruzja / Georgia)

Lista recenzentów znajduje się na stronie czasopisma / The list of the reviewers can be found on the Journal's website | <https://wnus.usz.edu.pl/ais/pl>

Redaktor naczelny / Editor-in-Chief | Wojciech Szczepan Staszewski

Zastępcy Redaktora naczelnego / Deputy Editors-in-Chief | Anna Kosińska, Ewa Kowalewska

Sekretarze redakcji / Editorial Secretaries | Dawid Czeszyk, Marcin Jan Stępień

Redaktorzy tematyczni / Section Editors | Ewa Kowalewska, Agata Pyrzyńska, Szymon Słotwiński, Vigita Vebrate – Vilnius University (Litwa / Lithuania), Marieta Safta – Titu Maiorescu University (Rumunia / Romania)

Redakcja językowa / Language editing | Monika Wójcik (j. polski), Agnieszka Kotula-Empringham (j. angielski)

Korekta językowa / Proofreading | Monika Wójcik

Skład komputerowy / Typesetting | Wiesława Mazurkiewicz

Publikacja wydana dzięki wsparciu finansowemu
Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie /
The publication was published thanks to the financial support
of the Court of Appeal in Szczecin and the Voivodeship Administrative Court in Szczecin

Wersja elektroniczna jest wersją pierwotną / The electronic version is the original version

Pełna wersja publikacji jest dostępna na stronie: / The full version of the publication is available at:

<https://wnus.usz.edu.pl/ais/pl>

Streszczenia opublikowanych artykułów są dostępne online w międzynarodowych bazach danych: /
Abstracts of published articles are available online in international databases:
Central European Journal of Social Sciences and Humanities, cejsh.icm.edu.pl | Central and Eastern European
Online Library (CEEOL), www.ceeol.com | BazHum, bazhum.muzhp.pl | Directory of Open Access Journals
(DOAJ), doaj.org | European Reference Index for the Humanities and Social Sciences (ERIH PLUS)

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2026

ISSN (print) 2083-4373 | ISSN (online) 2545-3181

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I. Ark. wyd. 12,5. Ark. druk. 13,9. Format B5. Nakład 161 egz.

Spis treści

ARTYKUŁY

Tomasz Bojanowski – Czynniki sądowy jako element modelu postępowania przygotowawczego w ujęciu porównawczym – implikacje dla polskiego systemu	9
Gabriel Encinas – Interlegal reasoning as a mandatory consideration: interface doctrines.....	25
Krzysztof Mularski – Kilka uwag o czynie i „czynie” w prawie cywilnym i w cywilistyce.....	45
Katarzyna Osiak-Krynica – Ochronny tryb przesłuchania osób z niepełnosprawnościami jako przejaw zwiększenia ochrony pokrzywdzonych i świadków przed wtórną wiktymizacją	71
Michał Pfanhauser – Zaistnienie podstawy wznowienia postępowania przy wyroku merytorycznie korzystnym dla oskarżyciela niepublicznego jako przesłanka posiadania przez niego <i>gravamen</i> w postępowaniu odwoławczym	87
Paweł Porębný – Prejudycjalność wyroku karnego. Próba analizy.....	99
Jacek Świecki – Aktualny model mediacji w procesie karnym – charakterystyka i uwagi <i>de lege ferenda</i>	113
Radosław Zych – Prawo łaski w polskim porządku prawnym. Analiza w kontekście estetyki prawa na przykładzie sporu politycznego z lat 2023–2024....	127

GŁOSY

Sebastian Czechowicz – Użytkowanie dronów a złośliwe niepokoje – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2022 r., II KK 202/22	145
---	-----

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY SĄDU APELACYJNEGO W SZCZECINIE

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny
z dnia 12 czerwca 2024 r. (I ACa 870/23) 155

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie II Wydział Karny
z dnia 29 maja 2025 r. (II AKa 80/25) 173

Z WOKANDY WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W SZCZECINIE

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie
z dnia 17 grudnia 2025 r. (I SA/Sz 497/25) 185

RECENZJE

Magdalena Zamroczyńska, *Odpowiedzialność dyscyplinarna w zawodach medycznych
w polskim systemie prawnym*, Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2025, ss. 296,
ISBN 978-83-7972-965-4 (Jędrzej Skrzypczak) 199

SPRAWOZDANIA

III Konferencja podatkowa „Szczecin Tax Update 2026”,
Szczecin, 23 stycznia 2026 r. (Dominika Trzeszczoń) 215

Ogólnopolska konferencja naukowa „Prawnopolityczne aspekty związków
partnerskich w Polsce”, Szczecin, 8 kwietnia 2025 r.
(Aleksandra Inez Bołoz, Bartosz Boryca) 219

Contents

ARTICLES

Tomasz Bojanowski – The role of the judiciary as an element of the model of pre-trial proceedings in a comparative perspective – implications for the Polish legal system	9
Gabriel Encinas – Interlegal reasoning as a mandatory consideration: interface doctrines.....	25
Krzysztof Mularski – Some remarks on the act and the “act” in civil law and civil law commentary	45
Katarzyna Osiak-Krynicka – Protective procedure for interviewing people with disabilities as a way to increase the protection of injured parties and witnesses against secondary victimization	71
Michał Pfanhauser – Emergence of a basis for reopening proceedings in the event of a judgment substantively favourable to the non-public prosecutor as a premise for his having <i>gravamen</i> in the appeal proceedings	87
Paweł Porębný – Preliminary ruling proceedings in criminal cases. An attempt of analysis	99
Jacek Świecki – The current model of mediation in criminal proceedings – characteristics and <i>de lege ferenda</i> remarks	113
Radosław Zych – The pardon power in the Polish legal system. Analysis in the context of the aesthetics of law using the example of a 2023–2024 political dispute.....	127

COMMENTARIES

Sebastian Czechowicz – Drone use and malicious disturbance – Commentary to the Supreme Court ruling of 7 December 2022, II KK 202/22	145
---	-----

FROM THE SZCZECIN CASE LIST

FROM THE LIST OF THE COURT OF APPEAL IN SZCZECIN

Judgment of the Court of Appeal in Szczecin, I Civil Division, of 12 June 2024 (I ACa 870/23)	155
Judgment of the Court of Appeal in Szczecin, II Penal Division, of 29 May 2025 (II AKa 80/25)	173

FROM THE LIST OF THE VOIVODESHIP ADMINISTRATIVE COURT IN SZCZECIN

Judgment of the Voivodeship Administrative Court in Szczecin of 17 December 2025 (I SA/Sz 497/25)	185
--	-----

REVIEWS

Magdalena Zamroczyńska, <i>Odpowiedzialność dyscyplinarna w zawodach medycznych w polskim systemie prawnym</i> [Disciplinary liability in medical professions], Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2025, pp. 296, ISBN 978-83-7972-965-4 (Jędrzej Skrzypczak)	199
--	-----

REPORTS

III Tax Conference “Szczecin Tax Update 2026”, Szczecin, 23 January 2026 (Dominika Trzeszczoń)	215
Polish Scholarly Conference “Legal and Political Aspects of Civil Unions in Poland”, Szczecin, 8 April 2025 (Aleksandra Inez Bołoz, Bartosz Boryca)	219

ARTYKUŁY



Tomasz Bojanowski

mgr

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

e-mail: tomaszbojanowski@gmail.com

ORCID: 0000-0001-8294-0968



Czynnik sądowy jako element modelu postępowania przygotowawczego w ujęciu porównawczym – implikacje dla polskiego systemu

Streszczenie

Przedmiotem artykułu była analiza roli czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym na tle modelu postępowania przygotowawczego. Autor zaprezentował możliwe rozwiązania instytucjonalne w ujęciu porównawczym w perspektywie wkomponowania czynnika sądowego we wstępne stadium procedury karnej. Dokonał doktrynalnego podziału czynności sądowych na decyzyjne, kontrolne i dowodowe oraz powiązał ten podział z omówionymi rozwiązaniami. W podsumowaniu wskazał, że polskie postępowanie karne potrzebuje nowego modelu postępowania przygotowawczego, który właściwie określi rolę czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym. W tym celu wskazał trzy kierunki postulowanej reformy.

Słowa kluczowe: sąd, postępowanie przygotowawcze, postępowanie karne, model postępowania przygotowawczego, sędzia ds. postępowania przygotowawczego

Wprowadzenie

Ukształtowanie czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym determinuje wybór modelu tego stadium procesu karnego. Za przedstawicielami teorii procesu karnego należy powtórzyć, że w tym kontekście model należy definiować jako zespół podstawowych elementów określonego układu pozwalającego na odróżnienie go od innych¹.

Fundamentalne znaczenie dla rozważań modelowych ma to, w jakiej kulturze prawnej projektowany jest model. W kulturze anglosaskiej postępowanie karne zaczyna się od etapu sądowego, czyli nie istnieje wyodrębnione postępowanie przygotowawcze². W państwach kontynentalnych postępowanie przygotowawcze funkcjonuje jako integralny element postępowania karnego³.

Na elementy, które tworzą układ, jakim jest postępowanie przygotowawcze, składają się m.in.: jego cele (w powiązaniu z celami procesu karnego); funkcje; zakres; formy; fazy; organy postępowania i wzajemne relacje między nimi; nadzór oraz zagadnienie udziału czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym.

Samo modelowanie można ograniczyć do bardziej zasadniczych kwestii, które będą wyrażone w określonych rozwiązaniach wskazanych wyżej elementów. Po pierwsze, ustawodawca musi zdecydować, czy postępowanie przygotowawcze będzie miało na celu wyczerpujące i wszechstronne wyjaśnienie sprawy, co wpłynie na odłożenie w czasie jego finalizacji, czyli skierowania skargi oskarżyciela publicznego do sądu. Z drugiej strony może przenieść ten ciężar na etap jurysdykcyjny i ograniczyć postępowanie przygotowawcze do zgromadzenia najistotniejszych informacji dla oskarżyciela publicznego, które okażą się wystarczające do wniesienia aktu oskarżenia do sądu⁴. Abstrahując od powyższego, należy uznać, że naczelnym obowiązkiem ustawodawcy jest zaproponowanie modelu, który w jak najszerszym zakresie uwzględni pozostające w kolizji zasady procesowe oraz będzie dążył do osiągnięcia sprawiedliwości materialnej i formalnej⁵. Jednocześnie powinien zaproponować rozwiązania, które sprawią, że do sądu trafią sprawy przygotowane

1 S. Waltoś, *Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 1968, s. 9; A. Kaftal, *Model postępowania przygotowawczego de lege ferenda w prawie polskim*, „Studia Prawnicze” 1989, nr 1, s. 53.

2 C. Kulesza, *Sędzia śledczy w modelu postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Białystok 1991, s. 19.

3 A. Kaftal, *Model postępowania...*, s. 54.

4 A. Murzynowski, *Uwagi na temat modelu postępowania przygotowawczego*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 7, s. 96.

5 M. Siewierski, *Koncepcje kodyfikacyjne postępowania przygotowawczego*, „Problemy Kryminologii” 1961, nr 29, s. 10.

formalnie oraz merytorycznie⁶. Na koniec nie można zapomnieć, że odpowiednie przepisy ustawy karnoprocesowej muszą pozostawać w zgodzie z unormowaniami konstytucyjnymi i prawem międzynarodowym⁷.

Idąc dalej, należy zapytać o zakres postępowania dowodowego w stadium przygotowawczym oraz jego integrację z modelem rozprawy głównej. Często postępowanie przygotowawcze i główne nie są ze sobą należycie powiązane, co jest defektem modelu i wyraża się np. w dublowaniu postępowania dowodowego, co w konsekwencji ma przełożenie na przewlekłość postępowania karnego.

W realiach modelu kontynentalnego ustawodawca musi także odpowiedzieć na minimum cztery pytania, które będą wyznacznikiem dla konkretnych instytucji procesowych. Po pierwsze: kto ma prowadzić i kierować postępowaniem przygotowawczym – sąd (sędzia śledczy), prokurator czy Policja? Po drugie: jakie uprawnienia będzie posiadał ten organ, w szczególności w zakresie gromadzenia i utrwalania materiału dowodowego oraz stosowania środków przymusu, w tym tymczasowego aresztowania? Po trzecie: kto będzie nadzorował ten etap postępowania? Czy powierzyć nadzór organowi odpowiedzialnemu za jego prowadzenie i kierowanie, czy rozdzielić kompetencje? Po czwarte: jak unormować kwestie nadzoru, aby był on skuteczny, tj. korygował działania innych organów pod kątem prawidłowości i celowości? Ponadto konieczne jest odpowiednie uregulowanie relacji pomiędzy organami postępowania przygotowawczego – sądem, prokuraturą i Policją tak, aby każdy z nich należycie realizował swoją rolę procesową przy współpracy oraz instytucjonalnym zaufaniu.

1. Warianty instytucjonalnego usytuowania czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym

Na zagadnienie usytuowania czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym, jako elementu modelu postępowania przygotowawczego, można spojrzeć z dwóch perspektyw. Po pierwsze, wyznaczenia organu odpowiedzialnego za dokonywanie czynności sądowych (tzw. ujęcie instytucjonalne). W praktyce występują trzy możliwości:

- 1) uczynienie sędziego *dominus litis* postępowania przygotowawczego, czyli sędziego śledczego, do którego należy prowadzenie śledztwa oraz kierowanie śledztwem;

⁶ L. Schaff, *Zakres i formy postępowania przygotowawczego*, Warszawa 1961, s. 132.

⁷ J. Zagrońnik, *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 238.

- 2) powierzenie sądowi incydentalnego dokonywania czynności decyzyjnych, kontrolnych i dowodowych;
- 3) delegowanie na określony czas sędziego do pełnienia umownej funkcji „śledczego”, czyli dokonywania czynności decyzyjnych, kontrolnych i dowodowych⁸.

Druga możliwość to określenie katalogu czynności dokonywanych przez sąd (ujęcie funkcjonalne). Większość przedstawicieli doktryny aprobuje podział czynności sądowych na: decyzyjne, kontrolne i dowodowe⁹. Należy zwrócić uwagę także na rozróżnienie na czynności: kontrolno-decyzyjne, decyzyjno-śledcze i śledcze. Jednak ten podział zasadza się na tezie, że ustawodawca wprowadza do systemu prawa karnego procesowego instytucję sędziego śledczego w charakterze cząstkowym¹⁰.

Czynności decyzyjne to podejmowanie przez sąd decyzji procesowych, które są wynikiem uprzedniej kontroli danej czynności postępowania przygotowawczego pod względem prawnym i merytorycznym¹¹. Czynności kontrolne to kontrola instancyjna wyrażająca się w badaniu konkretnej decyzji od strony prawidłowości i wszechstronności wyników postępowania przygotowawczego¹². Natomiast czynności dowodowe to dokonywanie czynności procesowych (dowodowych) przez sąd – ich następcza kontrola dokonywana jest już na etapie postępowania głównego¹³. Z uwagi na ograniczone ramy niniejszego opracowania aspekt funkcjonalny nie zostanie szerzej omówiony.

1.1. Sędzia śledczy prowadzący i kierujący postępowaniem przygotowawczym

Instytucja sędziego śledczego w europejskich systemach prawnych funkcjonuje już od ponad 200 lat i mimo nieustannej krytyki nadal jest obecna m.in. we Francji, w Hiszpanii, Grecji, Holandii, Belgii, na Węgrzech oraz w państwach Ameryki

⁸ S. Waltoś, *Model postępowania...*, s. 9.

⁹ K. Malinowska-Krutul, *Czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 10, s. 65–66.

¹⁰ M. Kurowski, P. Sydor, „Śledcze” czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym w aspekcie praktycznym, „Przegląd Sądowy” 2011, nr 1, s. 98–108.

¹¹ K. Malinowska-Krutul, *Czynności sądowe...*, s. 65–66.

¹² C. Kulesza, *Postępowanie przygotowawcze. Rozwiązania modelowe*, w: P. Kruszyński (red.), *Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, Warszawa 1997, s. 269–270.

¹³ J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Kraków 2006, s. 893.

Południowej¹⁴. Wprowadzenie tej instytucji zakładało podział postępowania przygotowawczego na dwie formy – sformalizowanego śledztwa sądowego oraz odformalizowanego dochodzenia. Pierwotnie sędzia śledczy odgrywał główną rolę w śledztwie – był odpowiedzialny za prowadzenie postępowania, kierowanie nim oraz nadzorowanie innych organów procesowych¹⁵. Wraz z upływem czasu jego rola uległa zmianie z *dominus litis* oraz *dominus eminens* postępowania przygotowawczego na organ o charakterze gwarancyjnym. W istocie dyskrejonalna władza sędziego była stopniowo ograniczana, jednocześnie stale poszerzano prawa stron postępowania przygotowawczego – podejrzanego i pokrzywdzonego¹⁶.

Współczesne modele postępowania przygotowawczego zakładające instytucję śledztwa sądowego obecnie odbiegają od inkwizycyjnych standardów. Dalsze uwagi zostaną poczynione na przykładzie modelu francuskiego¹⁷, gdzie sędzia śledczy prowadzi postępowanie przygotowawcze w formie śledztwa, ale nie odpowiada za kierowanie nim. Nie może podjąć działania z urzędu, konieczny jest wniosek prokuratora lub uczestnika postępowania przygotowawczego (osoby cywilnej)¹⁸.

W toku śledztwa sędzia śledczy *de iure* dokonuje czynności osobiście, lecz *de facto* powierza je policji sądowej. Jako prowadzący postępowanie jest zobowiązany do osobistego przesłuchania podejrzanego oraz osoby cywilnej. W przeważającej mierze jego rola sprowadza się do gromadzenia akt postępowania i wydawania decyzji o charakterze sądowym¹⁹. Potwierdza to, że w ramach obecnego systemu nie pełni funkcji typowo śledczej, a gwarancyjną.

Mimo nadwątlenia pozycji sędziego śledczego nadal posiada on szerokie kompetencje. W śledztwie sądowym prokurator jest tylko stroną i przysługuje mu prawo zaskarżania ordonansów sędziego śledczego do izby ds. śledztwa²⁰. Po przeprowa-

14 A. Pol, Informacja na temat pozycji procesowej, zakresu działania, kompetencji i uprawnień sędziego śledczego w Grecji, Hiszpanii, Holandii i Portugalii, „Zeszyty Prawnicze BAS” 2010, nr 3, s. 156–164.

15 A. Esmein, *A History of Continental Criminal Procedure with Special Reference to France*, Boston 1913, s. 539–541.

16 K. Eichstaedt, Czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym, w: R.A. Stefański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. X, Postępowanie przygotowawcze, Warszawa 2016.

17 P. Kruszyński, M. Warchoń, Sądowa kontrola postępowania przygotowawczego w Polsce i za granicą – uwagi praktyczne na tle instytucji sędziego śledczego, w: P. Zieliński (red.), *Nowy model postępowania przygotowawczego – sędzia śledczy. Konferencja*, Warszawa, 22 marca 2010, Warszawa 2010, s. 71–80.

18 P. Kruszyński, M. Warchoń, *Sądowa kontrola...*, s. 71–80.

19 J. Głębocka, *Model francuskiego postępowania karnego w ujęciu porównawczym*, Warszawa 2023, s. 166.

20 K. Eichstaedt, *Czynności sądu...*

dzeniu wszelkich czynności sędzia śledczy wydaje postanowienie o zamknięciu śledztwa. Przed tym faktem jest zobowiązany poinformować prokuratora i przekazać mu akta sprawy. Z aktami zakończonego śledztwa mogą zapoznać się także pozostałe strony postępowania. Stronom przysługuje także wniosek o uzupełnienie śledztwa, lecz sędzia śledczy nie jest nim związany.

Rolę sędziego śledczego w śledztwie można porównać do polskiego prokuratora, ponieważ jest on odpowiedzialny za prowadzenie i nadzór nad postępowaniem przygotowawczym. Występują przy tym pewne różnice – sędzia jest związany wnioskami prokuratora co do przeprowadzenia określonych czynności, lecz w zakresie zakończenia pozostaje niezależny i niezawisły. Sędzia śledczy dokonuje czynności typowo orzeczniczych (decyzyjnych). Należy nadmienić, że we francuskim śledztwie sędzia śledczy nie stosuje tymczasowego aresztowania – decyzja w tym przedmiocie należy do specjalnego organu sądowego – sędziego ds. wolności i aresztowania²¹.

Sędzia śledczy może być obecny w odformalizowanym dochodzeniu – jako organ gwarancyjny. We Francji dochodzenie prowadzi prokurator i ma ono na celu podjęcie decyzji dotyczącej wniesienia skargi do sędziego śledczego albo umorzenie postępowania. Z uwagi na daleko idące odformalizowanie w tej formie postępowania przygotowawczego co do zasady nie są dokonywane czynności, które charakteryzują się stosowaniem przymusu lub ingerencją w prawa obywatelskie (z wyjątkiem zatrzymania). Jeżeli istnieje potrzeba podjęcia takowych, to właściwym organem do podjęcia decyzji będzie sędzia śledczy – z wyjątkiem tymczasowego aresztowania²².

1.2. Sędzia delegowany do pełnienia roli „śledczego”

W XIX w. niemiecki model postępowania karnego był oparty na śledztwie sądowym i klasycznej instytucji sędziego śledczego, który przez doktrynę był określany „nie inaczej jak wyposażony w pełną niezawisłość sędziowską prokurator”²³. Nie był on dobrze oceniany, dlatego wprowadzono gruntowne zmiany, które miały na celu zoptymalizowanie i przyspieszenie postępowania przygotowawczego.

21 J. Głębocka, *Francuska procedura karna*, w: P. Kruszyński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. II, *Proces karny – rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*, Warszawa 2014, s. 275.

22 M. Czajka, *Procedura karna*, w: A. Machowska, K. Wojtyczek (red.), *Prawo francuskie*, t. 1, Kraków 2004, s. 528.

23 K.S. Bader, *Staatsanwalt und Rechtspflege*, „JuristenZeitung” 1956, Nr. 1, s. 6.

Postanowiono znieść instytucję sędziego śledczego, a jego uprawnienia śledcze, w myśl zasady podziału władz, zostały przekazane prokuraturze²⁴.

Niemiecki ustawodawca odstąpił od podziału postępowania na formy i wprowadził jednolite dochodzenie, które zostało powierzone organowi prokuratorskiemu²⁵. W takich okolicznościach kluczową kwestią było określenie roli sądu w postępowaniu przygotowawczym²⁶.

Za dokonywanie czynności sądowych w niemieckim postępowaniu przygotowawczym odpowiedzialny jest sędzia ds. dochodzenia, czyli sędzia delegowany do pełnienia tej roli w sądzie powszechnym najniższego szczebla. Takie uregulowanie zapewnia specjalizację i koncentrację zadań w ręku jednego sędziego – nie dokonuje on czynności incydentalnie, ale jest permanentnie przygotowany i gotowy do dokonywania określonych czynności²⁷.

Po pierwsze do tych czynności należy zaliczyć te ściśle związane z władzą sędziego; są to akty władzy sądowniczej, których wydanie w określonych sytuacjach przewiduje niemiecki kodeks postępowania karnego²⁸. Wskazane czynności należy traktować jako prewencyjną kontrolę stosowania środków ścigania karnego. Nawiązując do zaproponowanego podziału czynności sądowych, należy wskazać na czynności decyzyjne i kontrolne. Tylko sędzia ds. dochodzenia wyposażony w przymiot niezawisłości jest uprawniony do władczego wkroczenia w prawa i wolności jednostki²⁹. Dlatego ustawodawca powierzył mu m.in. decydowanie o stosowaniu środków przymusu, np. tymczasowego aresztowania i tzw. środków poprawczych i zabezpieczających. Niektóre czynności zarezerwowane co do zasady dla sędziego może podjąć prokurator. Dotyczy to sytuacji, w których zwłoka wynikająca ze zwrócenia się do sędziego ds. dochodzenia mogłaby udaremnić cel danej czynności, np. ekshumacja lub podsłuch procesowy. Wskazane działania prokuratury, lub w określonych przypadkach funkcjonariuszy śledczych, są następnie zatwierdzane przez sędziego.

24 G. Prechtel, *Das Verhältnis der Staatsanwaltschaft zum Ermittlungsrichter*, München 1995, s. 11.

25 P. Girdwoyń, *Pozycja i zadania prokuratury w systemie prawnym Republiki Federalnej Niemiec*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2004, t. 3, s. 3–12.

26 Ł. Wiśniewski, *Sędzia dochodzenia w niemieckim postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo” 2011, z. 12, s. 56–67.

27 G. Prechtel, *Das Verhältnis...*, s. 11.

28 Strafprozeßordnung in der Fassung der Bekanntmachung vom 7. April 1987 (BGBl. I S. 1074, 1319), die zuletzt durch Artikel 15 Absatz 16 des Gesetzes vom 3. Juli 2026 (BGBl. 2026 I Nr. 199) geändert worden ist.

29 J.-P. Graf (Hrsg.), *Strafprozessordnung. Mit Gerichtsverfassungsgesetz und Nebengesetzen. Kommentar*, München 2010, s. 1063.

Po drugie, są to określone czynności dochodzeniowe. Sędzia ds. dochodzenia na tym etapie postępowania jest współpracownikiem prokuratury oraz policji³⁰. Dlatego w określonych przypadkach powinien dokonać danej czynności, np. w razie zagrożenia utratą środka dowodowego lub utrwalenia przyznania się podejrzanego do zarzucanego mu czynu. Niemniej należy wskazać, że czynności dochodzeniowe sędziego nie są funkcjonalnie związane z niezawisłością sędziowską, dlatego nie może on odmówić ich przeprowadzenia. Przykładem tych czynności jest przesłuchanie podejrzanego lub dokonanie oględzin. Wskazane czynności są odstępstwem od modelu postępowania przygotowawczego, które co do zasady jest prowadzone dla prokuratora, co przekłada się na realizację zasady bezpośredniości w toku całego procesu karnego³¹. Mimo to nie burzą one założeń modelu i są konieczne do zapewnienia sądowej ochrony praw człowieka oraz praworządności tego stadium procedury karnej.

Należy nadmienić, że sędzia ds. dochodzenia może odegrać istotną rolę w zakończeniu postępowania przygotowawczego. Dla przykładu za zgodą sądu i podejrzanego prokurator może tymczasowo zaniechać wniesienia publicznego oskarżenia w przypadku, gdy czyn jest występkiem, i jednocześnie zobowiązać podejrzanego do wypełnienia określonych warunków lub zaleceń, jeżeli nie ma interesu publicznego w ściganiu, a poziom winy jest znikomy³². Prokuratura za zgodą sądu jest także uprawniona do umorzenia postępowania przygotowawczego w przypadku istnienia przesłanek przemawiających za odstąpieniem od wymierzenia kary³³. Ponadto niemiecka ustawa przepisy wprowadzające ustawę o świadku koronnym³⁴ przewidywała możliwość zaniechania ścigania sprawcy przestępstw terrorystycznych, który sam lub za sprawą osoby trzeciej ujawni okoliczności tych czynów, co pozwoli zapobiec lub wykryć te przestępstwa. Decyzje w tym przedmiocie podejmuje Prokurator Generalny za zgodą Związkowego Sądu Najwyższego³⁵. Następnie

30 K. Nehm, *Umfang der Bindung des Ermittlungsrichters an Anträge der Staatsanwaltschaft*, w: A. Eser (Hrsg.), *Strafverfahrensrecht in Theorie und Praxis. Festschrift für Lutz Meyer-Göfner zum 65. Geburtstag*, München 2001, s. 279.

31 S. Hüls, *Polizeiliche und staatsanwaltliche Ermittlungstätigkeit. Machtzuwachs und Kontrollverlust*, Berlin 2007, s. 294.

32 R. Rother, *Ochrona pokrzywdzonego w postępowaniu karnym w Niemczech*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 9, s. 97; P. Girdwoyń, *Zarys niemieckiego procesu karnego*, Białystok 2006, s. 132.

33 P. Girdwoyń, *Pozycja i zadania...*, s. 9–12.

34 Gesetz zur Einführung einer Kronzeugenregelung bei terroristischen Straftaten, Gesetz vom 9. Juni 1989, BGBl. 1989 I S. 1059.

35 A.R. Świątłowski, *Nieformalne i paraformalne porozumienia w praktyce niemieckiego procesu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 1, s. 79.

przepisy te, w dostosowanej wersji, stały się przedmiotem niemieckiego kodeksu postępowania karnego³⁶.

Podsumowując, należy podkreślić, że naczelnym założeniem modelu niemieckiego jest aktywowanie działania sędziego w określonych przez ustawę przypadkach poprzez wniosek organu prowadzącego postępowanie³⁷. Sędzia ds. dochodzenia pełni funkcję gwarancyjną oraz kontrolną wobec pozostałych organów postępowania. W doktrynie wskazuje się, że nie jest to instytucja idealna, ale wypełnia nałożone na nią obowiązki³⁸.

1.3. Sąd dokonujący czynności decyzyjnych, kontrolnych i dowodowych

Ostatnim możliwym rozwiązaniem w zakresie usytuowania czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym jest powierzenie dokonywania tych czynności właściwemu sądowi karnemu. Wskazana koncepcja zostanie omówiona na przykładzie polskiego systemu prawa karnego procesowego.

Fundamentalne znaczenie ma art. 298 § 2 k.p.k.³⁹, który wskazuje, że określone w ustawie czynności przeprowadza sąd. Organ właściwy do dokonywania czynności sądowych to co do zasady sąd powołany do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji zgodnie z art. 329 § 1 k.p.k. Co istotne, wskazane czynności są dokonywane na posiedzeniu, a sama ustawa może stanowić, że w określonym przypadku inny sąd jest właściwy do dokonania danej czynności (np. sąd okręgowy – wydanie listu żelaznego). Ponadto zasadą jest, że czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym są dokonywane jednoosobowo, o ile ustawa nie przewiduje wyjątku⁴⁰.

Sąd nie został wyposażony w inicjatywę, więc jego rola jest co do zasady bierna⁴¹. W przeważającej mierze pełni funkcję organu jurysdykcyjno-kontrolnego. W ograniczonym zakresie dokonuje czynności dowodowych. W przypadku dokonywania

36 Dreiundvierzigstes Gesetz zur Änderung des Strafgesetzbuches – Strafzumessung bei Aufklärungs- und Präventionshilfe, Gesetz vom 29. Juli 2009, BGBl. 2009 I S. 2288.

37 K. Eichstaedt, *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, Warszawa 2009, s. 22–33.

38 H. Kintzi, *Die Tätigkeit des Ermittlungsrichters im Ermittlungsverfahren und Richtervorbehalt*, „Deutsche Richterzeitung” 2004, Nr. 3, s. 83 i n.

39 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 490 ze zm.), dalej: k.p.k.

40 D. Drajewicz, *Ingerencja sądu w postępowanie przygotowawcze*, „Przegląd Sądowy” 2013, nr 3, s. 68–75.

41 J. Izydorczyk, *Praktyka stosowania tymczasowego aresztowania na przykładzie Polski centralnej*, Łódź 2002, s. 92.

czynności decyzyjnych działanie sądu aktywowane jest przez wniosek prokuratora lub uprawnionego organu dochodzeniowo-śledczego. Czynności kontrolne to rozpoznawanie zażaleń od postanowień lub zarządzeń wydanych w toku postępowania karnego. Zgodnie z art. 465 § 1 k.p.k. przepisy dotyczące zażaleń na postanowienia sądu stosuje się odpowiednio do zażaleń na postanowienia prokuratora i innego organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Ponadto stosownie do art. 465 § 2 k.p.k. na postanowienie prokuratora przysługuje zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, chyba że ustawa stanowi inaczej. Wynika z tego, że niektóre zażalenia na postanowienie prokuratora mogą być rozpatrywane przez prokuratora nadrzędnego⁴². Z kolei katalog czynności dowodowych określanych także śledczymi jest wąski – sąd może w określonych przypadkach dokonać przesłuchania osoby w charakterze świadka lub pokrzywdzonego, jednak zasadą jest przesłuchanie przez prokuratora⁴³. Od uchwalenia k.p.k. w 1997 r. katalog czynności sądowych został poszerzony, co należy ocenić pozytywnie, jednak nadal zauważalne są pewne deficyty⁴⁴.

Polski model zakłada *de iure* podział postępowania przygotowawczego na śledztwo i dochodzenie. Przedstawiciele doktryny podchodzący do niego krytycznie wskazują, że w istocie są to tożsame formy postępowania przygotowawczego⁴⁵. Wybór formy postępowania przygotowawczego nie ma zasadniczo wpływu na funkcjonowanie czynnika sądowego.

Wskazując porównawczo na model austriacki, należy nadmienić, że sąd odgrywa podobną rolę – jest organem jurysdykcyjno-kontrolnym, który pełni funkcję gwarancyjną, lecz odmiennie jest uregulowana kwestia czynności dowodowych. Ich katalog jest o wiele szerszy – sędzia w określonych przypadkach może brać udział w tego typu czynnościach, np. przesłuchanie pod przysięgą, przesłuchanie podejrzanego i przesłuchanie świadka *incognito*⁴⁶.

Reasumując, należy stwierdzić, że wskazany model merytorycznie nie odstaje od modelu niemieckiego z wbudowanym organem sądowym przeznaczonym do podejmowania czynności w postępowaniu przygotowawczym (sędzia

⁴² K. Kułak, *Postępowanie międzyinstancyjne w śledztwie i dochodzeniu*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 7–8, s. 132–148.

⁴³ M. Kurowski, P. Sydor, „Śledcze” czynności sądowe..., s. 98–108.

⁴⁴ K. Eichstaedt, *Czynności sądu...*

⁴⁵ S. Waltoś, *A może jednolita forma postępowania przygotowawczego?*, w: M. Rogacka-Rzewnicka, H. Gajewska-Kraczkowska, B.T. Bienkowska (red.), *Wokół gwarancji współczesnego procesu karnego. Księga Jubileuszowa Profesora Piotra Kruszyńskiego*, Warszawa 2015, s. 474–486.

⁴⁶ E.E. Fabrizio, *Die österreichische Strafprozessordnung (Strafprozessordnung 1975) mit dem neuen Vorverfahren und den wichtigsten Nebengesetzen. Kurzkommentar*, Wien 2008, s. 231.

ds. dochodzenia). Jednak brak takiej instytucji jest kluczową różnicą, co prawda organizacyjno-techniczną, ale mogącą mieć znaczenie w kontekście toku postępowania przygotowawczego⁴⁷. W modelu niemieckim sędzia delegowany skupia się co do zasady na czynnościach w postępowaniu przygotowawczym, pozostając „w gotowości”. Co więcej, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że będzie on dokonywał czynności, znając przy tym przedmiot i istotę sprawy. W modelu polskim czynności sądowe dokonywane są incydentalnie i często sędzia jest „odrywany” od spraw zawisłych w sądzie w celu dokonywania tych czynności. Wadą obu systemów jest kwestia akt przekazywanych sądom przez organy ścigania, a mianowicie ich wybrakowanie merytoryczne oraz formalne⁴⁸.

Podsumowanie

W powyższej analizie udowodniono, że czynnik sądowy jest integralnym elementem modelu postępowania przygotowawczego w demokratycznym państwie prawnym. Teoria procesu karnego wypracowała trzy rozwiązania, które pozwalają usytuować czynnik sądowy w tej fazie postępowania. Należy się zastanowić, które rozwiązanie możemy uznać za optymalne dla polskiego procesu karnego.

Argumenty historyczne przemawiają za przywróceniem instytucji sędziego śledczego⁴⁹. Trzeba tu wskazać na fakt, że funkcjonował on w modelu opartym na Kodeksie postępowania karnego z 1928 r.⁵⁰ i został zlikwidowany wraz z procesem stalinizacji prawa. Biorąc pod uwagę wady i zalety oraz obserwując tendencje w europejskich systemach prawa karnego procesowego, należy wskazać, że wprowadzenie do postępowania przygotowawczego kolejnego organu o charakterze śledczym nie wydaje się celowe. Wiązałoby się to z rewolucyjną przebudową modelu procesu karnego i daleko idącymi zmianami powodującymi skutki organizacyjne, techniczne i finansowe. Obawa przed takimi zmianami nie powinna być decydująca, ale w obecnych realiach tak zakreślona zmiana nie wydaje się pożądana.

Zasadne jest przeprowadzenie rewizji przepisów Kodeksu postępowania karnego oraz poszerzenie katalogu czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym, ponieważ obecność sądu w tym stadium procedury karnej jest miarą

47 Ł. Wiśniewski, *Sędzia dochodzenia...*, s. 56–67.

48 S. Hüls, *Polizeiliche und staatsanwaltliche...*, s. 288.

49 S. Waltoś, *Sędzia śledczy – rys historyczny*, w: P. Zieliński (red.), *Nowy model postępowania przygotowawczego – sędzia śledczy. Konferencja, Warszawa, 22 marca 2010*, Warszawa 2010, s. 16.

50 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst pierwotny Dz.U. Nr 33, poz. 313).

skali przestrzegania praw i wolności człowieka⁵¹. To mogłoby być w dalszej kolejności przyczynkiem do głębszych zmian modelowych.

W zakresie czynności decyzyjnych wskazane jest, aby to sąd wydawał postanowienie w przedmiocie przeszukania w trybie standardowym (w wypadkach niecierpiących zwłoki postanowienie wydawałby prokurator i byłoby ono zatwierdzane przez sąd). Czynność charakteryzująca się silną ingerencją w prawa i wolności człowieka powinna być zarezerwowana dla niezawisłego sądu⁵². Należy przychylić się do stanowiska, że na rozprawie głównej ujawnieniu powinny podlegać protokoły przesłuchań, które zostały przeprowadzone w warunkach pełnej kontradyktryjności (o terminie i miejscu przesłuchania powinny zostać powiadomione strony postępowania). Taki pogląd jest słuszny przez wzgląd na zasadę swobodnej oceny dowodów oraz fakt, że dla losów procesu karnego kluczowe są dowody pozyskane w toku postępowania przygotowawczego⁵³. W związku z treścią art. 49 Konstytucji RP⁵⁴ to do sądu powinno należeć także orzekanie w zakresie zatrzymania i kontroli korespondencji⁵⁵. Katalog czynności decyzyjnych sądu powinien zostać poszerzony także o ekshumację⁵⁶.

Przechodząc na płaszczyznę czynności kontrolnych, należałoby się zastanowić, czy sąd nie powinien wydawać postanowienia w przedmiocie przedłużenia śledztwa. W sprawach z oskarżenia prywatnego zażalenie na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania przygotowawczego rozpoznawałby sąd. Podobnie mogłoby być w przypadku, gdy postępowania przygotowawczego nie prowadzi prokurator. Należałoby także wprowadzić kontrolę sądową w zakresie widzeń z tymczasowo aresztowanym⁵⁷.

Poza dyskusją zostaje kwestia poszerzenia katalogu czynności dowodowych. Sąd powinien dokonywać przesłuchania podejrzanego, co mogłoby mieć wpływ na ekonomikę procesu oraz ograniczenie liczby niezasadnych aktów oskarżenia

51 S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny – zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 514–515.

52 B. Wójcicka, *Przeszukanie w procesie karnym (uwagi na tle projektu kodeksu postępowania karnego redakcja z czerwca 1996 r.)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica” 1997, nr 65, s. 71–82; K. Eichstaedt, *Ponownie na temat sędziego śledczego*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 1, s. 114.

53 J. Kościerzyński, *Świadek koronny w prawie polskim (postulaty de lege ferenda)*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 5, s. 48–60.

54 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

55 P.K. Sowiński, *Zatrzymanie procesowe korespondencji, przesyłek oraz danych retencyjnych w trybie art. 218 § 1 k.p.k.*, „Ius Novum” 2017, nr 3, s. 7–20.

56 K. Witkowska, *Procesowe, kryminalistyczne i sądowolekarskie aspekty oględzin zwłok*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 6, s. 153–175.

57 T. Kalisz, *Zarządzenie o zgodzie na widzenie z osobą tymczasowo aresztowaną*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2019, nr 51, s. 45–64.

skierowanych do sądu⁵⁸. Ponadto należałoby się zastanowić, czy sąd nie powinien brać czynnego udziału w ekshumacji.

Dookreślenie katalogu czynności sądu nie rozstrzyga kwestii organizacyjnego usytuowania sądu. Naczelną kwestią modelu postępowania przygotowawczego pozostaje jego podział na śledztwo i dochodzenie. W przypadku zachowania *status quo* śledztwo prowadziłby prokurator, a dochodzenie należy odformalizować – powinno być prowadzone przez Policję w oparciu o notatki służbowe⁵⁹. Zdaniem autora ten podział nie ma uzasadnienia merytorycznego oraz statystycznego⁶⁰. Dlatego powinna zostać wprowadzona jednolita forma postępowania przygotowawczego, które jest prowadzone przez Policję pod nadzorem prokuratora. W taki model powinien zostać wbudowany sędzia ds. postępowania przygotowawczego, który dokonywałby czynności zastrzeżone dla sądu w postępowaniu przygotowawczym (w każdym sądzie byłby delegowany co najmniej jeden sędzia do wykonywania czynności w postępowaniu przygotowawczym i jednocześnie nie mógłby brać udziału w orzekaniu w danej sprawie).

Zaproponowane przez autora zmiany z jednej strony mają na celu przyspieszenie i optymalizację, a z drugiej strony zagwarantowanie sądowej ochrony praw człowieka w postępowaniu przygotowawczym. Kluczowe jest pytanie, na ile możemy sobie pozwolić w projektowaniu zmian. Czy możemy liczyć na zmiany punktowe? Czy w ramach zmiany aktualnego KPK możemy szerzej przebudowywać aktualny model? Dotychczasowe zmiany modelu postępowania karnego z 1997 r. nie przyniosły dobrych rezultatów. Wszystko to przemawia za rozpoczęciem prac nad nową kodyfikacją karnoprocesową, która mogłaby opierać się na zupełnie nowym modelu procesu karnego, który finalnie zrywałby ze wszystkimi poprzednikami. Mogłaby to być regulacja nowoczesna, wykorzystująca rozwiązania technologiczne, gwarantująca przy tym prawa i wolności człowieka stron i uczestników procesu jednocześnie nawiązująca do tradycji polskiego procesu karnego.

Bibliografia

- Bader K.S., *Staatsanwalt und Rechtspflege*, „JuristenZeitung” 1956, Nr. 1.
Czajka M., *Procedura karna*, w: A. Machowska, K. Wojtyczek (red.), *Prawo francuskie*, t. 1, Kraków 2004.

⁵⁸ K. Eichstaedt, *Czynności sądu...*

⁵⁹ P. Kruszyński, M. Warchoł, *Sądowa kontrola...*, s. 71–80.

⁶⁰ P. Czarnecki, *O trzech zaniechaniach projektowanej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego (postulowane zmiany dotyczące właściwości rzeczowej, jednolitej formy postępowania przygotowawczego i składu sądu)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2025, nr 1, s. 21–38.

- Czarnecki P., *O trzech zaniechaniach projektowanej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego (postulowane zmiany dotyczące właściwości rzeczowej, jednolitej formy postępowania przygotowawczego i składu sądu)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2025, nr 1.
- Drajewicz D., *Ingerencja sądu w postępowanie przygotowawcze*, „Przegląd Sądowy” 2013, nr 3.
- Eichstaedt K., *Czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym*, w: R.A. Stefański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. X, *Postępowanie przygotowawcze*, Warszawa 2016.
- Eichstaedt K., *Ponownie na temat sędziego śledczego*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 1.
- Eichstaedt K., *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, Warszawa 2009.
- Esmein A., *A History of Continental Criminal Procedure with Special Reference to France*, Boston 1913.
- Fabrizy E.E., *Die österreichische Strafprozessordnung (Strafprozessordnung 1975) mit dem neuen Vorverfahren und den wichtigsten Nebengesetzen*, Wien 2008.
- Girdwoyń P., *Pozycja i zadania prokuratury w systemie prawnym Republiki Federalnej Niemiec*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2004, t. 3.
- Girdwoyń P., *Zarys niemieckiego procesu karnego*, Białystok 2006.
- Głębocka J., *Francuska procedura karna*, w: P. Kruszyński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. II, *Proces karny – rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*, Warszawa 2014.
- Głębocka J., *Model francuskiego postępowania karnego w ujęciu porównawczym*, Warszawa 2023.
- Graf J.-P. (Hrsg.), *Strafprozessordnung. Mit Gerichtsverfassungsgesetz und Nebengesetzen. Kommentar*, München 2010.
- Grajewski J., Paprzycki L.K., Steinborn S., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Kraków 2006.
- Hüls S., *Polizeiliche und staatsanwaltliche Ermittlungstätigkeit. Machtzuwachs und Kontrollverlust*, Berlin 2007.
- Izydorczyk J., *Praktyka stosowania tymczasowego aresztowania na przykładzie Polski centralnej*, Łódź 2002.
- Kaftal A., *Model postępowania przygotowawczego de lege ferenda w prawie polskim*, „Studia Prawnicze” 1989, nr 1.
- Kalisz T., *Zarządzenie o zgodzie na widzenie z osobą tymczasowo aresztowaną*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2019, nr 51.
- Kintzi H., *Die Tätigkeit des Ermittlungsrichters im Ermittlungsverfahren und Richtervorbehalt*, „Deutsche Richterzeitung” 2004, Nr. 3.
- Kościelny J., *Świadek koronny w prawie polskim (postulaty de lege ferenda)*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 5.

- Kruszyński P., Warchoń M., *Sądowa kontrola postępowania przygotowawczego w Polsce i za granicą – uwagi praktyczne na tle instytucji sędziego śledczego*, w: P. Zieliński (red.), *Nowy model postępowania przygotowawczego – sędzia śledczy. Konferencja, Warszawa, 22 marca 2010*, Warszawa 2010.
- Kulesza C., *Postępowanie przygotowawcze. Rozwiązania modelowe*, w: P. Kruszyński (red.), *Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, Warszawa 1997.
- Kulesza C., *Sędzia śledczy w modelu postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Białystok 1991.
- Kułać K., *Postępowanie międzyinstancyjne w śledztwie i dochodzeniu*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 7–8.
- Kurowski M., Sydor P., „Śledcze” czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym w aspekcie praktycznym, „Przegląd Sądowy” 2011, nr 1.
- Malinowska-Krutul K., *Czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 10.
- Murzynowski A., *Uwagi na temat modelu postępowania przygotowawczego*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 7.
- Nehm K., *Umfang der Bindung des Ermittlungsrichters an Anträge der Staatsanwaltschaft*, w: A. Eser (Hrsg.), *Strafverfahrensrecht in Theorie und Praxis. Festschrift für Lutz Meyer-Goßner zum 65. Geburtstag*, München 2001.
- Pol A., *Informacja na temat pozycji procesowej, zakresu działania, kompetencji i uprawnień sędziego śledczego w Grecji, Hiszpanii, Holandii i Portugalii*, „Zeszyty Prawnicze BAS” 2010, nr 3.
- Prechtel G., *Das Verhältnis der Staatsanwaltschaft zum Ermittlungsrichter*, München 1995.
- Rother R., *Ochrona pokrzywdzonego w postępowaniu karnym w Niemczech*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 9.
- Schaff L., *Zakres i formy postępowania przygotowawczego*, Warszawa 1961.
- Siewierski M., *Koncepcje kodyfikacyjne postępowania przygotowawczego*, „Problemy Kryminalistyki” 1961, nr 29.
- Sowiński P.K., *Zatrzymanie procesowe korespondencji, przesylek oraz danych retencyjnych w trybie art. 218 § 1 k.p.k.*, „Ius Novum” 2017, nr 3.
- Światłowski A.R., *Nieformalne i paraformalne porozumienia w praktyce niemieckiego procesu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 1.
- Waltoś S., *A może jednolita forma postępowania przygotowawczego?*, w: M. Rogacka-Rzewnicka, H. Gajewska-Kraczkowska, B.T. Bieńkowska (red.), *Wokół gwarancji współczesnego procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Piotra Kruszyńskiego*, Warszawa 2015.
- Waltoś S., *Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 1968.

- Waltoś S., *Sędzia śledczy – rys historyczny*, w: P. Zieliński (red.), *Nowy model postępowania przygotowawczego – sędzia śledczy. Konferencja, Warszawa, 22 marca 2010*, Warszawa 2010.
- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny – zarys systemu*, Warszawa 2018.
- Wiśniewski Ł., *Sędzia dochodzenia w niemieckim postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo” 2011, z. 12.
- Witkowska K., *Procesowe, kryminalistyczne i sądowolekarskie aspekty oględzin zwłok*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 6.
- Wójcicka B., *Przeszukanie w procesie karnym (uwagi na tle projektu kodeksu postępowania karnego redakcja z czerwca 1996 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 1997, nr 65.
- Zagrodnik J., *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym*, Warszawa 2013.

The role of the judiciary as an element of the model of pre-trial proceedings in a comparative perspective – implications for the Polish legal system

Abstract

The subject of the article is an analysis of the role of the judicial factor in pre-trial proceedings against the background of the general model of such proceedings. The author presents possible institutional measures in a comparative perspective, focusing on the incorporation of the judicial factor into the initial stage of the procedure. He develops a doctrinal classification of judicial activities into decision-making, supervisory, and evidentiary categories, and links this classification to the discussed institutional measures. In his conclusion, the author emphasizes that the Polish criminal procedure requires a new model of pre-trial proceedings that would properly define the role of the judicial factor at this stage of the process. To that end, he identifies three directions for the proposed reform.

Keywords: court, pre-trial proceedings, criminal procedure, pre-trial proceedings model, pre-trial proceedings judge

CYTOWANIE

Bojanowski T., *Czynnik sądowy jako element modelu postępowania przygotowawczego w ujęciu porównawczym – implikacje dla polskiego systemu*, „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 9–24, DOI: 10.18276/ais.2026.59-01.



Gabriel Encinas

Professor

Universidad Autónoma de Baja California

e-mail: encinasg@uabc.edu.mx

ORCID: 0000-0002-4338-9146



Interlegal reasoning as a mandatory consideration: interface doctrines

Abstract

This paper presents interface doctrines as legal standards that enshrine mandatory considerations relating to more than one legal order. Alien legal norms are treated as potentially applicable standards, and not only as important facts or sources of inspiration. This places us within the domain of legal reasoning under the circumstances of interlegality or, for short: interlegal reasoning.

First I contextualize interlegal reasoning. Then, I present some of its normative and doctrinal questions. After discussing insights from legal argumentation theory and Sieckmann's theory of balancing, I propose a taxonomy of interface doctrines categorized by their "kind" (merits vs. formal) and "degree" (scope and force).

Keywords: interface doctrines, alien legalities, standards, interlegal reasoning, interlegal balancing

Introduction

This paper conceptualizes interface doctrines, addressing mainly the analytical level of legal reasoning. Interface doctrines are standards enshrining mandatory

considerations relating to more than one legal order. Alien¹ legal norms are treated as potentially applicable standards, not merely as facts or sources of inspiration. This places us within the domain of interlegal reasoning.

First, I contextualize interlegal reasoning. Then, I present some of its normative and doctrinal questions. Finally, I outline a structure of interface doctrines.

The main research thesis for this article is that there is a distinct category of legal norms and arguments which can be conceptualized as “interface doctrines”. This paper presents “interface doctrines” as a legal concept, assuming mainly an analytical perspective. Conceptualizing interface doctrines advances especially legal argumentation theory beyond the state of the art in this discipline. As it will be argued, legal argumentation theory has formed some conceptual assumptions related mainly to the state. This work is part of a project to build law beyond the state into the core concepts of legal argumentation theory. Contrariwise, conceptualizing interface doctrines (and interlegal reasoning) helps move the study of international law and global constitutionalism, for instance, closer to current insights in legal argumentation theory.

The main claims in this paper are that interface doctrines enshrine mandatory considerations organized by a combination of rules (which imply normative judgments, in Sieckmann’s sense) but also principles (which imply normative arguments).² Furthermore, at the level of reasoning, interface doctrines require interlegal reasoning: using alien legal norms as potentially applicable legal materials. As an attempt to organize and guide participants in dealing with interlegal balancing problems, these concepts are consistent with requirements of rational justification.

Within the analytical domain, this article employs rational reconstruction across two levels of analysis: normative and doctrinal questions. Normatively, two

1 Three reasons justify preferring “alien” to the available alternatives throughout this article. The first two concern what I call “forum-centric” assumptions (see section 1): (1) alternatives such as “foreign” suggest that the norms considered belong to another state, failing to account for law beyond the state; (2) alternatives such as “external” or “extrinsic” focus on membership-based arguments (the “internal” over the “external”), and they seem ill-suited to account for how international law is by and large part of the applicable law of the state, or how state law is reviewed from the international domain; (3) it is common currency, e.g. in J. Raz, *The Institutional Nature of Law*, “The Modern Law Review” 1975, vol. 38, no. 5, pp. 489–503, at p. 502; N. Roughan, *The Association of State and Indigenous Law: A Case Study in ‘Legal Association’*, “University of Toronto Law Journal” 2009, vol. 59, no. 2, pp. 135–178; D. Canale, *Comparative Reasoning in Legal Adjudication*, “Canadian Journal of Law & Jurisprudence” 2015, vol. 28, no. 1, pp. 5–27; P. Navarro, *The Uncertain Limits of Law. Some Remarks on Legal Positivism and Legal Systems*, “Analisi e Diritto” 2018, vol. 18, no. 2, pp. 9–38; and Judgment of the Supreme Court of the United States of 1 March 2005, *Roper v. Simmons*, 543 U.S. 551, No. 03–633, J. Scalia dissenting, using the term critically —thereby confirming its currency across the debate.

2 See more in section 2.

convergent frameworks are revised to support rational justification in interlegal reasoning and interface doctrines, namely: Alexy's claim to correctness, and Raz's dependence thesis and justification of authority. Doctrinally, assumptions in legal argumentation theory are revisited, concluding with a classification of interface doctrines, according to the variables of kind (whether merits-based or formal/second-order) and degree (including scope of applicability and force of groundline presumptions which can be rebutted by sufficient reasons).

1. Legal reasoning and interlegal reasoning

In *Commisa v. P.E.P.*,³ the United States Court of Appeals for the Second Circuit faced a hard case involving diverse legalities. More precisely: an interlegal balancing problem.⁴ It had to decide whether to enforce an arbitral award that had been officially annulled at the "seat" of arbitration by the Mexican Supreme Court. The New York court upheld the award as applicable law. Its argumentative framework was, essentially, a public policy exception. This exception is a traditional "sluice" between justice-sensitive considerations and positive legal materials. In *Commisa*, it was an interface doctrine:⁵ it rendered legal orders (transnational law,⁶ Mexican law, US law) permeable to one another. This is, at the analytical level, a paradigm case of interlegal reasoning in action, independently of our assessment on the merits.

Such cases can no longer be confined to the margins of legal theory and legal reasoning. On the contrary, they are at its core: everyday, alien legalities affect all of us. Most of us are therefore compelled to invoke alien, yet legally applicable, norms within the legal forums to which we are subjected. In this sense, for legal participants, this is not a matter of borrowings or inspiration, but rather a legal requirement. We must make explicit those legal norms that we reasonably expect to govern our social behavior.

And yet, the traditional understandings and notions of legal argumentation theory often fail to capture the distinctive logic of interlegal balancing problems—

³ Judgment of the United State Court of Appeals for the Second Circuit of 2 August 2016, Case 13–4022, *Corporación Mexicana De Mantenimiento Integral, S. De R.L. De C.V. v. Pemex-Exploración Y Producción*.

⁴ See section 1.2.1.

⁵ See section 2.2, 3.

⁶ Transnational law can fruitfully be conceptualized as "private rules and agreements across borders enforced by arbitration", following L. Viellechner, "Friendliness" Towards Others: How the German Constitution Deals with Legal Pluralism, in: G. Tusseau (ed.), *Debating Legal Pluralism and Constitutionalism*, Cham 2020, p. 198.

and the interlegal balancing arguments meant to address them. Cases like *Com-misa* reveal a type of invisible ceiling, a set of “forum-centric” assumptions in legal reasoning itself.

Traditionally, legal reasoning is constrained by such assumptions regarding its institutional setting (the state), participants (judges), pragmatics (constitutional adjudication), and normative tenets (non-contradiction, completeness of legal systems).

Qua assumptions, none of them would place us inherently at fault, but they should not obscure that our legal practices are increasingly multidimensional.⁷ Legal reasoning now thrives in non-state settings,⁸ involves diverse actors beyond judges,⁹ and it relies on an architecture of legal standards for reasoned deference and tiered scrutiny.¹⁰ Finally, recognizing diverse legal practices does not call into question the analytical tenability or logical status of non-contradiction and completeness. At issue is their explication as normative tenets. This normative use is at work in Kelsen’s arguments against “legal plurism” (*Rechtsplurismus*),¹¹ just as

7 See J.E. Núñez, *Cosmopolitanism, State Sovereignty and International Law and Politics: a Theory*, Abingdon and New York 2024, *passim*; R. Alexy, *A Theory of Constitutional Rights*, Oxford 2010, p. 17.

8 Including international organizations (See the contributions in I. Johnstone, S.R. Ratner (eds.), *Talking International Law*, Oxford 2021, online platforms (E. Douek, G. Lakier, *Lochner.com?*, “Harvard Law Review” 2024, vol. 138, no. 1, pp. 100–171. G.A. Encinas Duarte, *Interlegal Argumentation in the UK Drill Music Decision of Meta’s Oversight Board*, “Journal of Argumentation in Context” 2025, vol. 14, no. 1, pp. 3–39, alternative dispute resolution (see Y. Maley, *From Adjudication to Mediation: Third Party Discourse in Conflict Resolution*, “Journal of Pragmatics” 1995, vol. 23, no. 1, pp. 93–110; J. Aguiló Regla, *Acordar, debatir y negociar*, “Doxa” 2018, vol. 41, pp. 229–248), and indigenous legalities (See R. Ariza, G. Padilla, *Elementos de ponderación e interpretación intercultural*, in: M. Fuchs et al. (eds), *Manual de pluralismo jurídico para la práctica de la justicia intercultural*, Bogotá 2022, pp. 232–241; N. Roughan, *The Rule of Interlegality*, “Buffalo Law Review” 2024, vol. 72, no. 5, pp. 1559–1583).

9 Especially in the form of legislative balancing and its structural differences to judicial balancing, J–R. Sieckmann, *Legislation as Balancing*, in: Á.D. Oliver–Lalana (ed.), *Conceptions and Misconceptions of Legislation*, Cham 2019, pp. 133–152. See also the idea of norm-users in N. MacCormick, *Institutions of Law*, Oxford 2007, *passim*.

10 See section 2.2.2. Cf. M. Klatt, *Balancing Competences: How Institutional Cosmopolitanism Can Manage Jurisdictional Conflicts*, “Global Constitutionalism” 2015, vol. 4, no. 2, pp. 195–226; C.A. das Chagas, *Judicial Avoidance: Balancing Competences in Constitutional Adjudication*, Oxford 2023; R. Ita, D. Hicks, *Beyond Expansion or Restriction? Models of Interaction between the Living Instrument and Margin of Appreciation Doctrines and the Scope of the ECHR*, “International Human Rights Law Review” 2021, vol. 10, no. 1, pp. 40–74.

11 H. Kelsen, *Das Problem der Souveränität und die Theorie des Völkerrechts*, in: M. Jestaedt (ed.), *Hans Kelsen Werke*, vol. 4, Mohr Siebeck 2013, pp. 235–572 at pp. 413 and ff.

much as Hart's critique based on criteria of membership,¹² and more explicitly in Raz's coupling of legal systems with political systems.¹³

1.1. Interlegal reasoning

Interlegal reasoning focuses on the features of legal reasoning where norms and arguments from more than one legality are considered as potentially applicable.¹⁴

Indeed, as a core analytical move, one should note that applicability relates to the perspectives of adjudication and bindingness,¹⁵ but it contrasts with validity in the sense of membership to a given legal order. *Ceteris paribus*, to be identified and discussed as potentially applicable (as opposed to being definitively applied), a norm's membership under the criteria of a given legal order is a sufficient, but not necessary condition.¹⁶ Already in *Solange I*,¹⁷ the German Federal Constitutional Court explicitly distinguished applicability, not membership, when adjudicating norms sourced in a different legal order.

The distinction of applicability and validity as membership provokes questions such as the criteria to hold that alien legal norms are potentially applicable. This concerns the normative dimensions of when interlegal reasoning is desirable or

12 H.L.A. Hart, *Kelsen's Doctrine...*, pp. 336–337; L. Vinx, *The Kelsen–Hart debate: Hart's Critique of Kelsen's Legal Monism Reconsidered*, in: D. Telman (ed.), *Hans Kelsen in America: Selective Affinities and the Mysteries of Academic Influence*, Cham 2016, pp. 59–83, at pp. 71–72, notes that judicial respect for parliamentary sovereignty is at the core of Hart's line of argument. As he notes, at issue are not “supposed facts” about UK or other courts. In my view, one may speak here of normative tenets.

13 J. Raz, *The Concept of a Legal System*, Oxford 1980, pp. 210–211; C. Mac Amhlaigh, *Taking Identity Seriously: On the Politics of the Individuation of Legal Systems*, “Oxford Journal of Legal Studies” 2022, vol. 42, no. 2, pp. 521–547.

14 See generally the contributions in G.A. Encinas Duarte, J–R. Sieckmann (eds.), *Interlegal Reasoning: Balancing at the Interfaces*, Cham 2026.

15 See the concept of legal normativity in J–R. Sieckmann, *Rechtsphilosophie*, Tübingen 2018. See also M. Carpentier, *Validity Versus Applicability: A (Small) Dose of Scepticism*, “Diritto & Questioni pubbliche” 2018, vol. 18, no. 1, pp. 107–132.

16 M. Carpentier in *Validity Versus Applicability...* discusses a “Non-Sufficiency Argument” where *vacatio legis* and unconstitutional but unrepealed norms demonstrate that not all norms that are a member of a legal order can be applied (i.e., definitively). Note, however, that the claim in my text is different: membership is a sufficient but not necessary condition for a norm to be discussed as potentially applicable (as opposed to being definitively applied). To use Carpentier's examples under this different view: if norms under *vacatio legis*, or unconstitutional but valid norms, are invoked by the respondents, these norms can be acknowledged by the court, but their definitive application would be rejected on principled grounds.

17 Judgment of the Second Senate of the German Federal Constitutional Court, 29 May 1974, Case 2 BvL 52/71 (*Solange I*), paras 46–49.

justified. At a descriptive level, to identify an example of interlegal reasoning, it suffices to identify a situation where affected parties, judges, or any other normative participant can plausibly assert that norms from more than one legality are potentially applicable to a case at hand or to a more complex issue to be regulated. At a normative level, interlegal reasoning introduces questions on the rational justification of authoritative decisions regarding the applicability of these candidate legal materials from diverse legalities – this applies both in case the decision argues for disavowing or confirming their definitive applicability.

A fruitful context for inquiry is constituted by the argumentative frameworks of interlegal reasoning, especially through balancing and interface doctrines. Although legal pluralism relates to different debates,¹⁸ as does interlegality,¹⁹ recurring themes can be identified on the existence of diverse legalities, incommensurability and dilemmatic choices.²⁰ This reflects that law is connected to other domains of practical rationality—even where pluralism regards limits and diversity in each domain.

1.2. Interlegal balancing

I will distinguish interlegal balancing problems from interlegal balancing arguments. This explains that, as norm-users, we are already well-versed in interlegal reasoning and, moreover, this sharpens our awareness of how decision-making authorities bear a significantly greater set of responsibilities than those related only to loyalty to their own forum. As a matter of legal reasoning, authorities traditionally possess significant discretion to properly address balancing problems and even

¹⁸ Cf. J. Griffiths, *What is Legal Pluralism?*, “The Journal of Legal Pluralism and Unofficial Law” 1986, vol. 18, no. 24, pp. 1–55; N. MacCormick, *Questioning Sovereignty*, Oxford 1999, pp. 117–121.

¹⁹ See the contributions in J. Klabbers, G. Palombella (eds.), *The Challenge of Inter-Legality*, Cambridge 2019; J. Klabbers, G. Palombella, *(International) Law as Inter-legality*, “Ars interpretandi” 2025, vol. 30, no. 1, pp. 71–87; Cf. B.D.S. Santos, *Law: A Map of Misreading. Toward a Postmodern Conception of Law*, “Journal of Law and Society”, vol. 14, no. 3, pp. 279–302; R. Orellana Halkyer, *Interlegalidad y campos jurídicos: Discurso y derecho en la configuración de órdenes semiautónomos en comunidades quechuas de Bolivia*, doctoral thesis, University of Amsterdam, 2004; A. Hoekema, *European Legal Encounters between Minority and Majority Cultures: Cases of Interlegality*, “The Journal of Legal Pluralism and Unofficial Law” 2005, vol. 37, no. 51, pp. 1–28.

²⁰ A parallel structure between legal, ethical, and political pluralism is discussed in V. Muñiz-Fraticelli, *The Structure of Pluralism*, Oxford 2014. This very interesting argument is limited by Muñiz-Fraticelli to a parallel structure, as he assumes a version of legal positivism with no necessary connection between law and other domains in practical reason. Although this point cannot be elaborated in this space, my discussion does not assume this version of legal positivism to be justified once we consider not only formal criteria of membership, but also the dimensions of legal practices, including application and effectiveness.

to recognize them at all or not. Problematically, these decisions typically extend to affected parties who fall outside authorities' ordinary structures of accountability.

1.2.1. Interlegal balancing problems

An interlegal balancing problem is a type of hard case where two or more legal norms of fundamental importance stemming from different legal orders require incompatible actions. It is a type of balancing problem, as those norms of fundamental importance cannot be simply put aside or prioritized by reference to a previous rule. A significant burden is placed for courts to engage in principled reason-giving. And it is interlegal because it involves diverse legalities underpinning those norms that conflict in their applicability.

Note that this characterization of interlegal balancing problems has assumed, as a heuristic, the perspective of law-applying operations.²¹ These operations, no doubt, conform its focal case. And yet, law-making operations and law-identifying operations also confront interlegal balancing problems of their own type. This is outlined below.

Law-making operations include not only legislation but also, for instance, deliberation for a treaty. The arguments advanced by contracting parties may do well to consider and incorporate diverse standards from other, already existing legalities.²² Note that this scenario would bypass most of the thorny questions regarding applicability and validity. This type of operation, but not the others, would almost blur the distinction between interlegal reasoning and arguments from comparative law. Legislation (law-making) faces fewer constraints to argumentation than adjudication (law application).²³ However, alien legal standards can still be distinguished according to whether they are taken to be potentially applicable to the abstract issue to be legislated, or not. If they are legally binding, we may speak of interlegal reasoning. If they are inspiration or factual evidence of best practices, we may better speak of comparative legal reasoning.

Law-identifying operations, or the identification of applicable legal materials has its own complications of at least three types. First, these operations occur under law-making and law-applying constraints, too. Second, traditionally, there

21 H.L.A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford 1961, p. 61 speaks of the internal point of view in terms of law-applying, law-identifying, and law-making operations. These operations illustrate the active aspect of the internal point of view; the passive aspect is compliance.

22 Cf. N. Hogic, I.A. Ibrahim, *Arctic Indigenous Communities and Antarctic Icebergs as Subjects of Inter-Legality*, "Stanford Journal of International Law" 2021, vol. 57, no. 1, pp. 105–136, at p. 113.

23 J. Sieckmann, *Legislation as Balancing...*, p. 139.

has been disagreement on whether alien, but candidate legal norms are excluded or not, depending on local doctrines. This question animates the debates on self-execution (in the US),²⁴ on “transformation” (in German-language legal spaces),²⁵ or “treaty override”.²⁶ Third, identifying private and customary law calls attention to the dimension of effectiveness, alongside applicability and validity. Interlegal reasoning aims at applicability, but demonstrating efficacy can be a prerequisite for this.²⁷ For instance, the law-identifying operations commanded by Article 6(3) TEU command a specific sequence of law-identifying operations regarding those fundamental rights which “result from the constitutional traditions common to the Member States” (effectiveness), which are to count as (“constitute”) general principles of law and, hence, as legally applicable norms. The language (but not the technique) of the African Charter on Human and Peoples’ Rights straddles this divide between authoritative and non-authoritative standards in the identification of legal materials. While Article 61 uses authoritative language (“shall also take into consideration”) to refer to the identification of applicable law, Article 60 commands the Commission to “draw inspiration” from materials including applicable law. Each of these examples illustrate interlegal reasoning in the law-identifying mode.

1.2.2. Interlegal balancing arguments

An interlegal balancing argument recognizes that interlegal balancing problems cannot be resolved satisfactorily by reference to a previously established rule nor by reference only to the forum’s law. The exercise of authority requires justification with reference to the norms and arguments which actually apply to the subjects of directives,²⁸ and this covers summing up considerations informed by internal and alien legal norms.²⁹ However, this does not mean that all interlegal balancing problems are addressed by interlegal balancing arguments, just as not all domestic

²⁴ See C.A. Bradley, *Self-execution and Treaty Duality*, “The Supreme Court Review” 2008, no. 1, pp. 131–182.

²⁵ See H. Kelsen, *La transformation du droit international en droit interne*, “Revue générale de droit international” 1936, vol. 43, pp. 5–49.

²⁶ M. Schäfer, *Treaty Overriding*, Tübingen 2020, *passim*.

²⁷ J–R. Sieckmann, *Autonomy and Law*, Cham 2025, pp. 91–108.

²⁸ On reasons that apply to subjects, J. Raz, *The Morality of Freedom*, Oxford 1986, pp. 42 and ff. My reading includes alien legal reasons (including also vested rights or private contracts) as part of those first-order reasons.

²⁹ See M.S. Green, *Authority and Interest Analysis*, in: R. Banu et al. (eds.), *Philosophical Foundations of Private International Law*, Oxford 2024, pp. 139–161.

balancing problems are, of necessity, recognized or appropriately addressed by the particular methods or doctrines which are actually applied by judges.

Conflicting standards of protection for human rights are paradigmatic of interlegal balancing problems. The equivalent protection tests developed by the Italian and German Constitutional Courts³⁰ provide us with the paradigmatic framework for such arguments. A prominent counterpoint is the *Kadi* judicial saga where, although the interlegal balancing problem is evident, not all pronouncements addressed how United Nations Security Council resolutions and procedures were scrutinized.³¹ Hence, an interlegal balancing problem can exist without being addressed by an interlegal balancing argument.

2. Normative and doctrinal questions of interlegal reasoning

Interlegal reasoning implies taking into consideration, as potentially applicable, alien legal norms and arguments. This provokes normative questions (why interlegal reasoning is justified or desirable) and doctrinal questions (how interlegal reasoning may operate with consistency in each different legal system).

2.1. Normative questions of interlegal reasoning

In a normative perspective, we ask whether the claims to authority raised by legal authorities are rationally justified.³² Two seminal contributions to this question are found in the legal theories of Joseph Raz and Robert Alexy. According to the service conception of authority developed by Joseph Raz, legal authorities are justified to be binding insofar as they serve the reasons that would regardless apply to those affected.³³ And, according to Robert Alexy, any legal authority is bound to claim that it is morally justified to adhere to its own decisions.³⁴

Interlegal reasoning can be seen as a requirement of rational justification. This is supported by both cited arguments. I will thus briefly contour two arguments on behalf of interlegal reasoning as part of a requirement of rational

³⁰ See W. Phelan, *The Role of the German and Italian Constitutional Courts in the Rise of EU Human Rights Jurisprudence: A Response to Delledonne and Fabbrini*, "European Law Review" 2021, vol. 46, no. 2, pp. 175–193.

³¹ See further J. Klabbers, G. Palombella, (*International*) *Law as...*, pp. 84–85.

³² J.-R. Sieckmann, *Rechtsphilosophie...*

³³ J. Raz, *The Morality...*, p. 42 and ff.

³⁴ R. Alexy, *The Dual Nature of Law*, "Ratio Juris" 2010, vol. 23, no. 2, pp. 167–182, at p. 171.

justification.³⁵ One is an argument from correctness, inspired by Alexy. The other is an argument from legitimate authority, inspired by Raz.

2.1.1. Correctness

For Alexy, all legal officials must raise a claim to correctness, connecting justice (the ideal dimension of law and “first-order correctness”, 1OC) with legal certainty (the real dimension of law and “second-order correctness, 2OC”).³⁶ 1OC requires institutionalization without granting positive law an exclusive character. Hence, 1OC remains as its constant yardstick. By extension, if a legal order must not exclude moral considerations, with even more reason it is barred from excluding alien legal considerations.

Traditional understandings of private international law allow treating alien legal norms as facts to be considered under moral or prudential reasons (comity, reciprocity).³⁷ Interlegal reasoning, however, requires considering alien legal norms as potentially applicable norms for legal reasons. Since 1OC does not grant exclusivity to 2OC, justice is not exhausted by one legality (2OC₁), but must consider all applicable legalities (2OC₁, 2OC₂... 2OC_n). We see a special case of correctness where we have justice and legal certainty in balance with each other considering all potentially applicable legalities. Call it “third-order correctness” (3OC). If legal order 1 necessarily claims correctness (1OC), and 1OC also includes recognizing legal positions informed by legal order 2, it follows by transitivity that ignoring 2OC₂ from 2OC₁ would contradict A’s own claim to correctness.

However, a difference must be made explicit. Alexy’s argument presents 1OC as coextensive with the ideal dimension of law and 2OC as coextensive with the real

³⁵ This subsection partially overlaps in substance with some arguments presented in G.A. Encinas Duarte, J.-R. Sieckmann, *Introduction: Advancing Interlegal Reasoning*, in: G.A. Encinas Duarte, J.-R. Sieckmann (eds.), *Interlegal Reasoning: Balancing at the Interfaces*, Cham 2026, pp. 1–26. However, the arguments presented are original and complementary, addressing “third order correctness” and Raz’s dependence thesis.

³⁶ *Ibidem*, p. 174.

³⁷ This hearkens to Dionisio Anzilotti’s seminal work. See G. Gaja, *Positivism and Dualism in Dionisio Anzilotti*, “European Journal of International Law” 1996, vol. 3, pp. 123–138, esp. at p. 137; G. Palombella, *Inter-Legality: On Interconnections and ‘External’ Sources*, “Italian Law Journal” 2021, vol. 7, no. 2, pp. 943–959, at pp. 951–952; R. Michaels, *The Re-State-Ment of Non-State Law: The State, Choice of Law, and the Challenge from Global Legal Pluralism*, “The Wayne Law Review” 2005, vol. 51, pp. 1209–1259, at p. 1233 ff; N. Walker, *Intimations of Global Law*, Cambridge 2015, p. 108; E. Shirlow, *Judging at the Interface*, Cambridge 2021, pp. 104–105. In any case, where private international law doctrines effectively treat alien law as law, this supports my argument that a shift can occur at the analytical level, from traditional understandings toward interlegal reasoning, also in this domain.

dimensions of law. 3OC does not require another nature of law.³⁸ It is a special case of 2OC once we consider that alien legal norms are *prima facie* applicable.

2.1.2. Authority

According to Raz, legitimacy should depend on serving the reasons that apply anyway to those subject to authority.³⁹ True, Raz introduced a distinction between first-order reasons, which are not exclusionary, and second-order reasons which attach to authorities and which are exclusionary. Once an authority is justified at a conceptual level, their decisions are not necessarily always going to reflect the balance of first-order reasons. The point is that Raz maintains that even under exclusionary, second-order reasons, there is always a scope where first-order reasons can be addressed: “The non-excluded reasons and the grounds for challenging an authority’s directives vary from case to case.”⁴⁰

With this in mind, one may argue whether or not the dependent reasons that “apply anyway” to those subject to authority include legal, but alien reasons.⁴¹ Reasons from alien legalities apply anyway, and there are few reasons to think that an authority may simply discard them as legally relevant considerations, if the decision at hand must be rationally justified. In this sense, whether one accepts their place as “dependent reasons” or some other kind, reasons from alien legalities are difficult to discard without incurring into a deficit in the rational justification of a decision.⁴²

2.2. Doctrinal questions of interlegal reasoning: interface doctrines

In this section, I will briefly address two points within our analytical reconstruction. First, that interlegal reasoning appears in patterns or argumentative frameworks. Second, that interlegal reasoning raises questions in different aspects of a decision. Both points relate to the concept of interface doctrines, and they can explain why interlegal reasoning is not only complex but, in a sense, non-linear.

³⁸ On interlegality and the nature of law, J. Klabbers, G. Palombella, (*International*) *Law as...*, p. 73.

³⁹ J. Raz, *The Morality...*, p. 42 and ff., esp. 47.

⁴⁰ *Ibidem*, p. 46. See further J.J. Moreso, *On the Exclusionary Scope of Razian Reasons*, “Ratio Juris” 2024, vol. 37, no. 2, pp. 148–160.

⁴¹ Cf. M.S. Green, *Authority and Interest Analysis...*

⁴² Cf. N. Roughan, *Authorities*, Oxford 2013, esp. at p. 137 and ff. (on the “relativity condition”). While Roughan addresses the constitutive elements of an authority, my arguments address their law-applying, law-making, or law-identifying operations.

2.2.1. Frameworks: mandatory or exhaustive considerations?

There are well-known divides between types of norms and arguments. Different types of legal norms include rules, which either apply or not, and principles, which demand substantive deliberation in cases of conflict. Different types of legal argument include subsuming or reasoning by categorization, and balancing.

In the absence of an absolute authority to govern all interlegal balancing problems, it is up to the diverse officials of each legal order to devise and implement the types of norms and arguments that they consider appropriate. This is especially evident in law-making operations (where the emphasis is on the type of norms created or the institutional constraints which are thereby put in place) and law-applying operations (where the emphasis is even stronger on the type of arguments required by norms already in place).

Alexy's distinction of norms as either rules or principles has been described as an "exclusion theorem".⁴³ He has also put forward diverse necessity theses which can be read as linking rules only to subsumption (or reasoning by categorization) and principles only to balancing. I cannot otherwise engage in this fundamental debate. I will proceed from Jan Sieckmann's analytical recasting of the divide of rules and principles in terms of normative judgments or assertions (which aim at foreclosing deliberation or balancing) *and normative arguments* (which aim at requiring deliberation or balancing).⁴⁴

This enables us to identify some norms and arguments which are at the interfaces of diverse legal orders. They serve to determine whether this interface occurs, as put by Gianluigi Palombella, "in some more or less open way":⁴⁵

A "more open" pathway⁴⁶ includes open-ended principles or normative arguments. (e.g. international cooperation).⁴⁷ The "less open" pole includes the

⁴³ C. Bäcker, *Reglas, principios y derrotabilidad*, "Doxa" 2014, no. 37, pp. 31–44.

⁴⁴ J–R. Sieckmann, *Autonomy and Law...*, p. 13 ff.

⁴⁵ G. Palombella, *The Rule of Law, Democracy, and International Law. Learning from the US Experience*, "Ratio Juris" 2007, vol. 20, no. 4, pp. 456–484, p. 466. Palombella also speaks of interface rules in *ibid*, p. 477. See also N. Krisch, *Beyond Constitutionalism*, Oxford 2010, pp. 285–286, on interface norms.

⁴⁶ On normative pathways, M. Kanetake, *Giving Due Consideration*, in: N. Krisch (ed.), *Entangled Legalities beyond the State*, Oxford 2021, pp. 133–161.

⁴⁷ See T. Flynn, *Interlegal Imbalancing: Conditional Recognition and the Bosphorus Presumption*, in: G.A. Encinas Duarte, J–R. Sieckmann (eds.), *Interlegal Reasoning: Balancing at the Interfaces*, Cham 2026, pp. 203–226.

“jurisdiction-regulating rules”⁴⁸ of *res judicata*, *electa una via*, *lis pendens*, and traditional understandings of sovereignty (sovereignty as a rule).⁴⁹

In the middle, we will find a rich variety of doctrines in the sense of standards enshrining different mandatory considerations.⁵⁰ Notably, some of these mandatory considerations require reasoning by categorization, and others require balancing. In other words, doctrines will be understood as a combination of the norms and types of arguments at both ends of the spectrum.

When these doctrines apply to the interface of norms from diverse legal orders, we may well speak of interface doctrines (or interface standards). Their purpose is to make interlegal reasoning a mandatory consideration. This does not mean prioritizing alien norms, but it means not ignoring them. This is the case in more favourable protection directives, equivalent protection tests, margin of appreciation doctrines, and the fourth instance formula.⁵¹ Even certain applications of comity, or public policy exceptions, are suitable examples of interface doctrines. It is also relevant to note that the “International Shoe” doctrine which Lawrence Solum indicates as an example of standards is an interface doctrine.⁵²

Interface doctrines enshrine mandatory considerations concerning interlegal balancing problems. A first open question is whether they are to be understood as exhaustive or not.⁵³ Are these the only considerations which an authority may legally address or does the demand for justification extend beyond? Michael S. Green has argued that failing to sum up the relevant considerations entails arbitrariness instead of legitimate authority.⁵⁴

2.2.2. Aspects of a decision

Another question concerns the uses of interface doctrines in diverse aspects of a decision. I join those who have not stopped at denouncing a lack of clarity in

48 Y. Shany, *Regulating Jurisdictional Relations between National and International Courts*, Oxford 2007, p. 145.

49 Cf. K.J. Heller, *In Defense of Pure Sovereignty in Cyberspace*, “International Law Studies” 2021, vol. 97, no. 1, pp. 1432–1499, p. 1486 ff.

50 L.B. Solum, M. Chung, *The Layers Principle: Internet Architecture and the Law*, “Notre Dame Law Review” 2003, vol. 79, no. 3, pp. 815–948, p. 861; cf. W. Dodge, *International Comity in American Law*, “Columbia Law Review” 2015, vol. 115, no. 8, pp. 2071–2142, p. 2126.

51 See section 3.

52 L.B. Solum, *Legal Theory Lexicon 026: Rules, Standards, Principles, Catalogs, and Discretion*, https://legaltheorylexicon.com/2004/03/legal_theory_le_3-4 (access: 7.03.2026).

53 Cf. L.B. Solum, M. Chung, *The Layers Principle...*

54 M.S. Green, *Authority and Interest Analysis...*

the employment of interface doctrines (such as, e.g. the margin of appreciation), but who have taken an additional step: locating this lack of clarity in the confusion of different aspects or phases of decisions.⁵⁵

Consider a court ruling as an ideal-type. We will find three core questions:

- a) the admissibility of the claim submitted under its jurisdiction,
- b) questions related to the intensity of its scrutiny, and the
- c) overall compliance with applicable legal obligations.

Interface doctrines address them as follows:

Admissibility concerns the legal power to review an act or previous decision by another authority. The arguments for reviewing a decision may be counterposed to arguments concerning legitimacy and appropriate respect of the remits of the diverse authorities. Endicott speaks of “The *n*-Body Problem”.⁵⁶ One may speak of justiciability. Galand asks: “Defer or revise?”.⁵⁷ Traditional understandings of the interface of international law and national law saw international review jurisdiction as political. This has shifted into a more “fluid”, or more precisely: a conditional burden of justification (normative arguments), instead of fixed preset categories (normative judgments).

Intensity of scrutiny concerns which methods, structures, and degree of search-iness must be employed in reviewing the acts or decisions at issue. In principle, this implies that the matter under review is already set to be admissible. However, oftentimes considerations pleading for a strict intensity of scrutiny rebut objections to admissibility. This is why interlegal reasoning is not strictly linear: diverse stages can legitimately feed into each other – the problem is when this is done unreflectively, opaquely, or without justification.

Compliance refers, in general, to all legally relevant and potentially applicable norms. This includes procedural and substantive norms. Compliance may likewise appear to only obtain once admissibility and intensity of scrutiny were addressed as preliminary exceptions. And yet, compliance concerns (in the form of *fumus boni iuris*, “likelihood of success on the merits of the case” and *periculum in mora* “risk

⁵⁵ Das Chagas, *Judicial Avoidance...*; R. Ita, D. Hicks, *Beyond Expansion...*; H.J. Lee, *Reassessing the Margin of Appreciation in ECtHR Jurisprudence: Inter-Legal Reasoning, Proportionality, and the Rights of Sexual Minorities*, in: G.A. Encinas Duarte, J.-R. Sieckmann (eds.), *Interlegal Reasoning: Balancing at the Interfaces*, Cham 2026, pp. 227–243.

⁵⁶ T. Endicott, *Comity among Authorities*, “Current Legal Problems” 2015, vol. 68, pp. 1–26.

⁵⁷ A. Galand, *Defer or Revise? Horizontal Dialogue Between UN Treaty Bodies and Regional Human Rights Courts in Duplicative Legal Proceedings*, “Human Rights Law Review” 2023, vol. 23, no. 2, pp. 1–21.

of irreparable harm”)⁵⁸ are oftentimes the very reason why a strict level of scrutiny is required, defeating objections to admissibility. An example of recurrent, systematic use of this type of argument is provided by the Inter-American Commission on Human Rights when addressing jurisdictional objections raised by the USA in death row cases:⁵⁹ *fumus boni iuris* and *periculum in mora* plea for strict scrutiny and admissibility. This is an example of interlegal reasoning operating across the admissibility and compliance stages simultaneously.

3. The structure of interface doctrines

Four interface doctrines can be organized according to the following two variables: one is of “kind” (merits or formal), the other, of “degree” (dependence on merits-based considerations to rebut a formal presumption of applicability).

This difference in degree can further be analyzed in terms of scope of application and force (the importance or urgency of counterposed reasons).

Interface Doctrine	Kind	Degree	
		Scope of application	Force (threshold)
More favorable protection	Merits	Contingent on rights or interests at issue Possible interaction with formal considerations	
Equivalent protection	Formal / Second-order	Most general, wherever cooperation is valuable	Comparability*
Margin of appreciation		More circumscribed; based on subsidiarity	Strong reasons** to rebut subsidiarity
Fourth instance formula / no appeal jurisdiction		Narrowest; delimited to procedural violations	Can function as a jurisdiction- regulating rule***

* ECtHR judgement of 30 June 2005, *Bosphorus Hava Yollari Turizm Ve Ticaret Anonim Şirketi v. Ireland*, Application no. 45036/98, para 155.

** ECtHR judgement of 7 February 2012, *Axel Springer AG v. Germany*, Application no. 39954/08, para 88.

*** Cf. ECtHR, note by the Jurisconsult, *Interlaken Follow-up: Principle of Subsidiarity*, 8 of July 2010, paras 30 and 38–39.

58 F.E. Serec, *Brazil*, in: S. Grubbs (ed.), *International Civil Procedure*, The Hague 2003, p. 108.

59 See, e.g., Inter-American Commission on Human Rights Report No. 451/21, Case 13.478, *José Trinidad Loza Ventura*, at paras 24 and 56–59.

Conclusion

This article has proposed interface doctrines, or standards, which are a type of norm enshrining alien legalities as mandatory considerations. This places us within a domain which is yet to be fully charted: interlegal reasoning. All perspectives are necessary. I have proposed a distinction between interlegal balancing problems and the arguments which are meant to address these balancing problems. Among the latter, particularly organized varieties take place through interface doctrines.

Interlegal reasoning, its balancing problems and arguments, with or without interface doctrines, they all are, in principle, compatible with ongoing debates: pluralism or constitutionalisation beyond the state, monism and dualism, political and legal constitutionalism, positivism and non-positivism. This makes them a structurally salient concept, as it explains different constellations (with diverse presumptions of hierarchy or legitimacy) where alien legal norms become applicable, as well as a special case of legal reasoning.

References

- Aguiló Regla J., *Acordar, debatir y negociar*, “Doxa” 2018, vol. 41.
- Alexy R., *A Theory of Constitutional Rights*, Oxford 2010.
- Alexy R., *The Dual Nature of Law*, “Ratio Juris” 2010, vol. 23, no. 2.
- Ariza R., Padilla G., *Elementos de ponderación e interpretación intercultural*, in: M. Fuchs et al. (eds.), *Manual de pluralismo jurídico para la práctica de la justicia intercultural*, Bogotá 2022.
- Bäcker C., *Reglas, principios y derrotabilidad*, “Doxa” 2014, vol. 37.
- Bradley C.A., *Self-Execution and Treaty Duality*, “The Supreme Court Review” 2008, no. 1.
- Canale D., *Comparative Reasoning in Legal Adjudication*, “Canadian Journal of Law & Jurisprudence” 2015, vol. 28, no. 1.
- Carpentier M., *Validity Versus Applicability: A (Small) Dose of Scepticism*, “Diritto & Questioni pubbliche” 2018, vol. 18, no. 1.
- das Chagas C.A., *Judicial Avoidance: Balancing Competences in Constitutional Adjudication*, Oxford 2023.
- Dodge W., *International Comity in American Law*, “Columbia Law Review” 2015, vol. 115, no. 8.
- Douek E., Lakier G., *Lochner.com?*, “Harvard Law Review” 2024, vol. 138, no. 1.
- Encinas Duarte G.A., *Interlegal Argumentation in the UK Drill Music Decision of Meta’s Oversight Board*, “Journal of Argumentation in Context” 2025, vol. 14, no. 1.

- Encinas Duarte G.A., Sieckmann J–R., *Introduction: Advancing Interlegal reasoning*, in: G.A. Encinas Duarte, J–R. Sieckmann (eds.), *Interlegal Reasoning: Balancing at the Interfaces*, Cham 2026.
- Encinas Duarte G.A., Sieckmann J–R. (eds.), *Interlegal Reasoning: Balancing at the Interfaces*, Cham 2026.
- Endicott T., *Comity among Authorities*, “Current Legal Problems” 2015, vol. 68.
- Flynn T., *Interlegal Imbalancing: Conditional Recognition and the Bosphorus Presumption*, in: G.A. Encinas Duarte, J–R. Sieckmann (eds.), *Interlegal Reasoning: Balancing at the Interfaces*, Cham 2026.
- Gaja G., *Positivism and Dualism in Dionisio Anzilotti*, “European Journal of International Law” 1996, vol. 3.
- Galand A.S., *Defer or Revise? Horizontal Dialogue Between UN Treaty Bodies and Regional Human Rights Courts in Duplicative Legal Proceedings*, “Human Rights Law Review” 2023, vol. 23, no. 2.
- Green M.S., *Authority and Interest Analysis*, in: R. Banu et al. (eds.), *Philosophical Foundations of Private International Law*, Oxford 2024.
- Griffiths J., *What is Legal Pluralism?*, “The Journal of Legal Pluralism and Unofficial Law” 1986, vol. 18, no. 24.
- Hart H.L.A., *Kelsen’s Doctrine of the Unity of Law*, in: H.L.A. Hart, *Essays in Jurisprudence and Philosophy*, Oxford 1983.
- Hart H.L.A., *The Concept of Law*, Oxford 1961.
- Heller K.J., *In Defense of Pure Sovereignty in Cyberspace*, “International Law Studies” 2021, vol. 97, no. 1.
- Hoekema A., *European Legal Encounters Between Minority and Majority Cultures: Cases of Interlegality*, “The Journal of Legal Pluralism and Unofficial Law” 2005, vol. 37, no. 51.
- Hogic N., Ibrahim I.A., *Arctic Indigenous Communities and Antarctic Icebergs as Subjects of Inter–Legality*, “Stanford Journal of International Law” 2021, vol. 57, no. 1.
- Ita R., Hicks D., *Beyond Expansion or Restriction? Models of Interaction between the Living Instrument and Margin of Appreciation Doctrines and the Scope of the ECHR*, “International Human Rights Law Review” 2021, vol. 10, no. 1.
- Johnstone I., Ratner S.R. (eds.), *Talking International Law*, Oxford 2021.
- Kanetake M., *Giving Due Consideration*, in: N. Krisch (ed.), *Entangled Legalities beyond the State*, Oxford 2021.
- Kelsen H., *Das Problem der Souveränität und die Theorie des Völkerrechts*, in: M. Jestaedt (ed.), *Hans Kelsen Werke*, vol. 4, Mohr Siebeck 2013.
- Kelsen H., *La transformation du droit international en droit interne*, “Revue générale de droit international” 1936, vol. 43.
- Klabbers J., Palombella G. (eds.), *The Challenge of Inter–Legality*, Cambridge 2019.

- Klabbers J., Palombella G., *(International) Law as Inter-legality*, “Ars interpretandi” 2025, vol. 30, no. 1.
- Klatt M., *Balancing Competences: How Institutional Cosmopolitanism can Manage Jurisdictional Conflicts*, “Global Constitutionalism” 2015, vol. 4, no. 2.
- Krisch N., *Beyond Constitutionalism*, Oxford 2010.
- Lee H.J., *Reassessing the Margin of Appreciation in ECtHR Jurisprudence: Inter-Legal Reasoning, Proportionality, and the Rights of Sexual Minorities*, in: G.A. Encinas Duarte, J-R. Sieckmann (eds.), *Interlegal Reasoning: Balancing at the Interfaces*, Cham 2026.
- Mac Amhlaigh C., *Taking Identity Seriously: On the Politics of the Individuation of Legal Systems*, “Oxford Journal of Legal Studies” 2022, vol. 42, no. 2.
- MacCormick N., *Institutions of Law*, Oxford 2007.
- MacCormick N., *Questioning Sovereignty*, Oxford 1999.
- Maley Y., *From Adjudication to Mediation: Third Party Discourse in Conflict Resolution*, “Journal of Pragmatics” 1995, vol. 23, no. 1.
- Michaels R., *The Re-State-Ment of Non-State Law: The State, Choice of Law, and the Challenge from Global Legal Pluralism*, “The Wayne Law Review” 2005, vol. 51.
- Moreso J.J., *On the Exclusionary Scope of Razian Reasons*, “Ratio Juris” 2024, vol. 37, no. 2.
- Muñiz-Fraticelli V., *The Structure of Pluralism*, Oxford 2014.
- Navarro P., *The Uncertain Limits of Law. Some Remarks on Legal Positivism and Legal Systems*, “Analisi e Diritto” 2018, vol. 18, no. 2.
- Núñez J.E., *Cosmopolitanism, State Sovereignty and International Law and Politics: a Theory*, Abingdon and New York 2024.
- Orellana Halkyer R., *Interlegalidad y campos jurídicos: Discurso y derecho en la configuración de órdenes semiautónomos en comunidades quechuas de Bolivia*, doctoral thesis, University of Amsterdam 2004.
- Palombella G., *The Rule of Law, Democracy, and International Law. Learning from the US Experience*, “Ratio Juris” 2007, vol. 20, no. 4.
- Palombella G., *Inter-Legality: On Interconnections and ‘External’ Sources*, “Italian Law Journal” 2021, vol. 7, no. 2.
- Phelan W., *The Role of the German and Italian Constitutional Courts in the Rise of EU Human Rights Jurisprudence: A Response to Delledonne and Fabbrini*, “European Law Review” 2021, vol. 46, no. 2.
- Raz J., *The Institutional Nature of Law*, “The Modern Law Review” 1975, vol. 38, no. 5.
- Raz J., *The Concept of a Legal System*, Oxford 1980.
- Raz J., *The Morality of Freedom*, Oxford 1986.
- Roughan N., *The Association of State and Indigenous Law: A Case Study in ‘Legal Association’*, “University of Toronto Law Journal” 2009, vol. 59, no. 2.

- Roughan N., *Authorities*, Oxford 2013.
- Roughan N., *The Rule of Interlegality*, "Buffalo Law Review" 2024, vol. 72, no. 5.
- Schäfer M., *Treaty Overriding*, Tübingen 2020.
- Serec F.E., *Brazil*, in: S. Grubbs (ed.), *International Civil Procedure*, The Hague 2003.
- Shany Y., *Regulating Jurisdictional Relations between National and International Courts*, Oxford 2007.
- Shirlow E., *Judging at the Interface*, Cambridge 2021.
- Sieckmann J-R., *Autonomy and Law*, Cham 2025.
- Sieckmann J-R., *Legislation as balancing*, in: Á.D. Oliver-Lalana (ed.), *Conceptions and Misconceptions of Legislation*, Cham 2019.
- Sieckmann J-R., *Rechtsphilosophie*, Tübingen 2018.
- Solum L.B., *Legal Theory Lexicon 026: Rules, Standards, Principles, Catalogs, and Discretion*, https://legaltheorylexicon.com/2004/03/legal_theory_le_3-4.
- Solum L.B., Chung M., *The Layers Principle: Internet Architecture and the Law*, "Notre Dame Law Review" 2003, vol. 79, no. 3.
- Viellechner L., "Friendliness" Towards Others: How the German Constitution Deals with Legal Pluralism, in: G. Tusseau (ed.), *Debating Legal Pluralism and Constitutionalism*, Cham 2020.
- Vinx L., *The Kelsen-Hart Debate: Hart's Critique of Kelsen's Legal Monism Reconsidered*, in: D. Telman (ed.), *Hans Kelsen in America: Selective Affinities and the Mysteries of Academic Influence*, Cham 2016.
- Walker N., *Intimations of Global Law*, Cambridge 2015.

Rozumowanie międzyprawne jako niezbędny element rozważań: stykające się doktryny

Streszczenie

Niniejszy artykuł przedstawia stykające się doktryny jako standardy prawne, które ustanawiają obowiązkowe elementy rozważań skupiających się na więcej niż jednym porządku prawnym. Obce normy prawne są traktowane jako potencjalnie obowiązujące standardy, a nie tylko jako ważne fakty lub źródła inspiracji. To umieszcza nas w domenę rozumowania prawniczego w kontekście interlegalności, czyli w skrócie: rozumowania międzyprawnego.

Najpierw kontekstualizuję rozumowanie międzyprawne. Następnie przedstawiam niektóre z jego zagadnień normatywnych i doktrynalnych. Po omówieniu wniosków z teorii argumentacji prawniczej i kryteriów Sieckmanna proponuję taksonomię stykających się

doktryn, sklasyfikowanych według ich „rodzaju” (materialne vs. formalne) i „stopnia” (zakres i moc).

Słowa kluczowe: stykające się doktryny, obce normy prawne, standardy, rozumowanie międzyprawne, równoważenie międzyprawne

CYTOWANIE

Encinas G., *Interlegal reasoning as a mandatory consideration: interface doctrines*, „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 25–44, DOI: 10.18276/ais.2026.59-02.



Krzysztof Mularski
prof. dr hab.
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
e-mail: krzysztof.mularski@amu.edu.pl
ORCID: 0000-0002-4664-9812



Kilka uwag o czynie i „czynie” w prawie cywilnym i w cywilistyce

Streszczenie

W artykule postawiono pytanie o możliwość integracji cywilistyki z innymi dyscyplinami dogmatycznymi (przede wszystkim karnistyką) oraz teorią prawa w odniesieniu do rozumienia terminu „czyn”. Aby odpowiedzieć na to pytanie, należało zapytać, czy istnieje czyn (czy istnieją czyny) czy też tylko (niektórzy) ludzie posługują się terminem „czyn”, oraz zapytać, czy termin „czyn” jest albo powinien być terminem języka cywilistyki.

W wyniku przeprowadzonych rozważań ustalono, że nie ma żadnych czynów, jest tylko termin „czyn”, chwytający, w zależności od przyjętej konwencji językowej (w szczególności takiej albo innej „teorii czynu”) takie albo inne aspekty rzeczywistości pozajęzykowej. Termin ten, w zależności od tego, jakie aspekty rzeczywistości pozajęzykowej w ramach określonej konwencji posługiwania się nim chwyta, służy lepiej lub gorzej do osiągania określonych celów społecznych. Termin „czyn” nie jest cywilistyce do niczego potrzebny; więcej, próby jego wprowadzenia do cywilistyki jawią się jako szkodliwe. Jedynym wyjątkiem są te przepisy (tj. art. 442¹ k.c., art. 928 § 1 pkt 1 k.c., art. 1008 pkt 2 k.c.), które wiążą konsekwencje prawne z tym, co zostało zakwalifikowane jako „czyn” w rozumieniu prawa karnego (aktualnie dominującej wykładni Kodeksu karnego). Dla dosłownie trzech przepisów Kodeksu cywilnego cywilista musi jedynie przejąć „z dobrodziejstwem inwentarza” to, co o „czynie” twierdzi karnistyka. Jeśli można tu mówić o jakiejś integracji, to bardzo prostej: przez akceptację czy inkorporację.

W ramach prowadzonych rozważań uznano, że „czyn” jest funktorem nazwotwórczym od jednego argumentu nazwowego, natomiast „czyn X-a” jest już nazwą, pod którą ukryta jest wszakże struktura predykatowo-argumentowa. Struktura ta wygląda mniej więcej następująco: X uczynił C wtw, gdy X zmienił swoje położenie w sposób S w czasie t_1-t_n , a nadto gdy w czasie t_1-t_n na skutek zachodzących w mózgu X-a procesów biochemicznych P_1-P_n owej zmianie położenia towarzyszył (lub zmianę tę poprzedzał) stan mentalny M (albo zbiór stanów mentalnych M_1-M_n), a zmiana położenia w sposób S w czasie t_1-t_n wpłynęła w sposób Z w czasie t_1-t_n na aspekty rzeczywistości pozajęzykowej A_1-A_n .

Słowa kluczowe: „czyn”, znaczenie „czynu” dla cywilistyki, status syntaktyczny „czynu”

Wprowadzenie

Przed ponad pięćdziesięciu laty ukazał się tekst pt. *Trójgłos o prawniczym pojęciu czynu*. Autorami poszczególnych fragmentów byli odpowiednio: Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz i S. Sołtysiński. Autorzy podjęli refleksję nad „czynem” (w zdecydowanie mniejszym, jeśli w ogóle odnotowywalnym, stopniu nad czynem) w teorii prawa, karnistyce i cywilistyce¹. Tekst ten rezonuje po dziś dzień, czego może najlepszym dowodem była konferencja zorganizowana na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, dla której był on zarazem punktem wyjścia, jak i, przynajmniej w pewnym stopniu, nicią przewodnią². Na konferencji tej zabierał głos m.in. piszący te słowa; waga podjętej problematyki zdaje się uzasadniać odpowiednie przeformułowanie i uzupełnienie wygłoszonych tam poglądów i ogłoszenie ich drukiem. Najważniejsze wydają mi się trzy pytania. Po pierwsze, czy istnieje czyn (zgrabniej byłoby może zapytać, czy istnieją czyny) czy też tylko (niektórzy) ludzie posługują się terminem „czyn”. Po drugie, czy termin „czyn” jest albo powinien być terminem języka cywilistyki (języka, powiedzmy bardzo niedokładnie, opisującego i systematyzującego normy cywilnoprawne). Odpowiedź negatywna wyłączałaby potrzebę zadawania trzeciego pytania, mianowicie o sposób czy drogę integracji cywilistyki z innym dyscyplinami dogmatycznymi (przede wszystkim karnistyką) oraz teorią prawa w odniesieniu do tego terminu. Najprościej mówiąc, w razie negatywnej odpowiedzi nie byłoby czego integrować.

1 Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz, S. Sołtysiński, *Trójgłos o prawniczym pojęciu czynu*, „Studia Prawnicze” 1971, z. 29, s. 20 i n.

2 Ogólnopolska konferencja naukowa „Wielogłos o pojmowaniu czynu”, 6 czerwca 2025 r.

1. Czyn czy „czyn”?

W odniesieniu do pierwszego z postawionych pytań należy stwierdzić, że odpowiedź na nie jest uwarunkowana uprzednim rozstrzygnięciem szeregu wstępnych kwestii filozoficznych, które bardzo (za bardzo?) uproszczając, można, jak mi się wydaje, sprowadzić do pytania o relację języka do rzeczywistości pozajęzykowej. Pytanie jest rzecz jasna odwieczne; udzielano na nie bardzo różnych odpowiedzi. W tym miejscu konieczne staje się choćby bardzo zgrubne naszkicowanie przyjmowanego w tej kwestii stanowiska³.

Na postawione wyżej pytanie odpowiadam, wychodząc z założenia głoszącego, że terminy języka nie oddają w żaden sposób tak czy inaczej rozumianej istoty rzeczywistości pozajęzykowej (w której to istoty istnienie można zresztą z przekonującą, jak mi się wydaje, argumentacją powątpiewać). W szczególności terminy języka przynajmniej co do zasady (wyjątkiem byłyby być może terminy dźwiękonaśladowcze) nie wywodzą się w taki czy w inny sposób z rzeczywistości pozajęzykowej (a już zwłaszcza z rzeczywistości transcendującej rzeczywistość pozajęzykową, w szczególności z *ἰδέαι*). Terminy językowe stanowią natomiast konwencjonalne odniesienie do tej rzeczywistości, „chwytające” (w najlepszym razie) jej takie czy inne aspekty (kto inny powiedziałby: „fenomeny”). To, jakie akurat aspekty rzeczywistości pozajęzykowej chwytałyby przez język, będzie oczywiście pociągało za sobą określone skutki. Przykładowo, jeśli terminowi „królik” przypiszemy aspekty: zwierzę małe, smaczne, łatwe do upolowania, to skutki takiego „uchwycenia” będą wyraźnie różne od przypisania temu terminowi (albo innemu, np. „gavagai”) takich aspektów jak: zwierzę małe, kościste, błyskawicznie chowające się w norach, roznoszące choroby. Skutki pociągane przez przypisanie terminowi językowemu takich czy innych aspektów rzeczywistości pozajęzykowej mogą być przyjęte celowo (zaplanowane). Ujmując to samo nieco innymi słowami: zdarza się, że ludzie dla osiągnięcia określonych celów przypisują terminowi języka takie a nie inne aspekty rzeczywistości pozajęzykowej. Należy podkreślić, że określone skutki, także przyjęte celowo, mogą wywoływać również terminy z pewnością nieodnoszące się do rzeczywistości pozajęzykowej w żadnym jej aspekcie (np. termin „Bebok” jako

³ Wypada może podkreślić, że piszący te słowa jest świadomy wielkiego bogactwa problematyki filozoficznej zawartej w postawionym pytaniu. Zadaniem artykułu nie jest jednak przedstawianie tych kwestii (rzetelne przedstawienie musiałoby liczyć zapewne przynajmniej kilkaset stron), ani tym bardziej prowadzenie w odniesieniu do nich własnych rozważań. Chodzi jedynie o zaprezentowanie akceptowanego stanowiska filozoficznego w zakresie wystarczającym (mam nadzieję) dla celów podjętych przez niniejsze opracowanie. Uwagi wyrażone w pracy nie odnoszą się przy tym do takich terminów jak „Bóg”, „dobro”, „piękno”, „prawda”, jako nieistotnych dla rozważań o „czynie”.

nazwa mało sympatycznego stwora żyjącego w szybach kopalnianych, którym na Śląsku straszono niegrzeczne dzieci).

Chwytnie takich czy innych aspektów rzeczywistości pozajęzykowej i związane z tym skutki mogą być oczywiście bardzo różnie oceniane ze względu na przyjęte przez kogoś kryteria. Przykładowo, wyobraźmy sobie, że na jednym terenie, zamieszkałym przez tygrysy, zamieszkują dwie grupy ludzkie. Jedną poprzez nazwę „tygrys” chwytamy takie aspekty rzeczywistości pozajęzykowej jak „wielki, ekstremalnie niebezpieczny drapieżnik, przed którym należy zawsze uciekać, a w miarę możliwości tępić”. Dla drugiej grupy natomiast chwytnie aspekty rzeczywistości pozajęzykowej (czy raczej wyobrażeń o tej rzeczywistości) to: „wspaniały i piękny dar bóstwa Dakshin Rai, przed którym należy się pokłonić, aby oddać cześć bóstwu”. Z perspektywy ocen zinternalizowanych przez zatroskanego o tzw. Matkę Ziemię ekologo-maltuzjanisty pozytywnie ocenić należy drugą z grup ludzkich; ocena ta wypadnie jednoznacznie odmiennie dla kogoś internalizującego odmienną etykę normatywną.

W tym miejscu można już zapytać o relewantną w perspektywie rozważań o „czy-nie” rzeczywistość pozajęzykową. Dla poczynienia uwag w tym zakresie konieczne jest, jak mi się wydaje, nabranie intuicji językowych związanych z terminem „czyn” (kto inny powiedziałby: trwające przez jakiś czas uczestniczenie albo przynajmniej przyglądanie się grom językowym, w których termin „czyn” występuje; możliwe są oczywiście i inne konceptualizacje). Aby nabrać tych intuicji, minimalnym wymogiem zdaje mi się zapoznanie się z reprezentatywnym, powiedzmy nieściśle, ogólnym czy metapoziomowym opracowaniem filozoficznym problematyki czynu (działania)⁴, wybranymi koncepcjami filozoficznymi stanowiącymi przedmiot takiego opracowania⁵, nadto zaś reprezentatywnymi opracowaniami karnistycznymi⁶, skądinąd niepozbawionymi niekiedy poważnego ugruntowania filozoficz-

4 Zob. hasło *action*, w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://plato.stanford.edu/entries/action> (dostęp: 30.06.2026 r.). W literaturze polskiej zob. zwłaszcza Z. Ziemiński, *Analiza pojęcia czynu*, Warszawa 1972, *passim*.

5 Zob. G.H. von Wright, *Norm and action*, London 1963, *passim* i wydana ostatnio po polsku praca G.E.M. Anscombe, *Intencja* (tł. M. Zaręba), Warszawa 2024, *passim*.

6 Co do literatury o charakterze systemowym i komentarzowym zob. zwłaszcza Ł. Pohl, w: R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego*, t. 3, *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2013, s. 202 i n.; Ł. Pohl, w: R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 38 i n.; zob. także T. Bojarski, w: T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 45 i n.; J. Giezek, w: J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 24 i n.; M. Królikowski, w: M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Art. 1–116*, Warszawa 2017, s. 89 i n.; J. Lachowski, w: V. Konarska-Wrzošek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 37 i n.; A. Wąsek (aktualizacja M. Kulik), w: M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 37 i n.; A. Zoll, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks*

nego. Wybór opracowań karnistycznych (a nie opracowań z innych niż karnistyka dyscyplin dogmatycznych) zdaje mi się oczywisty: to właśnie karnistyka poświęca czynowi („czynowi”) nieporównaną zupełnie z innymi dyscyplinami dogmatycznymi uwagę.

Nie zakładając żadnej konkretnej ontologii, nie pracując nadto w żadnej określonej koncepcji filozoficznej czynu (albo „czynu”), a tym bardziej nie odnosząc się do licznych karnistycznych dyskusji – a próbując jedynie ustalić rzeczywistość pozajęzykową relewantną z perspektywy intuicji związanych z „czynem”, powiedziałbym rzeczy następujące⁷.

Po pierwsze, istnieją takie byty jak ludzie. Ludzie, pomijając w tym miejscu jako nieistotne (dla rozważanej problematyki, a nie nieistotne w ogóle!) spory o początek i koniec „bycia człowiekiem”, ewentualne systemy znające niewolnictwo itp., są podmiotami prawa. Prawo może także nakazać uznanie za swoje podmioty bytów innych niż ludzie (jak np. posągi bóstw, szczególnie stare drzewa, rzeki; skądinąd, moda na tego rodzaju działalność prawotwórczą przeżywa swój – zapewne jeszcze kilka-kilkanaście lat temu trudny do wyobrażenia – renesans⁸), jak również konstruuje (czy może lepiej powiedzieć – jeśli traktować prawo jako pewnego rodzaju mitologię – „podaje do wierzenia”) coś, co nazywa się niejednokrotnie „bytami konwencjonalnymi”. Współcześnie chodzi tu o osoby prawne (jednostki organizacyjne posiadające zdolność prawną, o których stanowi art. 33¹ § 2 k.c.⁹).

Po drugie, radykalna większość ludzi może zmieniać swoje położenie; więcej, z możliwości tej niemal nieustannie korzysta. Przez „zmianę położenia” rozumiem przy tym zmianę położenia nie tylko samego człowieka (przez chód, bieg, jazdę środkiem komunikacji itp.), lecz także zmianę położenia części jego ciała (rąk w trakcie gestykulacji, ust – czy szerzej, całego aparatu mowy – w trakcie mówienia

karny. Część ogólna, t. I, *Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016, s. 34 i n. Z nowszych opracowań monograficznych zob. W. Mąciór, *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990, *passim*; P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa odpowiedzialności karnej w prawie karnym*, Kraków 2002, *passim*.

7 Świadom jestem sporności wskazanych dalej elementów. Wskazanie takich czy innych elementów wydaje mi się uwarunkowaniem mojego umysłu przez – jakże charakterystyczną dla tak czy inaczej rozumianego człowieka Zachodu – myśl o przyczynowości zjawisk zachodzących w świecie (choć wskazać można filozofów, którzy odrzucali i zjawiska, i przyczynowość). Inne kultury, zwłaszcza chińska, bywają jednak przecież przecież akauzalne w swoich podstawach. Patrząc z wnętrza owych innych, akauzalnych kultur, rzecz wypadłaby zapewne inaczej (albo nie wypadłaby wcale).

8 Co do projektu ustawy nadające osobowość prawną rzece Odrze, zob. np. *Odra będzie miała osobowość prawną? Projekt ustawy trafi do Sejmu*, <https://www.portalsamorzadowy.pl/ochrona-srodowiska/odra-bedzie-miala-osobowosc-prawna-projekt-ustawy-trafi-do-sejmu,613020.html?mp=promo> (dostęp: 25.06.2026 r.).

9 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795), dalej: k.c.

itp.). Zmiana ta następuje z konieczności w przestrzeni i przybierać może bardzo różne sposoby czy formy. Jeśli rozumieć ją pragmatycznie, jako pewien proces, przebiega ona zawsze w określonym czasie; krótszym lub dłuższym.

Po trzecie, w ludzkich mózgach zachodzą takie czy inne procesy biochemiczne, które u ogromnej większości ludzi powodują¹⁰ powstanie określonych stanów mentalnych. Stany te są bardzo różne, mogą być różnie kategoryzowane i występują samodzielnie albo razem z innymi stanami mentalnymi.

Po czwarte, powstałe w ludzkich mózgach stany mentalne (a przynajmniej niektóre z nich) mogą wpływać i niejednokrotnie rzeczywiście wpływają na zmianę położenia człowieka w czasie i przestrzeni (np. pomyślałem sobie, że dobrze byłoby wrócić do przerwanej lektury, po czym poszedłem do innego pokoju, zdjąłem książkę z półki, przemieściłem się ponownie na wygodny fotel i zacząłem książkę czytać – i to wszystko na skutek jednego tylko pomyślenia!). Dokładny przebieg tego „wpływania” nie jest oczywiście znany. Owe stany mentalne trwają przez określony czas; mogą one poprzedzać zmianę położenia człowieka w czasie i w przestrzeni, mogą towarzyszyć rozpoczęciu tej zmiany, mogą też trwać przez cały albo niecały czas, w którym zachodzi zmiana.

Po piąte, owe uwarunkowane procesami mentalnymi zmiany położenia człowieka mogą wpływać i niejednokrotnie rzeczywiście wpływają na inne niż sam zmieniający swoje położenie człowiek elementy rzeczywistości pozajęzykowej (byty). Aspekty rzeczywistości pozajęzykowej, na które wpływa zmiana położenia człowieka w czasie i przestrzeni, jak i również sposób czy forma, w jakim ten wpływ się objawia czy ujawnia na danym aspekcie, mogą być bardzo różne.

Widać w tym miejscu dobitnie, że (przy przyjęciu przedstawionych wcześniej założeń filozoficznych) nie ma żadnych czynów (nie istnieje ani jeden czyn). W zastanym języku mamy natomiast termin „czyn”¹¹. I teraz rzecz może najważniejsza: używając terminu „czyn”, odnosimy się do wskazanych wyżej aspektów rzeczywistości pozajęzykowej. W zależności przy tym od takiej czy innej konwencji językowej (generowanej przez taką czy inną filozoficzną albo prawniczą koncepcję czynu; prawnikom zdarza się przy tym nazywać proponowane przez nich w ramach takiej czy innej koncepcji postulaty znaczeniowe „czynu” „teoriami”¹²) „czyn”

¹⁰ Przy czym mechanizm owego powodowania nie jest jeszcze nauce dokładnie znany, a nadto pojawiają się głosy, że wyjaśnienia szukać należy na jeszcze głębszym poziomie niż procesy biochemiczne, być może nawet na poziomie efektów kwantowych.

¹¹ Nawiasem warto zauważyć, że podobnie na sprawę patrzyli, jak można sądzić, autorzy powołanego wcześniej *Trójgłosu*, mówiąc konsekwentnie o „czynie” (a nie o czynie).

¹² Nazywanie przez prawników „teoriami” (w domyśle – naukowymi) zbioru mniej lub bardziej akuratnie zebranych postulatów znaczeniowych jakiegoś terminu (nie tylko, a nawet nie przede

będzie po pierwsze odnosił się do wszystkich pięciu albo tylko do wybranych (spośród tych pięciu) aspektów rzeczywistości pozajęzykowej, po drugie zaś i przede wszystkim, każdy z wyszczególnionych wyżej aspektów rzeczywistości pozajęzykowej będzie wykazywać odmienne własności czy parametry. Innymi słowy, spory o „czyn” dotyczą w istocie tego, jakie aspekty rzeczywistości pozajęzykowej termin ten „chwytą”, oraz tego, jakie własności czy parametry musi spełniać każdy z tych aspektów. Co do pierwszej z tych kwestii wystarczy, jak się zdaje, powiedzieć, że niemal wszystkie koncepcje formułujące takie czy inne postulaty znaczeniowe „czynu” próbują chwycić tym terminem wszystkie pięć wskazanych wyżej aspektów rzeczywistości pozajęzykowej. Nieporównanie ważniejsze są różnice w parametryzacji tych aspektów. Dość powiedzieć, że ponieważ możliwych parametrów dla każdego ze wskazanych aspektów jest całkiem sporo, prosta kombinatoryka pokazuje, że możliwych koncepcji „czynu” są zapewne tysiące (dziesiątki tysięcy?)¹³. Muśnijmy chociaż odrobinę problem, pokazując możliwie przekonujące przykłady.

Ad „po pierwsze”. Istotna wydaje się przede wszystkim następująca kwestia: czy w zakres „czynu” wchodzi, najszerzej rzecz ujmując, jedynie aktywność człowieka, czy także aktywność innego bytu, „podniesionego” przez system prawny do rangi podmiotu tego systemu (np. rzekę albo, co zdecydowanie bardziej aktualne, AI) albo przez system ten skonstruowanego (podanego do wierzenia), np. osobę prawną? Jeśli uznamy, że w zakres „czynu” wchodzi aktywności także innych niż

wszystkim, „czynu”), którym to postulatowi znaczeniowemu może towarzyszyć (i jak się wydaje, zwykle nawet towarzyszy) mniej lub bardziej przekonująca argumentacja, zdawało mi się niegdyś postępowaniem zabawnym. Z perspektywy czasu widzę, że przynajmniej niekiedy posługiwanie się taką terminologią stanowi w istocie element gry statusowej, w której prawnicy próbują nie dość, że przedstawiać się jako „naukowcy”, to jeszcze naukowcy formułujący jakieś „teorie” – które mają mieć domyślnie status równy (być takimi samymi teoriami) jak teorie formułowane przez fizyków czy biologów. Otóż trzeba sobie jasno powiedzieć, że np. „teoria woli” w cywilistyce czy „finalistyczna teoria czynu” w karnistyce nie mają w zasadzie nic wspólnego np. z ogólną teorią względności, teorią pola kwantowego czy (mającą chyba nieco odmienny status metodologiczny) teorią ewolucji. Zbadanie tej kwestii leżałoby w gestii, jak się wydaje, psychologii społecznej. Zadanie to wydaje mi się tym pilniejsze, że za naszkicowanym wyżej urojeniem idzie niejednokrotnie oczekiwanie, aby społeczeństwo podążało za wskazaniem takiej czy innej teorii, z racji jej naukowego rzekomo charakteru. Nieznośne jest to szczególnie w prawie konstytucyjnym.

- ¹³ Karnista być może powie, że to gruba przesada, ale przy proponowanym podejściu najbardziej reprezentatywne w karnistyce koncepcje czynu stają się agregatami koncepcji, ponieważ w różny sposób określają własności (parametry) wskazanych wyżej aspektów rzeczywistości pozajęzykowej; jak się wydaje, nie zawsze zdając sobie z tego dokładnie sprawę. Nadto dzisiejszy stan dyscypliny w tym zakresie nie pozwala na predykcje co do tego, jakie koncepcje zostaną zaproponowane w przyszłości – a mogą być one, i zapewne nawet będą, wyraźnie odmienne od koncepcji akceptowanych obecnie. Nie będą one przy tym ani o jotę bardziej zbliżone do jakiegś istoty rzeczywistości pozajęzykowej (gdyż takiej, jak wolno sądzić, nie ma), a co najwyżej do przyszłych przekonań aksjologicznych, oczekiwań politycznych itp.

ludzie podmiotów systemu, to uznanie takiej aktywności za „czyn” musiałoby chyba i tak znajdować uzasadnienie w przypisaniu (wedle takich czy innych reguł) aktywności (jakoś określonego) człowieka takiemu podmiotowi. W każdym razie, jeśli „czyn” mógł być, dosłownie rzecz biorąc, przypisany, powiedzmy, jednostce organizacyjnej, to termin ten uzyskałby jakieś zupełnie inne znaczenie. Reguły uznawania aktywności ludzi za coś, co wchodzi w zakres „czynu” dokonanego przez osobę prawną, nie pokrywałyby się (a przynajmniej nie musiałyby się pokrywać) z regułami uznawania aktywności ludzi albo podmiotów skonstruowanych przez system prawny za oświadczenia woli złożone przez osobę prawną, ponieważ – o czym będzie jeszcze szerzej mowa w ramach dalszych uwag – złożenie oświadczenia woli nie musi wchodzić w zakres (tak czy inaczej rozumianego) „czynu”. Nadto regulacja taka musiałaby uwzględniać specyfikę działania ludzi w taki czy inny sposób, powiedzmy metaforycznie, uwikłanych w działanie osoby prawnej, a niemających statusu ludzi, którzy mogą składać oświadczenia woli jako osoba prawna (organ osoby prawnej). Łatwo sobie wyobrazić np. sytuację, w której oszustwa podatkowe dokonywane są przez księgową, niebędącą członkiem zarządu osoby prawnej i niebędącą składającą jako ta osoba (jej organ) oświadczeń woli.

Ad „po drugie”. W odniesieniu do zmian położenia człowieka w czasie i przestrzeni należy zauważyć, że rozmaite koncepcje „czynu” mogą parametry tych zmian „ustawiać” bardzo różnie. Dla jednych koncepcji wystarczający będzie najmniejszy właściwie ruch (np. mrugnięcie powiekami), dla innych zmiana musi być wyraźna czy ewidentna. Wyraźność czy ewidentność też może być oczywiście różnie rozumiana. Przykładowo, w zależności od ustalonych parametrów w zakresie „czynu” może wejść albo nie wejść mówienie (zmiany powodowane przez aparat mowy). Obecnie wejście mówienia w zakres rozważanego tu aspektu rzeczywistości pozajęzykowej chwytanego przez „czyn” nie budzi zapewne niczyjego zdziwienia, np. w kontekście znieważenia. Wystarczy natomiast uważnie przeczytać *Iliadę*¹⁴, by zobaczyć, że dla jej bohaterów słowa nie stanowiły raczej powodu do obrazy – zupełnie co innego aktywności, rzecz można, konkretne czy namacalne, jak np. zabranie przez Agamemnona należącej do Achillea niewolnicy. Słowa potrafiły być wprawdzie „skrzydlate”, ale specjalnie przejmować się nimi wojownikowi się nie godziło; nadmierne (a bodaj jakiegokolwiek) przejęcie uchodziło raczej za przejaw zniewieścienia.

Jak się wydaje, najwięcej dyskusji dla rozważanego w tym miejscu aspektu rzeczywistości pozajęzykowej chwytej przez „czyn” budzi wszakże, powiedzmy,

14 Homer, *Iliada* (tł. R.R. Chodkowski), Lublin 2022.

dyskretność zmian położenia człowieka w czasie i w przestrzeni¹⁵. Zauważmy, że w zależności od wielkości jednostki na skali czasu, nawet trwający sekundę ruch ręki (np. cios szablą w czyjaś szyję) może zostać podzielony na praktycznie nieskończoną liczbę elementów¹⁶. W takich prostych rzecz można przypadkach przynajmniej prawnicy nie widzą raczej problemu, natomiast pytania o możliwą rozciągłość w czasie jednego czynu (np. przez kilkadziesiąt lat co trzy dni wrzucałem osobie najbliższej nieco trucizny do herbaty) albo o charakter związku między zmianami dokonanymi czy to przez różne części ciała (ktoś jedną ręką dusi, a drugą wyjmując portfel), czy to – zwłaszcza – w różnym czasie (np. dziś pozbawiłem kogoś wolności, by po jakimś czasie zabrać mu portfel) są już pytaniami dla prawników istotnymi. Nadmienmy dla porządku, że fakt, iż dany system prawny w danym czasie tak czy inaczej rozstrzyga te kwestie (zdaje się zresztą, że nigdy nie czyni tego w sposób niewywołujący wątpliwości nawet z perspektywy wykładni językowej obowiązujących przepisów, nie mówiąc już o kwestiach aksjologicznych) nie dowodzi, że system ten uczynił to optymalnie z takiego czy innego punktu widzenia.

Zauważmy jeszcze, że wymóg zajścia określonej zmiany położenia człowieka w czasie i w przestrzeni wyłącza z aspektów rzeczywistości pozajęzykowej, do których „czyn” się odnosi, stany mentalne, co prawo karne ujmuje w paremię *cogitationis poenam nemo patitur*. Gdyby więc ktoś chciał stany mentalne penalizować, a przesłanką konieczną ukarania człowieka miałaby być dalej kwalifikacja wybranych aspektów rzeczywistości pozajęzykowej jako „czynu”, wymóg zmiany położenia człowieka w czasie i przestrzeni musiałby zostać z „czynu” usunięty.

Ad „po trzecie”. Chodzi tu o nadanie odpowiednich (z takiego czy innego punktu widzenia) parametrów stanom mentalnym, wytwarzanym przez określone procesy biochemiczne zachodzące w mózgu. Suma wszystkich stanów mentalnych, suma wybranych (spośród wszystkich) stanów mentalnych albo wybrany stan mentalny bywają nazywane zwykle świadomością – przy czym jest to, jak wiadomo, pojęcie z perspektywy filozofii bardzo problematyczne. Ustalenie (a już z całą pewnością dokładne ustalenie) owych stanów w odniesieniu do konkretnego człowieka zdaje się bardzo trudne, jeśli w ogóle możliwe, stąd systemy prawne wychodzą z założenia, że po osiągnięciu określonego wieku stany takie występują. Systemy te dopuszczają przy tym poczynienie odmiennych ustaleń w konkretnych przypadkach. Udany dowód w tym zakresie pozwala uznać danego człowieka za, jak dziś mówimy, niepoczytalnego. Zarówno wszakże dokładne rozumienie, uproszczając,

15 W literaturze poświęconej filozofii czynu (działania) mówi się tu zwykle o „drobno-” i „gruboziarzystych” (*fine-grained* i *coarse-grained*) koncepcjach czynu (działania).

16 Skądinąd, myśl biegnie tu natychmiast do niektórych z paradoksów Zenona, zwłaszcza paradoksu strzały.

„świadomości”, wiek, z którego osiągnięciem uzasadnione staje się przyjęcie założenia o przysługiwaniu ludziom tak czy inaczej rozumianej świadomości, nadto zaś okoliczności, które pozwalają uznać, że owa świadomość była zaburzona albo zgoła wyłączona, są już w szczegółach kwestią starych dyskusji. Podobnie dyskutować można o tym, czy i jakie stany mentalne muszą albo mogą występować w trakcie zmiany położenia przez człowieka w czasie i przestrzeni lub wystąpienia skutków tej zmiany dla innych niż sam człowiek aspektów rzeczywistości pozajęzykowej w relacji do pytania o to, jakie stany mentalne występujące przed (jak długo?) albo po (jak długo?) wystąpieniu takiej zmiany albo jej skutków. Pytania te są przy tym, ja mi się wydaje, trwale nierozwiązywalne w tym sensie, że nie było i, jak sądzę, nie będzie takiej odpowiedzi, której nie udzielałaby dana koncepcja „czynu”, a która nie mogłaby zostać – z całkiem rozsądną argumentacją – odrzucona na rzecz innej odpowiedzi. Nierozwiązywalność wynika przy tym nie tylko z trudności (niemożliwości?) dokładnego sparymetryzowania stanów mentalnych, ale przede wszystkim ze względu na różnice zakładanych przez różnych ludzi celów, których realizacji taka czy inna parametryzacja owych stanów mentalnych miałaby służyć. Wskazać tu można jako przykład niezgodność celu maksymalnej ochrony społeczeństwa przed sprawcami zwłaszcza najcięższych przestępstw oraz celu maksymalnej sprawiedliwości wyrównawczej wobec sprawcy, warunkowanej m.in. występującymi u niego stanami mentalnymi.

Ad „po czwarte”. W odniesieniu do wpływu powstających w mózgach ludzkich stanów mentalnych na zmiany przez ludzi położenia w czasie i przestrzeni formułowane są różne poglądy, różniące się od siebie przynajmniej w szczegółach. Po części poglądy te są kwestią takich czy innych filozofii, po części mają twarde ugruntowanie naukowe (*neurosciences*); w tym zakresie należałoby je nazywać raczej „tezami”. W każdym razie, różnie parametryzować można m.in. to, które stany mentalne są przyczynowe dla zmian położenia człowieka w czasie i przestrzeni, które są irrelewantne, które wreszcie muszą dla swojej relewancji występować z jakimiś innymi stanami. Różnie patrzeć też można na szczegóły owej zmiany położenia jako warunkowanej stanem mentalnym (np. załadowałem do bagażnika kosę, żeby zabić nią mojego wierzyciela, ale w trakcie jazdy samochodem kosa zdekapitowała zupełnie przypadkowego rowerzystę – czy było to uwarunkowane powziętym wcześniej zamiarem zabójstwa?)¹⁷; jakkolwiek w dzisiejszej karnistyce na sprawę patrzy się bodaj niespornie. Wreszcie, dokładny przebieg owego „wpływanía” nie jest jasny

¹⁷ D. Davidson rozważał przykład człowieka, który próbował kogoś zabić, strzelając do niego. Wprawdzie chybił o całą milę, niemniej spłoszył stado dzikich świń, które stratały zamierzoną ofiarę (*intended victim*) na śmierć; zob. D. Davidson, *Freedom to Act*, w: D. Davidson, *Essays on Actions and Events*, Oxford 2002, s. 78 i n.

i również na ten problem patrzeć można przynajmniej z kilku różnych punktów widzenia.

Ad „po piąte”. Co do tego punktu należy zauważyć, że rozmaite „teorie” czynu („czynu”) różnią się może w sposób najbardziej widoczny czy jaskrawy, jak się wydaje, właśnie w odniesieniu do parametryzacji tego, jak, w jakim stopniu i w jakim czasie zmienić się ma rzeczywistość pozajęzykowa. Parametry mogą się różnić od uznania relewancji jakiegokolwiek właściwie zmiany po zmianę mającą tak czy inaczej rozumianą zauważalną (znaczną, istotną itp.) doniosłość społeczną. Oto mówię w samotności na głos wiersz, a produkowane przeze mnie fale akustyczne zmieniają, najprościej mówiąc, jedynie zastany przeze mnie stan powietrza. Oto zbieram kwiaty na skraju pola, by później umieścić je w wazonie. Oto wypowiadam jakieś słowa, które oprócz tego, że zmieniają zastany stan powietrza, powodują powstanie takich czy innych stanów mentalnych u innych (np. poczucia poniżenia czy wzburzenia). Oto wreszcie zbijam szybę i zabieram znajdujący się za nią przedmiot, a potem zabijam uderzeniem siekiery ściągającego mnie właściciela. Przykłady można mnożyć.

W tym miejscu widać, jak sędzę, wyraźnie, że (przynajmniej na gruncie przyjętych w pracy założeń) sama decyzja o posługiwaniu się terminem „czyn”, jak i to, jakie znaczenie zostanie temu terminowi nadane, jest sprawą wyłącznie konwencji. Konwencja ta może być mniej lub bardziej przekonująca, niemniej nie wynika z żadnej, jak mówią niektórzy, istoty rzeczy. To zaś, czy konwencja okaże się przekonująca, zależy wyłącznie od kwestii pragmatycznych – od tego, jakie skutki niesie za sobą posługiwanie się nią; jakie kto chce poprzez posługiwanie się tą konwencją osiągnąć. Oczywiście cele założone przez kogoś, kto się posługuje daną konwencją (w kontekście niniejszej pracy: nie tylko posługuje się terminem „czyn”, ale parametryzuje wskazane wcześniej aspekty rzeczywistości pozajęzykowej chwywane przez ten termin w taki, a nie inny sposób), mogą nie być podzielane przez kogoś innego. Krytyka może być przy tym konkluzyjna w uproszczeniu tylko dla tych, którzy podzielają jej założenia aksjologiczne. W konsekwencji nigdy nie było i nie będzie jakiejś jednej, podzielanej przez wszystkich koncepcji czynu.

Odnieśmy w tym miejscu powyższe rozważania do karnistyki (a nawet do samego prawa karnego, które posługuje się przecież terminem „czyn”). Otóż zasadniczym celem posługiwania się przez karnistykę (prawo karne) terminem „czyn” jest przekonanie, że termin ten (posługiwanie się nim), najprościej mówiąc, służy moralności czy sprawiedliwości (w szczegółach takiej albo innej; można tu też mówić o określonych wartościach). Jedynie temu, kto popełnił czyn, przypisać można odpowiedzialność, a w konsekwencji karę. Nie uznamy zapewne za moralne lub sprawiedliwe ukamienowania małego dziecka, które przypadkowo dotknęło posążka bóstwa Unga-Bunga, czczonego przez tubylców z którejś z pacyficznych

wysp, ponieważ zmianie położenia dziecka w czasie i w przestrzeni nie towarzyszył żaden stan mentalny (a biorąc pod uwagę wiek dziecka, nawet nie mógł towarzyszyć), nadto zaś inaczej parametryzujemy aspekty rzeczywistości pozajęzykowej, której dotknąć musi zmiana, i sposób czy formę tej zmiany, abyśmy zasadnie mogli mówić o „czynnie”. Gdy termin ten raz zacznie być wykorzystywany, pojawiają się rozmaite jego „teorie” – tworzone, jak mi się wydaje, w istocie właśnie po to, aby tak ustawić naszkicowane wyżej parametry, żeby rezultat ich zastosowania spełniał określone kryteria moralne czy sprawiedliwościowe. Nic dziwnego więc, że każda z tych „teorii” jest krytykowana z różnych punktów widzenia przynajmniej między innymi, a zdaje się, że nawet przede wszystkim, właśnie przez pryzmat moralnej czy sprawiedliwościowej oceny skutków, do jakich prowadzi jej zastosowanie.

Do powyższego można dodać jeszcze jeden element. W ramach pewnej tradycji, powiedzmy, analitycznej, za przynajmniej pożyteczne, a przy przyjęciu silniejszych założeń – za konieczne, jawi się ustalenie statusu syntaktycznego interesujących z takiego czy innego punktu widzenia terminów językowych. Spróbujmy podnieść tę kwestię, zastrzegając, że czynienie uwag w odniesieniu do tak poważnej materii na marginesie innych rozważań jest postępowaniem nad wyraz ryzykownym, a dla choćby częściowego zminimalizowania tego ryzyka kolejnym uwagom będzie niemal nieustannie towarzyszyło zastrzeżenie „wydaje [mi] się”.

Termin „czyn” doczekał się dwóch poważnych propozycji kwalifikacyjnych. Wedle jednej z nich „czyn” ma status funktora nazwotwórczego od jednego argumentu nazwowego¹⁸. Wedle drugiej zaś chodzi o nazwę („generalną i ogólną”)¹⁹. Wobec obu propozycji wysunąć można, jak sądzę, zastrzeżenia. Kwalifikacja „czynu” jako funktora nazwotwórczego od jednego argumentu nazwowego mówi nam tylko tyle, że to, co wchodzi w zakres nazwy będącej argumentem funktora, może być dokonane, powiedzmy w uproszczeniu, przez działającego świadomie człowieka²⁰. Wiedza pozajęzykowa mówi nam, że człowiek potrafi latać na księżyc. Stąd nazwa „lot człowieka na księżyc” jest nazwą niepustą. Jeśli dodamy do tego funktor „czyn”, to nazwa „czyn lotu człowieka na księżyc” również będzie niepusta. Tak więc na gruncie naszej wiedzy pozajęzykowej nie ma znaczenia, czy użyjemy samej nazwy

18 Zob. W. Patryas, *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988, s. 10; W. Patryas, *Zaniechanie. Próba analizy metodologicznej*, Poznań 1993, s. 27 i n.

19 Ł. Pohl, w: R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego...*, s. 222. Wcześniej zob. Z. Ziemiński, *Analiza...*, s. 13 („nazwa astrakcyjna”).

20 Zob. W. Patryas, *Zaniechanie...*, s. 28, który stwierdza: „(...) desygnat nazwy powstałej z formuły «czyn C» jest identyczny z desygnatem nazwy wstawionej za zmienną C” i podnosi dalej, że za zmienną z formuły „X w t wykonał czyn C” wolno wstawić tylko nazwy obiektów zdolnych do działania (a za zmienną C tylko nazwy stanów rzeczy); zob. też uwagi Ł. Pohla, w: R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego...*, s. 219 i n.

czy też nazwy wraz z funktorem nazwotwórczym „czyn”; już na podstawie tej wiedzy możemy orzec, czy nazwa jest pusta czy niepusta. Dodanie funktora okazuje się z tej perspektywy redundantne; posługiwanie się samą nazwą wydaje się też zdecydowanie bardziej intuicyjne, prostsze. Druga propozycja, zgodnie z którą „czyn” jest nazwą, wydaje mi się natomiast ściśle uwarunkowana obowiązującymi *hic et nunc* przepisami prawa karnego. Przepisy te natomiast nie tylko są inne, niż były niegdyś, ale niemal z pewnością zmieniają swoją treść w przyszłości²¹. Tym samym jej znaczenie dla filozofii wydaje mi się przynajmniej problematyczne.

Wydaje mi się, że do sprawy należy podejść następująco. Wyrażenie „czyn” istotnie wydaje mi się funktorem nazwotwórczym (od jednego argumentu nazwowego). Wydaje się bowiem, że sensownie można mówić jedynie o czyichś czynach, o czynach jakichś podmiotów (z innej perspektywy: wyrażenie „czyn” samo w sobie jest elipsą, która domaga się odpowiedniej relatywizacji). Mamy więc wyrażenie „czyn X-a”. Wyrażenie to, z syntaktycznego punktu widzenia, jest nazwą. Pojawia się jednak natychmiast pytanie o sposób, w jaki nazwa ta powinna zostać zanalizowana.

Wydaje mi się, że analiza powinna wyglądać następująco. Zauważmy, że wyrażenie „czyn X-a” jest równoznaczne z wyrażeniem „to, co X uczynił”. Zarówno pierwsze, jak i drugie wyrażenie ma status nazwy. Zauważmy dalej, że jeśli X coś uczynił, to istnieje coś, co X uczynił, a więc możemy schematycznie zapisać tę treść jako „X uczynił C”. „X uczynił C” jest przy tym formułą zdaniową, w której „uczynił” pełni funkcję predykatu dwuargumentowego, a X i C są jego argumentami. Mamy tu więc do czynienia z tzw. strukturą predykatową (predykatowo-argumentową). Można więc, jak się wydaje, powiedzieć, że „czyn X-a” stanowi nominalizację struktury predykatowej (predykatowo-argumentowej) właściwej dla wyrażenia (formuły) „X uczynił C”. Innymi słowy, powierzchniowa postać wyrażenia „czyn X-a” zdaje się skrywać tę samą strukturę, która ujawnia się w wyrażeniu „X uczynił C”. Jeżeli więc „czyn X-a” jest równoznaczny z: „to, co X uczynił”, to przedmiot, do którego odnosi się nazwa „czyn X-a”, może być określony poprzez wskazanie warunków, pod jakimi zachodzi relacja „X uczynił C” (relacja uczynienia czegoś przez X-a).

Można zatem zaproponować następujące, w przybliżeniu, rozumienie wyrażenia „X uczynił C”: „X uczynił C wtw, gdy X zmienił swoje położenie w sposób S

²¹ Sam Ł. Pohl zauważa, że „(...) kontekst, w jakim zwykło się używać terminu «czyn» w rozważaniach karnistycznych (...) jest kontekstem niewątpliwie wskazującym na używanie go (...) w roli (...) nazwy generalnej i ogólnej”; Ł. Pohl, w: R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego...*, s. 222. Należy przy tym przyznać, że zastrzeżenie wobec poglądu Ł. Pohla (jeśli można tu w ogóle mówić o zastrzeżeniu) jest względne – trudno czynić zarzut pracy poświęconej prawu karnemu, że koncentruje się na, powiedzmy w uproszczeniu, prawie karnym.

w czasie t_1-t_n , a nadto gdy w czasie t_1-t_n na skutek zachodzących w mózgu X-a procesów biochemicznych P_1-P_n owej zmianie położenia towarzyszył (lub zmianę tę poprzedzał) stan mentalny M (albo zbiór stanów mentalnych M_1-M_n), a zmiana położenia w sposób S w czasie t_1-t_n wpłynęła w sposób Z w czasie t_1-t_n na aspekty rzeczywistości pozajęzykowej A_1-A_n . Wszystkie zmienne można parametryzować zgodnie z tym, co powiedziano już wcześniej, uzyskując, w zależności od przyjętej parametryzacji, różne koncepcje „czynu”. Przykładowo, X uczynił zabójstwo wtw, gdy X zmienił swoje położenie w ten sposób, że pociągnął za spust pistoletu wycelowanego w głowę innego człowieka w czasie 0,1 s, pociągnięciu za spust towarzyszyło pragnienie zakończenia życia tego człowieka (i ewentualnie wiedza, że pociągnięcie za spust pozwoli zrealizować to pragnienie), a pociągnięcie za spust wpłynęło na pewien aspekt rzeczywistości pozajęzykowej w ten sposób, że oto entropia owego nieszczęśnika gwałtownie wzrosła.

I tu powoli możemy już przejść do problemów cywilistycznych.

2. „Czyn” w cywilistyce

Twierdzę, że termin „czyn” nie jest cywilistyce do niczego (z jednym jedynym wyjątkiem) potrzebny. Dowód tej tezy (jeśli można tu mówić o dowodzie) byłby tzw. dowodem na tezę negatywną. Postawioną tezę postaram się więc uzasadnić pośrednio, podejmując krytykę poglądów S. Sołtysińskiego z *Trójgłosu*.

S. Sołtysiński formułuje tezę, że termin „czyn” występuje w prawie cywilnym i cywilistyce. Tezę tę można dla skrócenia dalszych uwag nazwać „tezą słabą”. Biorąc pod uwagę kontekst wypowiedzi, można – z bardzo małym ryzykiem błędu – sądzić, że postawiona została także teza zdecydowanie dalej idąca, mianowicie teza o potrzebie podjęcia rozważań nad „czynem” przez cywilistykę, przydatności wyników tych rozważań dla cywilistyki i możliwości integrowania tej dyscypliny z innymi dyscyplinami rozważającymi „czyn”. Tezę tę można nazwać „tezą silną”. Za tezą silną postawiono w *Trójgłosie* trzy argumenty²². Zastrzec jednak należy dobitnie, że ani żadna z tez, ani argumenty za tezą silną nie zostały sformułowane w sposób wyraźny.

Jeśli chodzi o tezę słabą, w Kodeksie cywilnym termin „czyn” pojawia się jedynie w tytule określonej jednostki redakcyjnej („Czyny niedozwolone”)²³. Cywilistyka,

²² S. Sołtysiński, w: Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz, S. Sołtysiński, *Trójgłos...*, s. 36 i n.

²³ W pierwotnej wersji Kodeksu cywilnego termin ten występował jeszcze w art. 412; zob. dla rozważanego tu kontekstu zwłaszcza S. Sołtysiński, w: Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz, S. Sołtysiński, *Trójgłos...*, s. 36.

przynajmniej wedle wiedzy piszącego te słowa, posługiwała się i posługuje się „czynem” sporadycznie. Przede wszystkim „czyn” wykorzystywany bywa jako nazwa dla zbioru zdarzeń prawnych relewantnych na gruncie przepisów składających jednostkę redakcyjną, w której termin ten występuje. „Czyny niedozwolone” traktowane są przy tym w języku prawniczym niejednokrotnie jako synonim „deliktów”. Nadto termin ten bywa (zwłaszcza dawniej) wykorzystywany w proponowanych w tej dziedzinie wiedzy systematykach zdarzeń prawnych. Poza tym termin ten w cywilistyce najprawdopodobniej w ogóle nie występuje. Teza słaba jest więc właściwie trafna, przy czym intensywność posługiwania się tym terminem (przez prawodawcę i cywilistykę) jest znikoma.

Pozwala to przejść do tezy silnej i mających za nią przemawiać argumentów.

Po pierwsze S. Sołtysiński wyraźnie zakłada, że prawo cywilne wiąże konsekwencje prawne z ludzkimi czynami. Dalej stwierdza, że Kodeks cywilny, nie formułując definicji „czynu”, posługuje się w sposób dość przypadkowy takimi terminami jak „czyn”, „czynność” i podobnymi²⁴. Pojawia się tu przynajmniej wyraźna sugestia, że owe terminy, którymi prawodawca posługiwać się ma w sposób dość przypadkowy, mają z sobą coś wspólnego. Wydaje mi się, że S. Sołtysiński chce powiedzieć, iż terminy są tożsame z „czynem” albo stanowią podkategorię wyróżnioną w ramach „czynu” i obejmują różne rodzaje ludzkich czynów. Dalej autor ten proponuje, jeśli dobrze rozumiem, podejście deskrypcjonistyczne jako środek pozwalający na ustalenie znaczenia tych terminów²⁵. Dać to ma w konsekwencji cywilistyczne znaczenie terminu „czyn”. Argument brzmi więc chyba następująco: dzięki „czynowi” możliwe jest ujęcie w jedną kategorię czynów, czynności prawnych i podobnych do nich subkategorii zdarzeń prawnych, a jest to przydatne dlatego, że wszystkie przedmioty wchodzące w skład tych subkategorii są czynami ludzkimi i jako takie mają pewne istotne cechy wspólne. Wydaje mi się, że uszczegółowić ten sposób myślenia można następująco, na narzucającym się przykładzie. Oto skoro wszystkim przedmiotom z kategorii „czynu” towarzyszyć musi wola, to badania nad wolą w kontekście rozważań nad „czynem” będą istotne dla wszystkich tych przedmiotów.

Aby ustosunkować się do naszkicowanego wyżej argumentu, konieczne wydaje się ustalenie, powiedzmy, znaczenia (zastrzegając niechęć do wikłania się w konkretne koncepcje semantyczne) „czynu” jako terminu języka prawnego (prawa

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*: „Na razie jednak zamierzam ograniczyć się w zasadzie do zarejestrowania podstawowych odmian znaczeniowych analizowanych terminów w prawie cywilnym, dostarczając szczegółowych przykładów dla rozróżnień sformułowanych w pierwszej części trójęłasu”.

cywilnego) i odniesienie tego znaczenia do znaczenia terminu „czynność prawna” i ewentualnie terminów, jak mówi S. Sołtysiński, do tych terminów „podobnych”.

Z poprzedniej uwagi wiemy, że „czyn” jako termin języka prawnego pojawia się w prawie cywilnym jako element tytułu jednostki redakcyjnej. Można więc powiedzieć, że w prawie cywilnym używa się wprawdzie terminu „czyn” (co istotnie mogłoby sugerować przydatność tego terminu dla cywilistyki), niemniej termin ten ma zupełnie inny status syntaktyczny niż w prawie karnym. Nie przesądzając w tym miejscu, czy „czyn” (w prawie karnym) ma status funktora nazwotwórczego od jednego argumentu nazwowego, nazwy czy predykatu, w prawie cywilnym jest to, powtórzmy, element nazwy jednostki redakcyjnej Kodeksu cywilnego (tytułu VI Księgi trzeciej nazwanej „Zobowiązania”), mianowicie nazwy „Czyny niedozwolone”. Przedmiotem odniesienia jest tu więc zupełnie coś innego niż w prawie karnym, mianowicie, uproszczając, określone zbiory zdarzeń prawnych, z których powstaniem prawodawca łączy (przy spełnieniu szeregu innych przesłanek) powstanie czyjejś odpowiedzialności odszkodowawczej. Jest to więc nazwa zbioru zbiorów. W skład owych zbiorów wchodzi przy tym nie tylko czyny w jakimkolwiek wyobraźnym znaczeniu tego terminu, ale również takie zdarzenia, jak np. wypadnięcie doniczki z okna na skutek podmuchu wiatru (art. 433 k.c.) czy pogryzienie kogoś przez psa, który lata wcześniej zabłąkał się lub uciekł (art. 431 § 1 k.c.). Co więcej, nawet gdy w skład danego zbioru mogą wchodzić tak czy inaczej rozumiane czyny, nie zawsze będą one niedozwolone (np. odpowiedzialność z art. 417² k.c.). Są to skądinąd sprawy oczywiste, niesporne²⁶. Bodaj nikt też nigdy nie proponował „wyciągnięcia” z tytułu „Czyny niedozwolone” jakiegokolwiek dyrektywy interpretacyjnej, w szczególności takiej, która nakazywałaby przyjęcie takiego albo innego wyniku wykładni w zależności od tego, czy w ramach danego zbioru mieszczącego się w zbiorze „Czynów niedozwolonych” mogą występować czyny w takim czy innym rozumieniu terminu „czyn”. Przykładowo, bodaj nikt nigdy nie twierdził, że art. 415 k.c. wymaga restryktywnej wykładni dla przypadków, w których czyjeś zachowanie nie spełnia kryteriów znaczeniowych „czynu”. Co ważniejsze, nie widać uzasadnienia dla takich ewentualnych pomysłów.

Zapytajmy jednak w tym miejscu, czy nie jest tak, że wprawdzie „czyn” pojawiający się w tytule jednostki redakcyjnej nie jest do niczego cywilistycznie potrzebny, to jednak w ramach tej jednostki pojawiają się takie zbiory zdarzeń prawnych, wśród których występują (zawsze, koniecznie) czyny – w sensie wszystkich wskazanych wcześniej aspektów rzeczywistości pozajęzykowej, niezależnie od szczegółów ich

²⁶ Zob. reprezentatywnie, zamiast wielu A. Śmieja, w: A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2023, s. 395, 396 i n.

parametryzacji. Wówczas podjęcie refleksji nad tym terminem byłoby już, jak się zdaje, zasadne.

Odpowiedź na powyższe wygląda następująco. Prawodawca cywilny nie tylko w żadnym przepisie prawa obowiązującego nie wiąże żadnych skutków prawnych ze zdarzeniem nazwanym „czynem”, lecz także w żadnym z przepisów prawa obowiązującego wystąpienie jakkolwiek w szczegółach rozumianego czynu nie jest warunkiem koniecznym wystąpienia określonych w nim skutków prawnych. Teza ta jest trafna nawet w odniesieniu do tych przepisów, które *prima facie* wymagają wystąpienia tak czy inaczej w szczegółach rozumianego czynu, nie używając wszakże terminu „czyn”. Weźmy narzucający się w kontekście prowadzonych rozważań art. 415 k.c. Oczywiście, wyrządzenie drugiemu szkody z winy swojej może (i zdaje się, że nawet najczęściej będzie) spełniać kryteria znaczeniowe (w szczegółach takie albo inne) „czynu”. Oto biorę gwóźdź i z zazdrości piszę nim wulgarne słowa na karoserii samochodu sąsiada. Zauważmy jednak, że wcale tak być nie musi, czego bodaj najlepszym przykładem byłaby tzw. wina organizacyjna, która ewidentnie nie składa się z takich aspektów rzeczywistości pozajęzykowej, którą chwyciłaby „czyn”²⁷. Poważna trudność wystąpiłaby także przy zmianach położenia człowieka w czasie i przestrzeni, którym towarzyszył stan mentalny (który może być też, jak się wydaje, brakiem jakiegokolwiek stanu mentalnego) nazywany „niedołożeniem należytej staranności”²⁸. Do tego dochodzi m.in. problem zaniechań, które (przynajmniej z perspektywy, powiedzmy, filozoficznej) nie wchodzi w zakres „czynu”²⁹, a mogą przecież stanowić podstawę odpowiedzialności z art. 415 k.c.

27 Por. jednak P. Machnikowski, w: A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2023, s. 428 i n. Autor ten z jednej strony stwierdza, że zagadnienie określonego rozumienia „czynu” nie ma raczej znaczenia praktycznego na gruncie art. 415 k.c., niemniej z drugiej strony uznaje potrzebę przyjęcia jakiegoś rozwiązania (co do rozumienia tego terminu). Założeniem tego argumentu jest to, że wszystkie zachowania relewantne na gruncie art. 415 k.c. muszą być czynami. Autor uznaje przy tym za wchodzące w zakres „czynu” zachowanie podjęte w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, a wyłącza z nich jedynie przypadki, gdy zmiana układu ciała osoby fizycznej została spowodowana przez czynnik zewnętrzny (np. ktoś został wypchnięty przez okno i spadł na czyjś samochód). Nawet jeśli uznać trafność poglądu stanowiącego założenie argumentacji (choć moim zdaniem nie jest on trafny), od razu widać, że tak szerokie ujęcie „czynu” potwierdza dobitnie uwagę samego P. Machnikowskiego o braku znaczenia praktycznego kwalifikacji zachowania podmiotu jako wchodzącego w zakres „czynu”: osobie wyrzuconej przez okno winy przypisać nie sposób. Podważa to w konsekwencji pogląd o potrzebie przyjęcia, cyt. „jakiegoś rozwiązania” w tej materii. Najprościej mówiąc, cywilistycy wystarczy „wina”.

28 Zob. trafnie Z. Banaszczyk, w: M. Safjan (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012, s. 993.

29 W. Patryas, *Zaniechanie...*, *passim*.

Przejdźmy teraz do terminu „czynność prawna”. Termin ten istotnie może się, mówiąc bardzo nieściśle, jakoś kojarzyć z „czynem”. Skojarzenie to jednak bazuje bodaj tylko na fonetyce, ujętej w zapis symboliczny (w symbolach nazywanych „literami alfabetu”, odpowiadających w wielkim uproszczeniu fonomom języka mówionego), a przy odrobinie refleksji okazuje się głęboko nietrafne. Dla ściślej-szego uzasadnienia tej tezy spróbujmy rozróżnić „czynność prawną” rozumianą pragmatycznie i apragmatycznie³⁰. Zakres „czynności prawnej” rozumianej pragmatycznie obejmowałby zbiór źródeł norm regulujących stosunki cywilnoprawne (art. 56 k.c.). Gdyby natomiast termin ten rozumieć apragmatycznie, chodziłoby o same normy (zbiór norm) regulujące dany stosunek cywilnoprawny, „wynikająca” ze źródeł wskazanych w art. 56 k.c. Tak czy owak, z „czynem” nie ma to nic wspólnego. Do powyższego należy jeszcze dodać, że S. Sołtysiński stwierdza, iż w ramach jednej czynności prawnej dochodzić może do kilku czynów³¹, z czego można wnosić, że „czynność prawna” raz miałaby być czynem, a innym razem zbiorem czynów.

Próbując maksymalnie życzliwie zinterpretować poddany wyżej krytyce pogląd, można wyrazić przypuszczenie, że chodziło w nim raczej o uznanie za czyn oświadczenia woli, które, w myśl przyjętych współcześnie konwencji, uznawane jest za konieczny element każdej czynności prawnej³². Wprawdzie na poziomie fonetycznym „oświadczenie woli” z „czynem” się już chyba w żaden sposób nie kojarzy, niemniej jeszcze kilkadziesiąt lat temu oba terminy (tj. „czynność prawna” i „oświadczenie woli”) używane były w zasadzie wzajemnie. Nadto, w myśl tzw. teorii woli, która mogła być założona w rozważanym w tym miejscu fragmencie *Trójgłosu*, oświadczenie woli było rozumiane jako zachowanie, któremu towarzyszyła wola danego podmiotu, w dodatku wola wywołania właśnie tych skutków prawnych, jakie wyrażała treść oświadczenia. Ewentualne konkurencyjne „teorie” zakładały dla „oświadczenia woli” przynajmniej zachowanie świadome, w tym czy w innym sensie kierowane wolą podmiotu. Podobne stanowiska prezentowane są również współcześnie.

Reprezentatywne dla współczesnej kultury prawnej rozumienie „oświadczenia woli” nie zakłada jednak jakkolwiek rozumianej woli podmiotu (występowania u niego określonych stanów mentalnych) jako elementu koniecznego dla zdarzenia objętego zakresem „oświadczenia woli”. Warunkiem koniecznym złożenia przez

30 Nie jestem pewien, czy takie rozróżnienie jest w ogóle sensowne. Załóżmy jednak, *per fas et nefas*, że takie rozróżnienie można wprowadzić.

31 S. Sołtysiński, w: Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz, S. Sołtysiński, *Trójgłos...*, s. 38 i n.

32 K. Mularski, *Czynności podobne do czynności prawnych*, Warszawa 2011, s. 71.

podmiot X oświadczenia woli jest wytworzenie przez podmiot X materialnego substratu znaku, z którym takie czy inne reguły znaczeniowe wiążą myśl, że oto została ustanowiona przynajmniej jedna norma indywidualna i konkretna, relevantna na gruncie norm prawa cywilnego. Nie ma tu ani słowa o żadnych stanach mentalnych w ogóle, a „woli” w szczególności. Z całą już zaś pewnością stany mentalne nie muszą przybierać postaci chęci czy pragnienia wywołania określonego skutku prawnego; więcej, nie muszą w ogóle przybierać postaci świadomości tego, że określona zmiana położenia człowieka w czasie i przestrzeni będzie poczytana za działanie w sferze prawnej³³. Jeślibym oto usiadł w restauracji i zamachał ręką, odpędzając dręczącą mnie muchę, a nie zauważyłem, że toczy się właśnie aukcja, moje zamachanie ręką będzie mogło zostać poczytane za złożenie oferty w ramach tej aukcji (kolejne postąpienie) – ze wszelkimi tego konsekwencjami, jeśli nikt mnie już nie przelicytuje. Dobitym przykładem wydaje się też tzw. milczenie – o ile można je w ogóle uznać za materialny substrat znaku przez kogoś wytworzony. W każdym razie, na tle art. 68² k.c. przyjmuje się niejednokrotnie (choć nie jest to pogląd jednolicie podzielany), że tzw. milczenie przedsiębiorcy (wraz z określonym w tym przepisie kontekstem sytuacyjnym) jest oświadczeniem woli o przyjęciu oferty. Jest jasne, że podmiot taki może nie przeżywać żadnych stanów mentalnych, może nie zachodzić żadna zmiana jego położenia w czasie i w przestrzeni oddziałująca w jakikolwiek sposób na rzeczywistość pozajęzykową, a i tak złożony on oznaczony oświadczenie woli (o przyjęciu oferty). Podobnie spogląda się na oświadczenia woli składane za pomocą tzw. automatów vendingowych czy smart kontraktów.

Powyższe, krytyczne uwagi korespondują, jak sądzę, z treścią Kodeksu, gdzie np. przepisy z Części ogólnej, dotyczące czynności prawnych (oświadczeń woli), nie dotyczą w żaden bodaj sposób deliktów; do tego stopnia, że nawet tzw. zdolność deliktowa została uregulowana (art. 426 k.c.) odrębnie niż zdolność do czynności prawnych (art. 13 i n. k.c.).

Podsumowując powyższe, należy uznać, że S. Sołtysiński źle skwantyfikował wyjściową tezę, zgodnie z którą prawo cywilne wiąże konsekwencje prawne z czynami. Otóż całej argumentacji towarzyszyło założenie, że pewne normy wiążą konsekwencje prawne tylko z czynami. Tymczasem wiążą one konsekwencje prawne także (między innymi) z czynami. Dla każdej z tych norm istnieje takie zdarzenie, z którym norma wiąże konsekwencje prawne i które jest czynem, oraz istnieje takie

³³ Zob. reprezentatywnie Z. Radwański, K. Mularski, w: Z. Radwański, A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2019, s. 5 i n. Nie oznacza to, że istnienie i, powiedzmy, treść tej woli nie mają żadnej doniosłości prawnej, co przejawia się zwłaszcza na tle art. 82 i n. k.c.

zdarzenie, z którym norma wiąże konsekwencje prawne, a które nie jest czynem. Powyższe można tak łatwo sformalizować, że nie wydaje się to konieczne.

Powyższe uwagi wymagają jeszcze jednego uzupełnienia. Otóż postawiłem niegdyś tezę, że czynami są wszystkie przedmioty należące do pewnego zbioru zdarzeń prawnych, nazwanego „czynnościami podobnymi do czynności prawnych”³⁴. Z perspektywy czasu widzę, że jeśli uznamy (co ciągle wydaje mi się trafne), że czynności podobne do czynności prawnych są to takie czynności konwencjonalne mające status performatywów, których reguły sensu nie są skonstruowane przez prawodawcę (a które ukształtowały się w zasadzie samoistnie w toku rozwoju życia społecznego), a z których dokonaniem (tylko!) w określonych okolicznościach prawodawca wiąże określone skutki prawne³⁵, to ich „dodatkowa” kwalifikacja jako czynów jest zbędna. Do ustalenia, czy dana czynność została dokonana czy nie, należy najpierw ustalić jej ukształtowanie w toku rozwoju życia społecznego reguły sensu, a następnie ustalić, czy dany stan rzeczy w odniesieniu do danego podmiotu spełnia te reguły czy też nie. Nawet jeśli by twierdzić, że poprzez wymóg działania z dostatecznym rozeznaniem prawodawca wymusza prawną relewancję jedynie takich stanów rzeczy, które (niezależnie od reguł sensu konstruujących daną czynność podobną) spełniają kryteria „czynu”, to i tak „czyn” nie będzie nam potrzebny – wystarczy refleksja nad „działaniem z dostatecznym rozeznaniem”. Refleksje poświęcone „czynowi”, z racji swego bogactwa, mogą być natomiast cennym środkiem heurystycznym dla takich rozważań.

Po drugie, w *Trójgłosie* pojawia się odwołanie do przyjmowanych w cywilistyce systematyk zdarzeń prawnych. Autor przyjmuje, że czyny cywilistyczne dzielą się na czyny dozwolone i zakazane. Czyny dozwolone dzielą się dalej na czynności prawne i czynności dozwolone faktyczne, natomiast czyny zakazane – na czynności zakazane deliktowe i czynności zakazane niedeliktowe³⁶. Wydaje mi się, że argument sprowadza się do tego, że proponowana kategoryzacja dobrze oddaje, powiedzmy, rzeczywistość normatywną.

³⁴ K. Mularski, *Czynności...*, s. 61 i n.

³⁵ *Ibidem*, s. 200 i później Z. Radwański, K. Mularski, w: Z. Radwański, A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego...*, s. 50.

³⁶ S. Sołtysiński, w: Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz, S. Sołtysiński, *Trójgłos...*, s. 37 i n. W dawniejszej cywilistyce najpopularniejsza była systematyka zaproponowana przez A. Woltera (A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967, s. 96; później zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne, Zarys części ogólnej*, Warszawa 1999, s. 115 i n.), zaczerpnięta z kolei z doktryny niemieckiej, zgodnie z którą zdarzenia cywilnoprawne dzielą się na zdarzenia w ścisłym tego słowa znaczeniu i działania; działania są zależne od woli ludzkiej, a dzieli się je na czynności zmierzające do wywołania skutków prawnych (tj. czynności prawne, orzeczenia sądowe i akty administracyjne) oraz inne czyny.

Do argumentu tego odnieść można chyba bez zmian wszystko to, co powiedziano już wyżej. Zauważmy tylko, że powołaną systematykę zdarzeń prawnych można rozumieć przynajmniej dwojako. Jeśli chodzi tylko o odnotowanie pewnego faktu (mianowicie takiego, że w cywilistyce proponuje się systematyki, w których pojawia się termin „czyn”), to jest on niesporny. Zauważyć można jedynie, że systematyki te spotkały się w późniejszych latach z przekonującą krytyką³⁷. Jeśliby natomiast chodzić miało o to, że zdarzenia prawne nazwane „czynami” istotnie wchodzą w zakres „czynu” we wcześniej zarysowanym znaczeniu, to byłaby to teza jaskrawo już nietrafna. Do każdej z wyróżnionych kategorii przedstawionej wyżej systematyki wchodziły również zdarzenia niespełniające kryteriów znaczeniowych „czynów”. Ewentualne wnioskowanie z nazwy wchodzącej w skład danej systematyki kategorii o tym, że byty objęte tą kategorią są czynami (skoro tak nazwa głosi), byłoby rażącą hipostazą.

W rozważaniach S. Sołtysińskiego pojawia się jeszcze jedna uwaga, która po odtworzeniu stojących za nią założeń byłaby, jak się zdaje, trzecim już argumentem na rzecz tezy silnej. Autor ten po wskazaniu, że w ramach jednej czynności prawnej wystąpić może kilka czynów, zadaje pytanie o to, co pozwala połączyć ów zespół zachowań w jeden „czyn” w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Pada odpowiedź, zgodnie z którą prawo cywilne wprowadza konstrukcję czynności konwencjonalnych, np. takich jak „ustanowienie hipoteki umownej”³⁸. Jeśli dobrze rozumiem, czynem stawać ma się dana czynność konwencjonalna skonstruowana przez system prawny, a „czyn” ma być pomocny do jakiegoś zbiorczego ujęcia elementów czynności taką składających.

Rzecz jasna, proponować można różne konwencje terminologiczne, natomiast zupełnie nie mogę pojąć, co dać miałyby nazwanie czynności konwencjonalnych (ich elementów?) czynami. Takie rozumienie czynu nie miałyby też bodaj nic wspólnego z rozumieniem opartym na przedstawionych wyżej aspektach rzeczywistości pozajęzykowej, występującym przede wszystkim w prawie karnym. Świetnie widać to zwłaszcza w odniesieniu do rozbudowanych czynności konwencjonalnych, takich jak wspomniane przez S. Sołtysińskiego ustanowienie hipoteki umownej czy np. zawarcie związku małżeńskiego. W skład takiego osobliwego czynu wchodziłyby zmiany położenia w czasie i w przestrzeni różnych podmiotów, w tym sądu dokonującego wpisu o charakterze konstytutywnym czy kierownika USC. Nie jest chyba przypadkiem, że bodaj nikt zaproponowanej konwencji nie przyjął. Gdyby

37 Zob. zwłaszcza Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2021, s. 238 i n.

38 S. Sołtysiński, w: Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz, S. Sołtysiński, *Trójgłos...*, s. 38 i n.

natomiast rozumieć powyższe uwagi, powiedzmy, „rzeczowo”, mielibyśmy oczywisty błąd *petitio principii*. Z tego, że Kodeks cywilny konstruuje jakąś czynność konwencjonalną, nie wynika, aby suma tego, co się na taką czynność konwencjonalną składa, miała być czynem.

Przedstawioną wyżej krytykę argumentów mających przemawiać za potrzebą posługiwania się „czynem” przez cywilistykę należy jeszcze uzupełnić o argument innego rodzaju. Otóż w moim przekonaniu, któremu dawałem już w innych kontekstach wyraz³⁹, wprowadzanie do języka prawniczego terminów, które nie są terminami języka prawnego, a które w jakikolwiek sposób miałyby wpływać na proces wykładni, inferencji i stosowania prawa, niesie za sobą negatywne (niekiedy bardzo) konsekwencje społeczne i tym samym wymaga wyjątkowo przekonującego uzasadnienia wykazującego, najprościej mówiąc, przewagę konsekwencji pozytywnych, jakie posługiwanie się tym terminem przyniesie, nad konsekwencjami negatywnymi. Tego rodzaju terminy z konieczności bowiem utrudniają proces wykładni, inferencji i stosowania prawa. Co więcej, są praktycznie niepoznawalne przez radykalną większość adresatów norm; zaznajomić się z nimi mogą (w praktyce) jedynie prawnicy. Zwiększa to znaczenie społeczne tej grupy zawodowej (dla życia społecznego w moim przekonaniu *summa summarum* szkodliwej), uruchamiając natychmiast gry statusowe wewnątrz tej grupy (czyj termin, albo w czym rozumieniu, jest „właściwy”). „Czyn” jako termin języka prawa cywilnego jest jedynie elementem tytułu określonej jednostki redakcyjnej i posługiwanie się nim w procesie wykładni, inferencji i stosowania prawa jest niepotrzebne. Nie wpływa on także na ww. procesy jako element takiej czy innej systematyki zdarzeń prawnych. Gdyby jednak chcieć wprowadzić „czyn” jako element konieczny dla wykładni (inferencji, stosowania prawa) np. po to, by twierdzić, że tylko tak czy inaczej w szczegółach rozumiany czyn może mieć doniosłość prawną na gruncie art. 415 k.c., jego szkodliwa rola objawiłaby się natychmiast. Nie dość, że w przepisie tym nie ma ani słowa o czynie, a konieczność kwalifikacji takich czy innych elementów rzeczywistości pozajęzykowych jako „czynów” wprowadziłaby do wykładni art. 415 k.c. zupełnie niepotrzebny element (który rezonowałby z pewnością na stosowanie prawa i, być może, na inferencję norm z norm z tego przepisu wyinterpretowanych), to jeszcze natychmiast pojawiłyby się rozmaite „teorie czynu z art. 415 k.c.”, konkurujące o prestiż i uznanie. Warto zauważyć, że w nienaukowych dziedzinach wiedzy, takich jak cywilistyka (karnistyka, itp.), kryterium adekwatności danej „teorii” nie jest (albo ostrożniej – nie jest tylko) jej zgodność z tak czy inaczej w szczegółach

³⁹ Zob. ostatnio K. Mularski, *Bezpodstawne wzbogacenie. Przepisy (art. 405–409 KC), normy, instytucja*, Warszawa 2024, s. 8 i n. Zob. także szerszy kontekst K. Mularski, M. Zajęcki, *Autorytet prawników z perspektywy filozofii analitycznej*, „Prawo i Więzy” 2023, nr 4, *passim*.

pojmowaną rzeczywistością (danymi doświadczenia), a, przynajmniej w pewnym stopniu, status towarzysko-instytucjonalny ludzi daną „teorię” głoszących (zgłaszających do niej akces).

Podsumowanie

Wnioski z przeprowadzonych w niniejszym szkicu rozważań jawią mi się jako wyjątkowo wyraźne. Otóż termin „czyn” nie jest cywilistyce do niczego potrzebny; więcej, próby jego wprowadzenia do cywilistyki jawią mi się jako przynajmniej *prima facie* szkodliwe. Jedynym, sygnalizowanym już wcześniej wyjątkiem są te przepisy (tj. art. 442¹ k.c., art. 928 § 1 pkt 1 k.c., art. 1008 pkt 2 k.c.), które wiążą konsekwencje prawne z tym, co zostało zakwalifikowane jako „czyn” w rozumieniu prawa karnego (aktualnie dominującej wykładni Kodeksu karnego⁴⁰). Jeśli bowiem prawodawca wiąże konsekwencje prawne z „przestępstwem umyślnym” albo „zbrodnią lub występkiem”, a zarówno „przestępstwem umyślnym”, jak i „zbrodnią lub występkiem” może być tylko to, co wchodzi w zakres „czynu” w rozumieniu prawa karnego, to dla ustalenia owych konsekwencji prawnych znajomość „czynu” w rozumieniu prawa karnego jest konieczna⁴¹. Należy przy tym podkreślić, że chodzi tu o znajomość znaczenia, jeśli tak można powiedzieć, apragmatycznego, przyjętego w danej chwili przez karnistykę, a nie prowadzenie samodzielnych, cywilistycznych rozważań nad „czynem”. Co najwyżej, gdyby okazało się, że w karnistyce proponowanych jest kilka różnych koncepcji (zbioru postulatów znaczeniowych) „czynu”, a w dodatku są one mniej więcej równo reprezentowane doktrynalnie i orzecznictwo, można by się zastanawiać, która jest najbardziej adekwatna dla cywilistyki. Trzeba by wówczas ustalić konsekwencje, do jakich prowadzi zastosowanie każdej z nich, i odnieść je do aksjologii przypisywanej prawodawcy cywilnemu.

Cywilistyka nie ma więc do powiedzenia – w odniesieniu do „czynu” – niczego, co można by integrować z innymi dyscyplinami dogmatycznymi. Dla dosłownie trzech przepisów Kodeksu cywilnego musi ona jedynie przejąć „z dobrodziejstwem inwentarza” to, co o „czynie” twierdzi karnistyka. Jeśli można tu mówić o jakiejś integracji, to bardzo prostej: przez akceptację czy inkorporację. Skądinąd, przyczyną takiego stanu rzeczy jest zapewne przyjęta współcześnie filozofia polityczna, nakazująca ochronę jednostki przed nadmierną ingerencją (cokolwiek by to miało znaczyć i oznaczać) stanowiącego prawo karne państwa. W prawie cywilnym

40 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 383 ze zm.).

41 Zob. podobnie, trafnie S. Sołtysiński, w: Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz, S. Sołtysiński, *Trójgłos...*, s. 43.

państwa, przed którym trzeba by (na gruncie aktualnie akceptowanej filozofii politycznej) chronić jednostkę, w zasadzie (jeszcze?) nie ma. Niewykluczone, że jakąś rolę gra tu również odmienne niż w prawie karnym, powiedzmy, ustawienie w prawie cywilnym parametrów sprawiedliwości wyrównawczej. W ogromnym uproszczeniu, sprawiedliwe wyrównawczo jest to, na co zgodzą się same strony umowy: potrzeba konstruowania terminów językowych, dzięki zastosowaniu których uniknąć będziemy niesprawiedliwości, jawi się jako wyrażnie mniejsza. Patrząc z nieco innej perspektywy, można chyba powiedzieć (hipostazując i metaforyzując!), że dla prawa karnego „czyn” jest soczewką (czy może raczej pryzmatem), przez którą prawo to spogląda na rzeczywistość pozajęzykową dla zrealizowania określonych celów aksjologicznych. Taki fundament dla prawa cywilnego wydaje mi się nie tylko niepotrzebny, ale nawet niemożliwy.

Powyższe, jednoznacznie sformułowane tezy nie pociągają za sobą wyłączenia, powiedzmy nieściśle, inspiracji aksjologicznej tak cywilistyki innymi dyscyplinami, które posługują się „czynem”, jak i innych dyscyplin cywilistyką, która „czynem” się nie posługuje. Jeśli chodzi o cywilistykę, zauważalne (może naiwnie) w prawie karnym skupienie czy koncentracja na, powiedzmy, dostrzegalnych elementach rzeczywistości pozajęzykowej jako czymś, na co musi oddziaływać zmiana położenia człowieka w czasie i przestrzeni, aby móc uzyskać kwalifikację jako „czyn”, powinno moim zdaniem nasunąć myśl o potrzebie ostrożności w uznawaniu za krzywdy (art. 24 § 1 zd. 3 k.c., art. 445 i n. k.c.) zmian jedynie stanów mentalnych; zmian, którym nie towarzyszą zmiany w innych aspektach rzeczywistości pozajęzykowej. Tendencja do nadawania przez cywilistykę prawnej relewancji ludzkiemu przewrażliwieniu (w kontekście wątpliwego odkrywania coraz to nowych dóbr osobistych albo nowych sfer dóbr wcześniej znanych; zwłaszcza zaś szalonych moim zdaniem dla życia gospodarczego pomysłów wynagradzania krzywd spowodowanych niewykonaniem albo nienależytym wykonaniem zobowiązania; pomysł ten da się obronić jedynie w odniesieniu do zobowiązań chroniących wyłącznie interes niemajątkowy wierzyciela – padają tu przykłady pijanego organisty albo fotografa na ślubie lub weselu) wydaje mi się bowiem coraz wyraźniej dostrzegalna.

Bibliografia

Anscombe G.E.M., *Intencja* (tł. M. Zaręba), Warszawa 2024.

Banaszczyk Z., w: M. Safjan (red.), *System Prawa Cywilnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012.

Bojarski T., w: T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016.

- Davidson D., *Freedom to Act*, w: D. Davidson, *Essays on Actions and Events*, Oxford 2002.
- Giezek J., w: J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021.
- Homer, *Iliada* (tł. R.R. Chodkowski), Lublin 2022.
- Konieczniak P., *Czyn jako podstawa odpowiedzialności karnej w prawie karnym*, Kraków 2002.
- Królikowski M., w: M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Art. 1–116*, Warszawa 2017.
- Lachowski J., w: V. Konarska-Wrzošek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Machnikowski P., w: A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2023.
- Mąciór W., *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990.
- Mularski K., *Bezpodstawne wzbogacenie. Przepisy (art. 405–409 KC), normy, instytucja*, Warszawa 2024.
- Mularski K., *Czynności podobne do czynności prawnych*, Warszawa 2011.
- Mularski K., Zajęcki M., *Autorytet prawników z perspektywy filozofii analitycznej*, „Prawo i Więź” 2023, nr 4.
- Odra będzie miała osobowość prawną? Projekt ustawy trafi do Sejmu, <https://www.portalsamorzadowy.pl/ochrona-srodowiska/odra-bedzie-miala-osobowosc-prawna-projekt-ustawy-trafi-do-sejmu,613020.html?mp=promo>.
- Patryas W., *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988.
- Patryas W., *Zaniechanie. Próba analizy metodologicznej*, Poznań 1993.
- Pohl Ł., w: R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2018.
- Pohl Ł., w: R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego*, t. 3, *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2013.
- Radwański Z., Mularski K., w: Z. Radwański, A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2019.
- Radwański Z., Olejniczak A., *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2021.
- Śmieja A., w: A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2023.
- Wąsek A., w: M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Wolter A., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967.
- Wolter A., Ignatowicz J., Stefaniuk K., *Prawo cywilne, Zarys części ogólnej*, Warszawa 1999.
- Wright G.H. von, *Norm and action*, London 1963.
- Ziemiński Z., Daszkiewicz K., Sołtysiński S., *Trójgłos o prawniczym pojęciu czynu*, „Studia Prawnicze” 1971, z. 29.

Zoll A., w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. I, *Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016.

Some remarks on the act and the “act” in civil law and civil law commentary

Abstract

This article explores the possibility of integrating civil law doctrines with other doctrinal disciplines (primarily criminal law) and legal theory, with respect to the concept of the “act.” To address this question, it first asks whether acts exist (or whether there are such things as acts), or whether only (some) people use the term “act,” and further, whether the term “act” is or ought to be part of the language of the civil law doctrine.

The analysis leads to the conclusion that there are no acts as such, only the term “act,” which, depending on the adopted linguistic convention (particularly a given “theory of the act”), captures various aspects of extralinguistic reality. Depending on which aspects are captured within a given convention, the term may serve more or less effectively in achieving specific social objectives. The term “act” is of no practical use to the civil law doctrine; indeed, attempts to introduce it into civil law discourse appear to be detrimental. The sole exceptions are those provisions (namely, Articles 442¹, 928(1)(1) and 1008(2) of the Polish Civil Code) that attach legal consequences to what has been classified as an “act” under criminal law — specifically, under the currently prevailing interpretation of the Penal Code. For these three provisions, civil law doctrines must simply adopt, wholesale, the understanding of “act” provided by criminal law doctrines. If any integration is to be spoken of here, it is a minimal one: through acceptance or incorporation.

The article further argues that “act” functions as a predicate (rather than a name or a name-forming functor), with a structure roughly as follows: X performed C if and only if X changed their position in manner S during time t_1-t_n , and if, during t_1-t_n , this change of position was accompanied (or preceded) by a mental state M (or a set of mental states M_1-M_n), resulting from biochemical processes P_1-P_n occurring in X’s brain, and this change of position in manner S during t_1-t_n affected aspects A_1-A_n of extralinguistic reality in manner Z during the same time interval.

Keywords: “act”, relevance of the “act” to civil law doctrines, syntactic status of “act”

CYTOWANIE

Mularski K., *Kilka uwag o czynie i „czynie” w prawie cywilnym i w cywilistyce*, „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 45–70, DOI: 10.18276/ais.2026.59-03.



Katarzyna Osiak-Krynicka

dr; radca prawny

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie

e-mail: katarzyna.osiak-krynicka@mail.umcs.pl

ORCID: 0000-0003-2101-6717



Ochronny tryb przesłuchania osób z niepełnosprawnościami jako przejaw zwiększenia ochrony pokrzywdzonych i świadków przed wtórną wiktymizacją

Streszczenie

Niepełnosprawność intelektualna jest stanem zahamowania lub niepełnego rozwoju umysłu, który charakteryzuje się zwłaszcza niedoborem umiejętności ujawniających się w okresie rozwoju i składających się na ogólny poziom inteligencji, tj. zdolności poznawczych, mowy, zdolności ruchowych i społecznych. Nie można wykluczyć sytuacji, w której osobą będącą świadkiem lub pokrzywdzonym przestępstwem jest osoba z niepełnosprawnością intelektualną. Czy taka osoba może zostać przesłuchana w procesie karnym? Niepełnosprawność intelektualna nie wyklucza możliwości uzyskania wiarygodnych relacji własnych doświadczeń i opisu zdarzeń, jeśli tylko sposób ich uzyskania będzie uwzględniał wieloaspektową specyfikę funkcjonowania świadka. Niestety takie osoby są szczególnie narażone na doświadczenie wtórnej wiktymizacji. Ustawodawca, mając powyższe na uwadze, na mocy ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw wprowadził do Kodeksu postępowania karnego art. 185e i art. 185f, uzupełniając dotychczasowy zakres przesłuchań w trybach ochronnych o szczególne warunki przesłuchania osób, u których występują zaburzenia psychiczne, rozwojowe, zakłócenia zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Przepisy te weszły w życie 15.02.2024 r.

Celem artykułu jest przybliżenie ochronnego trybu przesłuchania osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz jego ocena w kontekście rozwoju procesu karnego w kierunku zwiększenia ochrony pokrzywdzonych i świadków przed wtórną wiktymizacją. Do badań na potrzeby artykułu posłużono się metodą dogmatyczno-prawną.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność intelektualna, świadek, przesłuchanie, wtórna wiktymizacja

Wprowadzenie

W Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych (*International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems* – ICD) niepełnosprawność intelektualna definiowana jest jako „stan zahamowania lub niepełnego rozwoju umysłu, który charakteryzuje się zwłaszcza niedoborem umiejętności ujawniających się w okresie rozwoju i składających się na ogólny poziom inteligencji, tj. zdolności poznawczych, mowy, zdolności ruchowych i społecznych. Niepełnosprawność intelektualna może wystąpić wraz z innymi zaburzeniami psychicznymi i fizycznymi lub bez nich”¹.

Może się zdarzyć, że osobą, która widziała przestępstwo lub doświadczyła przestępstwa, jest osoba z niepełnosprawnością intelektualną. Czy jest możliwe, aby taka osoba została przesłuchana w charakterze świadka w procesie karnym?

Stereotypy na temat niepełnosprawności intelektualnej skutkują traktowaniem tych osób jako w ogóle niezdolnych do bycia świadkami i składania zeznań²: „«osoby niepełnosprawne intelektualnie budzą głównie litość, zatem któż mógłby chcieć zrobić im krzywdę?», «osoby niepełnosprawne są niemal zawsze pod opieką bliskich, więc sprawca nie ma do nich dostępu», «ograniczone możliwości intelektualne sprawiają, że konsekwencje doświadczenia przez te osoby przemocy nie są tak dramatyczne jak w przypadku osób pełnosprawnych», «osoby niepełnosprawne

1 A. Jankiewicz, D. Skrypnik, K. Skrypnik, *Głęboka niepełnosprawność intelektualna a rozwój emocjonalno-społeczny i motoryczny*, „Psychiatria” 2014, t. 11, nr 4, s. 222–223; S. Pużyński, J. Wciórka, *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Rewizja dziesiąta. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków 2000, s. 189.

2 A. Błaszczak-Banasiak, K. Majdzińska, M. Zima-Parjaszewska, *Dostęp osób z niepełnosprawnościami do wymiaru sprawiedliwości – analiza i zalecenia*, „Zasada Równego Traktowania. Prawo i Praktyka” 2016, nr 21, s. 24; B. Dziadek, *Przesłuchanie małoletniego z niepełnosprawnością intelektualną – aspekty prawne oraz psychologiczne*, „Prokuratura i Prawo” 2021, nr 10.

intelektualnie czy z autyzmem nie mogą być wiarygodnymi świadkami, ponieważ zwykle konfabulują»³.

Jak wskazują badania, diagnoza niepełnosprawności intelektualnej zwiększa ryzyko wiktymizacji od 3 do 7 razy w porównaniu z populacją ogólną⁴. Takie osoby częściej padają ofiarą kradzieży oraz doświadczają różnych form przemocy (fizycznej, psychicznej, a nawet seksualnej). Szczególnie na ryzyko wiktymizacji narażone są osoby z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim, gdyż z uwagi na trudności w mówieniu i poruszaniu się są zupełnie bezbronne wobec zachowania sprawcy (można stwierdzić, iż ich niepełnosprawność wręcz sprzyja wykorzystywaniu i krzywdzeniu)⁵.

Ustawodawca, mając powyższe na uwadze, na mocy ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw⁶ wprowadził do Kodeksu postępowania karnego⁷ art. 185e i art. 185f, uzupełniając dotychczasowy zakres przesłuchań w trybach ochronnych o szczególne warunki przesłuchania osób, u których występują zaburzenia psychiczne, rozwojowe, zakłócenia zdolności postrzegania lub odtwarzania przez nie postrzeżeń. Celem artykułu jest przybliżenie nowego ochronnego trybu przesłuchania osób z niepełnosprawnością intelektualną, jego ocena oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy nowy tryb ochronny przesłuchania stanowi przejawu rozwoju procesu karnego w kierunku zwiększenia ochrony pokrzywdzonych i świadków przed wtórną wiktymizacją.

1. Dopuszczalność przesłuchania w charakterze świadka z niepełnosprawnością intelektualną

Niepełnosprawność intelektualna nie wyklucza automatycznie szansy i możliwości uzyskania wiarygodnych relacji własnych doświadczeń i opisu zdarzeń, jeśli tylko sposób ich uzyskania będzie uwzględniał wieloaspektową specyfikę funkcjonowania

3 E. Pieńkowska, I. Fornalik, *Przesłuchiwanie świadków z niepełnosprawnością intelektualną*, „Dziecko Krzywdzone” 2018, vol. 17, nr 4, s. 119.

4 *Ibidem*, s. 120.

5 R. Szmyd (oprac.), *Przemoc wobec osób upośledzonych umysłowo i chorujących psychicznie – rozpoznanie, metody wsparcia, sposoby przeciwdziałania. Materiały szkoleniowe*, Kraków 2018, https://rops.krakow.pl/pliki/Polityka_spoleczna/Seminaria_przemoc/materialy_szkoleniowe_seminarium_dla_ds_przemoc_13_07_2018.pdf (dostęp: 29.03.2026 r.).

6 Dz.U. poz. 289 ze zm., dalej: ustawa zmieniająca z 2023 r.

7 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 490 ze zm.), dalej: k.p.k.

świadka⁸. W pewnych sytuacjach specyficzne właściwości psychiczne takich osób mogą wręcz przemawiać za wiarygodnością ich relacji (przykładem może być historia dziewczynki, która przez długi czas była wykorzystywana seksualnie przez brata; podczas przesłuchania wyznała, że nie mówiła nikomu o tym wcześniej, gdyż brat obiecywał jej dać pieniądze, a ponieważ się z tego w końcu nie wywiązał, to poskarżyła się matce)⁹.

Wprawdzie sam fakt występowania niepełnosprawności intelektualnej u osoby nie dyskwalifikuje możliwości przesłuchania jej w charakterze świadka, aby jednak ta czynność mogła zostać przeprowadzona przez organy procesowe, muszą pozwalać na to wiek, stan zdrowia tej osoby oraz możliwość nawiązania z nią kontaktu¹⁰.

Niepełnosprawność intelektualna może występować w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym lub głębokim¹¹. W praktyce dopuszczalne jest przesłuchanie osoby z niepełnosprawnością w stopniu lekkim i umiarkowanym, natomiast wykluczone powinno być przesłuchanie osoby ze znacznym oraz głębokim stopniem niepełnosprawności intelektualnej, gdyż takie osoby są całkowicie uzależnione od najbliższego otoczenia, nie są w stanie samodzielnie egzystować ani nawiązać komunikacji werbalnej – a jeśli stają się ofiarami przestępstwa, to dowód z ich zeznań nie jest możliwy do przeprowadzenia¹².

Wprawdzie osoby przejawiające umiarkowany poziom niepełnosprawności mogą osiągnąć poziom rozwoju intelektualnego ok. 8-letniego dziecka, a osoby o lekkim stopniu niepełnosprawności – dziecka ok. 12-letniego, i takie osoby teoretycznie mogą dysponować podstawowymi sprawnościami psychicznymi pozwalającymi na dokonywanie spostrzeżeń i składanie relacji o zdarzeniu, to jednak należy pamiętać, że osiągnięcie powyższych kompetencji będzie w znacznej mierze uzależnione od warunków środowiskowych, w jakich wychowywała się osoba

⁸ N. Beail, *Interrogative suggestibility, memory and intellectual disability*, „Journal of Applied Research in Intellectual Disability” 2002, vol. 15, no. 2, s. 129–137; F. Szumski, M. Krotoszyński, *Świadek niepełnosprawny intelektualnie*, w: M. Szpitalak, K. Kasperek (red.), *Psychologia sądowa. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2014, s. 259.

⁹ E. Wach, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, *Trudny świadek: niepełnosprawny intelektualnie*, „Na Wokandzie” 2012, nr 13, <https://nawokandzie.ms.gov.pl/numer-13/dobre-praktyki-13/trudny-swiatek-niepelnosprawny-intelektualnie-niepelnosprawny-intelektualnie.html> (dostęp: 29.03.2026 r.).

¹⁰ E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Kraków 2003, s. 19; E. Wach, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, *Trudny świadek...*; B. Dziadek, *Przesłuchanie małoletniego...*

¹¹ E. Domagała-Zyśk, *Definicja niepełnosprawności intelektualnej formą społecznego wsparcia*, „Nasze Forum – Kwartalnik Pedagogiczno-Terapeutyczny” 2004, nr 3–4.

¹² A. Buchholz, *Komunikacja z osobą z niepełnosprawnością. Alternatywne metody komunikacji*, w: M. Zima-Parjaszewska (red.), *Osoba z niepełnosprawnością intelektualną w postępowaniach sądowych i przed innymi organami. Poradnik praktyczny*, Warszawa 2015, s. 145–157.

z niepełnosprawnością, a także odpowiedniej stymulacji, jakiej została poddana w trakcie swojego rozwoju¹³.

Trzeba liczyć się z tym, że u osób z lekkim lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności intelektualnej może wystąpić brak mowy (komunikacji werbalnej). Do przyczyn takich zaburzeń komunikacyjnych zalicza się m.in. nieprawidłowości w budowie aparatu artykulacyjnego, utrudniające produkcję mowy, utrudnienia odbioru i rozumienia mowy, ośrodkowego układu nerwowego, wady słuchu¹⁴. W takim przypadku organ procesowy nie powinien jednak rezygnować z przesłuchania, ponieważ taka osoba może być w stanie zrozumieć przesłuchującego i przy użyciu odpowiednich metod wspierających (tzw. alternatywnych i wspomagających metod komunikacji; *augmentative and alternative communications* – ACC) jest w stanie opowiedzieć o zdarzeniu, wyrazić swoje potrzeby i odpowiedzieć na pytania. Wymaga to jednak czasu, gotowości dopasowania się, a przede wszystkim obecności podczas przesłuchania osoby, która zna system komunikacyjny, jakiego używa małoletni¹⁵.

Organ procesowy, po uzyskaniu informacji, że świadkiem lub pokrzywdzonym jest osoba z niepełnosprawnością intelektualną, nie powinien automatycznie rezygnować z przesłuchania, lecz każdą sprawę rozpatrywać indywidualnie, oceniając, czy osoba może wziąć udział w tej czynności dowodowej. W tym celu organ może zapoznać się z dotychczas zgromadzonym materiałem dowodowym, żądać przesłania dokumentacji medycznej na podstawie art. 26 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta¹⁶ od podmiotu medycznego, w którym osoba jest leczona, a w razie uzyskania zgody świadka – przeprowadzić badanie przez biegłego psychologa na podstawie art. 192 § 4 k.p.k. Jeśli odebranie takiej zgody nie jest możliwe lub świadek nie wyraża na takie badanie zgody, organ musi opierać się na dostępnych źródłach, ale także może zlecić biegłemu sporządzenie opinii w oparciu o dostępne materiały, aby prawidłowo ustalić, czy zachodzi potrzeba zastosowania szczególnego trybu przesłuchania.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ E. Pieńkowska, I. Fornalik, *Przesłuchiwanie świadków...*, s. 83–84; H. Pasterny (oprac.), *Osoby z niepełnosprawnościami a wymiar sprawiedliwości. Rekomendacje dla policji, straży miejskiej, prokuratury, sądu i organizacji pozarządowych*, Katowice 2019, s. 11–13; B. Dziadek, *Przesłuchanie małoletniego...*

¹⁶ T.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 581 ze zm., dalej: u.p.p.

2. Tryb ochronny przesłuchania osoby z niepełnosprawnością intelektualną

Do 15 lutego 2024 r. nie obowiązywał tryb specjalny przesłuchania osób z niepełnosprawnością intelektualną. Oznacza to, że taka osoba była przesłuchiwana albo na zasadach ogólnych z zastosowaniem art. 192 § 2 k.p.k., zgodnie z którym, jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, sąd lub prokurator może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa i świadek nie może się temu sprzeciwić, albo przesłuchanie mogło odbyć się w trybie ochronnym określonym w art. 185a–185c k.p.k., jeżeli co do tej osoby zachodziły przesłanki do zastosowania wobec niej takiego trybu. Taka sytuacja oznaczała, że w większości przypadków osoba z niepełnosprawnościami była narażona na przeprowadzenie przesłuchania bez zapewnienia jej warunków mających na celu dostosowanie tej czynności procesowej do jej stopnia rozwoju, ochrony przed wtórną wiktymizacją oraz zastosowania komunikacji wspomagającej i alternatywnej, jak i wszystkich innych dostępnych środków, sposobów i form komunikacji.

Jak już wspomniano, na mocy ustawy zmieniającej z 2023 r. ustawodawca wprowadził do Kodeksu postępowania karnego art. 185e i art. 185f, uzupełniając dotychczasowy zakres przesłuchań w trybach ochronnych o szczególne warunki przesłuchania osób, u których występują zaburzenia psychiczne, rozwojowe, zakłócenia zdolności postrzegania lub odtwarzania przez nie postrzeżeń.

Zgodnie z art. 185e § 1 k.p.k., jeżeli u świadka występują zaburzenia psychiczne, rozwojowe, zakłócenia zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń i zachodzi uzasadniona obawa, że przesłuchanie w innych warunkach niż wskazane w tym przepisie mogłoby wpłynąć negatywnie na jego stan psychiczny lub byłoby znacznie utrudnione, świadka przesłuchuje się tylko wówczas, gdy jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, i tylko raz, chyba że wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania, lub w razie uwzględnienia wniosku dowodowego oskarżonego, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania świadka.

Przepisy mają zapewnić osobom, w odniesieniu do których zachodzi wątpliwość co do ich stanu psychicznego, stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez nie postrzeżeń, przyjazne warunki przesłuchania, dostosowane do ich potrzeb i metod porozumiewania się z otoczeniem¹⁷.

¹⁷ Uzasadnienie do projektu ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Sejm IX kadencji, druk nr 2615), dalej: uzasadnienie do projektu ustawy zmieniającej z 2023 r.

Celem zmiany jest doprowadzenie do zwiększenia wykrywalności przestępstw popełnianych na szkodę osób z niepełnosprawnością intelektualną, a przez to wyeliminowanie bezkarności sprawców, którzy wykorzystują utrudnione możliwości informowania przez tych pokrzywdzonych odpowiednich organów uprawnionych do ścigania przestępstw. Ponadto środek przewidziany w art. 185e k.p.k. służy zapewnieniu świadkowi o obniżonej sprawności intelektualnej, przejawiającej się m.in. zaburzeniami pamięci, warunków do swobodnego i możliwie rzetelnego wypowiedzania się. Jego rolą jest ograniczenie wpływu, jaki na treść zeznań mogą mieć zarówno stan emocjonalny świadka, jak i trudności poznawcze, takie jak skłonność do konfabulacji czy podatność na sugestię. Celem tej formy ochrony jest także zmniejszenie poziomu stresu związanego z udziałem w czynnościach procesowych, w szczególności z przesłuchaniem oraz koniecznością odtwarzania przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem postępowania karnego¹⁸.

Na marginesie należy również podkreślić, że wprowadzona regulacja jest, jak zostało wskazane w uzasadnieniu do projektu ustawy zmieniającej z 2023 r., odpowiedzią na fakt, iż „w 2018 r. Komitet do spraw Praw Osób Niepełnosprawnych, po złożeniu przez Polskę sprawozdania z wykonywania Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych, oceniając realizację zobowiązań płynących z artykułu 13 Konwencji (dostęp do wymiaru sprawiedliwości), zalecił między innymi, aby Polska zagwarantowała osobom z niepełnosprawnościami dostęp do wymiaru sprawiedliwości w praktyce, w szczególności, aby zapewniła dostosowania proceduralne, a także używanie komunikacji wspomagającej i alternatywnej oraz wszystkich innych dostępnych środków, sposobów i form komunikacji we wszystkich postępowaniach prawnych”.

Treść art. 185e k.p.k. zobowiązuje organy procesowe do oceny sytuacji świadka z niepełnosprawnością intelektualną i ustalenia, czy zasadne jest wobec niego skorzystanie z ochronnego trybu przesłuchania uregulowanego w art. 185e k.p.k. Jeżeli zatem po podjęciu decyzji o konieczności przesłuchania osoby z niepełnosprawnością intelektualną ujawnią się podstawy do tego, aby czynność przesłuchania odbyła się w trybie określonym w art. 185e k.p.k., gdyż zachodzi uzasadniona obawa, że przesłuchanie świadka w innych warunkach niż wskazane w tym przepisie mogłoby wpłynąć negatywnie na stan psychiczny świadka lub byłoby znacznie utrudnione, obowiązkiem organu będzie sprawdzenie tych okoliczności i podjęcie decyzji co do trybu przesłuchania¹⁹.

¹⁸ K. Kochel, *Ochrona prawna świadka w polskim procesie karnym*, Lex/el. 2024.

¹⁹ Uzasadnienie do projektu ustawy zmieniającej z 2023 r.

Jednakże ustalenie potrzeby zastosowania trybu przesłuchania przewidzianego w art. 185e k.p.k. wymaga od organów procesowych przeprowadzenia wieloetapowej, zindywidualizowanej analizy sytuacji świadka. Punktem wyjścia tej oceny jest kwestionariusz indywidualnej oceny, o którym mowa w art. 52a k.p.k., pełniący funkcję narzędzia wstępnej identyfikacji czynników ryzyka oraz przesłanek uzasadniających zastosowanie szczególnych form ochrony²⁰.

Należy jednak podkreślić, że ustalenia wynikające z kwestionariusza nie mogą być traktowane jako automatyczna podstawa do zastosowania art. 185e k.p.k. W szczególności w sytuacjach, gdy świadkiem lub pokrzywdzonym jest osoba z niepełnosprawnością intelektualną, organ procesowy nie powinien przyjmować schematycznego założenia o konieczności rezygnacji z przesłuchania. Każdy przypadek wymaga odrębnej oceny zdolności osoby do udziału w czynności dowodowej oraz określenia warunków, w jakich przesłuchanie mogłoby zostać przeprowadzone bez naruszenia jej dobra oraz bez uszczerbku dla wartości dowodowej zeznań²¹.

Realizacja tego obowiązku wymaga oparcia się na możliwie szerokim materiale informacyjnym. Organ procesowy powinien zatem nie tylko analizować zgromadzony materiał dowodowy, lecz także sięgać po źródła o charakterze specjalistycznym, w tym dokumentację medyczną uzyskiwaną na podstawie art. 26 ust. 3 pkt 3 u.p.p., jak również opinie biegłych sporządzane na podstawie art. 192 § 4 k.p.k., o ile możliwe jest uzyskanie zgody świadka. W braku takiej zgody organ nie jest zwolniony z obowiązku dokonania oceny sytuacji psychofizycznej świadka, lecz powinien oprzeć się na dostępnych danych, uzupełnionych, w razie potrzeby, opinią biegłego sporządzoną na podstawie akt sprawy.

Na tym tle ujawnia się zasadniczy problem interpretacyjny dotyczący charakteru przesłanek zastosowania art. 185e k.p.k., a więc tego, czy wymagają one kategoriernego stwierdzenia określonych okoliczności, czy jedynie ich uprawdopodobnienia. Wykładnia systemowa, uwzględniająca art. 52a k.p.k., mogłaby sugerować możliwość oparcia się w tym zakresie na wynikach kwestionariusza indywidualnej oceny świadka. Takie ujęcie miałoby jednak ograniczoną trafność, gdyż kwestionariusz pełni funkcję wstępną i nie zastępuje specjalistycznej weryfikacji przesłanek ustawowych, które, ze względu na wyjątkowy charakter instytucji z art. 185e k.p.k., wymagają pogłębionej oceny opartej na wiedzy eksperckiej. W konsekwencji prokurator, kierując do sądu wnioski o przesłuchanie świadka w trybie art. 185e k.p.k., powinien wykazać spełnienie ustawowych przesłanek zastosowania tej instytucji.

²⁰ K. Kochel, *Ochrona prawna świadka...*

²¹ M. Burdzik, *Przesłuchanie świadka w trybie art. 185e k.p.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2025, nr 1, s. 108–144.

Wynika to z jej wyjątkowego charakteru, w ramach którego świadek co do zasady przesłuchiwany jest jednokrotnie, często na wczesnym etapie postępowania, co może wpływać na zakres realizacji gwarancji procesowych stron²².

W tym kontekście zasadnicze znaczenie ma doprecyzowanie, w jakich sytuacjach przesłuchanie w trybie art. 185e k.p.k. powinno być inicjowane, co znajduje odzwierciedlenie w założeniach kwestionariusza indywidualnej oceny. Przesłanka ta występuje w szczególności wówczas, gdy pokrzywdzony wykazuje zaburzenia orientacji co do czasu, miejsca lub okoliczności zdarzenia, a stan ten pozostaje w związku z zaburzeniami psychicznymi, rozwojowymi lub zakłóceniami zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń, przy czym przeprowadzenie przesłuchania w standardowych warunkach mogłoby negatywnie oddziaływać na jego stan psychiczny albo istotnie utrudniać uzyskanie wartościowych dowodowo zeznań. Podobne znaczenie mają sytuacje, w których u pokrzywdzonego występują inne zaburzenia psychiczne lub rozwojowe bądź deficyty funkcji poznawczych, o ile ich obecność czyni przeprowadzenie czynności w trybie zwykłym potencjalnie szkodliwym dla jego kondycji psychicznej lub znacznie utrudnionym z perspektywy procesowej. Dodatkowo, zastosowanie trybu szczególnego może być uzasadnione także wówczas, gdy sama konieczność przeprowadzenia przesłuchania w standardowych warunkach wiązałaby się z ryzykiem negatywnego wpływu na stan psychiczny pokrzywdzonego, niezależnie od występowania zdiagnozowanych zaburzeń. Uwagę należy również zwrócić na sytuacje, w których pokrzywdzony ujawnia silne obawy związane z płcią sprawcy, prowadzące do trudności w kontrolowaniu reakcji emocjonalnych, co może w istotny sposób ograniczać jego zdolność do swobodnego i rzeczowego relacjonowania zdarzeń²³.

Mając zatem na względzie powyższe, należy stwierdzić, że w tym systemie oceny kluczową rolę odgrywa art. 52a k.p.k., który wprowadza obowiązek posłużenia się kwestionariuszem indywidualnej oceny jako instrumentem wstępnej identyfikacji potrzeb ochronnych. Jednakże funkcja ma charakter pomocniczy i nie zastępuje pogłębionej analizy specjalistycznej. Dopiero zestawienie wyników kwestionariusza z materiałem dowodowym oraz ewentualnymi opiniami biegłych pozwala na prawidłowe ustalenie przesłanek zastosowania art. 185e k.p.k. i podjęcie decyzji o przeprowadzeniu przesłuchania w trybie szczególnym.

²² M. Kurowski, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, Lex/el. 2026, art. 185e.

²³ A. Kowalczyk, *Wyznaczenie osobie podejrzanej pełnomocnika lub obrońcy do udziału w szczególnym trybie przesłuchania świadka. Uwagi krytyczne na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Palestra” 2025, nr 10; M. Burdzik, *Przesłuchanie świadka...*, s. 108–144.

Analiza przepisu art. 185e k.p.k. wskazuje, przeciwnie do art. 185a k.p.k., że ten nowy ochronny tryb przesłuchania ma zastosowanie nie w każdej sytuacji, gdy zachodzi potrzeba przesłuchania osoby z niepełnosprawnością intelektualną, lecz jeżeli przesłuchanie „w innych warunkach mogłoby wpłynąć negatywnie na jego stan psychiczny lub byłoby znacznie utrudnione”. Zatem *a contrario*, jeżeli ta przesłanka nie zachodzi, osoba z niepełnosprawnością intelektualną będzie przesłuchiwana albo na zasadach ogólnych z zastosowaniem art. 192 § 2 k.p.k., albo w trybie ochronnym z art. 185a–185c k.p.k. Ponadto z art. 185e k.p.k. wynika, że dotyczy on zarówno pokrzywdzonego, jak i świadka, gdyż przy jego redakcji zastosowano klauzulę antykumulacyjną²⁴.

Przepis art. 185e k.p.k. przewiduje także na wzór art. 185a–185c k.p.k. zasadę jednokrotnego przesłuchania oraz dwa wyjątki od niej: wyjście na jaw istotnych okoliczności, których wyjaśnienie wymaga przesłuchania, lub gdy sąd, działając z urzędu lub na wniosek, uzna to za konieczne dla obrony oskarżonego, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego. Jeżeli zaistnieje którykolwiek z tych wyjątków, ponowne przesłuchanie również odbywa się w trybie ochronnym, czyli w sposób określony w art. 185e k.p.k. Oznacza to jednocześnie, że ustawodawca w art. 185e k.p.k. ustalił wprost jako formę domagania się przez oskarżonego ponownego przesłuchania pokrzywdzonego lub świadka w trybie ochronnym – „wniosek dowodowy”. Takie rozwiązanie wynika z faktu, iż kwestia przeprowadzenia ponownego przesłuchania na żądanie oskarżonego (który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania) była przedmiotem sporu w orzecznictwie na tle art. 185a k.p.k., który jest wzorcem dla art. 185e k.p.k. Oskarżony może zatem żądać od organu procesowego ponownego przesłuchania pokrzywdzonego/świadka, ale poprzez złożenie wniosku dowodowego, który będzie podlegał ocenie w oparciu o reguły zawarte w art. 170 k.p.k. W związku z tym możliwe będzie oddalenie wniosku oskarżonego o ponowne przesłuchanie, gdy będzie ono niemożliwe do przeprowadzenia albo gdy wniosek nie będzie zmierzał do ustalenia, wyjaśnienia okoliczności sprawy, lecz będzie stanowił np. przejaw złośliwości wobec osoby przesłuchiwanej lub będzie miał na celu jej „gnębienie”, a tym samym zbędne przedłużanie postępowania²⁵.

Takie rozwiązanie należy przyjąć z aprobatą, ponieważ w dalszej perspektywie może też przyczynić się do podwyższenia skali ujawniania przestępstw. Osoby, które

²⁴ D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Legis/el. 2023, art. 185e; M. Kurowski, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 185e; C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Lex/el. 2023, art. 185e.

²⁵ Uzasadnienie do projektu ustawy zmieniającej z 2023 r.; D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 185e.

zostały pokrzywdzone przestępstwem, oraz świadkowie, nie obawiając się negatywnych, w ich ocenie, następstw uczestnictwa w procesie, będą chętniej zawiadamiały o popełnieniu na ich szkodę czynu zabronionego. Obawa przed czynnościami procesowymi często stanowi barierę nie do pokonania dla osób po traumatycznych przejściach²⁶.

Przesłuchanie w trybie art. 185e k.p.k. przeprowadzane jest przez sąd na posiedzeniu z udziałem biegłego psychologa posiadającego wiedzę na temat funkcjonowania osób z niepełnosprawnością intelektualną, nie później niż w terminie 14 dni od dnia wpływu wniosku. W tej czynności dowodowej mogą wziąć udział: prokurator, obrońca oraz pełnomocnik pokrzywdzonego. Osoba wymieniona w art. 51 § 2 lub § 3 k.p.k. albo osoba pełnoletnia wskazana przez świadka ma prawo również być obecna przy przesłuchaniu, jeżeli nie ogranicza to swobody wypowiedzi przesłuchiwanego. Dodanie wyżej wymienionych osób do art. 185e k.p.k. było niezbędne, z uwagi na kategorię osób, które mają być przesłuchiwane w trybie art. 185e k.p.k., a które mogą jednocześnie być osobami nieporadnymi, w szczególności ze względu na swój wiek lub stan zdrowia, a więc osobami, do których odnosi się art. 51 § 3 k.p.k.²⁷

Osobą pełnoletnią wskazaną przez przesłuchiwanego może być osoba wspierająca, przez pojęcie której rozumie się osobę bliską osobie z niepełnosprawnością intelektualną, która pomaga w sformułowaniu i wypowiedzaniu swojego zdania, określeniu i opisywaniu swoich przeżyć. W przypadku małoletniego będzie to więc np. rodzic lub członek rodziny, ale także inna osoba, co do której małoletni ma zaufanie, która rozumie go i potrafi się z nim komunikować. Do zadań takiej osoby podczas przesłuchania zalicza się: wyjaśnienie małoletniemu treści pytania, jeżeli przesłuchujący ma z tym problem, a małoletni go nie rozumie, tłumaczenie trudnych sformułowań oraz upraszczanie skomplikowanych zdań, uważne słuchanie małoletniego i ewentualne motywowanie go do składania zeznań. Rola osoby wspierającej ma ogromne znaczenie dla przesłuchującego, gdyż może być źródłem wiedzy o małoletnim i pomóc w dostosowaniu sposobu przesłuchania do potrzeb świadka z niepełnosprawnością intelektualną²⁸.

Przepis przewiduje, że w przesłuchaniu zawsze uczestniczy biegły psycholog. Takie rozwiązanie należy przyjąć z aprobatą, ponieważ odpowiednie podejście do świadka (oswojenie go z czynnością, obniżenie poziomu stresu) zwykle wymaga

²⁶ Uzasadnienie do projektu ustawy zmieniającej z 2023 r.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ D. Tomaszewska, *Rola osoby wspierającej*, w: M. Zima-Parjaszewska (red.), *Osoba z niepełnosprawnością intelektualną w postępowaniach sądowych i przed innymi organami. Poradnik praktyczny*, Warszawa 2015, s. 137–143.

pogłębionej wiedzy i wieloletniej praktyki. Celem przybrania go do tej czynności, obok ustalenia, czy u świadka występują cechy mogące ograniczać jego zdolności postrzegania, jest także zapewnienie mu właściwej atmosfery przesłuchania, obniżenie poziomu stresu, udzielenie wsparcia, aby chronić go przed wystąpieniem ujemnych dla psychiki skutków²⁹.

W przepisie art. 185e k.p.k. przewidziano, iż biegły psycholog biorący udział w przesłuchaniu powinien być osobą płci wskazanej przez świadka, chyba że będzie to utrudniało postępowanie. Nie można przecież wykluczyć, że małoletni krzywdzony przez ojca będzie preferował obecność psychologa – kobiety, a kobieta z niepełnoprawnością intelektualną krzywdzona przez córkę – psychologa mężczyzny. Rozwiązania dotyczące tej kwestii powinny więc być elastyczne, a odstępowanie od przyjętej zasady możliwe tylko, gdy będzie to utrudniać postępowanie. Trzeba zauważyć, iż przy trybie określonym w art. 185a k.p.k. i art. 185e k.p.k. nie jest wymagane formalne złożenie wniosku co do wyboru płci psychologa, choć oczywiście jest on dopuszczalny. Nawet jeśli taki wniosek nie zostanie więc sformułowany, organ procesowy będzie miał obowiązek zbadać potrzeby przesłuchiwanego³⁰.

Jak wyżej zostało podkreślone, w przesłuchaniu osoby z niepełnosprawnością intelektualną nieodzowne jest wykorzystanie komunikacji wspomagającej i alternatywnej. Wynika to z faktu, iż u części osób z niepełnosprawnością intelektualną mowa werbalna nie wykształca się w ogóle lub jej poziom opanowania nie wystarcza do sprawnego porozumiewania się. Dlatego też przepis art. 185e § 4 k.p.k. nałożył na sąd obowiązek przeprowadzenia przesłuchania przy wykorzystaniu komunikacji wspomagającej i alternatywnej, którymi posługuje się osoba przesłuchiwana, jeżeli w taki sposób komunikuje się ona z otoczeniem³¹. W przesłuchaniu przewiduje się zatem udział biegłego mającego odpowiednią wiedzę w zakresie komunikacji alternatywnej lub wspomagającej. W trakcie przesłuchania przebywa on w przyjaznym pokoju przesłuchań wraz z małoletnim, sędzią oraz biegłym psychologiem, i tak jak w przypadku biegłego psychologa jego udział nie sprowadza się jedynie do fizycznej obecności, ale wykorzystując swoją specjalistyczną wiedzę, pomaga sędziemu i biegłemu psychologowi w porozumieniu się ze świadkiem³².

29 D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 185e; M. Kurowski, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 185e; C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 185e.

30 Uzasadnienie do projektu ustawy zmieniającej z 2023 r.; D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 185e; M. Kurowski, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 185e; C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 185e.

31 Uzasadnienie do projektu ustawy zmieniającej z 2023 r.

32 K. Osiak-Krynicka, *Dziecko jako uczestnik procesu karnego*, Warszawa 2025.

Podsumowanie

Przedstawione powyżej zmiany należy przyjąć z aprobatą. Stanowią one bowiem wyraźny przejaw przyjęcia poglądu, że w procesie karnym także osoby z niepełnosprawnością intelektualną mogą składać zeznania i organ procesowy nie powinien automatycznie odstępować od ich przesłuchania, uznając je za niezdolne do spostrzegania i odtwarzania tych spostrzeżeń. Ponadto wprowadzone zmiany gwarantują takie standardy przesłuchania, w których możliwe będzie także przesłuchanie osób mających problemy z komunikacją werbalną, w sposób dostosowany do ich potrzeb i metod porozumiewania się z otoczeniem, niezależnie od ich wieku oraz przestępstwa, jakiego doświadczyły lub były świadkami. Niewątpliwie takie zmiany świadczą o rozwoju procesu karnego w kierunku zwiększenia ochrony pokrzywdzonych i świadków przed wtórną wiktyimizacją. Są one szansą na zwiększenie wykrywalności przestępstw popełnianych na szkodę osób z niepełnosprawnością intelektualną i likwidacji bezkarności sprawców wykorzystujących chociażby utrudnione możliwości informowania przez tych pokrzywdzonych organów ścigania. Należy także podkreślić, że art. 185e k.p.k., będący wyrazem szczególnej ochrony swobody wypowiedzi świadka, stanowi jednocześnie istotne wyzwanie zarówno organizacyjne, jak i finansowe dla organów prowadzących postępowanie karne. Wprowadza on bowiem dodatkowe obowiązki, w tym konieczność odpowiedniego przeszkolenia personelu wymiaru sprawiedliwości. Choć rozwiązania te mogą okazać się niezwykle istotne z punktu widzenia realizacji zasady prawdy materialnej w procesie karnym, w praktyce mogą również generować trudności związane z funkcjonowaniem organów procesowych i organizacją czynności dowodowych³³.

Bibliografia

- Beail N., *Interrogative suggestibility, memory and intellectual disability*, „Journal of Applied Research in Intellectual Disability” 2002, vol. 15, no. 2.
- Błaszczak-Banasiak A., Majdzińska K., Zima-Parjaszewska M., *Dostęp osób z niepełnosprawnościami do wymiaru sprawiedliwości – analiza i zalecenia*, „Zasada Równego Traktowania. Prawo i Praktyka” 2016, nr 21.
- Buchholz A., *Komunikacja z osobą z niepełnosprawnością. Alternatywne metody komunikacji*, w: M. Zima-Parjaszewska (red.), *Osoba z niepełnosprawnością intelektualną w postępowaniach sądowych i przed innymi organami. Poradnik praktyczny*, Warszawa 2015.

³³ K. Kochel, *Ochrona prawna świadka...*

- Burdzik M., *Przesłuchanie świadka w trybie art. 185e k.p.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2025, nr 1.
- Domagała-Zyśk E., *Definicja niepełnosprawności intelektualnej formą społecznego wsparcia*, „Nasze Forum – Kwartalnik Pedagogiczno-Terapeutyczny” 2004, nr 3–4.
- Dziadek B., *Przesłuchanie małoletniego z niepełnosprawnością intelektualną – aspekty prawne oraz psychologiczne*, „Prokuratura i Prawo” 2021, nr 10.
- Gruszecka D., w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Legalis/el. 2023.
- Gruza E., *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Kraków 2003.
- Jankiewicz A., Skrypnik D., Skrypnik K., *Głęboka niepełnosprawność intelektualna a rozwój emocjonalno-społeczny i motoryczny*, „Psychiatria” 2014, t. 11, nr 4.
- Kochel K., *Ochrona prawna świadka w polskim procesie karnym*, Lex/el. 2024.
- Kowalczyk A., *Wyznaczenie osobie podejrzanej pełnomocnika lub obrońcy do udziału w szczególnym trybie przesłuchania świadka. Uwagi krytyczne na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Palestra” 2025, nr 10.
- Kulesza C., w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Lex/el. 2023.
- Kurowski M., w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, Lex/el. 2026.
- Osiak-Krynicka K., *Dziecko jako uczestnik procesu karnego*, Warszawa 2025.
- Pasterny H. (oprac.), *Osoby z niepełnosprawnościami a wymiar sprawiedliwości. Rekomendacje dla policji, straży miejskiej, prokuratury, sądu i organizacji pozarządowych*, Katowice 2019.
- Pieńkowska E., Fornalik I., *Przesłuchiwanie świadków z niepełnosprawnością intelektualną*, „Dziecko Krzywdzone” 2018, vol. 17, nr 4.
- Pużyński S., Wciórka J., *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Rewizja dziesiąta. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków 2000.
- Szmyd R. (oprac.), *Przemoc wobec osób upośledzonych umysłowo i chorujących psychicznie – rozpoznanie, metody wsparcia, sposoby przeciwdziałania. Materiały szkoleniowe*, Kraków 2018.
- Szumski F., Krotoszyński M., *Świadek niepełnosprawny intelektualnie*, w: M. Szpitalak, K. Kasparek (red.), *Psychologia sądowa. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2014.
- Tomaszewska D., *Rola osoby wspierającej*, w: M. Zima-Parjaszewska (red.), *Osoba z niepełnosprawnością intelektualną w postępowaniach sądowych i przed innymi organami. Poradnik praktyczny*, Warszawa 2015.
- Wach E., Jaśkiewicz-Obydzińska T., *Trudny świadek: niepełnosprawny intelektualnie*, „Na Wokandzie” 2012, nr 13.

**Protective procedure for interviewing people with disabilities
as a way to increase the protection of injured parties
and witnesses against secondary victimization**

Abstract

Intellectual disability is a state of inhibited or incomplete development of the mind, which is the main form of deficiency in skills that are revealed during the development period and affects the overall level of intelligence, i.e. cognitive, speech, motor and social abilities. There may be cases where the witness or the injured party is a person with an intellectual disability. Can such a person be questioned in a criminal court? Intellectual disability does not rule out the possibility of obtaining reliable accounts of one's own experiences and descriptions of events, as long as the method of obtaining them takes into account the multifaceted specificity of the witness's functioning. Unfortunately, such persons are at a particular risk of experiencing victimization. Having regard to the above, the legislator, pursuant to the Act of 13 January 2023 on amending the Code of Civil Procedure and certain other acts, introduced Art. 185e and 185f to the Code of Criminal Procedure, supplementing the thus far scope of questioning in protective modes with special conditions for hearing persons who are affected by mental or developmental disability or suffer from distorted capability of perception and recall. These provisions entered into force on 15 February 2024. The aim of the article is to present the protective mode of hearing persons with intellectual disabilities and its assessment in the context of the development of the criminal process towards enhanced protection of witnesses and injured persons against secondary victimization. The research relies on the investigation of the law in force.

Keywords: intellectual disability, witness, questioning, secondary victimization

CYTOWANIE

Osiak-Krynica K., *Ochronny tryb przesłuchania osób z niepełnosprawnościami jako przejaw zwiększenia ochrony pokrzywdzonych i świadków przed wtórną wiktymizacją*, „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 71–85, DOI: 10.18276/ais.2026.59-04.



Michał Pfanhauser
mgr
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: michal443201@gmail.com
ORCID: 0000-0002-3955-4516



Zaistnienie podstawy wznowienia postępowania przy wyroku merytorycznie korzystnym dla oskarżyciela niepublicznego jako przesłanka posiadania przez niego *gravamen* w postępowaniu odwoławczym

Streszczenie

Zgodnie z treścią art. 425 § 3 k.p.k. odwołujący się może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom. Z przepisu tego wynika instytucja *gravamen*, obligująca stronę postępowania, z wyłączeniem oskarżyciela publicznego, do zaskarżania jedynie takich rozstrzygnięć, które będą dla niej w pewien sposób krzywdzące. Wydaje się więc *prima facie*, że zaskarżenie orzeczenia w pełni uwzględniającego żądanie oskarżyciela niepublicznego nie powinno być dopuszczalne z uwagi na brak *gravamen*, a prezes sądu I instancji powinien, w myśl art. 429 § 1 k.p.k., odmówić przyjęcia takiego środka do rozpoznania, bez względu na zakres zarzutów w nim występujących. Problem pojawia się, gdy w danym postępowaniu występują przesłanki wznowienia postępowania, w szczególności bezwzględne przyczyny odwoławcze z art. 439 § 1 k.p.k. W takiej sytuacji uzasadnione jest twierdzenie, że wystąpi tutaj *gravamen* po stronie oskarżyciela niepublicznego, nawet jeżeli wyrok merytorycznie w pełni zaspokaja jego interesy. Wynika to z konieczności zabezpieczenia strony postępowania przed potencjalnym przyszłym wyeliminowaniem prawomocnego orzeczenia z obrotu prawnego wraz ze wszystkimi tego skutkami. Z uwagi na szerokie możliwości wznowiania postępowania wyłącznie na korzyść oskarżonego rzeczony

gravamen nie zawsze jednak wystąpi w takiej sytuacji – pojawi się tylko, jeśli w przyszłości można by było wznowić postępowanie na niekorzyść oskarżonego.

Słowa kluczowe: bezwzględne przyczyny odwoławcze, *gravamen*, wznowienie postępowania, oskarżyciel posiłkowy, oskarżyciel prywatny

Wprowadzenie

Zgodnie z treścią art. 425 § 3 k.p.k. odwołujący się może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom. Z przepisu tego wynika instytucja *gravamen*, obligująca stronę postępowania, z wyłączeniem oskarżyciela publicznego, do zaskarżania jedynie takich rozstrzygnięć, które będą dla niej w pewien sposób krzywdzące. Wydaje się więc *prima facie*, że zaskarżenie orzeczenia w pełni uwzględniającego żądanie oskarżyciela niepublicznego, wyrażone przykładowo w głosie końcowym, nie powinno być dopuszczalne z uwagi na brak *gravamen*, a prezes sądu I instancji powinien, w myśl art. 429 § 1 k.p.k., odmówić przyjęcia takiego środka do rozpoznania, bez względu na zakres zarzutów w nim występujących. Problem pojawia się, gdy w danym postępowaniu występują przesłanki wznowienia postępowania, w szczególności bezwzględne przyczyny odwoławcze z art. 439 § 1 k.p.k. Niniejsze opracowanie ma na celu obronę tezy, iż *gravamen* w takiej sytuacji może wystąpić po stronie oskarżyciela niepublicznego. Na początku zostanie omówiona instytucja *gravamen* w ogólności, następnie ukażą się argumenty popierające wspomnianą tezę, a na końcu opisany zostanie zakres występowania *gravamen* w przedmiotowej sytuacji.

1. Instytucja *gravamen* w ogólności

Gravamen jest doniosłą instytucją dotyczącą postępowania odwoławczego, która w polskim systemie prawa występuje zarówno w procedurze cywilnej, jak i karnej. Kodeks postępowania karnego¹ reguluje ją w art. 425 § 3, zgodnie z którym odwołujący się, z wyłączeniem oskarżyciela publicznego, może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom. D. Świecki definiuje *gravamen* jako naruszenie jakiegokolwiek prawnie chronionego dobra uczestnika procesu na skutek wydania przez organ procesowy decyzji

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 490 ze zm.), dalej: k.p.k.

o określonej treści². S. Waltoś wskazuje, że jest to domniemanie, iż zaskarżona decyzja jest niekorzystna dla skarżącego, które opiera się na subiektywnym, ale uzasadnionym przekonaniu skarżącego³. J. Zagrodnik z kolei twierdzi, że o istnieniu *gravamen* decyduje to, iż rozstrzygnięcie zawarte w wyroku lub ustalenie składające się na jego uzasadnienie naruszają prawa lub szkodzą interesom skarżącego⁴. Syntetyzując wszystkie wskazane poglądy, można postawić tezę, iż *ratio* istnienia instytucji *gravamen* to rozumne postępowanie uczestnika procesu, który nie dąży do usunięcia z obrotu prawnego orzeczenia kształtującego jego sytuację prawną pozytywnie. W związku z takim ujęciem *gravamen* w literaturze, pojawia się pytanie, jak powinno się oceniać, czy dane rozstrzygnięcie jest szkodliwe dla odwołującego się. M. Syta wskazuje, iż tę uciążliwość należy oceniać z przedmiotowego stanowiska prawa, nie zaś z punktu widzenia podmiotowych zapatrywań wnoszącego środek odwoławczy, a zatem w aspekcie obiektywnym⁵. Z drugiej strony, Z. Doda, nie negując konieczności obiektywnej oceny pokrzywdzenia, twierdzi, że w zasadzie sam fakt sformułowania jakichkolwiek zarzutów w środku odwoławczym świadczy pośrednio o subiektywnym przekonaniu skarżącego, że kwestionowany wyrok w zaskarżonym zakresie narusza jego prawa lub szkodzi jego interesom albo narusza prawa lub szkodzi interesom podmiotu, na rzecz którego środek odwoławczy jest wniesiony, a więc że podmiot ten czuje się „dotknięty” określonym rozstrzygnięciem lub ustaleniem⁶. Wydaje się więc, że rozsądnym, syntetycznym podejściem do tej kwestii jest pogląd J. Zagrodnika, wskazujący, iż oparta na subiektywnym przekonaniu samego skarżącego hipoteza dotycząca istnienia *gravamen* musi znajdować uzasadnienie w świetle okoliczności związanych z treścią zaskarżonego wyroku oraz treścią środka odwoławczego, ocenianych przez pryzmat funkcji procesowej, w ramach której skarżący podejmuje czynności procesowe⁷.

Występowanie *gravamen* bądź jego brak ma doniosłe konsekwencje w sferze procesowej. W literaturze istnieje rozbieżność co do tego, czy należy traktować brak *gravamen* jako przesłankę niedopuszczalności środka odwoławczego z mocy

2 D. Świecki, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany*, Lex/el. 2024, art. 425, teza 24.

3 S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 542.

4 J. Zagrodnik, w: J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024, art. 425, teza 9.

5 M. Syta, *Gravamen jako przesłanka zażalenia w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 4, s. 38; zob. również postanowienie SN z dnia 26 sierpnia 2010 r., I KZP 13/10, OSNKW 2010, nr 9, poz. 79.

6 Z. Doda, *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985, s. 138.

7 J. Zagrodnik, w: J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 425, teza 10.

ustawy⁸, czy też jako wniesienie go przez osobę nieuprawnioną⁹. Jest to jednak spór mający charakter wyłącznie teoretyczny, ponieważ, niezależnie od tego, jak potraktuje się brak *gravamen*, będzie on implikował, zgodnie z art. 429 § 1 k.p.k., odmowę przyjęcia środka odwoławczego przez prezesa sądu I instancji. Odmowa przyjęcia środka odwoławczego sprawia, że nie jest możliwe jego rozpoznanie w jakimkolwiek zakresie, nawet jeśli wystąpiłyby w sprawie bezwzględne przyczyny odwoławcze z art. 439 § 1 k.p.k., czy też wystąpiłaby możliwość rozpoznania sprawy poza granicami zaskarżenia z uwagi na rażącą niesprawiedliwość orzeczenia (zgodnie z art. 440 k.p.k.), czy też z uwagi na konieczność poprawienia z urzędu kwalifikacji prawnej (art. 455 k.p.k.). Powołane przepisy stanowią, że sąd bierze przesłanki w nich określone pod uwagę niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, co oznacza, iż w przypadku ich zaistnienia niewątpliwie wyrok sądu I instancji zostałby uchylony lub zmieniony bez względu na to, co podniesiono w środku odwoławczym. Jednak owo „wzięcie przesłanek pod uwagę” może mieć miejsce tylko, jeśli sąd odwoławczy w ogóle przystąpi do kontroli instancyjnej. To zaś nie będzie miało miejsca, jeżeli prezes sądu I instancji odmówi przyjęcia środka odwoławczego, bowiem sąd II instancji kontroli odwoławczej w ogóle nie podejmie.

2. Uzasadnienie posiadania *gravamen* przez oskarżyciela niepublicznego w zaskarżaniu wyroku merytorycznie dla niego korzystnego

Na tle powyższych rozważań powstaje więc pytanie, czy *gravamen* może potencjalnie posiadać oskarżyciel niepubliczny (posiłkowy – uboczny lub subsydiarny – bądź prywatny) w sprawie, w której wyrok sądu I instancji został wydany w pełni w zgodzie z jego oczekiwaniami – oskarżony został skazany oraz uwzględniono wszystkie wnioski oskarżyciela niepublicznego dotyczące wymiaru kary i środków karnych, orzeczenia środków kompensacyjnych czy rozstrzygnięcia o kosztach. *Prima facie* mogłoby się wydawać, że tak nie jest, bowiem akceptacja wszystkich merytorycznych żądań strony powinna zaspokajać jej interesy. W orzecznictwie cywilistycznym akceptowana jest jednak teza, że może się zdarzyć, iż zgodne z interesem strony będzie zaskarżenie wyroku dla niej korzystnego, lecz wydanego w następstwie postępowania dotkniętego nieważnością. W takim przypadku interes strony

8 K. Boratyńska, P. Czarnecki, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023, art. 425, Nb 6.

9 M. Syta, *Gravamen...*, s. 38.

w zaskarżeniu tego orzeczenia będzie polegać na wyeliminowaniu orzeczenia, które może być w przyszłości zakwestionowane przez stronę pozwaną z powodu jego nieważności i uchylone w wyniku wznowienia postępowania, wraz ze wszystkimi tego skutkami¹⁰. To orzeczenie daje asumpt do rozważań, czy podobna reguła nie byłaby słuszną na gruncie prawa karnego procesowego, skoro instytucja *gravamen* jest wspólna zarówno dla procedury cywilnej, jak i karnej. Co prawda Kodeks postępowania karnego nie zna instytucji nieważności postępowania, o której mowa w powołanym stanowisku Sądu Najwyższego, tak rozumianej, jak jest to opisane w art. 379 k.p.c.¹¹, jednak łatwo zauważyć, że analogiczną funkcję w procedurze karnej pełnią bezwzględne przyczyny odwoławcze, uregulowane w art. 439 § 1 k.p.k. Rozstrzygnięcie problemu, czy oskarżyciel niepubliczny dysponuje *gravamen* odnośnie do orzeczenia merytorycznie dla niego korzystnego, które jest jednak obarczone wadą uzasadniającą wznowienie postępowania, ma w kontekście art. 429 § 1 k.p.k. niebagatelne znaczenie. Taki wyrok mógłby być dla tegoż oskarżyciela faktycznym zagrożeniem, którego nie może on samodzielnie wyeliminować z obrotu prawnego przed uprawomocnieniem się, a który upaść może nawet za kilka lat, razem ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Zastosowanie wspomnianej reguły w postępowaniu karnym wydaje się uzasadnione co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze, warto przywołać tutaj art. 45 ust. 1 Konstytucji¹² oraz uregulowane w nim prawo do sądu. Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie niejednokrotnie wskazał, że rozstrzygnięcie sądowe czyni zadość prawu do sądu, jeżeli zagwarantowana jest jego trwałość i stabilność¹³. Doktryna rozszerza tę myśl w twierdzeniu, że rzeczony przymioty orzeczenia występują, jeżeli na określonym etapie postępowania stanie się ono ostateczne i – co do zasady – nie będzie mogło być podważone¹⁴. Skoro więc oskarżyciel niepubliczny stanowi stronę postępowania sądowego, to stabilne w obrocie prawnym orzeczenie leży w jego interesie, a co za tym idzie, powinien mieć możliwość podejmowania środków, które umożliwią mu eliminację niestabilnego rozstrzygnięcia, zanim się

10 Postanowienie SN z dnia 21 lutego 1997 r., I PKN 19/97, OSNP 1997, nr 23, poz. 466.

11 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 468 ze zm.), dalej: k.p.c.

12 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja.

13 Zob. wyrok TK z dnia 19 lutego 2003 r., P 11/02, OTK-A 2003, nr 2, poz. 12 oraz wyrok TK z dnia 14 listopada 2007 r., SK 16/05, OTK-A 2007, nr 10, poz. 124.

14 P. Grzegorzczak, *Stabilność orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych w świetle standardów konstytucyjnych i międzynarodowych* w: T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 2010, s. 135.

ono uprawomocni. Warto tu wskazać, iż ten argument ma zastosowanie również w sytuacji, w której po wznowieniu postępowania zapadnie wyrok odpowiadający poprzednio wydanemu wyrokowi, jednak nieobarczony wadą stanowiącą podstawę wznowienia – ponowne inicjowanie postępowania, niepewność co do rozstrzygnięcia oraz związane z postępowaniem dodatkowe obowiązki dla podmiotu stanowiąc będą obciążenia, które mogą zostać uznane za naruszenie jego interesów.

Kolejnym argumentem jest problem związany z możliwością orzeczenia środka kompensacyjnego względem oskarżonego. Jeżeli orzeczenie, w którym taki środek został orzeczony, będzie podważone wskutek wznowienia postępowania i ostatecznie postępowanie zakończy się uniewinnieniem bądź umorzeniem, dojdzie do odpadnięcia podstawy świadczenia w rozumieniu art. 410 § 2 k.c.¹⁵ Wskazuje na to W. Dubis, twierdząc, iż *conductio causa finita* powstanie we wszystkich tych przypadkach, kiedy określone świadczenie spełnione zostało na podstawie orzeczenia sądu mającego walor prawomocności lub natychmiastowej wykonalności, które następnie zostało uchylone lub zmienione¹⁶. Odpadnięcie podstawy świadczenia, w myśl art. 410 § 2 k.c., implikuje nienależność tegoż świadczenia. Jako że środek kompensacyjny, w myśl art. 46 § 1 k.k.¹⁷, jest orzekany przy zastosowaniu przepisów prawa cywilnego, również na zasadach tego prawa będzie możliwe żądanie zwrotu świadczenia nienależnego jako bezpodstawnego wzbogacenia, na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Orzeczenie środka kompensacyjnego w trwałym i niepodlegającym wzruszeniu po uprawomocnieniu rozstrzygnięciu gwarantuje więc oskarżycielowi niepublicznemu, że w przyszłości nie będzie on musiał zwracać świadczenia uzyskanego tytułem orzeczenia tego środka.

Ostatnim argumentem – dotyczącym, spośród oskarżycieli niepublicznych, przede wszystkim oskarżyciela prywatnego oraz oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego (tj. pokrzywdzonego, który wniósł subsydiarny akt oskarżenia na podstawie art. 55 k.p.k.) – jest kwestia zwrotu kosztów procesu. Zgodnie z art. 628 pkt 1 k.p.k. od skazanego w sprawach z oskarżenia prywatnego sąd zasądza na rzecz oskarżyciela prywatnego poniesione przez niego koszty procesu, zaś w drugą stronę, w myśl art. 632 pkt 1 k.p.k., w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego co do zasady koszty procesu ponosi oskarżyciel prywatny (w razie pojednania się stron – oskarżyciel i oskarżony w zakresie przez siebie poniesionym, jeżeli strony w zawartej ugodzie

15 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795), dalej: k.c.

16 W. Dubis, w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2023, art. 410, Nb 11.

17 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 383 ze zm.), dalej: k.k.

nie uregulowały tego inaczej)). Poprzez odpowiednie zastosowanie na podstawie art. 640 § 1 k.p.k. obie powołane regulacje znajdują odpowiednie zastosowanie do oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego. Jeżeli więc wyrok skazujący w sprawach z oskarżenia prywatnego oraz z oskarżenia publicznego przy udziale oskarżyciela subsydiarnego zostanie wzruszony w wyniku wznowienia postępowania, a postępowanie zakończy się rozstrzygnięciem uniewinniającym lub umarzającym, kosztami procesu zostanie obciążony oskarżyciel niepubliczny. Podmiot ten ma więc prawo do tego, by orzeczenie gwarantowało mu, że w przyszłości nie dojdzie do pojawienia się dodatkowych problemów związanych z ciężącymi na nim kosztami.

3. Zakres *gravamen* posiadanego przez oskarżyciela niepublicznego w zaskarżaniu wyroku merytorycznie dla niego korzystnego

Choć w świetle wskazanych wyżej argumentów teza o odpowiednim zastosowaniu reguły z postępowania cywilnego do procesu karnego wydaje się słuszna co do zasady, to w świetle aktualnych uregulowań Kodeksu postępowania karnego nie znajdzie ona zastosowania w tym postępowaniu wprost, a jedynie odpowiednio. Konsekwencją posiadania *gravamen* w postępowaniu karnym jest konieczność wskazania w środku odwoławczym jego kierunku, tj. określenia, czy jest on wnoszony na korzyść, czy na niekorzyść oskarżonego¹⁸. Środek odwoławczy może być wniesiony przez oskarżyciela niepublicznego tylko na niekorzyść oskarżonego. W tym świetle należy przejrzeć katalog podstaw wznowienia postępowania, które są uregulowane w rozdziale 56 k.p.k. Trzeba też zauważyć, że przy założeniu, iż wyrok sądu I instancji jest wyrokiem skazującym i uwzględniającym wszystkie żądania oskarżyciela niepublicznego, orzeczenie sądu odwoławczego może, w świetle art. 437 § 1 i § 2 k.p.k.:

- a) utrzymywać w mocy zaskarżone orzeczenie – co nigdy nie jest w interesie skarżącego;
- b) zmienić wyrok i orzec co do istoty – ten wariant w takiej sytuacji nie ma znaczenia dla skarżącego, skoro jego żądania zostały w pełni uwzględnione;
- c) uchylić wyrok i umorzyć postępowanie – ta opcja, jako odrzucająca możliwość skazania oskarżonego, jest dla skarżącego oskarżyciela niepublicznego zdecydowanie niekorzystna;
- d) uchylić wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

¹⁸ Por. K. Boratyńska, P. Czarnecki, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 425, Nb 7.

Ta ostatnia możliwość wydaje się jedyną dostępną dla oskarżyciela niepublicznego przy wyroku merytorycznie dla niego korzystnym. Oznacza to jednak, że zgodnie z art. 437 § 2 *in fine* k.p.k. rzeczony uchylenie i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości (art. 454 k.p.k., również wymieniony w tym przepisie, nie ma dla takiego oskarżyciela niepublicznego znaczenia, ponieważ kształtuje on regułę *ne peius*, korzystną dla oskarżonego).

Przesłanki wznowienia postępowania można, w świetle art. 540 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 k.p.k., podzielić na cztery zasadnicze kategorie:

- A. *propter falsa*, czyli sytuacje, w których w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, a istnieje uzasadniona podstawa do przyjęcia, że mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia;
- B. *propter nova*, do której zalicza się sytuacje, w których po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody wskazujące na to, że skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze, skazano go za przestępstwo zagrożone karą surowszą albo nie uwzględniono okoliczności zobowiązujących do nadzwyczajnego złagodzenia kary albo też błędnie przyjęto okoliczności wpływające na nadzwyczajne obostrzenie kary, a także jeśli sąd umorzył lub warunkowo umorzył postępowanie karne, błędnie przyjmując popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu;
- C. *propter decreta*, występujące, jeżeli Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą przepisu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, a także gdy potrzeba taka wynika z rozstrzygnięcia organu międzynarodowego działającego na mocy umowy międzynarodowej ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską;
- D. bezwzględne przyczyny odwoławcze, czyli podstawy określone w art. 439 § 1 k.p.k., które są na tyle poważnymi wadami procesowymi, że demokratyczne państwo prawne nie może w żadnej sytuacji legitymizować rozstrzygnięć, w których one występują, bez względu na ich wpływ na treść orzeczenia¹⁹, a ich wystąpienie może implikować wznowienie postępowania z urzędu.

W świetle regulacji art. 540 § 2 i § 3 k.p.k. można już na wstępie stwierdzić, że oskarżyciel niepubliczny przy wyroku merytorycznie korzystnym dla siebie nie posiada *gravamen*, jeżeli podstawy wznowienia postępowania należą do kategorii

¹⁹ M. Brzezowski, *Bezwzględne przyczyny odwoławcze a prawo do obrony w postępowaniu karnym*, „Przegląd Sądowy” 2020, nr 4, s. 40.

propter decreta – powołane przepisy wprost bowiem stanowią, iż postępowanie może zostać wznowione na ich podstawie wyłącznie na korzyść oskarżonego. Jeśli chodzi o przesłankę *propter nova*, choć nie ma tutaj tak wyraźnej konstatacji, jak w przypadku *propter decreta*, to art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. jednoznacznie wskazuje, iż na tej podstawie można postępowanie wznowić tylko na korzyść oskarżonego. Nowe fakty lub dowody mają bowiem wskazywać albo na niewinność lub niepodleganie karze oskarżonego, albo na nieprawidłową, surowszą karę, albo na nieuwzględnienie obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary, albo na błędne uwzględnienie nadzwyczajnego obostrzenia kary. Odnośnie do przesłanki *propter falsa* – jest to pierwsza przesłanka, której wystąpienie potencjalnie może implikować wystąpienie *gravamen* dla oskarżyciela niepublicznego przy wyroku merytorycznie dla niego korzystnym. Jest to jednak w praktyce mało prawdopodobne. Można by było sobie wyobrazić hipotetyczną sytuację, w której osoba trzecia, bliska dla oskarżyciela niepublicznego, bez jego wiedzy popełnia przestępstwo z art. 232 § 1 k.k., żądając od sędziego wydania określonego rozstrzygnięcia, zgodnego z żądaniem oskarżyciela. Jeżeli oskarżyciel niepubliczny dowiedziałby się w czasie biegu terminu do wniesienia apelacji o opisanej sytuacji, powinien mieć możliwość wzruszenia wyroku wydanego w takich warunkach. Należy jednak pamiętać, że w myśl art. 437 § 2 k.p.k. wystąpienie przesłanki *propter falsa* musiałoby jednocześnie implikować konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości – jeżeli takiej możliwości nie będzie, żądanie uchylenia wyroku i ponownego rozpoznania sprawy przez sąd I instancji będzie niemożliwe, a co za tym idzie, oskarżyciel niepubliczny nie będzie posiadać *gravamen*.

Najszerze możliwości wystąpienia *gravamen* dla oskarżyciela niepublicznego przy wyroku merytorycznie dla niego korzystnym mają miejsce w przypadku bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Można je podzielić na trzy kategorie: te, w których *gravamen* w takich sprawach jest możliwy, a sama sytuacja jest prawdopodobna, te, w których istnieje możliwość jego wystąpienia, choć samo prawdopodobieństwo zaistnienia danej sytuacji jest niskie, a także te, w których tego rodzaju *gravamen* jest niemożliwy. Rozpoczynając rozważania od ostatniej kategorii, należy wskazać, że odnośnie do niektórych bezwzględnych przyczyn odwoławczych postępowanie może zostać wznowione, w myśl art. 542 § 3 *in fine* k.p.k., jedynie na korzyść oskarżonego. Są to przyczyny związane z: wystąpieniem większości formalnych negatywnych przesłanek procesowych, brakiem obrony obligatoryjnej oraz rozpoznaniem sprawy pod nieobecność oskarżonego, jeśli obecność ta była obowiązkowa. Jeśli wystąpią więc te przyczyny odwoławcze, *gravamen* nie będzie mógł wystąpić. Do tej kategorii można też zaliczyć przesłankę związaną z naruszeniem zasady większości głosów (z uwagi na ogólny trud jej dowodzenia, wynikający z określonego w art. 108 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k.

zakazu dowodzenia przebiegu narady). Przesłanki, przy wystąpieniu których *gravamen* będzie co prawda możliwy, lecz wystąpi niezwykle rzadko, to przesłanki związane z właściwością sądu (orzeczenie sądu powszechnego w sprawie należącej do właściwości sądu szczególnego i *vice versa*, a także orzeczenie sądu niższego rzędu w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu). Przesłanka ta sama z siebie występuje rzadko, z uwagi na relatywnie łatwe ustalanie właściwości rzeczowej sądów, a także możliwość dostrzeżenia tej niewłaściwości przez cały okres trwania postępowania. Możliwe natomiast i dość prawdopodobne będzie wystąpienie jednej z dwóch przyczyn odwoławczych wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. na początku, tj. przyczyn związanych ze składem orzekającym, a także przyczyny związanej z brakiem podpisu sentencji orzeczenia. Nienależyta obsada sądu czy też orzekanie przez osobę nieuprawnioną, niezdolną do orzekania bądź wyłączonej z tytułu *iudex inhabilis* często nie są łatwe do wykrycia, co oznacza, że wada ta może nie zostać w ogóle dostrzeżona przez strony procesu i pominięta. Podobnie będzie z brakiem podpisu pod sentencją orzeczenia. Jeżeli więc oskarżyciel niepubliczny wie o wystąpieniu tych przesłanek, to będzie posiadał *gravamen* w tej kwestii, a co za tym idzie, możliwe będzie żądanie przez niego w toku postępowania odwoławczego na niekorzyść oskarżonego uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, nawet jeśli wyrok merytorycznie będzie w pełni zaspokajał jego interesy.

Podsumowanie

Jak wykazano powyżej, zasadne jest stosowanie w prawie karnym procesowym *per analogiam* reguły wypracowanej przez orzecznictwo w nauce postępowania cywilnego, zgodnie z którą o dopuszczalności zaskarżenia przez stronę orzeczenia decyduje nie tylko utrata korzyści prawnej będąca skutkiem tego orzeczenia, istniejąca w chwili zaskarżenia orzeczenia, ale także obawa utraty korzyści w przyszłości, choćby orzeczenie sądu I instancji w chwili jego wydania było dla strony korzystne²⁰. Konsekwencją tej zasady jest występowanie *gravamen* po stronie oskarżyciela niepublicznego, nawet jeżeli wyrok merytorycznie w pełni zaspokaja jego interesy, ale jest dotknięty wadą stanowiącą podstawę wznowienia postępowania. Nie wszystkie jednak takie wady będą przyznawały temu podmiotowi *gravamen* – w bardzo rzadkich sytuacjach tyczyć się to będzie przesłanki o charakterze *propter falsa*, a także, w szerszym (choć niepełnym) zakresie, bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Teza ta niewątpliwie prowadzi do szerokiego rozumienia wyrażenia

20 Postanowienie SN z dnia 21 lutego 1997 r., I PKN 19/97, OSNP 1997, nr 23, poz. 466.

„naruszanie praw lub szkodenie interesom skarżącego”, aczkolwiek wydaje się, że w świetle powołanej w artykule argumentacji takie rozumienie jest uzasadnione oraz skutecznie realizuje określoną w art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. dyrektywę uwzględnienia w postępowaniu karnym prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego.

Bibliografia

- Boratyńska K., Czarnecki P., w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Brzezowski M., *Bezwzględne przyczyny odwoławcze a prawo do obrony w postępowaniu karnym*, „Przegląd Sądowy” 2020, nr 4.
- Doda Z., *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985.
- Dubis W., w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Grzegorzczak P., *Stabilność orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych w świetle standardów konstytucyjnych i międzynarodowych* w: T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 2010.
- Syta M., *Gravamen jako przesłanka zażalenia w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 4.
- Świecki D., w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany*, Lex/el. 2024.
- Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008.
- Zagrodnik J., w: J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024.

Emergence of a basis for reopening proceedings in the event of a judgment substantively favourable to the non-public prosecutor as a premise for his having *gravamen* in the appeal proceedings

Abstract

Pursuant to Article 425(3) of the Code of Criminal Procedure, the appellant may only appeal against decisions or findings that violate his rights or harm his interests. This provision yields the institution of *gravamen*, which obliges the party to the proceedings, excluding the public prosecutor, to appeal only against such decisions that will be in some way unfair to him. Therefore, it seems *prima facie* that an appeal against a judgment that fully takes into account the request of a non-public prosecutor should not be admissible due to the lack of *gravamen*,

and the president of the court of first instance should, pursuant to Article 429(1) of the Code of Criminal Procedure, refuse to accept such a measure for consideration, regardless of the scope of the allegations contained therein. The problem arises when in given proceedings there are grounds for reopening them, in particular absolute grounds for appeal under Article 439(1) of the Code of Criminal Procedure. In such a situation, it is justified to claim that *gravamen* will occur here on the side of the non-public prosecutor, even if the judgment fully satisfies their interests in terms of its merits. This results from the need to protect the party to the proceedings against potential future elimination of the final judgment from legal circulation, along with all its consequences. Due to the wide possibilities of reopening the proceedings solely for the benefit of the accused, *gravamen* will not always occur in such a situation – it will only appear if the proceedings to the disadvantage of the accused in the future may be reopened.

Keywords: absolute grounds for appeal, *gravamen*, reopening of proceedings, subsidiary prosecutor, private prosecutor

CYTOWANIE

Pfanhauser M., *Zaistnienie podstawy wznowienia postępowania przy wyroku merytorycznie korzystnym dla oskarżyciela niepublicznego jako przesłanka posiadania przez niego gravamen w postępowaniu odwoławczym*, „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 87–98, DOI: 10.18276/ais.2026.59-05.



Paweł Porębný

mgr

Uniwersytet Śląski w Katowicach

e-mail: pawel.porebny@us.edu.pl

ORCID: 0009-0008-3952-4123



Prejudycjalność wyroku karnego. Próba analizy*

Streszczenie

Celem głównym niniejszego artykułu było zbadanie zagadnienia prejudycjalności w postępowaniu karnym. Przeanalizowano ją pod kątem roli, jaką pełni w tej procedurze, przy wykorzystaniu metody formalno-dogmatycznej i historycznoprawnej, ukazując zarazem jej terminologię oraz rys historyczny. Porównano ją także, przy wykorzystaniu metody prawoporównawczej, do innych gałęzi prawa procesowego, w których ona również występuje, co uwidoczniło, iż pomimo przymiotu uniwersalności nie stanowi ona jednolitej kategorii jurystycznej. Czemu jednak prejudycjalność jest tak ważna? Poddana badaniom instytucja prawna stała się niezwykle aktualna w czasie panującego w Polsce kryzysu prawa, w szczególności pod postacią kryzysu konstytucyjnego, o czym świadczy zebrany w toku badań nad nią komponent empiryczny pracy, w postaci m.in. orzecznictwa sądowego. Zgromadzony w artykule materiał badawczy pozwolił udowodnić postawione w nim tezy, jak i skierować postulaty w kierunku ustawodawcy.

Słowa kluczowe: prejudycjalność, prejudykat, postępowanie karne, zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, pewność obrotu prawnego, kryzys konstytucyjny w Polsce

* Artykuł omawia najważniejsze aspekty związane z tzw. prejudycjalnością wyroku karnego, częściowo już przedstawione podczas referatu o tym samym tytule wygłoszonego podczas II Ogólnopolskiej konferencji naukowej „Aktualne oblicza procesu karnego. Czas na zmiany” w dniu 5 listopada 2024 r. – oprócz zagadnień natury administracyjnoprawnej i wyjątków wynikających m.in. z przepisów szczególnych. Praca niniejsza nie stanowi elementu przygotowywanej przeze mnie dysertacji doktorskiej, jedynie element zreferowania dotychczasowego stanu naukowego wchodzi w sposób oczywisty w skład pisanej rozprawy.

Wprowadzenie

Problematyka prejudycjalności należy do zagadnień procesowych niezwykle ważnych, nie tylko w obrębie procedury karnej¹. Normuje ona bowiem równoległość skutków prawnych, jakie zachodzą, gdy z jednego czynu w sensie naturalnym powstaje wiele zdarzeń prawnych². Gwarantuje ona tym samym zarówno bezpieczeństwo, jak i stabilność porządku prawnego wewnątrz państwa, a zarazem pewność jego obrotu prawnego³. Jak zatem jest rozumiana prejudycjalność w postępowaniu karnym?

W dogmatyce procesu karnego można zauważyć kilka sprzecznych ze sobą nurtów opisywania tej instytucji, które w toku historycznego rozwoju tej dziedziny prawa się ukształtowały. Według poglądów S. Glasera prejudycjalność (prawomocnych) wyroków karnych w procesie cywilnym ma znaczenie tzw. domniemań prawnych wzmocnionych (*praesumptio iuris et de iure*)⁴, tj. sąd cywilny nie może obalić ich ustaleń ani poddawać ich zewnętrznej kontroli z punktu widzenia swojej pragmatyki prowadzenia postępowania. Zdaniem wspomnianego wcześniej autora w zupełnie innej płaszczyźnie, choć często identyfikowanej z pierwszym rodzajem „prejudycjalności” wyroków karnych, leży zagadnienie potencjalnego wpływu, jaki wywierają ustalenia wyroku karnego na wynik sprawy cywilnej, w tym na dokonywaną przez sąd cywilny subsumpcję faktów ustalonych już w sprawie karnej⁵.

W inny sposób ukształtowała się natomiast nauka procesu karnego lat powojennych. Według wskazań Z. Świdy-Łagiewskiej prejudycjalność na gruncie prawa karnego należy interpretować wąsko, jako wyłom od zasady samodzielności

1 Co do literatury przedmiotu zamiast wielu zob. np. A. Sadza, *Wpływ decyzji Urzędu Patentowego RP na postępowanie cywilne w sprawach z zakresu prawa własności przemysłowej*, Warszawa 2021, s. 169, przyp. 21 i powołana tam stosowna bibliografia karnoprosowa. Co do literatury postępowania cywilnego i administracyjnego zob. m.in. O.M. Piaskowska, *Znaczenie rozstrzygnięć administracyjnych w procesie karnym*, Warszawa 2014, s. 74, przyp. 186, 187.

2 Co do tej kwestii zob. np. M. Strus-Wołos, *Procedura cywilna. Nie tylko dla studentów*, Warszawa 2023, s. 39–41; M. Nowicki, *Wpływ ustaleń wydanych w postępowaniu karnym na postępowanie cywilne oraz zakres związania sądu*, w: E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Tendencje prawa materialnego i procesowego cywilnego*, Wrocław 2017, s. 66 i n. oraz powoływana tam literatura przedmiotu.

3 Zob. np. wyrok SA w Warszawie z dnia 27 marca 2019 r., I ACa 1832/17, Lex nr 2668929. W podobnym tonie, w kontekście realizacji zasady prawa do rzetelnego procesu sądowego wypowiada się O.M. Piaskowska, *Znaczenie...*, s. 72–73.

4 Współcześnie stosujemy łacińskie określenie: *praesumptio iuris ac de iure*.

5 S. Glaser, *O prejudycjalności wyroków karnych*, „Polski Proces Cywilny” 1934, nr 12, s. 364–365. Przy czym S. Glaser wyraźnie podkreślił, iż w toku swojego wywodu nie analizował, jaki jest wpływ wyroków cywilnych na sprawę karną, które to zagadnienie zdaje się „pozornie” leżeć poza zainteresowaniem procesualistyki karnej. *Ibidem*, s. 356, przyp. 1.

jurysdykcyjnej sądu karnego, gdyż opisuje ona zazwyczaj związanie tego sądu rozstrzygnięciami innych organów państwowych, i to nie tylko tych o charakterze karnoprosesowym, ale także tych, które znajdują zastosowanie w postępowaniu karnym w myśl ustaw szczególnych⁶.

Z kolei T. Gardocka podkreśla, iż bez znaczenia dla powstania stosunku prejudycjalnego jest przyznanie przez prawo mocy wiążącej, innymi słowy – szczególnej mocy dowodowej, uprzedniemu orzeczeniu innego sądu lub organu, mającemu istotne znaczenie dla rozpoznawanej sprawy⁷. Skupić się zatem należy, w myśl doktryny prawa cywilnego, która te rozważania później do swojego dorobku przejęła, na zwykłym stosunku, jaki powstaje pomiędzy jednym orzeczeniem a drugim, gdzie pierwsze (orzeczenie uprzednie – „prejudycjalne”) nie może istnieć bez drugiego (orzeczenie następcze – „główne”)⁸.

Natomiast według P. Hofmańskiego prejudycjalność zachodzi już z samego faktu zależności jednego rozstrzygnięcia od drugiego, a nie zależy od jego wiążącego czy też istotnego znaczenia dla rozpoznawanej sprawy karnej⁹. Prejudycjalność jest jego zdaniem zatem ściśle związana z pojęciem samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego i jego kognicją (jurysdykcją) w toku postępowania karnego. W trakcie trwania sprawy karnej może się wyłonić bowiem kwestia prawna (prejudycjalna), która ogranicza możliwość swobodnego rozpoznania sprawy karnej i rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu, gdyż sąd na etapie stosowania prawa musi: ustalić fakty, poddać je procesowi subsumpcji do norm prawa materialnego, a następnie podjąć stosowne rozstrzygnięcie sprawy, jak i sprecyzować konsekwencje prawne z nim związane¹⁰.

O.M. Piaskowska przyjmuje z kolei poglądy T. Gardockiej oraz P. Hofmańskiego odnośnie do pojmowania zagadnienia prejudycjalności, z tym zastrzeżeniem, iż jej zdaniem sąd karny w przypadku braku możliwości uzyskania prejudykatu, czyli

6 Z. Świda-Łagiewska, *Zasada swobodnej oceny dowodów w polskim procesie karnym*, Wrocław 1983, s. 236 i n.

7 T. Gardocka, *Prejudycjalność w polskim procesie karnym*, Warszawa 1987, s. 11–14.

8 J. Rodziewicz, *Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym*, Gdańsk 2000, s. 8.

9 P. Hofmański, *Kilka uwag na temat prejudycjalności w polskim procesie karnym*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 11, s. 102–104.

10 *Ibidem*; P. Hofmański, *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego*, Katowice 1988, s. 44 i n. W późniejszych poglądach i pracach (*Granice niezależności sądu w kształtowaniu prawnej podstawy rozstrzygnięcia w procesie karnym*, „Problemy Prawa Karnego” 1991, t. 17), ten sam autor dostrzegł także konieczność uwzględnienia wykładni w procesie stosowania prawa, którą dzielił na wtórną wykładnię sądu lub urzędu, tzw. operatywną, niewiązącą prawnie (s. 144–145), jak i samoistną, która w przeciwieństwie do tej ostatniej wiąże prawnie, i której przejawy obserwujemy aż do dzisiaj (s. 150 i n.).

rozstrzygnięcia kwestii wstępnej, a w tym postępowaniu incydentalnej, mógłby sam ją w ostateczności rozstrzygnąć. Innymi słowy, przejąc ją do rozpoznania jako kwestię główną, gdyż sąd karny interesują tylko stosunki prawne i stany prawne istniejące *tempore criminis*, pomijając przy tym art. 8 § 2 k.p.k.¹¹, a to na zasadzie art. 8 § 1 k.p.k. i art. 22 § 1 k.p.k.¹²

Przywołana autorka zdaje się tutaj zatem stosować wnioskowanie prawnicze typu *argumentum a maiori ad minus*¹³. Zgodnie z treścią przepisu art. 22 § 1 k.p.k., jeżeli zachodzi długotrwała przeszkoda (tutaj możliwość uzyskania potencjalnego prejudykatu) uniemożliwiająca prowadzenie postępowania, „postępowanie zawieszają się na czas trwania przeszkody”¹⁴. Natomiast zgodnie z treścią art. 8 § 1 k.p.k. sąd karny może samodzielnie rozstrzygnąć wszelkie zagadnienia prawne, jak i faktyczne. W szczególności w oparciu o zasadę szybkości oraz ekonomiki postępowania, gdyż nie jest on związany, zgodnie z regułą ustanowioną w tym przepisie, rozwiązaniem kwestii prejudycjalnej przez inny zewnętrzny organ procesowy¹⁵.

2. Prejudycjalność a zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego

Która z powyższych definicji jest zatem prawidłowa? W celu udzielenia odpowiedzi na to pytanie analizę tego zagadnienia należy rozpocząć od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, z którą badana wcześniej kategoria prawna jest ściśle powiązana¹⁶. W jej znaczeniu normatywnym art. 8 § 1 k.p.k. stanowi bowiem,

11 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 490 ze zm.), dalej: k.p.k.

12 O.M. Piaskowska, *Znaczenie...*, s. 88 i n.

13 Skoro sąd może zawiesić tok całego postępowania karnego, to tym bardziej może samodzielnie rozstrzygnąć kwestię prejudycjalną, która w nim wystąpiła, będącą pierwotną przyczyną ustania układu jego funkcjonowania.

14 Zdaniem autorki inna procedura, a tym bardziej inna kwestia prawna, nie wpływa na bieg samego procesu, chociaż rozumienie pojęcia przeszkody jest względne w procesie karnym i nie zawsze jest ono identyfikowane z przeszkodami o charakterze „faktycznym”, lecz także prawnym. Por. m.in. M. Czapliński, *Zawieszenie postępowania karnego z uwagi na prejudykat a samodzielność jurysdykcyjną sądu karnego*, „Przegląd Sądowy” 2015, nr 11–12, s. 64; B. Kurzępa, *Zawieszenie postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe*, „Consillium Iuridicum” 2022, nr 3–4, s. 213–223 oraz rozprawę doktorską P. Łęskiego, *Zawieszenie postępowania karnego*, obronioną w Akademii Humanitas w Sosnowcu 25 czerwca 2025 r., <https://www.e-bip.org.pl/upload/00779/31541/1812373-51834674.pdf> (dostęp: 29.03.2026 r.).

15 Por. O.M. Piaskowska, *Znaczenie...*, s. 71 i n.

16 M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu*, w: P. Hofmański, P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014, s. 1291.

iż sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. W czym tkwi jednak istota tej zasady?

Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego doczekała się wielu opracowań w literaturze przedmiotu¹⁷. Spośród wielu najbardziej trafne ujęcie tej kwestii wydaje się prezentować P. Hofmański. Wskazuje on, iż samodzielność ta wiąże się z rozstrzyganiem istoty spraw karnych przez sądy, w tym przede wszystkim wydawaniem wiążących rozstrzygnięć o przedmiocie procesu, jak i rozciąga się ona na wszelkie kwestie, które mają doprowadzić do tych finalnych konkluzji, w tym i tych incydentalnych¹⁸. Jego zdaniem samodzielność jurysdykcyjną sądu karnego należy postrzegać przez pryzmat przysługującej temu sądowi niezależności od decyzji podjętych przez inne podmioty, odnoszącej się do rozstrzygania kwestii, nie tylko prawnych, pierwotnie należących do jego kognicji¹⁹.

Zasada ta nie ma jednak charakteru absolutnego, co podkreśla wielu komentatorów²⁰, gdyż ustawodawca nałożył na nią wiele ograniczeń, czego egemplifikacją w warstwie normatywnej jest art. 8 § 2 k.p.k., który stanowi, iż prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są jednak wiążące. Przepis ten wyraża wspomnianą wcześniej zasadę prejudycjalności na gruncie procesu karnego, inaczej mówiąc, wyjątek od zasady samodzielności jurysdykcyjnej tego sądu.

W czym więc tkwi w istocie problem prejudycjalności na gruncie tego procesu? Ujmując go w tym miejscu w syntetyczną całość, należy przede wszystkim wskazać, iż prejudycjalność ma przede wszystkim zapobiegać w praktyce procesowej dokonywaniu różnych ustaleń faktycznych przez sądy pionów karnych oraz cywilnych, a także organy niesądowe, np. administracyjne, w kontekście tej samej podmiotowo oraz przedmiotowo sprawy, ale w odniesieniu do różnych skutków prawnych (np. cywilnoprawnych i karnoprawnych) z niej wynikających. Stanowi ona także ułatwienie dowodowe dla sędziego prowadzącego postępowanie cywilne

Tak też A. Zbiciak, *Prejudycjalność w procesie karnym i cywilnym*, Warszawa 2020, s. 1.

17 Zob. przyp. 1. Spośród nowszych publikacji zob. np. R. Badowiec, *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego i odstępstwa od niej*, Toruń 2021, s. 13–132.

18 P. Hofmański, *Samodzielność...*, s. 18.

19 *Ibidem*, s. 44–46.

20 Zob. np. J. Zagrodnik, w: J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024, art. 8, pkt 1, s. 93; J. Kosonoga, w: R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego*, t. I, *Komentarz do art. 1–166*, Warszawa 2017, art. 8, pkt 3, s. 161; W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Lex/el. 2014, art. 8, pkt 3.

pod postacią domniemania niezbitego (niewzruszalnego), które powoduje brak konieczności prowadzenia postępowania dowodowego na nowo na poczet sprawy cywilnej, w zakresie faktów już raz ustalonych w sprawie karnej²¹.

W przeciwieństwie bowiem do domniemań prawnych zaprzeczalnych (wzruszalnych), podlegających obaleniu na skutek zastosowania w procesie dowodu przeciwnego, które w sferze doktrynalnej określamy jako *praesumptio iuris tantum*, domniemania niewzruszalne nie występują zbyt często w praktyce, w stosunku do swoich wymienionych wcześniej rówieśników. Nawet w literaturze przedmiotu trudno jest wymienić ich wiążący i zamknięty katalog²². Czy jednak prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są domniemaniami niezbitymi, inaczej „prejudykatai”²³ na gruncie procesu karnego? Przyjrzyjmy się ich przesłankom ustawowym.

Pierwszą przesłanką, na którą wskazuje ustawodawca polski, w przedmiocie wiązania organu jurysdykcyjnego prowadzącego postępowanie na gruncie procesu karnego jest prawomocne rozstrzygnięcie²⁴. A zatem jedynie orzeczenia mające cechę prawomocności spełniają wymóg ustawy wyżej wymienionego paragrafu. Czym jednak jest prawomocność? Problem ten jest również od dawna dyskutowany, zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie²⁵.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w jednym ze swoich wyroków: „Prawomocność ma generalnie swój aspekt formalny i materialny. Ten pierwszy oznacza, że wydane orzeczenie nie podlega już zaskarżeniu za pomocą zwykłych środków odwoławczych, zaś prawomocność materialna przewiduje niedopuszczalność wszczęcia i prowadzenia od nowa postępowania o ten sam czyn tej samej osoby, już z punktu

21 Co nie oznacza, iż rozwiązanie to nie jest poddawane krytyce. Por. P. Ryłski, *Moc wiążąca wyroku karnego skazującego a sytuacja procesowa osoby trzeciej (art. 11 zd. 2 k.p.c.)*, „Polski Proces Cywilny” 2010, nr 1, s. 95–103 i podawana tam literatura przedmiotu.

22 Ł. Błaszczak, *Fikcja prawna w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2024, s. 153–170.

23 Cudysłów został tutaj postawiony nieprzypadkowo, gdyż orzeczenie prejudycjalne w swej terminologii jest czymś innym niż domniemanie prawne. Por. J. Rodziewicz, *Prejudycjalność...*, s. 45 i n.

24 Prawodawca nie wskazuje tutaj wyraźnie, czy to rozstrzygnięcie ma mieć charakter tylko wyroku, czy też jest możliwe związanie postanowieniem sądu w tym zakresie, umożliwiając tym samym organom procesowym pewien luz interpretacyjny w zakresie przesądzenia, jaka forma rozstrzygnięcia innego (zewnętrznego) organu jurysdykcyjnego ma mieć charakter wiążący względem sądu karnego na gruncie procedury karnej.

25 Najbardziej zbiorcze i tradycyjne ujęcie tej problematyki w procesie karnym prezentuje S. Steinborn, *Prawomocność części orzeczenia w procesie karnym*, Warszawa 2011, s. 25–75 i powoływane tam orzecznictwo oraz pozycje książkowe.

widzenia prawomocności formalnej zakończonego postępowania – zakaz *ne bis in idem*²⁶.

W istocie rzeczy Sąd Najwyższy uwypuklił najważniejszy przymiot prawomocności, gdyż każdy proces jest pewnym układem funkcjonalno-przestrzennym, inaczej mówiąc, „żywą rozgrywką” pomiędzy dwoma przeciwstawnymi jego stronami, która dąży do tego, aby się zamknąć w rozsądnym czasie, a którego głównym celem jest orzeczenie o przedmiocie procesu, i to w sposób definitywnie kończący wszystkie instancje w sprawie, co można uzyskać jedynie za pomocą tej instytucji²⁷.

Oczywiście, istnieją też w prawie środki nadzwyczajne, takie jak np. wznowienie postępowania, które w związku ze spełnieniem się określonych przesłanek mogą wzruszyć prawomocność orzeczenia nawet po bardzo długim czasie. Stąd też w standardzie europejskiego prawa, jak i polskiego, każde postępowanie sądowe musi być dwuinstancyjne, aby zapobiec ewentualnym błędom procesowym, które mogą powstać w toku instancji i doprowadzić w konkluzji nawet do jego nieważności²⁸.

Ustawodawca bowiem, przy tworzeniu prawa procesowego w danym kraju, musi zawsze rozważyć dwie wartości. Z jednej strony ochronę słusznie uzasadnionych interesów podmiotów mu podległych, dążących do realizacji swoich praw, w postaci aktualizacji stosownych norm prawa materialnego na gruncie prawa formalnego²⁹, jak i bezpieczeństwo, szybkość, stabilność oraz przede wszystkim racjonalność obrotu prawnego wewnątrz kraju, realizowanego poprzez stosowne postępowania, które przy tym chronią prawa słusznie nabyte³⁰.

26 Wyrok SN z dnia 25 czerwca 2015 r., II KK 146/15, Lex nr 1750142. Zob. też wyrok SN z dnia 13 listopada 2007 r., IV KK 359/07, Lex nr 332935. Nawiasem mówiąc, w doktrynie procesu karnego zaakceptowano tylko rozumienie prawomocności materialnej w jej aspekcie negatywnym, czyli z zakazem *ne bis in idem*, gdyż aspekt pozytywny był nie do pogodzenia dogmatycznie z formalnym aspektem przypisania odpowiedzialności karnej za każdy czyn zabroniony każdemu jego sprawcy, a następnie jej ewentualnym uchyleniem w drodze tzw. kodeksowej zasady winy, czyli odpowiedzialności wyłącznie za czyn „zawiniony”, który dopiero wtedy staje się czynem przestępnym – przestępstwem. M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada...*, s. 1291–1292.

27 Co do literatury przedmiotu por. K. Marszał, *Zagadnienia wstępne* (oprócz podrozdziałów 8 i 9), w: J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, Warszawa 2019, s. 24–25.

28 Zob. art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja, który wprost na to wskazuje, a którego uzupełnieniem jest art. 78 Konstytucji, mówiący o tym, iż każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżania określa ustawa. Co do literatury w przedmiocie instancyjności zob. np. rozprawę doktorską Z. Mierzejewskiego, *Zasada instancyjności postępowania karnego*, Łódź 2021, *passim*, https://www.bip.uni.lodz.pl/fileadmin/user_upload/rozprawa_doktorska_Zbigniew_Mierzejewski.pdf (dostęp: 29.03.2026 r.).

29 W toku uprzednio prawidłowo uruchomionych procedur państwowych, w tym sądowych.

30 Prawomocność jest bowiem wartością chronioną konstytucyjnie – zob. art. 2 Konstytucji, w związku z tym nawet przesłanki wznowienia postępowania, które w dodatku mają charakter nadzwyczajny,

Skoro bowiem dany podmiot uzyskał w dotyczącym jego sprawy orzeczeniu określoną dla siebie korzyść, np. w wyroku karnym rekompensatę za doznane przez siebie szkody³¹, to ma on prawo oczekiwać, gdy przeszło ono już cały tok instancji i uzyskało tym samym walor prawomocności, iż będzie ono respektowane zarówno *inter partes*, jak i *erga omnes* przez wszystkich uczestników obrotu prawnego w jego kraju³². Ma on bowiem prawo słusznie oczekiwać, iż wszystkie podmioty zewnętrzne będą szanować nabycie jego praw, w przypadku ich materializacji przed sądem, albowiem zostały one określone w sposób prawidłowy w toku prawnie gwarantowanych mechanizmów, przed niezależnym, bezstronnym i niezawisłym organem państwowym, którego legalizmu nie można kwestionować³³.

Drugą przesłanką, jaką nakłada ustawodawca, jest okoliczność, iż to prawomocne rozstrzygnięcie ma być dokonane wyłącznie przed sądem. *A contrario*, każde orzeczenie organu niesądowego nie będzie miało charakteru wiążącego dla sądu karnego. W literaturze przedmiotu dokonano już licznych analiz oraz prób definicji, jaki organ można określać mianem sądu oraz jakie cechy powinien on posiadać, stąd należy odesłać czytelnika w tym miejscu do stosownej lektury³⁴. Niemniej jednak należy zwrócić odbiorcy uwagę, iż w najnowszym orzecznictwie TSUE dokonano kolejnych interpretacji tego pojęcia, bazujących na poprzednim dorobku orzeczniczym tego organu, które w związku z prymatem prawa unijnego w naszym porządku prawnym zostały inkorporowane do polskiego orzecznictwa, a tym samym i do praktyki prawniczej³⁵.

muszą być interpretowane ściśle. Zob. postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 sierpnia 2020 r., II AKz 432/20, Lex nr 3169373.

- 31 Zob. art. 46 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 383 ze zm.), dalej: k.k.
- 32 Przy czym warunkiem przyjęcia prawomocności materialnej w danym stanie faktycznym jest tożsamość czynu sprawcy przestępstwa, a nie tylko jego wzajemne podobieństwo, identyczna kwalifikacja prawna czy pomieszczenie zachowań w tożsamym przedziale czasowym. Postanowienie SN z dnia 25 kwietnia 2024 r., III KK 17/24, Lex nr 3710061; postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2018 r., III KO 71/17, Lex nr 2434423. Zob. art. 46 § 3 k.k.
- 33 Najwyższym gwarantem tego powinna być zasada demokratycznego państwa prawnego, co w dzisiejszych czasach zdaje się być niewystarczające – będzie to jeszcze szerzej rozwijane w toku dalszych wywodów.
- 34 Zob. np. M. Jaworska, *Sądy jako organy wymiaru sprawiedliwości w polskim porządku prawnym*, w: M. Jabłoński (red.), *Identyfikacja granic wolności i praw jednostki – prawnoporównawcza analiza tożsamego przypadku pod kątem praktyki stosowania prawa amerykańskiego i polskiego*, Wrocław 2016, s. 59–61.
- 35 Podwyższona działalność judykacyjna tego organu została wywołana wskutek zmian prawnych w Polsce, jakie zaszły w obszarze wymiaru sprawiedliwości, które przeczą podstawowym zasadom prawa unijnego, dorobkowi judykatury TSUE oraz wykładni celowościowej w postaci *effet utile* (wykładni prounijnej). Zob. wyrok TSUE (wielka izba) z dnia 19 listopada 2019 r., sprawy

Trzecią, a zarazem ostatnią przesłanką ustanowioną przez ustawodawcę polskiego jest wymóg, aby prawomocne rozstrzygnięcie sądu kształtowało³⁶ prawo³⁷ lub stosunek prawny³⁸. Wokół tego finalnego wymogu powstało w doktrynie wiele sporów co do tego, które rozstrzygnięcia sądów mają charakter konstytutywny, a które nie³⁹, a w doktrynie procesu karnego dywagacje te przeniosły się na teoretycznoprawną płaszczyznę rozważań, czy wyroki sądów karnych mogą mieć w ogóle charakter konstytutywny⁴⁰, a jeżeli tak, to których orzeczeń ta cecha dotyczy⁴¹.

połączone C-585/18, C-624/18 i C-625/18, *A.K. v. Krajowa Rada Sądownictwa* (C-585/18), oraz *CP* (C-624/18), *DO* (C-625/18) *v. Sąd Najwyższy*, przy udziale Prokuratora Generalnego, zastępowanego przez Prokuraturę Krajową, ECLI:EU:C:2019:982 i w jego konsekwencji wydany wyrok SN z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18, Lex nr 2542293, a także uchwała SN z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, OSNKW 2020, nr 2, poz. 7.

- 36 Innymi słowy, miało wpływ na powstanie, zmianę lub zniesienie określonego stosunku prawnego lub prawa.
- 37 Rozumianego jako prawo podmiotowe jednostki (uprawnienie) w jej indywidualnej sytuacji faktycznej i prawnej.
- 38 Stosunek prawny to, inaczej mówiąc, stosunek społeczny, oparty na danym stanie faktycznym, podniesiony do rangi tego pierwszego w myśl obowiązujących reguł określonych wprawie materialnym.
- 39 Pojęcie to jest bowiem immanentnie przypisane do wyroków sądów cywilnych, które dzielimy na deklaratoryjne, czyli stwierdzające pewien stan prawny, oraz konstytutywne, które dopiero go tworzą. Wbrew pozorom nawet w doktrynie prawa cywilnego nie istniał jednolity pogląd co do tego, które orzeczenia mają cechę konstytutywności, a które nie. Co do literatury przedmiotu zob. przede wszystkim K. Korzan, *Orzeczenia konstytutywne w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1972, *passim*. W przypadku procesu karnego będą nas interesować głównie wyroki zapadające w sferze prawa rodzinnego, czyli np. wyroki rozwodowe, choć nie tylko. Szerszy zakres wyjątków został omówiony w J. Kosonoga, w: R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 8, pkt 3, s. 161 i n.
- 40 W sferze doktrynalnej dyskusja ta skupiła się w głównej mierze na tym, jaki charakter ma wyrok skazujący w kontekście przełamania konstytucyjnej zasady domniemania niewinności. Zob. art. 42 ust. 3 Konstytucji.
- 41 Wskazując w tym miejscu na konkluzję tych rozważań, należy stwierdzić, że w doktrynie przeżyło stanowisko zrationalizowane, iż jedynie prawomocny wyrok karny skazujący w sposób definitywny przełamuje domniemanie niewinności i rzeczywiście tworzy nowy stan prawny dla oskarżonego, którego sytuacja procesowa od tej chwili ulega zmianie, gdyż jego status funkcjonowania w procesie zmienia się z pozycji oskarżonego na pozycję skazanego i w związku z tym to orzeczenie wiąże inny sąd karny rozpatrujący daną sprawę karną, wkraczając tym samym w sferę jego samodzielności jurysdykcyjnej, jednocześnie ją ograniczając, na zasadzie wyjątku określonego w art. 8 § 2 k.p.k. Sąd karny ma zatem obowiązek przyjąć w poczet materiału dowodowego ten wyżej wymieniony wyrok karny i brać jego ustalenia faktyczne, jak i prawne pod uwagę przy wyrokowaniu odnośnie do przedmiotu procesu. Zob. J. Zagrodnik, w: J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 8, pkt 5, s. 94–95. Zob. też E. Pieniążek, *Prejudycjalność orzeczeń w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 12, s. 103–104, która wskazuje, iż kwestię konstytutywności innych wyroków karnych należałoby jednak badać z perspektywy procesowej

Konkludując w tym miejscu możliwe wyjątki od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, w tym świadczące o ich „prejudycjalności” względem każdego jego orzeczenia, należy jednak wskazać, iż na gruncie doktryny prawa karnego obowiązuje zasada *exceptiones non sunt extendendae*, a co za tym idzie, przy interpretacji przepisów należy przede wszystkim dokonywać wykładni językowej, literalnej, jak i ścisłej (zawężającej).

Należałoby raczej unikać wykładni logicznej, systemowej, funkcjonalnej oraz celowościowej, choć jeżeli przy użyciu narzędzi wykładni wskazanych na pierwszym miejscu, nie można wysnuć bądź wyinterpretować wniosków poprawnych logicznie i systemowo, a także językowo spójnych, to wskazane wyżej na pierwszym miejscu jej rodzaje muszą ustąpić tym znajdującym się na drugiej pozycji, które z reguły mają charakter subsydiarny względem nich.

Podsumowanie

W konkluzji należy wskazać na konkretne i stanowcze wnioski, jakie wynikają z niniejszych badań.

Po pierwsze, w nauce prawa, nie tylko w obrębie procesu karnego, od dawna zauważalna jest konieczność unormowania pojęcia prejudycjalności nie tylko w sensie teoretycznoprawnym, gdyż stanowi ono niezwykle ważne zagadnienie dla jego praktyki. W szczególności pod kątem ustalenia rozmiarów, jak i kształtu jurysdykcji sądu karnego prowadzącego postępowanie⁴² w sprawie oraz rozpatrującego stan faktyczny indywidualnej jednostki, stosując przy tym arsenał najsurowszych sankcji, jakie ma w swojej dyspozycji organ jurysdykcji sądowej, a mianowicie sankcje karne⁴³.

Po drugie, w związku z tym, co zostało już powiedziane wyżej, „prejudycjalność” na gruncie procesu karnego stanowi wyłom od zasady swobodnej oceny dowodów, jak i bezpośredniości, a także w szerszym kontekście konstytucyjnym zasady niezawisłości sędziowskiej. Powoduje to zatem konieczność jej stosowania

przede wszystkim organu jurysdykcyjnego prowadzącego postępowanie karne, czyli innego sądu karnego w trakcie trwania procesu *a casu ad casum* (s. 103).

42 A także rozmiarów jego kompetencji, jak i możliwości ich przekroczenia, w drodze rozpoznawania na co dzień kwestii wstępnych, które nie zawsze mają jednak charakter prejudycjalny, co rodzi pytania o możliwości samodzielnego ich rozstrzygnięcia przez ten sąd, a także przekroczenia tym samym granic konstytucyjnej zasady trójpodziału władzy, gdyż samodzielnosc jurysdykcyjna sądu karnego nie oznacza bynajmniej jego dowolności w orzekaniu. Por. art. 10 Konstytucji.

43 Co do typologii tych ostatnich w polskim porządku prawnym zob. np. P. Burzyński, *Ustawowe określenie sankcji karnej*, Warszawa 2008, s. 155–204.

w praktyce jako instytucji wyjątkowej. Mianowicie, wedle obowiązującej w prawie karnym zasady *ultima ratio*, która implikuje konieczność jej procedowania w procesie karnym jako środka ostatecznego, a nie codziennego, toteż wyjątki od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego powinny być interpretowane ściśle⁴⁴.

Po trzecie, w nauce dominowały różne nurty prawidłowego rozumienia zagadnienia „prejudycjalności”. Nie można jednak zapomnieć o tym, iż stabilność pojęciowa wewnątrz dogmatyki prawa jest gwarantem stabilności wewnątrz samego porządku prawnego. Tylko wtedy, jeżeli prawnicy występują w dyskursie prawniczym jako specjaliści i eksperci w danej dziedzinie, dyskurs ten ma sens. Inaczej zanika idea prawidłowej legislacji oraz rzetelnego uprawiania prawoznawstwa wśród jego przedstawicieli, który to dyskurs ma wymiar nie tylko teoretyczny, ale i szerzej ogólnospołeczny⁴⁵. Należałoby w tym miejscu zatem zaapelować do ustawodawcy, aby unormował sporne zagadnienia, jakie występują w naszym prawie⁴⁶, gdyż tylko wtedy codzienny dyskurs nabiera swojego pierwotnego, a zarazem nowego sensu, którego implikacje praktyczne są od dawna widoczne w literaturze przedmiotu⁴⁷.

44 Nawiasem mówiąc, pojawia się też pytanie o to, jak „prejudykat” karny i w jakim zakresie ma mieć moc wiążącą na gruncie procesu cywilnego. Mianowicie, m.in. czy rozstrzygnięcie „prejudycjalne” wchodzi w skład podstawy faktycznej czy prawnej ostatecznego rozstrzygnięcia sądu cywilnego. Por. ponownie J. Rodziewicz, *Prejudycjalność...*, s. 45 i n.; P. Soroka, *Wpływ postępowania karnego na postępowanie cywilne – zarys poglądów orzeczniczych i doktrynalnych*, „Palestra” 2024, nr 8, s. 69 i n. Stanowi to element szerszej dyskusji na temat tego, jak powinny się kształtować w ogóle w praktyce procesowej granice mocy wiążącej orzeczeń sądowych. Szerzej zob. m.in. J.M. Kondek, *Moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądowego (art. 365 § 1 k.p.c.)*, Warszawa 2021, *passim* i powoływane tam wielokrotnie orzecznictwo sądowe w tym zakresie. Kwestia natomiast mocy wiążącej „prejudykatu” cywilnego była już sama w sobie przedmiotem obszernej analizy w monografii A. Zbiciaka, *Prejudykat...*, *passim*.

45 Por. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, s. 15–16.

46 Nie można bowiem ukryć faktu, iż w naszej rzeczywistości społecznej, a konkretnie od 2015 r., żyjemy w czasach kryzysu konstytucyjnego, którego reperkusje znacząco widać, nie tylko w obszarze wymiaru sprawiedliwości, w tym w szczególności sądownictwa powszechnego, ale też w retoryce uprawiania samego dyskursu prawniczego w naszym codziennym życiu społecznym. Por. najnowszą wypowiedź E. Łętowskiej w tym względzie: <https://tvn24.pl/polska/nigdzie-nie-jest-powiedziane-co-sie-stanie-jezeli-prezydent-uchyla-sie-od-tego-aktu-st8953157> (dostęp: 29.03.2026 r.).

47 Problemy praktyczne na gruncie „prejudycjalności” wyrastają bowiem nie tylko na gruncie codziennej praktyki procesu karnego, ale i szerzej na gruncie dyscyplin z nim powiązanych, jak np. w przypadku procesu karnoskarbowego, którego zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego wyrażona w art. 8 § 1 k.p.k. wiąże ten sąd także na zasadzie art. 113 § 1 ustawy z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 633 ze zm.). Co do przykładów z literatury zob. np. G. Łabuda, *Zawieszenie postępowania karnego skarbowego ze względu na prejudykat*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 3, s. 77–83; T. Dudek, *Zawieszenie postępowania karnego skarbowego ze względu na prejudykat*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 11, s. 84–111;

Bibliografia

- Badowiec R., *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego i odstępowania od niej*, Toruń 2021.
- Błaszczak Ł., *Fikcja prawna w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2024.
- Burzyński P., *Ustawowe określenie sankcji karnej*, Warszawa 2008.
- Czapliński M., *Zawieszenie postępowania karnego z uwagi na prejudykat a samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego*, „Przegląd Sądowy” 2015, nr 11–12.
- Dudek T., *Zawieszenie postępowania karnego skarbowego ze względu na prejudykat*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 11.
- Gardocka T., *Prejudycjalność w polskim procesie karnym*, Warszawa 1987.
- Glaser S., *O prejudykalności wyroków karnych*, „Polski Proces Cywilny” 1934, nr 12.
- Grzeszczyk W., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014.
- Hofmański P., *Granice niezależności sądu w kształtowaniu prawnej podstawy rozstrzygnięcia w procesie karnym*, „Problemy Prawa Karnego” 1991, t. 17.
- Hofmański P., *Kilka uwag na temat prejudykalności w polskim procesie karnym*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 11.
- Hofmański P., *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego*, Katowice 1988.
- Jaworska M., *Sądy jako organy wymiaru sprawiedliwości w polskim porządku prawnym*, w: M. Jabłoński (red.), *Identyfikacja granic wolności i praw jednostki – prawnoporównawcza analiza tożsamesgo przypadku pod kątem praktyki stosowania prawa amerykańskiego i polskiego*, Wrocław 2016.
- Kondek J.M., *Moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądowego (art. 365 § 1 k.p.c.)*, Warszawa 2021.
- Korzan K., *Orzeczenia konstytucyjne w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1972.
- Kosonoga J., w: R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego*, t. I, *Komentarz do art. 1–166*, Warszawa 2017.
- Kowalski S., Skibińska M., *Kwestia związania sądu cywilnego prawomocnym wyrokiem sądu karnego skazującym za przestępstwo skarbowe*, „Przegląd Sądowy” 2022, nr 6.
- Kurzępa B., *Zawieszenie postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe*, „Consilium Iuridicum” 2022, nr 3–4.
- Lang W., Wróblewski J., Zawadzki S., *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986.
- Łabuda G., *Zawieszenie postępowania karnego skarbowego ze względu na prejudykat*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 3.
- Łęski P., *Zawieszenie postępowania karnego*, rozprawa doktorska, Sosnowiec 2025, <https://www.e-bip.org.pl/upload/00779/31541/1812373-51834674.pdf>.

S. Kowalski, M. Skibińska, *Kwestia związania sądu cywilnego prawomocnym wyrokiem sądu karnego skazującym za przestępstwo skarbowe*, „Przegląd Sądowy” 2022, nr 6, s. 50–65; D. Strzelec, *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego w sprawach podatkowych*, „Doradztwo Podatkowe – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych” 2025, nr 3, s. 4–8.

- Marszał K., *Zagadnienia wstępne*, w: J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, Warszawa 2019.
- Mierzejewski Z., *Zasada instancyjności postępowania karnego*, rozprawa doktorska, Łódź 2021, https://www.bip.uni.lodz.pl/fileadmin/user_upload/rozprawa_doktorska_Zbigniew_Mierzejewski.pdf.
- Nowicki M., *Wpływ ustaleń wydanych w postępowaniu karnym na postępowanie cywilne oraz zakres związania sądu*, w: E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Tendencje prawa materialnego i procesowego cywilnego*, Wrocław 2017.
- Piaskowska O.M., *Znaczenie rozstrzygnięć administracyjnych w procesie karnym*, Warszawa 2014.
- Pieniążek E., *Prejudycjalność orzeczeń w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 12.
- Rodziewicz J., *Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym*, Gdańsk 2000.
- Rylski P., *Moc wiążąca wyroku karnego skazującego a sytuacja procesowa osoby trzeciej (art. 11 zd. 2 k.p.c.)*, „Polski Proces Cywilny” 2010, nr 1.
- Sadza A., *Wpływ decyzji Urzędu Patentowego RP na postępowanie cywilne w sprawach z zakresu prawa własności przemysłowej*, Warszawa 2021.
- Soroka P., *Wpływ postępowania karnego na postępowanie cywilne – zarys poglądów orzeczniczych i doktrynalnych*, „Palestra” 2024, nr 8.
- Steinborn S., *Prawomocność części orzeczenia w procesie karnym*, Warszawa 2011.
- Strus-Wołos M., *Procedura cywilna. Nie tylko dla studentów*, Warszawa 2023.
- Strzelec D., *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego w sprawach podatkowych*, „Doradztwo Podatkowe – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych” 2025, nr 3.
- Świda-Łagiewska Z., *Zasada swobodnej oceny dowodów w polskim procesie karnym*, Wrocław 1983.
- Wąsek-Wiaderek M., *Zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu*, w: P. Hofmański, P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014.
- Zagrodnik J., w: J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024.
- Zbiciak A., *Prejudykat cywilny i cywilna kwestia prejudycjalna w postępowaniu karnym*, Warszawa 2020.

Preliminary ruling proceedings in criminal cases. An attempt of analysis

Abstract

The main aim of this article is to examine the subject matter of preliminary rulings in criminal proceedings. It is analysed in terms of its role in such proceedings, using the method of investigation of the law in force and a historical development analysis, whilst also outlining its terminology and background. It is also juxtaposed, using a comparative law approach, to other branches of procedural law in which it also occurs, highlighting that, despite its universal nature, it does not constitute a uniform legal category. Why, however, is the preliminary ruling measure so important? The legal institution under examination has become extremely topical during the current crisis of law in Poland, a constitutional crisis in particular, as evidenced by the empirical component of the study. Materials for this part were gathered during the research, that covered, amongst other things, the established line of judicial decisions. The research material presented in the article has enabled substantiation of the theses put forward therein, as well as the formulation of proposals for the legislature.

Keywords: prejudice, prejudication, criminal procedure, principle of autonomy of the criminal court, legal certainty, constitutional crisis in Poland

CYTOWANIE

Porębný P., *Prejudycjalność wyroku karnego. Próba analizy*, „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 99–112, DOI: 10.18276/ais.2026.59-06.



Jacek Świecki

mgr

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego

e-mail: jacek.swiecki@edu.uni.lodz.pl

ORCID: 0009-0001-5265-0780



Aktualny model mediacji w procesie karnym – charakterystyka i uwagi *de lege ferenda*

Streszczenie

Obecny model mediacji w procesie karnym nie przekłada się na popularność jej stosowania w praktyce. Celem niniejszego artykułu jest rozważenie przyczyn tego zjawiska oraz zaproponowanie możliwych zmian legislacyjnych, które pozwoliłyby zwiększyć funkcjonalność instytucji mediacji w polskim procesie karnym. Dwuczłonowy tytuł niniejszego artykułu wskazuje na dwa zasadnicze problemy, które zostaną w nim poruszone, tj. obowiązujący model mediacji na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego oraz uwagi *de lege ferenda*. Zastosowana w pracy analiza dogmatycznoprawna przepisów ukazała, jak *de lege lata* pozytywny wynik mediacji rzutuje na postępowanie karne, zwłaszcza na kwestie jego szybszego zakończenia oraz wymiaru kary. W artykule wykorzystane zostały dostępne opracowania oraz badania statystyczne. W ocenie autora niewielka liczba spraw kierowanych do postępowania mediacyjnego wynika z faktu, że oskarżony nie odnosi wystarczającej korzyści z tytułu skierowania sprawy do mediacji. Autor w swoich rozważaniach proponuje zmiany legislacyjne polegające na wprowadzeniu samodzielnej przesłanki umorzenia postępowania karnego do art. 17 k.p.k. w razie zawarcia ugody mediacyjnej.

Słowa kluczowe: mediacja w procesie karnym, sprawiedliwość naprawcza, szybkość postępowania, mediator, umorzenie postępowania

Wprowadzenie

Mediacja jest instytucją, która początkowo była unormowana w art. 320 k.p.k.¹, a od wejścia w życie nowelizacji z 10 stycznia 2003 r.² jest ona uregulowana w art. 23a k.p.k. Celem mediacji *in abstracto* jest łagodzenie bądź rozwiązywanie konfliktów międzyludzkich. W sprawach karnych służy ona dojściu do dobrowolnego porozumienia między zwaśnionymi uczestnikami procesu karnego – pokrzywdzonym oraz oskarżonym. Postępowanie mediacyjne stanowi więc forum, które umożliwia pojednanie, w tym przeproszenie pokrzywdzonego przez sprawcę przestępstwa. Mediację uznaje się za jedną z form sprawiedliwości naprawczej, która zapobiega zjawisku wtórnej wiktymizacji pokrzywdzonego³. Zalety mediacji dostrzega ustawodawca, gdyż skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego jest dopuszczalne nie tylko na gruncie Kodeksu postępowania karnego, ale także w postępowaniu w sprawach nieletnich oraz w sprawach o wykroczenia.

Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na niską liczbę spraw karnych kierowanych do postępowania mediacyjnego oraz zaproponowanie wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego nowej przesłanki umorzenia postępowania karnego w razie zawarcia ugody między pokrzywdzonym a oskarżonym w toku postępowania mediacyjnego. Zwięzła charakterystyka wybranych zagadnień instytucji mediacji zasygnalizuje także inne kwestie, które wymagają pogłębionej refleksji pod kątem praktyki ich stosowania oraz przyszłych kierunków nowelizacyjnych.

1. Mediacja w świetle prawa unijnego

Kilka słów warto poświęcić prawu unijnemu dotyczącemu mediacji w sprawach karnych. Konieczność zapewniania w procesie karnym mechanizmów, które umożliwiają zawieranie porozumień procesowych, wynika z przepisów unijnych. Obowiązek uregulowania instytucji realizującej cele sprawiedliwości naprawczej w Kodeksie postępowania karnego miał swoje źródło najpierw w decyzji ramowej

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 490 ze zm.), dalej: k.p.k.

2 Ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. Nr 17, poz. 155 ze zm.).

3 Zob. C. Kąkol, *Dlaczego kieruję sprawy do postępowania mediacyjnego?*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1, s. 132; M. Kowalczyk-Ludzia, *Zasadność prowadzenia mediacji karnych w świetle idei sprawiedliwości naprawczej*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2024, vol. 13 (1), s. 173–176.

Rady Unii Europejskiej (2001/220/WSiSW)⁴, a obecnie wynika z dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE⁵, która zastąpiła wspomnianą decyzję ramową. Zgodnie z dyrektywą państwa członkowskie gwarantują normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw poprzez m.in. zabezpieczenie interesów pokrzywdzonego w zakresie stosowania przez niego sprawiedliwości naprawczej. Dyrektywa w art. 2 ust. 1 pkt d pojęcie sprawiedliwości naprawczej definiuje jako „wszelkie procedury, dzięki którym ofiara oraz sprawca mają możliwość, pod warunkiem wyrażenia przez nich na to dobrowolnej zgody, czynnego udziału w rozwiązaniu kwestii będących wynikiem przestępstwa przy pomocy bezstronnej strony trzeciej”. Postępowanie mediacyjne uregulowane w art. 23a k.p.k. spełnia warunki powyższej definicji. Zgodnie z art. 12 dyrektywy państwa członkowskie zapewniają ofiarom przestępstw dostęp do bezpiecznych i zadowalających usług sprawiedliwości naprawczej. Świadczenie tych usług musi zabezpieczać pokrzywdzonego przed wtórną wiktymizacją, zastraszaniem oraz odwetem. Warunkami bezpiecznych i zadowalających usług są także dobrowolna i świadoma zgoda wyrażona przez ofiarę, pełne oraz obiektywne informacje na temat tego procesu i jego potencjalnych rezultatów, potwierdzenie podstawowych faktów związanych ze sprawą przez sprawcę, uwzględnienie we wszelkich dalszych postępowaniach karnych wyniku ugody oraz poufność rozmów w ramach czynności sprawiedliwości naprawczej. Dyrektywa nie określa, w jaki sposób wynik ugody powinien rzutować na dalsze postępowanie karne, normą minimalną wynikającą z dyrektywy jest samo „uwzględnienie” faktu zawarcia ugody mediacyjnej.

2. Zalety mediacji w procesie karnym

Na skutek pozytywnego wyniku mediacji możliwe jest dobrowolne naprawienie przez sprawcę skutków popełnionego przestępstwa na rzecz pokrzywdzonego. Pozytywny wynik mediacji świadczy o poczuciu odpowiedzialności sprawcy za popełnione zło⁶. Mediacja osiąga więc także pozytywny skutek w aspekcie społeczno-psychologicznym. Zawarcie ugody w ramach postępowania mediacyjnego oznacza wzięcie odpowiedzialności sprawcy za popełnione przestępstwo. Aby

⁴ Decyzja ramowa Rady z dnia 15 marca 2001 r. w sprawie pozycji ofiar w postępowaniu karnym (Dz.Urz. UE L 82 z 22.03.2001 r.).

⁵ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW (Dz.Urz. UE L 315 z 14.11.2012 r.).

⁶ D. Gil, *Mocne i słabe strony mediacji w polskim systemie prawnym*, w: D. Gil (red.), *Wokół mediacji i porozumień procesowych w postępowaniu karnym*, Kraków 2021, s. 62.

doszło do zawarcia ugody w toku postępowania mediacyjnego, uczestnicy tego postępowania muszą najpierw ze sobą porozmawiać, przedstawić swoje propozycje ugodowe, co często jest już dobrym krokiem ku rozwiązaniu bądź wygaszeniu konfliktu. W przeprowadzeniu takiego dialogu pomaga mediator, a więc osoba, która z założenia posiada kompetencje i umiejętności ułatwiające stronom osiągnięcie porozumienia w warunkach komfortowych i zapewniających poszanowanie godności. Argumentem nie do przecenienia z punktu widzenia sprawności wymiaru sprawiedliwości jest także to, że postępowanie mediacyjne może przyspieszyć zakończenie postępowania karnego. Mediacja w procesie karnym sprzyja więc realizacji zasady szybkości. W konsekwencji stosowanie mediacji przyczynia się do ogólnej poprawy czasu rozpatrywania spraw karnych przez sądy. Sprawny wymiar sprawiedliwości jest zaś stanem pożądanym i oczekiwanym przez społeczeństwo, czego ustawodawca zdecydowanie ma świadomość.

3. Dane statystyczne dotyczące mediacji w sprawach karnych

Jak zostało to już zasygnalizowane we wprowadzeniu, punktem wyjścia do dalszych rozważań jest założenie, że obecny model mediacji w procesie karnym w sposób niewystarczający przewiduje środki służące zakończeniu postępowania karnego. Podstawowym kryterium pozwalającym ustalić powszechność stosowania mediacji w sprawach karnych w sądach powszechnych są dane statystyczne publikowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości⁷. Z analizy tych danych wynika, że ogólna liczba spraw karnych, w których skierowano sprawę do postępowania mediacyjnego do 2003 r. utrzymywała się na niskim poziomie nieprzekraczającym 2000 spraw rocznie. Od 2003 r., a więc po uchyleniu art. 320 k.p.k. i wprowadzeniu art. 23a k.p.k., liczba tych spraw wynosiła średnio 3500 spraw rocznie, osiągając najwyższy poziom 5052 spraw w 2006 r. oraz wysoki poziom 4100 spraw w 2017 r. W 2025 r. spraw skierowanych do postępowania mediacyjnego było 3408, z czego 2151 (63,1%) zakończyło się zawarciem ugody. Ten stosunkowo wysoki wskaźnik mediacji zakończonych ugodą jest charakterystyczny również dla lat ubiegłych – średnia wyników z ostatnich 5 lat (2020–2025) wynosi 62,1%.

Z przedstawionych danych nie wynika jednak, jaki jest rzeczywisty wpływ mediacji na postępowanie karne. Dane te należy zestawiać z danymi dotyczącymi ogólnej liczby spraw karnych zakończonych przed sądami powszechnymi, co obrazuje statystyka prawomocnych wyroków wydanych wobec dorosłych sprawców

⁷ Mediacje karne w latach 1998–2025. Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie> (dostęp: 6.03.2026 r.).

przestępstw⁸. Z danych za 2019 r. wynika, że takich wyroków było aż 287 978⁹, co w zestawieniu z liczbą spraw, w których prowadzona była mediacja (3459) daje wynik 1,2% spraw, w których organ skierował sprawę do mediacji. Wynik ten warto również zestawić z liczbą spraw, w których doszło do skazania w jednym z trybów konsensualnych (art. 335 § 1 lub § 2 k.p.k., art. 338a k.p.k., art. 387 § 1 k.p.k.). W 2018 r. tryb konsensualny zastosowano wobec 93 717 osób, co stanowiło 36% ogólnej liczby skazań¹⁰. Mediacja odgrywa więc nieporównywalnie mniejsze znaczenie w praktyce wymiaru sprawiedliwości niż tryby konsensualne.

Poza danymi statystycznymi cennych informacji dostarczają opracowania, w których prowadzone były szczegółowe badania na temat praktyki stosowania mediacji w postępowaniu karnym. Najaktualniejszymi badaniami, do jakich udało się dotrzeć autorowi, jest publikacja na temat zakresu stosowania mediacji w sprawach karnych w praktyce wymiaru sprawiedliwości z 2020 r. Wynika z niej, jakie sprawy z punktu widzenia popełnionego przestępstwa najczęściej kierowane są przez sądy do postępowania mediacyjnego¹¹. Z materiałów uzyskanych z 297 sądów rejonowych wynika, że spośród 3576 spraw w 2017 r., które skierowano do postępowania mediacyjnego: 25,8% spraw dotyczyło przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece, 21% przeciwko życiu i zdrowiu, 14,7% przeciwko mieniu, 12,6% przeciwko czci i nietykalności cielesnej¹². Równocześnie najwyższy wskaźnik efektywności mediacji (rozumianej jako mediacji zakończonej zawarciem ugody) spośród spraw z lat 2017–2018, których liczebność była większa niż 100, zaistniał w sprawach: przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego (76,5%), przeciwko rodzinie i opiece (73,4%) oraz przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (62,9%), najmniejszy zaś przeciwko życiu i zdrowiu (59%). Na uwagę zasługują także uwagi wyrażone w ramach badań prowadzonych przez E. Zielińską w zakresie przedmiotu zawieranych ugód mediacyjnych w sprawach o przemoc w rodzinie

8 Zob. P. Czarnecki, *Koszty procesowe mediacji jako nieefektywnego sposobu konsensualnego rozpoznania sprawy*, w: D. Gil (red.), *Wokół mediacji i porozumień procesowych w postępowaniu karnym*, Kraków 2021, s. 46–48.

9 *Prawomocnie skazani dorośli w latach 1946–2019, w tym na karę śmierci w latach 1946–1987. Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie> (dostęp: 6.03.2026 r.).

10 E. Zielińska, J. Klimczak, *Zakres stosowania mediacji w sprawach karnych w praktyce wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2020, s. 42, https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/PDF/2020/PRAWO%20KARNE%20I%20KRYMINOLOGIA/IWS_Zieli%C5%84ska-E.-Klimczak-J-Zakres-stosowania-mediacji-w-sprawach-karnych-w-praktyce-wymiaru-sprawiedliwo%C5%9Bci.pdf (dostęp: 6.03.2026 r.).

11 *Ibidem*, s. 27–37.

12 *Ibidem*, s. 31.

w latach 2012–2016¹³. Autorka wyróżniła następujące postanowienia ugodowe zawarte pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą: pogodzenie się oskarżonego z osobą pokrzywdzoną, ogólne zobowiązanie się oskarżonego do niestosowania przemocy, konkretne zobowiązania sprawcy o charakterze osobisto-finansowym (np. podjęcia leczenia uzależnień), wyłącznie lub głównie rekompensata finansowa¹⁴.

4. Charakterystyka mediacji w procesie karnym – zagadnienia wybrane

Umieszczenie art. 23a k.p.k. w dziale „Przepisy wstępne” nadaje instytucji mediacji charakter ogólnopprocesowy¹⁵. Mediacja realizuje dyrektywę uwzględniania prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego z art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. W postępowaniu przygotowawczym warunkiem skierowania sprawy do postępowania mediacyjnego jest faza *in personam*. Artykuł 339 § 4 k.p.k. przewiduje natomiast możliwość przekazania przez prezesa sądu sprawy na posiedzenie, gdy zachodzi potrzeba rozważenia możliwości przekazania jej do postępowania mediacyjnego. Możliwość skierowania sprawy do mediacji jest możliwa także na etapie postępowania odwoławczego. Przesłankami skierowania sprawy do mediacji jest niewątpliwie zgoda pokrzywdzonego oraz oskarżonego. Ponadto z istoty mediacji wynika, że sprawa musi dotyczyć przestępstwa, które wiąże się z istnieniem pokrzywdzonego¹⁶. Zgodzić należy się z poglądem, że w przypadku śmierci pokrzywdzonego osoba najbliższa, która weszła w jego prawa, może pojednać się z oskarżonym także w ramach postępowania mediacyjnego¹⁷. Dodatkowym warunkiem o charakterze prakseologicznym stosowania mediacji jest, aby oskarżony co najmniej przyjmował odpowiedzialność za skutki czynu, którego się dopuścił. Nie jest wymagane, aby oskarżony przyznawał się do popełniania zarzucanego mu czynu w rozumieniu procesowym, jednak musi on chociaż nie kwestionować okoliczności faktycznych związanych ze zdarzeniem, w którym brał udział. W przeciwnym razie spotkanie mediacyjne nie osiągnie zamierzonego celu, a zamiast tego może stać się miejscem

¹³ E. Zielińska, *Mediacja w sprawach karnych o przemoc w rodzinie – skala i efektywność w praktyce polskiego wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2017.

¹⁴ *Ibidem*, s. 67–82.

¹⁵ J. Kasiński, *Mediacja*, w: D. Świecki (red.), *Meritum. Postępowanie karne*, Warszawa 2023, s. 71.

¹⁶ D. Szumiło-Kulczycka, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. I, cz. 2, *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2013, s. 396.

¹⁷ Uchwała SN z dnia 30 września 2003 r., I KZP 19/03, Lex nr 80377.

do prowadzenia sporu co do przebiegu zdarzenia oraz przerzucania winy pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym, co skutkować będzie wtórną wiktymizacją¹⁸.

Artykuł 23a k.p.k. nie limituje zakresu przedmiotowego spraw, które nadają się do mediacji, zostawiając tę kwestię do indywidualnej oceny organu procesowego. W odniesieniu do zakresu przedmiotowego mediacji w literaturze podnosi się, że skierowanie sprawy do mediacji może być niezasadne z uwagi na występowanie szczególnych okoliczności faktycznych w danej sprawie (np. popełnienie przestępstwa w warunkach recydywy) lub w odniesieniu do niektórych rodzajowo przestępstw¹⁹. Przeciwno stosowaniu mediacji mogą także przemawiać *in concreto* okoliczności podmiotowe dotyczące osoby pokrzywdzonego (silna trauma związana z popełnieniem czynu) lub osoby sprawcy (np. silna demoralizacja)²⁰. Biorąc powyższe pod uwagę, nie wydaje się jednak, aby konieczne było unormowanie katalogu przestępstw bądź szczegółowych przesłanek wyłączających możliwość stosowania mediacji. Powszechność mediacji, a więc brak ograniczeń przedmiotowych związanych z rodzajem, charakterem i okolicznościami czynu, stanowi jedną z zalet tej instytucji²¹. Potwierdza to rekomendacja Nr CM/Rec(2018)8 Komitetu Ministrów Rady Europy²², która stanowi, że „rodzaj, waga oraz miejsce popełnienia przestępstwa nie powinno, samo w sobie przy braku innych uwarunkowań, uniemożliwiać skorzystania z procesu sprawiedliwości naprawczej przez ofiary i sprawców przestępstw”. Istotną rolę w zwiększaniu dostępności do mediacji jako formy sprawiedliwości naprawczej odgrywa obowiązek pouczenia pokrzywdzonego oraz oskarżonego przez organ postępowania karnego o celach i zasadach postępowania mediacyjnego.

Mediacja w procesie karnym charakteryzuje się dobrowolnością uczestnictwa, co konkretyzuje się w prawie oskarżonego oraz pokrzywdzonego do wystąpienia z inicjatywą skierowania sprawy do mediacji. Prawo to limitowane jest przez uprawnienie organu procesowego do oceny zasadności postępowania mediacyjnego w danej sprawie. Artykuł 23a k.p.k. nie nakłada bowiem na organ kierujący

18 E. Zielińska, *Mediacja w sprawach karnych...*, s. 80.

19 D. Kuzelewski, *Mediacja w polskim procesie karnym w ocenie prokuratorów i sędziów*, w: C. Kulesza (red.), *Porozumienia karnoprosesowe w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Opracowanie w oparciu o materiały z grantu badawczego*, Białystok 2010, s. 144.

20 D. Szumiło-Kulczycka, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego...*, s. 397.

21 C. Kąkol, *Dlaczego kieruję sprawy...*, s. 134–135.

22 Rekomendacja Nr CM/Rec(2018)8 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich dotycząca sprawiedliwości naprawczej w sprawach karnych, <https://www.euforumrj.org/sites/default/files/2019-12/polish-coe-rec-2018.pdf> (dostęp: 12.12.2024 r.).

sprawę do mediacji obowiązku przeprowadzenia postępowania mediacyjnego²³. Powodem uznania za niecelowe skierowania sprawy do mediacji może być to, że wniosek oskarżonego na danym etapie postępowania zmierza jedynie do przedłużenia postępowania lub brak jest widoków na pojednanie się oskarżonego z pokrzywdzonym. Co najmniej wątpliwe wydaje się jednak takie postępowanie organu, zgodnie z którym odmawia on skierowania sprawy do mediacji, uzasadniając to tym, że interes majątkowy pokrzywdzonego może zostać zaspokojony złożeniem przez niego wniosku w trybie art. 46 k.k.²⁴ Takie rozwiązanie pomijałoby kluczowy cel sprawiedliwości naprawczej, jakim jest możliwość pojednania pokrzywdzonego z oskarżonym, niepodlegający wymiernemu wyliczeniu w drodze kompensacji pieniężnej.

Z punktu widzenia zasady szybkości postępowania krytycznie należy ocenić możliwość odbierania zgody od pokrzywdzonego i oskarżonego również przez mediatora²⁵. Skoro strony, po zapoznaniu się z pouczeniem organu procesowego o celach i zasadach postępowania mediacyjnego oraz jego dobrowolności, nie wyraziły na nią zgody, to szanse, że taką zgodę wyrażą przed mediatorem, są zdecydowanie nikłe. Kierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego bez uprzedniego uzyskania zgody jej uczestników jawi się więc jako niecelowe, ponieważ może prowadzić do nadmiernej przewlekłości postępowania.

Artykuł 23a § 5 k.p.k. określa, że postępowanie mediacyjne prowadzi się w sposób bezstronny i poufny. Przebieg postępowania mediacyjnego uregulowany jest w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 2015 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych²⁶. Rozporządzenie określa m.in. zakres dostępu do akt przez mediatora (§ 12), miejsce prowadzenia postępowania mediacyjnego (§ 13) oraz obowiązki mediatora związane z podjęciem czynności mediacyjnych (§ 14).

Ważną zasadą z punktu widzenia dostępności do postępowania mediacyjnego jest jej nieodpłatność. Artykuł 619 k.p.k. stanowi, że koszty postępowania mediacyjnego ponosi Skarb Państwa. Co istotne, wynik ugody może stać się tytułem wykonawczym na żądanie osoby uprawnionej przez nadanie klauzuli wykonalności przez sąd lub referendarza (art. 107 § 3 k.p.k.).

23 Postanowienie SN z dnia 12 kwietnia 2018 r., III KK 562/17, Lex nr 2496263; postanowienie SN z dnia 25 lutego 2022 r., II KK 527/21, Lex nr 3404669.

24 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 383 ze zm.), dalej: k.k.

25 J. Kasiński, *Mediacja a szybkość procesu karnego*, w: D. Gil (red.), *Wokół mediacji i porozumień procesowych w postępowaniu karnym*, Kraków 2021, s. 76–77.

26 Dz.U. poz. 716, dalej: rozporządzenie w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych.

5. Wpływ pozytywnego wyniku mediacji na postępowanie karne

Artykuł 23a k.p.k. nie wymaga, aby postępowanie mediacyjne zakończyło się zawarciem ugody pomiędzy jej uczestnikami. Analiza tego przepisu rodzi pytanie, jaki jest wpływ zawarcia ugody w toku postępowania mediacyjnego na postępowanie karne i czy mediacja służy rzeczywistej realizacji zasady szybkości postępowania.

Zgodnie z przepisami prawa karnego materialnego pozytywny wynik mediacji oddziałuje na wymiar kary (art. 53 § 3 k.k.), a także może stanowić okoliczność fakultatywnego złagodzenia kary (art. 60 § 2 pkt 1 k.k.) lub zostać wzięte pod uwagę przy stosowaniu środków związanych z poddaniem sprawcy próbie (art. 66 § 1 k.k.). Słusznie w literaturze podkreśla się, że niedopuszczalne jest, aby pozytywny wynik mediacji brany był pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, a tym samym stanowił negatywną przesłankę umorzenia postępowania karnego z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.²⁷ Społeczna szkodliwość czynu jako kategoria obiektywna odnosi się do popełnionego czynu, niedopuszczalna jest jej ocena przez pryzmat czynników, które wystąpiły przed jego popełnieniem albo po jego popełnieniu²⁸.

W Kodeksie postępowania karnego przewidziana jest tylko jedna sytuacja, gdy zawarcie ugody w toku mediacji bezpośrednio skutkuje umorzeniem postępowania karnego. Dotyczy ona postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego. Postępowanie w trybie prywatnoscargowym rozpoczyna się od posiedzenia pojednawczego, które poprzedza rozprawę główną. W miejsce takiego posiedzenia może być przeprowadzone postępowanie mediacyjne, które może zakończyć się pojednaniem stron (art. 492 § 1 k.p.k.). Poza tym przypadkiem pozytywny wynik mediacji nie prowadzi do zakończenia postępowania karnego, może jedynie pośrednio do tego doprowadzić, co jest jednak uzależnione od stosowania dodatkowo innej instytucji karnoprosesowej.

Przejawem pośredniego skutku w postaci umorzenia postępowania karnego jest układ procesowy, w którym pokrzywdzony cofa wniosek o ściganie w sprawach o przestępstwa wnioskowe w następstwie zawarcia ugody w postępowaniu mediacyjnym. Jednocześnie, aby do umorzenia postępowania doszło na skutek cofnięcia wniosku (art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.), musi zostać wyrażona zgoda przez prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego, w postępowaniu sądowym zaś zgoda sądu, a po rozpoczęciu przewodu sądowego oskarżyciel publiczny, który wniósł akt oskarżenia, nie może się temu sprzeciwić (art. 12 § 3 k.p.k.).

27 J. Kasiński, *Mediacja*, w: D. Świecki (red.), *Meritum...*, s. 111.

28 Uchwała SN z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08, Lex nr 491427.

W niektórych przypadkach pozytywny wynik mediacji może doprowadzić do przyspieszonego zakończenia postępowania karnego, tj. gdy prokurator wniesie wniosek o warunkowe umorzenie postępowania (art. 335 § 2 k.p.k. lub art. 336 § 1 k.p.k.) lub gdy prezes sądu skieruje sprawę na posiedzenie w celu warunkowego umorzenia postępowania (art. 339 § 1 pkt 2 k.p.k.), lub gdy postępowanie mediacyjne nakłoni oskarżonego do złożenia wniosku o skazanie bez rozprawy w trybie art. 338a k.p.k. lub art. 387 § 1 k.p.k. Są to jednak sytuacje, w których do zakończenia postępowania karnego dojdzie na skutek poddania się odpowiedzialności karnej oskarżonego w jednym z trybów konsensualnych.

6. Uwagi *de lege ferenda*

Przedstawiona powyżej charakterystyka mediacji z punktu widzenia jej wpływu na dalszy bieg postępowania karnego pokazuje, że pozytywny wynik mediacji, z wyłączeniem spraw z oskarżenia prywatnego, nie stanowi podstawy do umorzenia postępowania karnego. W tym też, jak się wydaje, należy upatrywać znikomą liczbę spraw kierowanych do postępowania mediacyjnego, niezależnie od powszechności oraz bezpłatności tej instytucji. W tym kontekście warto zasygnalizować, że przez krótki czas na skutek nowelizacji z 27 września 2013 r.²⁹ pozytywny wynik mediacji mógł zostać uwzględniony przy umorzeniu postępowania karnego na podstawie art. 59a k.k. Przesłanką zastosowania art. 59a k.k. było pojednanie się, do którego jednak nie musiało dojść wyłącznie w ramach postępowania mediacyjnego. Pokazuje to wyraźnie, że nie było do tej pory zmiany legislacyjnej, która przyznawałaby taką rolę mediacji, aby zawarta w ramach niej ugoda rzutowała na zakończenie postępowania karnego.

Zdaniem autora należy rozważyć propozycję, aby pozytywny wynik mediacji stanowił samodzielną podstawę umorzenia postępowania z art. 17 § 1 k.p.k. Wymagałoby to jednak, po pierwsze, zapewnienia większej ochrony pokrzywdzonemu w zakresie kontroli oraz wymagalności spełnienia postanowień ugody przez oskarżonego. Obecna regulacja pozwalająca na nadanie ugodzie klauzuli wykonalności byłaby w tym zakresie niewystarczająca. Dodatkowo należy rozważyć, czy oraz w jakim zakresie treść ugody miałaby być wiążąca dla sądu, tak aby jej postanowienia znalazły odzwierciedlenie w postanowieniu umarzającym postępowanie. Po trzecie, wydaje się, że takie umorzenie nie powinno mieć charakteru bezwzględnie. Wzruszalność takiego umorzenia mogłaby być uzależniona od, zależnie od

²⁹ Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1247 ze zm.).

rodzaju obowiązku, spełnienia lub przestrzegania obowiązków przyjętych przez oskarżonego. W tym świetle warto zwrócić uwagę na trwające prace Zespołu zmian dotyczących trybów konsensualnych Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego związane z wprowadzeniem instytucji tzw. umorzenia mediacyjnego³⁰.

Kolejną ważną kwestią jest to, że zmiany w instytucji mediacji pociągać musiałyby zredefiniowanie roli mediatora w zakresie doradzania oraz konkretyzowania obowiązków, do których przestrzegania zobowiązuje się oskarżony. Obecnie rola mediatora w zakresie formułowania treści ugody ogranicza się wyłącznie do pomagania (§ 14 pkt 4 rozporządzenia w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych), a przepisy rozporządzenia nie wskazują na konkretne propozycje, jakie mediator mógłby zasugerować podczas mediacji. Być może wprowadzenie katalogu przykładowych obowiązków ułatwiłoby formułowanie postanowień ugody. Z przywołanych wcześniej badań wynika, że zdarzało się, iż akceptowanym przez mediatora przedmiotem ugody było zobowiązanie się oskarżonego do przestrzegania prawa oraz niepopelniania takich samych lub podobnych przestępstw, co nie odpowiada celom ugody, a także wynika z niezrozumienia ze strony uczestników mediacji, jaki ma ona przynieść efekt³¹. Dodatkowo obecnie to mediator dokonuje sprawdzania wykonywania zobowiązań wynikających z ugody (§ 14 pkt 5 rozporządzenia w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych). Model kontroli powinien być bardziej zbliżony do tego, jaki sprawuje kurator w okresie próby.

³⁰ Zgodnie z aktualnymi informacjami dotyczącymi założeń projektu warunkiem umorzenia mediacyjnego byłoby zawarcie i wykonanie ugody w postępowaniu mediacyjnym. Ponadto umorzenia mediacyjnego dokonywałby prokurator, a możliwość jego zastosowania ograniczona byłaby przedmiotowo jedynie do następujących występów: występu przeciwko mieniu bez użycia przemocy lub groźby bezprawnej, którego wartość nie przekracza 20 000 zł, z wyłączeniem art. 280–283 k.k.; występu z art. 157 § 3 k.k., występu z art. 160 § 3 k.k., występu z art. 177 § 1 k.k., z wyłączeniem art. 178 § 1 k.k. oraz w sprawach mniejszej wagi bez pokrzywdzonego (art. 270 § 2a i § 3 k.k., art. 271 § 2 k.k. i art. 273 k.k.). Dodatkowymi warunkami byłaby uprzednia niekaralność podejrzanego za przestępstwa umyślne oraz uznanie, że umorzenie nie sprzeciwia się potrzebie realizacji celów kary, w szczególności potrzebie zapobieżenia ponownemu popełnieniu czynu zabronionego. Możliwe byłoby także nałożenie obowiązku uiszczenia przez podejrzanego świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Penitencjarnej w wysokości do 20 000 zł. Zob. K. Sobczak, *Umorzenie mediacyjne, czyli nowe narzędzie dla prokuratora*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/umorzenie-mediacyjne-czyli-nowe-narzedzie-dla-prokuratora,535737.html> (dostęp: 6.03.2026 r.); K. Sobczak, *Więcej konsensualizmu – poważne przestępstwa przed sąd, drobniejsze do ugody*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/konsensualizm-propozycje-ms-wykaz-prac-legislacyjnych-rzadu,531115.html> (dostęp: 6.03.2026 r.).

³¹ E. Zielińska, *Mediacja w sprawach karnych...*, s. 80.

Podsumowanie

Podsumowując, należy uznać, że aktualny model mediacji z pewnością wymaga pogłębionej refleksji. Liczba spraw kierowanych do mediacji pokazuje potrzebę pracy nad nowymi rozwiązaniami, które pozwoliłyby na zwiększenie zainteresowania mediacją jako formą sprawiedliwości naprawczej wśród uczestników postępowania karnego. Instytucja mediacji wymaga kompleksowego uregulowania, tak by procesowo stanowiła rzeczywiście alternatywną metodę rozwiązywania sporu. Mediacja w sprawach, w których istnieją widoki na pojednanie między sprawcą a pokrzywdzonym, może przyczynić się do szybszego zakończenia postępowania karnego, jednocześnie pozwalając na zabezpieczenie interesu pokrzywdzonego, który w ramach postępowania mediacyjnego ma możliwość ustalania i negocjowania postanowień ugody, w tym kształtowania obowiązków, do których spełnienia zobowiązuje się sprawca.

Bibliografia

- Czarnecki P., *Koszty procesowe mediacji jako nieefektywnego sposobu konsensualnego rozpoznania sprawy*, w: D. Gil (red.), *Wokół mediacji i porozumień procesowych w postępowaniu karnym*, Kraków 2021.
- Gil D., *Mocne i słabe strony mediacji w polskim systemie prawnym*, w: D. Gil (red.), *Wokół mediacji i porozumień procesowych w postępowaniu karnym*, Kraków 2021.
- Kasiński J., *Mediacja a szybkość procesu karnego*, w: D. Gil (red.), *Wokół mediacji i porozumień procesowych w postępowaniu karnym*, Kraków 2021.
- Kasiński J., *Mediacja*, w: D. Świecki (red.), *Meritum. Postępowanie karne*, Warszawa 2023.
- Kąkol C., *Dlaczego kieruję sprawy do postępowania mediacyjnego?*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1.
- Kowalczyk-Ludzia M., *Zasadność prowadzenia mediacji karnych w świetle idei sprawiedliwości naprawczej*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2024, vol. 13 (1).
- Kuźlewski D., *Mediacja w polskim procesie karnym w ocenie prokuratorów i sędziów*, w: C. Kulesza (red.), *Porozumienia karnoprosowe w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Opracowanie w oparciu o materiały z grantu badawczego*, Białystok 2010.
- Mediacje karne w latach 1998–2025. Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie>.
- Prawomocnie skazani dorośli w latach 1946–2019, w tym na karę śmierci w latach 1946–1987. Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie>.

- Sobczak K., *Umorzenie mediacyjne, czyli nowe narzędzie dla prokuratora*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/umorzenie-mediacyjne-czyli-nowe-narzedzie-dla-prokuratora,535737.html>.
- Sobczak K., *Więcej konsensualizmu – poważne przestępstwa przed sąd, drobniejsze do ugody*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/konsensualizm-propozycje-ms-wykaz-prac-legislacyjnych-rzadu,531115.html>.
- Szumilo-Kulczycka D., w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. I, cz. 2, *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2013.
- Zielińska E., *Mediacja w sprawach karnych o przemoc w rodzinie – skala i efektywność w praktyce polskiego wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2017.
- Zielińska E., Klimczak J., *Zakres stosowania mediacji w sprawach karnych w praktyce wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2010.

The current model of mediation in criminal proceedings – characteristics and *de lege ferenda* remarks

Abstract

The current model of mediation in Polish criminal proceedings does not result in the popularity of its use in practice. The aim of this article is to reflect on the causes of this phenomenon and propose potential legislative changes that would enhance functionality of mediation. The two-part title of this article indicates two main issues to be addressed: the characteristics of the mediation model and *de lege ferenda* remarks. Firstly, the former will be presented, taking into account the relevant provisions of the EU law and the principle of speed of criminal proceedings. Next, the author will outline the provisions of the Polish Code of Criminal Procedure related to mediation proceedings, especially those that may apply when a positive result from mediation is achieved. An analysis of the Code will allow for identification of the current impact of a positive mediation outcome on criminal proceedings, particularly with regard to delivering a judgment. In order to point out *de lege ferenda* remarks it is necessary to identify the reason why the institution of mediation requires changes. The reason for it is the small number of cases referred to mediation during criminal proceedings. This fact will be illustrated in the article based on available studies and statistical data. The current state of affairs is the result of the adopted mediation model. According to the author, this leads to the conclusion that the accused systematically does not benefit sufficiently from having their case referred to mediation. In the light of the inevitable changes that the Polish criminal process is facing, a positive mediation outcome should have a greater impact on criminal proceedings. Consequently, the

author argues that there is a need to raise the rank of mediation by introducing a separate premise for discontinuing proceedings in the event of executing a mediation agreement.

Keywords: mediation in criminal proceedings, mediator, restorative justice, speed of proceedings, mediation agreement

CYTOWANIE

Świecki J., *Aktualny model mediacji w procesie karnym – charakterystyka i uwagi de lege ferenda*, „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 113–126, DOI: 10.18276/ais.2026.59-07.



Radosław Zych
dr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: radoslaw.zych@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0002-1221-9136



Prawo łaski w polskim porządku prawnym. Analiza w kontekście estetyki prawa na przykładzie sporu politycznego z lat 2023–2024

Streszczenie

Celem niniejszego opracowania było udowodnienie tezy badawczej, zgodnie z którą normy prawne odnoszące się do prawa łaski powinny być zredagowane w sposób niebudzący wątpliwości tak, aby zapewnić bezpieczeństwo – zarówno w sferze ich stosowania, jak i interpretacji. Gwarantowałyby wówczas pewność, bez konieczności poszukiwania antecedenencji w źródłach historycznych i mnogości orzeczeń sądowych.

W związku z tym sformułowano pytania: Czy powoływanie się na źródła historyczne, tradycję prawną w procesie interpretacji i stosowania prawa jest właściwe? Czy lepiej opierać się na rezultacie wykładni językowej? Czy wynik tej wykładni w wyższym stopniu gwarantuje pewność prawa i stwarza lepsze warunki dla ochrony praw człowieka? W przygotowaniu pracy szczególne zastosowanie znalazła metoda instytucjonalno-prawna. Umożliwiła ona zbadanie norm prawnych zawartych w aktach normatywnych. Natomiast metodę formalno-dogmatyczną zastosowano dla zbadania poglądów przedstawicieli doktryny; metodę językową – dla dokonania analizy orzecznictwa sądowego.

Asumptem do podjęcia badań w tym zakresie stał się spór polityczny, jaki powstał w Polsce na przełomie 2023 i 2024 r. wokół instytucji prezydenckiego prawa łaski. W oparciu o przeprowadzone badania autor stwierdził, że przejawem estetyki jest język aktów normatywnych. Prawo powinno być stanowione w sposób wyraźny, komunikatywny i zrozumiały dla jego adresatów, celem zapewnienia bezpieczeństwa. Bardziej istotne jest dążenie do

precyzji norm, by zapewnić funkcjonalność prawa jako stabilizatora ustrojowego. A zatem estetyka jest istotna w filozofii interpretowania i stosowania prawa.

Słowa kluczowe: estetyka, bezpieczeństwo prawne, polityka, polityka kryminalna, prawo łaski, prawomocność, wartości

Wprowadzenie

Prawo od zarania dziejów było tematem refleksji podejmowanych przez filozofów, urzędników – myślicieli czy przedstawicieli rozmaitych wyznań. Dla przykładu, papież Jan Paweł II stwierdził: „trzeba zatem widzieć wszystkie prawa człowieka w związku z jego pracą i wszystkim czynić zadość”¹. Tak rozumiane prawo podmiotowe swoje źródła wywodzi z zespołu norm ustanowionych lub zatwierdzonych („usankcjonowanych”) przez władzę państwową². Prawo w obydwu zaprezentowanych znaczeniach powinno odzwierciedlać te wartości, które odnośna grupa społeczna uznaje za ważne z punktu widzenia jej tożsamości i funkcjonowania³. Jak zauważyła J. Jabłońska-Bonca, „poczucie bezpieczeństwa jest jednym z podstawowych wyznaczników legitymizacji ładu społecznego. Aby czuć się bezpiecznym w państwie, zaspokojona być musi potrzeba bezpieczeństwa. Państwo powinno być przewidywalne i musi zapewnić przewidywalność zachowań innych podmiotów. (...) Potrzeba bezpieczeństwa nie będzie zaspokojona, jeśli podmiot zostanie zdezorientowany w matni skomplikowanych relacji państwowe – prywatne (...). Poczucie bezpieczeństwa jest zjawiskiem ze sfery psychologii społecznej i to ono jest ważnym miernikiem legitymizacji państwa i prawa”⁴. A zatem przyjąć można, iż prawo stanowi wartość społeczną, a ponadto powinno zapewniać bezpieczeństwo co najmniej w wymiarze krajowym, szczególnie w czasach braku stabilności międzynarodowych stosunków militarnych oraz mnogości źródeł zagrożeń.

1 Jan Paweł II, *Homilia: Gdańsk, 12 czerwca 1987*, <https://jp2w.pl/pl/16059/0/homilia-gdansk-12-czerwca-1987.html> (dostęp: 14.07.2026 r.); J. Mariański, *Praca ludzka jako wartość*, „Homo et Societas” 2017, nr 2, s. 135.

2 Z. Ziemiński, *Problemy logiczne definiowania prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, z. 2, s. 73.

3 R. Sobański, *Prawo jako wartość*, „Prawo Kanoniczne” 1999, nr 3–4, s. 21.

4 J. Jabłońska-Bonca, *Soft state?*, w: A. Dębiński i in. (red.), *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, Lublin 2013, s. 120–137.

1. Prawo jako estetyka

Prawo, gdyby nie uwzględniało estetyki, stałoby się oderwane od świata relacji międzyludzkich, zostałoby sprowadzone do zestawu formalnych elementów umieszczonych w dyskursach, obiektach albo procedurach⁵. Niekomunikowanie się między sztuką a prawem byłoby stratą dla filozofii prawa⁶. Estetyka prawa jest zjawiskiem wymagającym spojrzenia wewnętrznego (w prawie), jak i zewnętrznego (poza prawem⁷). Na stosowanie prawa stanowiącego rzutuje jasność i komunikatywność użytego w nim języka⁸. Prawo jako element codzienności może być przedmiotem oceny z punktu widzenia tradycyjnych pojęć estetyki (sztuki, piękna, formy, twórczości, odtwórczości, przeżycia estetycznego⁹). A zatem prawo może być rozumiane jako nośnik wartości estetycznych. K. Llewellyn uważa, że kodyfikatorzy mieli na myśli bardzo wyraźny cel estetyczny: „ten pogląd na estetykę prawną postrzega prawo nie jako kwestię języka w ogóle, ale jako kwestię reguł ujętych w język. Ustrukturyzowane piękno staje się zatem celem estetycznym, czystym, rygorystycznym”¹⁰. Ogólna teoria prawodawstwa zakłada uwzględnianie w procesie legislacyjnym kryteriów estetycznych, takich jak spójność i dobór języka¹¹. Przekładanie konfliktów społecznych na język prawa, zgodnie z tą tradycją estetyki prawa, eliminuje te konflikty¹². Ustanawiający standardy estetyczne musi radzić sobie z różnymi ograniczeniami. „Jasność” tych standardów nie jest absolutnym czynnikiem językowym, ale praktycznym kompromisem między różnymi czynnikami – ograniczeniami języka, szczególnie gdy ten ostatni jest dodatkowo ograniczony przez jego używanie do celów prawnych; głębią przekonania społeczności, że regulacja jest konieczna; jasność lub niejasność celów, których osiągnięcia społeczność oczekuje od regulacji; cechy społeczności i zasobów, o których mowa; stopień precyzji niezbędny, aby regulacja osiągnęła swój cel¹³.

5 L. Satie, *Law and aesthetics: critical note*, „Revista Direito GV” 2010, no. 2, s. 632–633.

6 *Ibidem*, s. 631.

7 K. Zeidler, *Estetyka prawa*, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 14.

8 J. Jaskiernia, *Estetyka, stabilność i funkcjonalność jako przesłanki w procesie tworzenia i zmian w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2022, nr 2, s. 16.

9 K. Zeidler, *Estetyka prawa: ekslibris prawniczy*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2017, t. 38, s. 645–646.

10 Cyt. za: R.F. Wolfson, *Aesthetics in and about the Law*, „Kentucky Law Journal” 1944, vol. 33, s. 35.

11 A. Fischer-Lescano, *Sociological Aesthetics of Law*, „Law, Culture and the Humanities” 2020, vol. 16, no. 2, s. 278.

12 *Ibidem*, s. 273–274.

13 J.J. Costonis, *Law and Aesthetics: A Critique and a Reformulation of the Dilemmas*, „Michigan Law Review” 1982, vol. 80, no. 3, s. 432.

2. Tło polityczne

Zgodnie z informacjami podanymi przez portal internetowy onet.pl przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, a także politycy Prawa i Sprawiedliwości przekonywali, że ponowne ułaskawienie byłych ministrów i szefów służb nie wchodziło w grę, ponieważ pierwsze ułaskawienie pozostawało w mocy. Powoływali się przy tym m.in. na stanowisko S. Waltoś wyrażone w jego książce *Proces karny. Zarys systemu* i fragment: „Prezydent może skorzystać z prawa łaski w każdej sprawie o przestępstwo i o wykroczenie, również jeszcze przed prawomocnym skazaniem”. Jednak sam S. Waltoś uważał, że przepisy konstytucji razem wzięte, łącznie z wykładnią systemową stanowią, że prezydent nie może stosować prawa łaski w czasie toczącego się procesu. Zdaniem S. Waltośa Konstytucja w art. 139 stanowi o prawie ułaskawienia, ale słuszna jest praktyka stosowana do tej pory i wyraża on nadzieję, że dalej będzie taka sama praktyka, że nie stosowało się ułaskawienia w toku toczącego się procesu. Prezydent stosował prawo łaski dopiero w stosunku do prawomocnie skazanego. A to wynika z trójpodziału władzy. Przecież prezydent, wkraczając w wymiar sprawiedliwości, uzurpował sobie uprawnienia sędziów – tak nie można, to było bardzo wyraźnie podkreślone w podręczniku. W jego ocenie ułaskawienie Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika nie ma mocy, dlatego Andrzejowi Dudzie pozostało ponowne zastosowanie prawa łaski. Fragment podręcznika wykorzystywany przez polityków PiS pochodzi z 2009 r. Jednak w tym samym akapicie, w którym pada teza o możliwości ułaskawienia przed prawomocnym skazaniem, S. Waltoś zwraca uwagę na „tradycję konstytucyjną”. Precyzuje, że w II RP konstytucja marcowa z 1921 r.¹⁴ oraz konstytucja kwietniowa z 1935 r.¹⁵ nie dawały takiej możliwości. W związku z tym finalnie podziela przekonanie, że taka abolicja byłaby przedwczesną ingerencją w wymiar sprawiedliwości¹⁶. Zgodnie z pierwotnym źródłem naukowym „Prezydent może skorzystać z prawa łaski w każdej sprawie o przestępstwo i o wykroczenie, również jeszcze przed prawomocnym skazaniem, mimo że praktyka nie zna, jak na razie, wyjątków od ułaskawienia dopiero po uprawomocnieniu się wyroku skazującego; mówiąc inaczej, dopuszczalne jest ułaskawienie w postaci abolicji indywidualnej, skoro art. 139 Konstytucji nie czyni

14 Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267 ze zm.), dalej: Konstytucja marcowa.

15 Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 227), dalej: Konstytucja kwietniowa.

16 *Prof. Waltoś stał się dla PiS autorytetem w sporze o prawo łaski. Przemówił i nie zgadza się z prezydentem*, <https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/autorytet-pis-w-sporze-o-prawo-laski-przemowil-i-nie-zgadza-sie/9qd7sr0,79cfc278> (dostęp: 12.01.2024 r.).

tu żadnych restrykcji. Na praktykę niewątpliwie wpłynęła polska tradycja konstytucyjna (konstytucje z 1921 r. oraz z 1935 r. nie zezwalały na indywidualną abolicję w postaci ułaskawienia) i chyba słuszne przekonanie, że taka abolicja byłaby przedwczesną ingerencją w wymiar sprawiedliwości¹⁷”.

3. Analiza językowa prawa obowiązującego

Konstytucja RP z 1997 r.¹⁸ w art. 139 stanowi: „Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu”. A zatem instytucja ta nie wymaga *expressis verbis* posiadania przez orzeczenie sądowe cechy prawomocności. *Prima facie* podobna konstatacja wynika z analizy brzmienia rozdziału 59 Kodeksu postępowania karnego¹⁹. Zakres art. 560–568 k.p.k. także literalnie nie wymaga posiadania przez wyrok cechy prawomocności, jak to wynika np. z art. 328 § 1 i § 2 czy art. 569 § 1 k.p.k. Jednak rozdział 59 pomieszczony został w dziale XII k.p.k. zatytułowanym „Postępowanie po uprawnieniu się orzeczenia”. A zatem, biorąc pod uwagę miejsce przepisów prawa w systematyce badanego aktu normatywnego, uznać należy, że istotnie, pomimo braku wysłowienia prawomocności, wyrok sądowy powinien cechować się tym przymiotem. Jednak wniosek ten jest rezultatem wykładni systemowej, a nie językowej. Taki wynik może sprzyjać powstawaniu niejasności i sporów.

4. Przegląd historycznych polskich konstytucji

Konstytucja marcowa w art. 47 stanowiła: „prawo darowania i złagodzenia kary, oraz darowania skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej. Prezydent nie może stosować tego prawa do ministrów, zasądzonych na skutek postawienia ich w stan oskarżenia przez Sejm. Amnestja może być udzielona tylko w drodze ustawodawczej”. Konstytucja marcowa jasno i precyzyjnie określała zasady, na jakich funkcjonować miało prawo łaski należące do prezydenta. Stanowił o tym art. 47 ustawy zasadniczej²⁰.

¹⁷ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 574–575.

¹⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja RP.

¹⁹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. 2026 r. poz. 490 ze zm.), dalej: k.p.k.

²⁰ W. Wrzesiński (red.), *Polska w latach 1918–1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii*, Warszawa 1986, s. 116.

O wynikających z Konstytucji marcowej zasadach, jakie obowiązywać miały prezydenta korzystającego z prawa łaski, pisał D. Górecki: „według postanowień tej konstytucji, prezydent mógł skorzystać z tego prawa tylko wobec zasądzeń karno-sądowych, i decyzja taka wymagała kontrasygnaty premiera i ministra sprawiedliwości, a w pewnych wypadkach ministra spraw wojskowych. Wprawdzie Konstytucja *expressis verbis* tego nie stwierdzała, lecz ulaskawienie mogło dotyczyć tylko orzeczeń prawomocnych”²¹.

Także zgodnie z art. 69 ust. 1 Konstytucji kwietniowej „Prezydent Rzeczypospolitej władny jest aktem łaski darować lub złagodzić skazanemu karę, wymierzoną orzeczeniem prawomocnym, tudzież uchylić skutki skazania”. Zgodnie z ust. 2, „amnestja wymaga aktu ustawodawczego”. Jak zwrócił uwagę D. Górecki, „Konstytucja kwietniowa znacznie zawężyła kompetencje głowy państwa w zakresie korzystania z prawa łaski. Przede wszystkim wyrok, który podlegać miał prezydenckiej łasce, musiał być prawomocny”²².

Natomiast Mała konstytucja z 1947 r.²³ – tymczasowa konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej składająca się z 32 artykułów ujętych w dziewięciu rozdziałach, w art. 13 stanowiła: „do sprawowania urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej stosuje się odpowiednio przepisy art. (...) 47 (...) Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.”. A zatem, Mała konstytucja z 1947 r. nawiązywała bezpośrednio do brzmienia Konstytucji marcowej. Dla przeciwnieństwa, Konstytucja z 1952 r.²⁴ w art. 25 ust. 1 pkt 10 stanowiła jedynie: „Rada Państwa stosuje prawo łaski”. Jednak ówczesne realia znacznie różniły się; wystarczy przytoczyć brzmienie art. 25 ust. 2: „Rada Państwa podlega w całej swojej działalności Sejmowi”. Zgodnie z art. 43 Małej konstytucji z 1992 r.²⁵ „Prezydent stosuje prawo łaski”.

21 D. Górecki, *Pozycja ustrojowo-prawna Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 r.*, Łódź 1992, s. 147; M. Rodak, „Eksceleńco, naczelniku zaszczyć mnie swą łaską, zwalniając mnie od piętnującej kary”, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2010, nr 66, s. 88.

22 D. Górecki, *Pozycja ustrojowo-prawna...*, s. 148; M. Rodak, „Eksceleńco, naczelniku...”, s. 88.

23 Ustawa konstytucyjna z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 18, poz. 71 ze zm.), dalej: Mała konstytucja z 1947 r.

24 Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (tekst pierwotny Dz.U. Nr 33, poz. 232).

25 Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 84, poz. 426 ze zm.).

5. Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r.²⁶

Jak podkreślił A. Rozpędowski w swojej glosie, „zdaniem występującego z tzw. pytaniem prawnym do składu Sądu Najwyższego, żadna z metod wykładni nie daje jednoznacznej odpowiedzi, a istnieją rozbieżności co do zastosowania indywidualnej abolicji w ramach prawa łaski, tak w doktrynie prawa konstytucyjnego jak i prawa karnego. Dostrzegł wszakże Sąd Najwyższy, że wbrew twierdzeniom sądu odwoławczego, unormowane w art. 139 Konstytucji RP prawo łaski ma granice; wyznacza je istota tej instytucji, zważywszy także na konieczność uwzględnienia innych zasad konstytucyjnych, tj. działania tylko w granicach prawa (art. 7 i art. 126 ust. 3). W toku dalszego wywodu podkreślił, że na gruncie wykładni językowej zwrot «prawo łaski» ma znaczenie bardziej jurydyczne niż to znaczenie, jakie ustala się w języku ogólnym, zaś kontekst historyczny (wykładnia historyczna) nie jest przesądzający, a to dlatego, iż poprzednie konstytucje (marcowa z 1921 r., kwietniowa z 1935 r., z 1952 r.) miały zupełnie inną «obudowę» (inny kontekst normatywny – str. 6 uzasadnienia) niż obecnie obowiązująca Konstytucja RP, co na tle rozumienia prawa łaski nie daje jednoznacznych rezultatów w zakresie objęcia nim abolicji indywidualnej. Także rezultaty wykładni funkcjonalnej oraz systemowej nie rozstrzygają – zdaniem Sądu Najwyższego formułującego zagadnienie prawne – przedstawionych wątpliwości. W aspekcie systemowym Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na treść zdania drugiego art. 139 Konstytucji RP oraz na treść innych przepisów w niej zawartych (art. 42 ust. 3, art. 46, art. 48 ust. 2, art. 62 ust. 2 i art. 99 ust. 4), a także na unormowania zawarte w Kodeksie postępowania karnego. Z kolei, tak na płaszczyźnie funkcjonalnej, jak – przede wszystkim – na płaszczyźnie wewnętrznej zgodności unormowań samej Konstytucji RP, Sąd Najwyższy podkreślił, że stosowanie prawa łaski w postaci abolicji, przed wydaniem prawomocnego wyroku, może naruszać zasadę trójpodziału władzy (art. 10), zasadę domniemania niewinności (art. 42 ust. 3), prawo do sądu (art. 45 ust. 1), zasadę wyłączności sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1) i zasadę dwuinstancyjności postępowania (art. 176 ust. 1). W uzasadnieniu swojego stanowiska prokurator Prokuratury Krajowej wskazał, że ustrojodawca w sposób zamierzony odstąpił od szczegółowego dookreślenia pojęcia prawa łaski, dostrzegając potrzebę zapewnienia Prezydentowi RP maksymalnej swobody w stosowaniu tej instytucji. Podkreślił, że brak definicji legalnej tego pojęcia, jak i ogólnikowość

26 Uchwała SN z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 4/17, OSNKW 2017, nr 7, poz. 37.

regulacji w art. 139 Konstytucji RP zobowiązują do spojrzenia na tę problematykę w aspekcie historycznym²⁷.

Analizując rozwiązania dotyczące prawa łaski w poszczególnych konstytucjach, prokurator podkreślił, że w Konstytucjach marcowej i kwietniowej rozwiązania co do stosowania prawa łaski ograniczały się do prawomocnych skazań (choć zwrócił uwagę, że w Konstytucji marcowej wymogu prawomocności skazania wprost w przepisie art. 47 nie ujęto), natomiast poczynając od Małej konstytucji z 1947 r. aż do obecnej Konstytucji, zachowując w systemie konstytucyjnym instytucję prawa łaski, nie wprowadzono żadnych ograniczeń tego prawa, poza tym, które określono w zdaniu drugim art. 139 obowiązującej Konstytucji RP.

Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów zważył, że przed dalszą analizą przepisu art. 139 Konstytucji RP pod tym kątem celowe staje się spojrzenie na kontekst historyczny, a więc uregulowania prawa łaski w poprzednich polskich konstytucjach. W powyższym kontekście Sąd Najwyższy zauważa oczywistą konieczność sięgnięcia do wykładni historycznej w interpretacji pojęcia prawa łaski, jako kompetencji przysługującej głowie państwa. Poza niezbednością i tej metody w procesie wykładni, uprawnia do tego również treść preambuły obowiązującej Konstytucji RP, w której nawiązuje się do „najlepszych tradycji Pierwszej i drugiej Rzeczypospolitej”. Po tych rozważaniach dotyczących kontekstu językowego przepisu art. 139 Konstytucji RP, trzeba, zdaniem Sądu Najwyższego, odnieść się jeszcze do jednego, istotnego, argumentu. Nie można przecież pominąć dotychczasowej praktyki stosowania prawa łaski. Istnienie takiej utrwalonej praktyki pozwala na stwierdzenie o istnieniu swoistego zwyczaju konstytucyjnego w zakresie odczytywania treści prawa łaski. Do 15 listopada 2015 r. żaden uprawniony do wykonania prawa łaski podmiot władzy państwowej (Prezydent, Rada Państwa) nie zastosował go wobec osoby oskarżonej²⁸, co jest wymowne i wskazuje, jak dysponenci tego prawa zgodnie pojmowali jego treść, pomimo różnych zapisów konstytucyjnych. Utrwalona praktyka w zakresie dotychczasowego realizowania prawa łaski pozwala na stwierdzenie, że można o instytucji prawa łaski mówić, jako o „pojęciu zastanym”. Zwrotem takim opisuje się tę instytucję w polskim prawie, która z uwagi na interpretacje historyczne oraz dotychczasową, utrwaloną, praktykę określa treść przepisu konstytucyjnego²⁹. Wagę praktyki w kształtowaniu określenia ułaskawienia na gruncie prawa polskiego jako „pojęcia zastanego” i instrumentu wpływającego na

27 A. Rozpędowski, *Prawo łaski jako konstytucyjne uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (głos)*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2019, nr 1, s. 147–148.

28 K. Kaczmarczyk-Kłak, *Prawo łaski w Polsce na tle porównawczym. Dawniej i współcześnie*, Rzeszów 2013, s. 439.

29 Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 90–91.

proces wykładni prawa podkreśla się także w piśmiennictwie prawniczym³⁰. Takie pojmowanie tego prawa pozwalało na stosunkowo generalne jego sformułowanie w Konstytucji RP z 1997 r. Jej twórcy nie przewidywali, że treść tego ogólnego przepisu (art. 139 Konstytucji RP) może być odczytywana jako umożliwiająca stosowanie prawa łaski przed prawomocnym wyrokiem skazującym, rozumianym jako przesądzającym winę. Dowodzi tej tezy dyskusja, która toczyła się w czasie obrad Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, powołanej do przygotowania projektu Konstytucji RP. Otóż z zapisów przebiegu obrad Komisji Konstytucyjnej z 13 czerwca 1995 r. wynika, że wśród członków Komisji panowała zgoda co do tego, iż prawo łaski ma charakter podmiotowy i dotyczy orzeczenia o karze, a stosuje się je do osób skazanych, choć niekoniecznie na kary *sensu stricto*³¹. Przypomnieć również trzeba, że już w Konstytucji 3 maja³² (Artykuł VII) prawo łaski królewskiej obejmowało ulaskawienie osób skazanych na śmierć, oprócz skazanych za przestępstwo zdrady stanu. W układzie gdy przepis ustawy (taką jest przecież Konstytucja RP) ma opisywać typowe sytuacje występujące w dziedzinie spraw regulowanych tą ustawą (§ 5 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”³³), to wykluczyć należy, aby zdanie drugie, dookreślające „jedną myśl” zawartą w art. 139 Konstytucji (§ 55 powołanego rozporządzenia), miało stanowić wyłom tak od rozumienia prawa łaski przez jego dysponentów, opinię społeczną, jak i jego odczytywania w systemie prawa karnego procesowego. Powyższe uzasadnia stwierdzenie, że rezultatem wykładni opartej na kontekście językowym jest wniosek, iż prawo łaski określone w art. 139 zd. 1 Konstytucji RP może być wykonywane tylko wobec osób skazanych, a więc takich, co do których zapadł prawomocny wyrok przesądzający ich winę. Taki wniosek wynika zatem z kompleksowo przeprowadzonej wykładni językowej³⁴.

30 P. Rogoziński, *Instytucja ulaskawienia*, Warszawa 2009, s. 182.

31 Por. wypowiedzi A. Grześkowiak, A. Bentkowskiego, G. Kurczuka, J. Taylora, w: „Biuletyn XXI Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1996, s. 67.

32 Ustawa Rządowa z dnia 3 maja 1791 r., <https://iura.uj.edu.pl/Content/500/PDF/Konstytucja%203%20maja.pdf> (dostęp: 15.07.2026 r.).

33 T.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 300.

34 Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 4/17, OSNKW 2017, nr 7, poz. 37.

6. Gwarancje materialne i proceduralne w demokratycznym państwie prawnym

Jedną z podstawowych zasad państwa prawnego jest powszechna ochrona prawna gwarantowana jednostkom, a wykonywana przez niezależne sądy działające według ustawowo określonej procedury. Jej dopełnieniem jest zasada, w myśl której w państwie prawnym musi istnieć system odpowiedzialności prawnej funkcjonariuszy publicznych, gwarantujący pociągnięcie ich do odpowiedzialności w przypadku naruszenia przez nich prawa³⁵. Wybór wartości ważniejszej w konkretnej sytuacji oraz sposób argumentowania mający uzasadnić dokonany wybór, kiedy prawo o nim nie rozstrzyga, wymaga odwołania się do różnorodnych kryteriów. To jednak otwiera pole do realizacji przez sędziów własnych wizji ustrojowych, a więc rodzi związany z aktywizmem problem zaangażowania politycznego sędziów³⁶. Nie można pominąć poglądu L. Morawskiego, zdaniem którego „wobec interpretacji prawa jako techniki społecznej można podnieść zarzut instrumentalizacji, to jest zarzut, iż czynią one ze społeczeństwa obiekt socjotechnicznych zabiegów”³⁷. Pogląd ten aktualizuje się zwłaszcza w kontekście wyborów i okoliczności występujących temporalnie w związku z elekcją. W kontekście demokratycznego państwa prawnego istotne jest zachowanie przymiotów praworządności w obu jej odmianach. Po pierwsze, praworządności formalnej, polegającej na tym, że organy państwa działają na podstawie prawa i zgodnie z jego postanowieniami, przy czym abstrahuje się od oceny treści tego prawa. Po drugie, praworządności materialnej, kiedy stawia się wymóg, aby nakazy i zakazy prawne były oceniane dodatnio w odczuciu społeczeństwa³⁸. W tym drugim kontekście warto przywołać opinię L. Gardockiego, zdaniem którego: „jest oczywiste, że w państwie praworządnym nie powinny obowiązywać przepisy karne, których ustawodawca nie potrafi sformułować dokładnie ani nie ma na to szans w drodze orzecznictwa SN. Ustawodawca nie może bowiem wymagać od obywatela uświadomienia sobie zakresu zakazu karnego i przestrzegania go, jeżeli sam nie jest w stanie określić wyraźnie jego granic”³⁹. Pomimo że pogląd ten został wysłowiony w ramach rozważań nad zasadą *nullum crimen sine lege certa*, to

35 E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 63.

36 M. Smolak, *Legalizm a polityczne problemy sądowej wykładni prawa*, w: Z. Tobor (red.), *Prawoznawstwo a praktyka stosowania prawa*, Katowice 2002, s. 162–163; I. Wróblewska, *Zasada państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego RP*, Toruń 2010, s. 226.

37 L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005, s. 103.

38 A. Redelbach, *Prolegomena do nauk o człowieku, władzy i prawie*, Toruń 2005, s. 418.

39 L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2006, s. 16.

uwzględnić, iż powinien przenikać cały system prawa karnego i znajdować zastosowanie także do prawa karnego procesowego. Respektowanie tej idei gwarantowałoby pewność prawa i stwarzałoby lepsze warunki ochrony praw człowieka. Tym bardziej że kwestie karnoprosesowe ingerują dosłownie w sferę wolności (i praw) człowieka. Zgadzam się z J. Ciapałą, według którego „na gruncie naszej kultury prawnej tzw. zastosowanie prawa łaski przed uprawomocnieniem się wyroku nie znajduje jednak uzasadnienia”⁴⁰. Aktualne są wnioski, że prawo powinno być bardziej stabilne niż codzienna polityka państwa, że nie trzeba zmieniać prawa tam, gdzie wystarczy tylko zmiana jego interpretacji⁴¹. Jednak wydaje się, że zmiana interpretacji nie wystarczy, albowiem może prowadzić do instrumentalizacji prawa. Szeroka interpretacja instrumentalizacji prawa pozwala na sformułowanie wniosku o tym, „że prawo ma zawsze charakter instrumentalny w tym sensie, że może podlegać ocenom i uzasadnieniom instrumentalnym”⁴². O ile prawo można łatwo zmienić, o tyle odbudowa zaufania społecznego potrwa wiele lat⁴³. Badane kwestie mają charakter interdyscyplinarny. Adresatem postulatów wynikających z przeprowadzonych badań powinni być nie tylko prawnicy, ale i politycy przede wszystkim – aby stanowili dobre prawo, realizujące pewną, wyraźną politykę kryminalną państwa. Polityka kryminalna obejmuje, obok polityki zapobiegania i zwalczania przestępczości, także politykę legislacyjną prawa karnego⁴⁴.

7. Spór o normatywny charakter preambuły konstytucyjnej

Sąd Najwyższy w przytoczonej wyżej uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 31 maja 2017 r. „zauważył oczywistą konieczność sięgnięcia do wykładni historycznej w interpretacji pojęcia prawa łaski, jako kompetencji przysługującej głowie państwa. Poza niezbędnością i tej metody w procesie wykładni, uprawnia do tego również treść preambuły obowiązującej Konstytucji RP, w której nawiązuje się do «najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej»”.

⁴⁰ J. Ciapała, *Prawo łaski Prezydenta RP jako problem konstytucyjny*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2024, nr 4, s. 70–71.

⁴¹ O. Kukuruz, *Polityka tworzenia prawa w pracach polskich prawników – aspekty politologiczne*, „Studia Politologiczne” 2015, nr 38, s. 233.

⁴² W. Gromski, *Akty instrumentalizacji prawa i ich granice*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2018, t. 114, s. 99.

⁴³ M. Arczewska, *Polityka obywatelska (polityka publiczna wobec społeczeństwa obywatelskiego)*, w: J. Kwaśniewski (red.), *Nauki o polityce publicznej. Studia i materiały*, t. I, Warszawa 2017, s. 165.

⁴⁴ B. Stańdo-Kawecka, *Polityka karna i penitencjarna między punitywizmem i menedżeryzmem*, Warszawa 2020, s. 11.

Preambuła to nie tylko instrukcja dla podmiotów władzy, jak interpretować i stosować konstytucję, to także – a może przede wszystkim – zdania odzwierciedlające sens politycznych i społecznych norm, wskazujące ich cel i źródła, po to, aby nie tylko wymusić podporządkowanie nim, ale wyrobić przekonanie o ich słuszności i racji, jaką jest wewnętrzna więź, poczucie odpowiedzialności oraz wspólne dobro, wytworzone dzięki podporządkowaniu tym prawom⁴⁵. Preambuła wskazuje kontekst historyczny i kulturowy jej powstania, wskazuje cele regulacji konstytucyjnej i zasady, które stanowią fundament i źródło interpretacji konstytucji⁴⁶. W nauce prawa konstytucyjnego można wyodrębnić dwa przeciwstawne stanowiska wobec normatywności wstępu do konstytucji. Jedno dezawuuje preambułę *in extenso*, odmawiając jej jakiegokolwiek znaczenia prawnego, ponieważ nie jest artykułowana. Drugie natomiast opowiada się za całkowitą juredyzacją wstępu. Dostrzec należy pogląd pośredni – o prawnym znaczeniu konkretnego wstępu rozstrzygać musi analiza jego poszczególnych stwierdzeń⁴⁷. Wstępy stanowią podstawę sformułowania funkcjonalnych dyrektyw interpretacyjnych, przez co pośrednio mają wpływ na treść norm odtworzonych z przepisów prawnych, części artykułowanej aktu prawnego⁴⁸. Zdaniem H. Suchockiej, „choć zawarte w tekście preambuły wartości sprawiać mogą wrażenie eklektycznego zbioru, to w miarę upływu czasu zyskują na wartości”⁴⁹. W opinii A. Bałabana „charakter prawny wstępu do konstytucji nie powinien budzić zastrzeżeń prawników”⁵⁰. Nie brakuje także krytycznych głosów formułowanych pod adresem brzmienia obecnej preambuły. Zdaniem P. Winczorka „preambuła koresponduje z tekstem właściwym aktu prawnego, który jest aksjologicznie rozchwiany i niejednorodny; nie jest podporządkowany

45 A. Młynarska-Sobaczewska, *Normatywizacja pamięci zbiorowej w preambulach do konstytucji państw postkomunistycznych*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2014, nr 2, s. 241–242.

46 L. Garlicki, *Komentarz do preambuły*, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, Warszawa 2007, s. 9.

47 J. Galster, *Propedeutyka wiedzy o konstytucji*, w: Z. Witkowski (red.), *Prawo konstytucyjne*, Toruń 2013, s. 60.

48 A. Choduń, M. Zieliński, *Interpretacyjna rola wstępów aktów prawnych*, w: J. Ciapała, A. Rost (red.), *Wokół konstytucji i zdrowego rozsądku. Prace dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Smolińskiemu*, Szczecin 2011, s. 17–18.

49 H. Suchocka, *Jaka konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, w: E. Popławska (red.), *Konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, Warszawa 2000, s. 28.

50 A. Bałaban, *Prawny charakter wstępu do polskiej Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*, w: M. Kudej (red.), *W kręgu zagadnień konstytucyjnych. Profesorowi Eugeniuszowi Zwierzchowskiemu w darze*, Katowice 1999, s. 118.

jakiemuś wyrazistemu systemowi wartości⁵¹. A zatem, z uwagi na rozbieżność poglądów doktryny co do walorów arengi konstytucyjnej, jej znaczenie interpretacyjne odnośnie do konkretnego przepisu ustawy zasadniczej pomieszczonego w części normatywnej może budzić wątpliwości.

Podsumowanie

Prawo to nie tylko zbiór przepisów prawa, ale także system wyrażający wartości. W tym drugim ujęciu prawo tworzy aksjologię, która ukształtowana została w toku historycznego rozwoju. Jednak wydaje się, że z punktu widzenia współczesnego adresata norm prawnych rezultaty wykładni językowej stwarzają gwarancję w wyższym stopniu. Dlatego też przepisy prawa powinny być zredagowane w sposób niebudzący wątpliwości, celem zapewnienia bezpieczeństwa – zarówno w sferze jego stosowania, jak i interpretacji. Gwarantowałyby wówczas pewność, bez konieczności poszukiwania antecedenencji w źródłach historycznych i mnogości orzeczeń sądowych. W proces stanowienia prawa zaangażowane są nie tylko konstytucyjne organy władzy ustawodawczej, ale także inne, w ramach zasady trójpodziału władzy. Oprócz tego w postępowaniu legislacyjnym udział biorą specjaliści z zakresu legislacji. Mając to na uwadze, „prawodawca” powinien tworzyć prawo tak, aby było ono przejrzyste i stwarzało bezpieczeństwo prawne, rozumiane jako pewność interpretowania i stosowania jego przepisów. Przejawem estetyki jest język aktów normatywnych. Prawo powinno być stanowione w sposób wyraźny, komunikatywny i zrozumiały dla jego adresatów. Bardziej istotne jest dążenie do precyzji norm, by zapewnić funkcjonalność prawa jako stabilizatora ustrojowego. A zatem estetyka jest istotna w filozofii interpretowania i stosowania prawa.

Bibliografia

- Arczeńska M., *Polityka obywatelska (polityka publiczna wobec społeczeństwa obywatelskiego)*, w: J. Kwaśniewski (red.), *Nauki o polityce publicznej. Studia i materiały*, t. I, Warszawa 2017.
- Bała P., *Invocatio Dei w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. w perspektywie porównawczej i historycznej*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia” 2011, z. 5.

⁵¹ P. Winczorek, *Dyskusje konstytucyjne*, Warszawa 1996, s. 78; P. Bała, *Invocatio Dei w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. w perspektywie porównawczej i historycznej*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia” 2011, z. 5, s. 331.

- Bałaaban A., *Prawny charakter wstępu do polskiej Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*, w: M. Kudej (red.), *W kręgu zagadnień konstytucyjnych. Profesorowi Eugeniuszowi Zwierzchowskiemu w darze*, Katowice 1999.
- Choduń A., Zieliński M., *Interpretacyjna rola wstępów aktów prawnych*, w: J. Ciapała, A. Rost (red.), *Wokół konstytucji i zdrowego rozsądku. Prace dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Smolińskiemu*, Szczecin 2011.
- Ciapała J., *Prawo łaski Prezydenta RP jako problem konstytucyjny*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2024, nr 4.
- Costonis J.J., *Law and Aesthetics: A Critique and a Reformulation of the Dilemmas*, „Michigan Law Review” 1982, vol. 80, no. 3.
- Fischer-Lescano A., *Sociological Aesthetics of Law*, „Law, Culture and the Humanities” 2020, vol. 16, no. 2.
- Galster J., *Propedeutyka wiedzy o konstytucji*, w: Z. Witkowski (red.), *Prawo konstytucyjne*, Toruń 2013.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2006.
- Garlicki L., *Komentarz do preambuły*, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, Warszawa 2007.
- Górecki D., *Pozycja ustrojowo-prawna Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 r.*, Łódź 1992.
- Gromski W., *Akty instrumentalizacji prawa i ich granice*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2018, t. 114.
- Jabłońska-Bonca J., *Soft state?*, w: A. Dębiński i in. (red.), *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, Lublin 2013.
- Jaskiernia J., *Estetyka, stabilność i funkcjonalność jako przesłanki w procesie tworzenia i zmian w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2022, nr 2.
- Kaczmarczyk-Kłak K., *Prawo łaski w Polsce na tle porównawczym. Dawniej i współcześnie*, Rzeszów 2013.
- Kukuruz O., *Polityka tworzenia prawa w pracach polskich prawników – aspekty politologiczne*, „Studia Politologiczne” 2015, nr 38.
- Mariański J., *Praca ludzka jako wartość*, „Homo et Societas” 2017, nr 2.
- Młynarska-Sobaczewska A., *Normatywizacja pamięci zbiorowej w preambułach do konstytucji państw postkomunistycznych*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2014, nr 2.
- Morawska E., *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003.
- Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005.
- Prof. Waltoś stał się dla PiS autorytetem w sporze o prawo łaski. Przemówił i nie zgadza się z prezydentem, <https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/autorytet-pis-w-sporze-o-prawo-laski-przemowil-i-nie-zgadza-sie/9qd7sr0,79cfc278>.

- Redelbach A., *Prolegomena do nauk o człowieku, władzy i prawie*, Toruń 2005.
- Rodak M., „Ekscelecjo, naczelniku zaszczyć mnie swą łaską, zwalniając mnie od piętnującej kary”, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2010, nr 66.
- Rogoziński P., *Instytucja ulaskawienia*, Warszawa 2009.
- Rozpędowski A., *Prawo łaski jako konstytucyjne uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (glosa)*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2019, nr 1.
- Satie L., *Law and aesthetics: critical note*, „Revista Direito GV” 2010, no. 2.
- Smolak M., *Legalizm a polityczne problemy sądowej wykładni prawa*, w: Z. Tobor (red.), *Prawoznawstwo a praktyka stosowania prawa*, Katowice 2002.
- Sobański R., *Prawo jako wartość*, „Prawo Kanoniczne” 1999, nr 3–4.
- Stańdo-Kawecka B., *Polityka karna i penitencjarna między punitywizmem i menedżeryzmem*, Warszawa 2020.
- Suchocka H., *Jaka konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, w: E. Popławska (red.), *Konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, Warszawa 2000.
- Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009.
- Winczorek P., *Dyskusje konstytucyjne*, Warszawa 1996.
- Wolfson R.F., *Aesthetics in and about the Law*, „Kentucky Law Journal” 1944, vol. 33.
- Wróblewska I., *Zasada państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego RP*, Toruń 2010.
- Wrzesiński W. (red.), *Polska w latach 1918–1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii*, Warszawa 1986.
- Zeidler K., *Estetyka prawa*, Gdańsk–Warszawa 2018.
- Zeidler K., *Estetyka prawa: ekslibris prawniczy*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2017, t. 38.
- Ziembiński Z., *Problemy logiczne definiowania prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, z. 2.
- Ziembiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980.

**The pardon power in the Polish legal system.
Analysis in the context of the aesthetics of law using
the example of a 2023–2024 political dispute**

Abstract

The purpose of this study is to prove the research thesis that legal norms relating to the power of pardon should be drafted in an unambiguous manner so as to provide security – both in the sphere of their application and interpretation. They would then guarantee certainty,

without the need to search for antecedents in historical sources and a multitude of judicial decisions. Therefore, the study asks questions about whether referring to historical sources and legal tradition in the process of interpreting and applying the law is appropriate. Is it better to rely on the result of linguistic interpretation? Does the result of this interpretation guarantee legal certainty to a greater extent and create better conditions for the protection of human rights? During the preparation of the paper, the method of analysis of organizational structures in state and society and relevant laws is relied on in particular. It makes it possible to study the legal norms contained in normative acts. The method of investigation of the law in force and legal commentary, on the other hand, is used to study the views of legal scholars. The linguistic method is used to analyze judicial decisions. The impetus for undertaking research in this area has its ground in the political dispute that arose in Poland at the turn of 2023 and 2024 around the institution of the presidential power of pardon. Based on the research conducted, the author concludes that the language of normative acts is a manifestation of aesthetics. The law should be established in a clear, communicative and understandable way for its addressees. It is important to strive for the precision of norms to ensure the functionality of law as a systemic stabilizer. Therefore, aesthetics is important in the philosophy of interpreting and applying law.

Keywords: aesthetics, legal security, politics, criminal policy, power of pardon, legal validity, values

CYTOWANIE

Zych R., *Prawo łaski w polskim porządku prawnym. Analiza w kontekście estetyki prawa na przykładzie sporu politycznego z lat 2023–2024*, „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 127–142, DOI: 10.18276/ais.2026.59-08.

GLOS Y



Sebastian Czechowicz
dr
Uniwersytet Łódzki
e-mail: sebastian.czechowicz@wpia.uni.lodz.pl
ORCID: 0000-0002-1770-1941



Użytkowanie dronów a złośliwe niepokojenie – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2022 r., II KK 202/22

Streszczenie

Przedmiotem glosy było orzeczenie Sądu Najwyższego, który uniewinnił sprawcę wielokrotnie posługującego się dronem nad prywatną posesją do niego nienależącą od wykroczenia polegającego na złośliwym niepokojeniu innej osoby w celu dokuczenia jej (art. 107 Kodeksu wykroczeń). Analizowane orzeczenie ma istotne znaczenie w zakresie ustalenia kierunku orzecznictwa sądowego co do coraz powszechniejszego prywatnego użytkowania bezzałogowych urządzeń latających (tzw. dronów), jak i możliwości zastosowania rzeczonoego przepisu Kodeksu wykroczeń w sprawach podobnych. Celem pracy było dokonanie komentarza do tytułowego orzeczenia Sądu Najwyższego. Wykorzystano metodę dogmatyczno-prawną oraz metodę analizy orzecznictwa sądowego.

Słowa kluczowe: dron, wykroczenie, zamiar, znamię ocenne, złośliwe niepokojenie

Wprowadzenie

Koncepcja technologiczna bezzałogowych urządzeń latających (tzw. dronów) służy wielu aspektom życia społecznego. Drony wykorzystywane są m.in. w celach

wojskowych, lecz powszechniejsze ich stosowanie dostrzec można w przestrzeni cywilnej. Najczęściej jednak posługuje się nimi na użytek prywatny. Ten ostatni aspekt budził szereg kontrowersji, także jeśli chodzi o kompetencje i umiejętności osób posługujących się dronami w zakresie możliwości samodzielnego ich użytkowania. Jako że prawo jest regulatorem stosunków społecznych, i ta kwestia doczekała się unormowania¹.

Posługiwanie się dronami może realizować znamiona różnych przestępstw i wykroczeń. Nieumiejętne korzystanie z tych urządzeń może doprowadzić do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo naruszenia czynności narządu ciała wskutek zderzenia z człowiekiem. Może także spowodować zniszczenie mienia poprzez kolizję z ruchomością bądź nieruchomością należącą do innej osoby. Wreszcie, intencjonalne korzystanie z dronów, co prawda w sposób zgodny z ich przeznaczeniem, lecz w celu dokuczenia innej osobie, chociażby poprzez nadmierną częstotliwość użytkowania tego rodzaju urządzenia. Takie zachowanie może realizować znamiona wykroczenia opisanego w art. 107 k.w.², czego dowodem jest analizowany stan faktyczny.

1. Kanwa sprawy

Sprawa, która swój finał znalazła przed obliczem Sądu Najwyższego, osądzona została wcześniej przez Sąd Rejonowy w Grójcu, a następnie Sąd Okręgowy w Radomiu. Obwinionego uznano za winnego popełnienia wykroczenia polegającego na tym, że w okresie od 5 października 2017 r. do 25 września 2018 r. złośliwie niepokoił pokrzywdzonego poprzez częste latanie dronem nad jego posesją. Na podstawie art. 107 k.w. została mu wymierzona kara 300 zł grzywny. Obwiniony nie zgodził się z rozstrzygnięciem, składając apelację do Sądu Okręgowego w Radomiu. Zarzucił on obrazę przepisów prawa materialnego w postaci nieudowodnienia mu znamienia działania w celu dokuczenia. Jednak sąd odwoławczy utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Grójcu.

Kanwa sprawy jednak nie była taka oczywista. Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich. Zarzucił on rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa materialnego (art. 107 k.w.), polegające na jego błędnym zastosowaniu w sytuacji,

1 Zob. w szczególności przepisy rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) 2019/947 z dnia 24 maja 2019 r. w sprawie przepisów i procedur dotyczących eksploatacji bezałogowych statków powietrznych (Dz.Urz. UE L 152 z 11.06.2019 r.).

2 Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 734 ze zm.), dalej: k.w.

w której działanie przypisane ukaranemu nie wyczerpywało znamion tego wykroczenia. W konkluzji kasacji wnioskowano o uchylenie wyroków sądów obu instancji oraz uniewinnienie ukaranego od przypisanego mu wykroczenia.

2. Zagadnienia strony podmiotowej wykroczenia z art. 107 k.w.

Sąd Najwyższy, po zapoznaniu się ze sprawą, uznał, że złożona przez Rzecznika Praw Obywatelskich kasacja zasługuje na uwzględnienie. W krótkim, aczkolwiek rzeczowym uzasadnieniu, podano, że zaskarżony wyrok dotknięty jest wskazanym w zarzucie kasacji rażącym naruszeniem prawa materialnego, tj. art. 107 k.w. Przypisane ukaranemu wykroczenie stypizowane w powyższym przepisie może zostać popełnione tylko umyślnie, z zamiarem bezpośrednim zabarwionym celem działania (*dolus directus coloratus*). Słusznie przyjął Sąd Najwyższy konstrukcję zamiaru bezpośredniego zabarwionego celem czy pobudką. W doktrynie zgodnie akceptuje się takie stanowisko³.

Trafne są również ustalenia Sądu Najwyższego w zakresie identyfikacji znamion strony podmiotowej. Uznano bowiem, że koniecznym elementem jest udowodnienie, iż zachowanie miało na celu dokuczenie innej osobie. Nadto, powołując się na wcześniejsze orzeczenie⁴, dodano, że sprawca wykroczenia stypizowanego w art. 107 k.w. musi działać złośliwie, a więc z intencją uprzykrzenia ofierze. Konstatacja Sądu Najwyższego była następująca: „konstrukcja tego wykroczenia jest zatem taka, że dla przypisania realizacji znamion strony podmiotowej konieczne staje się ustalenie zarówno złośliwości po stronie sprawcy, jak również tego, że działał w celu dokuczenia pokrzywdzonemu. Egzystencja wyłącznie jednego z tych elementów nie wystarczy do uznania, że komplet znamion wykroczenia został zrealizowany”. Poglądy doktryny dotyczące podniesionych przez SN aspektów są zgodne. Wskazuje się, że samo stwierdzenie umyślności działania nie przesądza o zaistnieniu rzeczowego wykroczenia. Konieczne jest ustalenie po stronie podmiotowej działania złośliwego⁵, a więc takiego, które cechować się będzie chęcią sprawienia innej osobie przykrości czy wyprowadzenia tej osoby z równowagi psychicznej⁶. Biorąc także pod uwagę zasady odpowiedzialności za wykroczenie, należy uznać, że nie budzi więc wątpliwości, iż jedynie realizacja kompletu ustawowych znamion przesądzić

3 Zob. np. W. Kotowski, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Kraków 2004, s. 416.

4 Wyrok SN z dnia 10 listopada 2010 r., IV KK 324/10, Lex nr 686674.

5 M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks wykroczeń z komentarzem*, Warszawa 1992, s. 233.

6 I. Śmietanka, w: J. Bafia, D. Egierska, I. Śmietanka, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 1974, s. 308.

może o skazaniu. *Nota bene* ten podstawowy wymóg egzemplifikowano w art. 82 § 2 pkt 2 k.p.w.⁷ Wymaga to od sądu rozpatrującego sprawę *in meriti* każdorazowego uzasadnienia spełnienia znamion tak strony podmiotowej, jak i strony przedmiotowej czynu, po uprzednim ustaleniu innych warunków odpowiedzialności za wykroczenie. Tym bardziej, jeśli opis typu czynu zabronionego zdominowany jest przez znamiona strony podmiotowej⁸.

Ustalony stan faktyczny pozwala stwierdzić, że zachowanie obwinionego polegało na lataniu dronem nad posesją pokrzywdzonego. Według Sądu Najwyższego czynność ta nie ma *per se* pejoratywnego charakteru. Trudno się z takim rozumowaniem nie zgodzić. Prawidłowe używanie drona polega bowiem na lataniu nim w przestrzeni powietrznej, także nad gruntami prywatnymi. Istotne jest jednak, czy to użytkowanie miało na celu coś więcej, a mianowicie złośliwe niepokojenie innej osoby. Innymi słowy, sąd powinien ustalić, czy przez właściwe użytkowanie drona sprawca realizował dodatkowy cel polegający na dokuczeniu sąsiadowi, poprzez złośliwe niepokojenie go nadmiernie częstym lataniem dronem nad jego posesją. Tak się jednak nie stało. Stwierdzono jedynie, że przeloty miały na celu dokumentowanie zachowań pokrzywdzonego, a wieloletni konflikt sąsiedzki dowodził złośliwości w tym działaniu. Trafnie jednak zauważył Sąd Najwyższy, że zabrakło ustalenia kierunku tych działań, a co za tym idzie, udowodnienia realizacji znamienia „w celu dokuczenia innej osobie”.

W tym miejscu odnieść się należy do ustalenia dobra chronionego przez przypisane wykroczenie. W doktrynie wskazuje się dość enigmatycznie, że istotą wykroczenia stypizowanego w art. 107 k.w. jest ochrona spokoju osobistego⁹ albo spokoju człowieka¹⁰ czy równowagi psychicznej¹¹. Skoro przeciwieństwem spokoju jest niepokój, co jednocześnie stanowi znamię wykroczenia opisanego w art. 107 k.w., należy odpowiedzieć na pytanie, czym właściwie jest niepokojenie innej osoby. Niepokojenie rozumie się zarówno jako wytrącanie człowieka z równowagi psychicznej poprzez wywołanie w nim uczuć złości, gniewu czy oburzenia, jak i wzbudzanie w tym człowieku obaw¹². Natomiast złośliwość ujmowana jest jako

⁷ Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 860 ze zm.), dalej: k.p.w.

⁸ P. Daniluk, w: P. Daniluk (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 732.

⁹ M. Kulczycki, J. Zduńczyk, *Kodeks wykroczeń. Popularny komentarz*, Warszawa 1974, s. 129.

¹⁰ B. Kurzępa, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 404.

¹¹ P. Daniluk, w: P. Daniluk (red.), *Kodeks wykroczeń...*, s. 732.

¹² M. Kulczycki, J. Zduńczyk, *Kodeks wykroczeń...*, s. 129; M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 448.

chęć wyrządzenia komuś przykrości¹³. Charakteryzuje więc intencje towarzyszące zachowaniu się sprawcy¹⁴. Trafnie wskazuje się nadto, że dla zaistnienia wykroczenia z art. 107 k.w. niezbędne jest stwierdzenie, że złośliwość sprawcy przekracza pewne społeczne granice, w tym także granice komfortu psychicznego pokrzywdzonego¹⁵. W doktrynie złośliwe niepokojenie definiowane jest jako bezprawne naruszanie spokoju i równowagi psychicznej innej osoby¹⁶. Zatem w ustaleniach sądu powinny znaleźć się stwierdzenia odnoszące się do odczuć pokrzywdzonego (np. gniew, złość, odczucie dyskomfortu i niepokoju podczas gdy obwiniony korzystał z drona nad posesją pokrzywdzonego), a także do intencji sprawcy wykroczenia. Konieczne jest wykazanie, że korzystając z drona, przekroczył pewne społecznie uznane granice, i mając intencję dokuczenia pokrzywdzonemu, wyprowadzał go z równowagi psychicznej poprzez użytkowanie wspomnianego urządzenia. Aspekt ten zauważył również Sąd Najwyższy, zwracając uwagę na uchybienia sądu odwoławczego, który nie odniósł się do braku ustaleń mających wskazywać na motyw działania obwinionego. Stwierdzenie tych niedostatków wiodło SN do oceny, że stopień obrazy przepisów prawa materialnego był rażący i miał istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, co implikowało wyrok uniewinniający.

Podsumowanie

Wraz z rozwojem technologii i upowszechnieniem użytkowania dronów na użytek prywatny zaistniało wiele zagrożeń dla należytej ochrony praw innych osób, tak na gruncie prawa prywatnego, jak i prawa publicznego. Wyposażenie większości tych urządzeń w kamery i możliwość nagrywania obrazu i dźwięku może stanowić istotną ingerencję w sferę prywatności innych osób. Tym bardziej, jeśli połączone jest z chęcią dokuczenia innej osobie, co realizować może znamiona wykroczenia z art. 107 k.w. Podkreślenia wymaga, że przepis ten chroni spókoj osobisty przed złośliwym niepokojeniem. Jednak spełnienie znamion strony podmiotowej wspomnianego czynu wymaga zaistnienia po stronie sprawcy dodatkowej pobudki bądź celu mu przyświecającego, ponieważ działa w ramach konstrukcji *dolus directus coloratus*. Fakt zaniechania kompleksowego ustalenia strony podmiotowej popełnionego czynu przez sąd rejonowy oraz sąd odwoławczy stanowi rażące naruszenie przepisów prawa materialnego (art. 107 k.w.), ale także i prawa procesowego

13 B. Kurzępa, *Kodeks wykroczeń...*, s. 405.

14 P. Daniluk, w: P. Daniluk (red.), *Kodeks wykroczeń...*, s. 734.

15 M. Żukowska, w: J. Lachowski (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 512.

16 I. Śmietanka, w: J. Bafia, D. Egierska, I. Śmietanka, *Kodeks wykroczeń...*, s. 308.

(art. 82 § 2 pkt 2 k.p.w.). Co istotne, niedopatrzanie to powielił także sąd okręgowy, pomimo wskazania przez obwinionego na ten aspekt wprost w apelacji.

Komentowane orzeczenie Sądu Najwyższego kładzie istotny nacisk na konieczność kompleksowego badania realizacji znamion strony podmiotowej wykroczeń, które cechują się specyficzną konstrukcją zamiaru, o czym była już mowa. Immanentnym czynnikiem wpływającym na prawidłowe rozumienie *ratio legis* przepisów stypizujących ten rodzaj wykroczeń jest udowodnienie intencjonalnego działania sprawcy ukierunkowanego na osiągnięcie dodatkowego celu. W przypadku głosowanego orzeczenia mowa o złośliwości celowego działania, które w efekcie miałyby spowodować niepokojenie innej osoby.

Zarówno z rozstrzygnięciem, jak i uzasadnieniem wyroku dokonanymi przez Sąd Najwyższy w analizowanej sprawie należy zgodzić się w całej rozciągłości. Trafnie wypunktowano wadliwości dwóch orzeczeń sądów powszechnych, które niezwykle pobieżnie potraktowały przedstawiony stan faktyczny. Pokazuje to, jak stosunkowo nieskomplikowany kazus z wykorzystaniem drona może doprowadzić do konieczności zajęcia się sprawą przez Sąd Najwyższy. Głosowany wyrok ma więc ważne znaczenie dla praktyki stosowania regulacji art. 107 k.w. w sytuacjach podobnych, co może zdarzać się dość często, biorąc pod uwagę coraz szersze możliwości użytkowania dronów, jak i zwiększającą się powszechność ich dostępności dla użytkowników prywatnych.

Bibliografia

- Bafia J., Egierska D., Śmietanka I., *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 1974.
Bojarski M., Radecki W., *Kodeks wykroczeń z komentarzem*, Warszawa 1992.
Daniluk P., w: P. Daniluk (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2016.
Kotowski W., *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Kraków 2004.
Kulczycki M., Zduńczyk J., *Kodeks wykroczeń. Popularny komentarz*, Warszawa 1974.
Kurzępa B., *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2008.
Siewierski M., *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz*, Warszawa 1965.
Żukowska M., w: J. Lachowski (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2021.

Drone use and malicious disturbance – Commentary to the Supreme Court ruling of 7 December 2022, II KK 202/22

Abstract

This commentary concerns a decision of the Supreme Court, which acquitted an offender who has repeatedly used a drone over private property not belonging to him of the offense of maliciously disturbing another person in order to annoy him (Article 107 of the Code of Minor Offences). The analysed ruling is important in terms of establishing the direction of judicial decisions as to the increasingly widespread private use of unmanned aerial vehicles (so-called drones), as well as the applicability of the said provision of the Code of Minor Offences in similar cases. The purpose of the study is to provide commentary on the SC ruling in question. For this purpose, the method of investigation of the law in force and the method of analysis of judicial decisions are used.

Keywords: drone, minor offence, intent, evaluative mark, malicious annoyance

CYTOWANIE

Czechowicz S., *Użytkowanie dronów a złośliwe niepokojenie – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2022 r., II KK 202/22*, „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 145–151, DOI: 10.18276/ais.2026.59-09.

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY SĄDU APELACYJNEGO W SZCZECINIE



Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 12 czerwca 2024 r. (I ACa 870/23)*

1. Gdy strona wniosła środek odwoławczy, czy środek zaskarżenia, dotyczący przedmiotu nieobjętego rozstrzygnięciem w sentencji, to podlega on odrzuceniu jako niedopuszczalny, z powodu braku substratu zaskarżenia.
2. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku, wskazujące na to, że sąd pierwszej instancji orzekał o całości żądania, nie tworzą substratu rozstrzygnięcia i nie mogą uzupełniać braku rozstrzygnięcia w sentencji wyroku tego sądu.
3. Norma art. 105 § 1 k.p.c., według którego współuczestnicy sporu zwracają koszty procesu w częściach równych, dotyczy zarówno współuczestnictwa materialnego jak i formalnego oraz strony przegrywającej sprawę, bez względu na okoliczność, czy jest stroną powodową, czy pozwaną.
4. Umowa przekazania gospodarstwa rolnego stanowi umowę prawa cywilnego odmienną od umów służących przeniesieniu własności, wymienionych w części szczegółowej księgi trzeciej kodeksu cywilnego. Mają natomiast do niej zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące zdolności do czynności prawnych, wad oświadczenia woli, nieważności czynności prawnej i skutków prawnych oświadczenia woli.
5. Przy przekazaniu gospodarstwa rolnego w zamian za rentę strukturalną brak jest elementu szczodroblowości charakteryzującego umowę darowizny.

* W tekście zachowano oryginalną pisownię.

Zawierając umowę przekazania gospodarstwa rolnego przekazujący oczekuje pewnego świadczenia zwrotnego od Państwa w postaci renty strukturalnej.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO del. Robert Bury

Protokolant: sekretarz sądowy Mariusz Zając

po rozpoznaniu 17 maja 2024 r. w S. na rozprawie

sprawy z powództwa M.R. i K.C.

przeciwko D.C.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z 10 stycznia 2023 r., sygn. akt I C 498/18

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie 1. i 2. – zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 69.277 zł (sześćdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście siedemdziesiąt siedem złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2022 r. oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

b) w punkcie 3. – ustala, że każdy z powodów wygrał sprawę w 46%, powodów łączy współuczestnictwo formalne skutkujące zwrotem kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego, na rzecz każdego z nich, w granicach wyznaczonych wartością przedmiotu sprawy każdego z powodów, pozostawiając referendarzowi sądowemu szczegółowe wyliczenie kosztów procesu oraz nieuiszczonych kosztów sądowych;

2. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki M.R. 2.270 zł (dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt złotych) i na rzecz powoda K.C. 1.012 zł (tysiąc dwanaście złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;

4. odrzuca apelację powodów;

5. zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanego kwoty po 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 10 stycznia 2023 r. zasądził od pozwanego D.C. na rzecz powódki M.R. 81.155,38 zł z ustawowymi odsetkami za

opóźnienie od 16 grudnia 2017 r. (pkt 1.) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda K.C. 91.155,38 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 grudnia 2017 r. (pkt 2.) uwzględniając częściowo powództwo, jednak nie zawierając w sentencji rozstrzygnięcia o jego częściowym oddaleniu.

Wyrok zapadł w sprawie, w której powodowie dochodzili zapłaty kwot po 151.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 grudnia 2017 r. jako zachowku po zmarłej matce M.C. Pozwany D.C. wniósł o oddalenie powództwa twierdząc, że powodowie w nieprawidłowo zaliczyli do masy spadkowej działki rolne o pow. 10,9527 ha (KW nr SZ1K/...), o pow. 24,07 ha (KW nr SZ1K/...) oraz o pow. 18,9299 ha (KW nr SZ1K/...), a zatem błędnie określili substrat zachowku. Powodowie otrzymali od spadkodawcy majątek przekraczający wartość zachowku w postaci darowizny uczynionej przez M.C., w tym M.R. co najmniej 150.000 zł oraz K.C. powyżej 150.000 zł. Z ostrożności pozwany wskazał, że powodowie w sposób nieprawidłowy określili wartości wszystkich przedmiotów objętych darowiznami podlegającymi zaliczeniu do spadku w celu obliczenia zachowku, gdyż według poprawnych szacunków łączna wartość majątku, od której liczony powinien być zachówek, wynosi 409.213 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że M.C. i J.C. byli rodzicami powodów M.R. (z domu C.) i K.C. pozwanego D.C., oraz Kr.C. i P.C. Na mocy umowy darowizny z 1 lutego 1994 r., Rep. A nr (...), M. i J.C. przenieśli na pozwanego D.C. nieruchomość rolną o powierzchni 1,21 ha, o wartości 36.153 zł, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr SZ1K/... W umowie przyjęto wartość 1 ha gruntu na kwotę 29.879 zł. Na mocy umowy darowizny z dnia 1 lutego 1994 r., Rep. A nr (...), M. i J.C. przenieśli na pozwanego D.C. nieruchomość rolną o powierzchni 1,22 ha, o wartości 36.452 zł, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr SZ1K/... W umowie przyjęto wartość 1 ha gruntu na kwotę 29.879 zł. Pozwany na podstawie umowy z dnia 5 marca 1997 r. (Rep. A nr (...)) nabył od (...) w S. nieruchomość w postaci działki rolnej o pow. 10,9527 ha (KW nr SZ1K/...).

Pozwany na mocy umowy z dnia 10 marca 2006 r. (Rep. A nr 1042/2006) przekazał w darowiźnie Kr.C. nieruchomość w postaci działki rolnej o pow. 2,0537 ha (KW nr SZ1K/...). Wartość przedmiotu darowizny strony określiły na 190.000 zł. Na mocy umowy darowizny z dnia 9 czerwca 2006 r., Rep. A nr (...), M. i J.C. przenieśli na K.C. nieruchomość rolną o powierzchni 1,31 ha, o wartości 1.000.000 zł, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr SZ1K/... Na mocy umowy z dnia 29 listopada 2006 r., Rep. A nr (...), M. i J.C. przenieśli na pozwanego D.C. nieruchomości rolne o powierzchni 24,07 ha, o wartości 719.187 zł, oraz o powierzchni 18,9299 ha, dla których prowadzone są księgi wieczyste KW nr SZ1K/... i KW nr SZ1K/... W działach IV ksiąg wieczystych prowadzonych dla obu nieruchomości wpisane były hipoteki. W umowie odnotowano, że gospodarstwo rolne jest

przekazywane na mocy ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (tekst jedn. Dz.U. z 1989 r., Nr 24, poz. 133 ze zm.). Pozwany na podstawie umowy z dnia 26 stycznia 2016 r. (Rep. A nr (...)) odkupił od K.C. nieruchomość w postaci działki rolnej o pow. 2,0537 ha (KW nr SZ1K/...). Cenę strony ustaliły na 200.000 zł.

Na nieruchomości rolnej zabudowanej, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr SZ1K/..., usytuowany był dom i budynki gospodarcze. Dom był stary, poniemiecki, wymagający istotnych nakładów. Budynki gospodarcze również wymagały remontu. Po 2008 r. pozwany dokonał nakładów na nieruchomość.

Na podstawie warunkowej umowy sprzedaży z dnia 6 lutego 2008 r. (Rep. A. nr (...)) oraz umowy przeniesienia własności z dnia 25 kwietnia 2008 r. (Rep. A nr (...)) powódka M.R. wraz z mężem S.R. kupili od R.K. i J.K. gospodarstwo rolne położone w miejscowości L., obręb L., gmina R., składające się z działek nr (...) i (...) o pow. 9,75 ha, działki nr (...) o pow. 0,35 ha, działki nr (...) o pow. 1,17 ha, działek nr (...) i nr (...) o łącznej pow. 1,77 ha i działki nr (...) o pow. 3,72 ha. Powódka z mężem nabyli gospodarstwo rolne za środki w wysokości 240.000,00 zł uzyskane na podstawie umowy nr (...) o kredyt preferencyjny na utworzenie i urządzenie gospodarstwa rolnego przez osoby, które nie ukończyły 40 roku życia. Termin spłaty kredytu określono do 31 marca 2020 r. Niezależnie od tego powódka otrzymała od M.C. kwotę 75.000 zł na dofinansowanie zakupu domu i gospodarstwa.

Powód K.C. z żoną A.C. mieszkał w lokalu przy (...) w G., który najmował od Gminy G. Na mocy umowy z dnia 16 października 2009 r. (Rep. A nr (...)) powód wraz z żoną kupili od Gminy G. lokal za cenę 1.909,00 zł, uwzględniającą 95% bonifikatę. Na potrzeby zakupu i adaptacji tej nieruchomości powód otrzymał od M.C. kwotę 25.000 zł. Następnie 15 czerwca 2010 r. powód K.C. z żoną zawarli z powódką B.M. i jej mężem umowę zamiany (Rep. A nr (...)), na zasadzie której K. i A. małżonkowie C. nabyli lokal mieszkalny przy (...) w G., zaś B. i S. małżonkowie M. nabyli w udziałach po 1/2 części własności lokalu mieszkalnego przy (...) w G. oraz otrzymali dopłatę w łącznej kwocie 30.000 zł. W tym zakresie powód otrzymał od matki darowiznę w kwocie 40.000 zł.

Pozwany D.C. spłacił Bankowi (...) w G. tytułem kredytu udzielonego 22 listopada 2004 r. J.C. i M.C. – 26 września 2007 r. 5.600 zł, od 2008 r. do 30 września 2013 r. w kwotach po 11.200 zł rocznie. Ponadto pozwany 17 września 2008 r. spłacił kredyt udzielony M.C. i J.C. kwotą 29.363,90 zł.

Po śmierci J.C. prawo własności szczegółowo określonych ruchomości przysługiwało M.C. w udziale 5/8, natomiast w pozostałym zakresie w równych udziałach M.R., K.C., K.C., D.C. i P.C. M.C., M.R., K.C., K.C. i P.C. 1 lutego 2012 r. podpisali umowę darowizny na rzecz D.C. praw do wymienionych ruchomości.

M.C. zmarła 31 stycznia 2013 r., nie pozostawiając testamentu. Do kręgu spadkobierców ustawowych po zmarłej weszli M.R. (z domu C.), K.C., D.C., K.C. i P.C.

Pismem z 29 listopada 2017 r. pełnomocnik powodów wezwał pozwanego do zapłaty każdemu z nich 150.000 zł tytułem zachowku po zmarłej M.C.

Wartość rynkowa nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr SZ1K/..., przy założeniu na dzień 9.06.2006 r. stanu technicznego zabudowań „do remontu”, przy uwzględnieniu cen na dzień 30 października 2020 r. wynosi 312.000,00 zł. Wartość rynkowa nieruchomości KW nr SZ1K/... według stanu na dzień 9 czerwca 2006 r. oraz wg cen na IV kwartał 2021 r. wynosi 39.930 zł. Wartość rynkowa nieruchomości KW nr SZ1K/... według stanu na dzień 9 czerwca 2006 r. oraz według cen na IV kwartał 2021 r. wynosi 40.260 zł (33.000 zł za 1 ha). Wartość rynkowa nieruchomości rolnej KW nr SZ1K/... według stanu na dzień 9 czerwca 2006 r. oraz według cen na IV kwartał 2021 r. wynosi 40.260 zł (33.000 zł za 1 ha). Wartość rynkowa nieruchomości rolnej KW nr SZ1K/... według stanu na dzień 9 czerwca 2006 r. oraz według cen na IV kwartał 2021 r. wynosi 361.439,10 zł (33.000 zł za 1 ha). Wartość rynkowa nieruchomości KW nr SZ1K/... według stanu na dzień 9 czerwca 2006 r. oraz według cen na IV kwartał 2021 r. wynosi 794.310 zł (33.000 zł za 1 ha). Wartość rynkowa nieruchomości rolnej KW nr SZ1K/... według stanu na dzień 9 czerwca 2006 r. oraz wg cen na IV kwartał 2021 r. wynosi 624.686,70 zł (33.000 zł za 1 ha). Wartość rynkowa nieruchomości rolnej KW nr SZ1K/... według stanu na dzień 9 czerwca 2006 r. oraz wg cen na IV kwartał 2021 r. wynosi 928.606,80 zł. Łączna wartość rynkowa nieruchomości rolnych niezabudowanych według stanu na dzień 9 czerwca 2006 r. oraz według cen na IV kwartał 2021 r. wynosi 2.789.232,60 zł. Wartość rynkowa następujących według stanu na dzień otwarcia spadku oraz cen obecnych wynosi 35.000 zł.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione ustalając, że M.C. i J.C. przekazali w darowiźnie pozwanemu D.C. majątek o łącznej wartości 3.123.107,60 zł, w tym nieruchomości rolne niezabudowane o wartości wg cen na IV kwartał 2021 r. 2.789.232,60 zł, nieruchomość rolna zabudowana budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi o wartości wg cen na 30 października 2020 r. 312.000 zł oraz udział w prawie własności do ruchomości o wartości 21.875 zł (5/8 z 35.000 zł). Z kolei przysporzenia powodów uzyskane za życia spadkodawczyni M.C., to w przypadku powoda K.C. kwota 65.000 zł, natomiast w przypadku powódki M.R. kwota 75.000 zł jako darowizny. Sąd Okręgowy przyjął, że wartość nieruchomości objętych darowizną na rzecz pozwanego w związku z zakończeniem prowadzenia gospodarstwa rolnego i uzyskaniem przez darczyńców renty strukturalnej, stanowią substrat zachowku. W ocenie Sądu brak jest podstaw do konstruowania odrębnego, pozakodeksowego typu umowy w postaci „umowy przekazania gospodarstwa rolnego w zamian za rentę strukturalną”. Sąd Okręgowy dostrzegł, że jedna ze wskazanych

przez powodów nieruchomości nie wchodzi do masy spadkowej po M.C. Pozwany na podstawie umowy z dnia 5 marca 1997 r. (Rep. A nr (...)) nabył od (...) w S. nieruchomość w postaci działki rolnej o pow. 10,9527 ha (KW nr SZ1K/...). Natomiast Sąd Okręgowy odmówił wiary powodom w zakresie, w jakim twierdzili, że nie otrzymali żadnego przysporzenia majątkowego od M.C. za życia. Pozwany wskazał, że otrzymana przez niego nieruchomość w ramach darowizny z 29.11.2006 r. była obciążona długiem hipotecznym w łącznej kwocie 414.780 zł, który następnie został przez niego w całości spłacony, to zaś rzutuje na faktyczną wartość aktywów związanych z przedmiotem darowizny.

Sąd Okręgowy ustalił, że wartość darowizny podlegająca zaliczeniu na zachówek po M.C. to kwota 1.561.553,80 zł, którą ustalono jako 1/2 sumy darowizn 3.123.107,60 zł, gdyż darowizny były czynione z majątku wspólnego J.C. i M.C. Uwzględniając, że spadkobierców ustawowych jest 5, wartość 1 udziału spadkowego ustalić należało na kwotę 312.310,76 zł (1/5 kwoty 1.561.553,80 zł). Wartość zachowka dla zstępnych, którzy nie są trwale niezdolni do pracy oraz nie są małoletni, wynosi 1/2 udziału spadkowego, czyli 156.155,38 zł. Biorąc za podstawę wyłącznie przysporzenia tytułem darmym po stronie pozwanego D.C., każdemu powodowi przysługiwałby zachówek w kwotach po 156.155,38 zł. Jednakże również powodowie uzyskali przysporzenia za życia spadkodawczyni, a to w kwotach 65.000 zł w przypadku K.C. i 75.000 zł w przypadku M.R. Sąd kwoty przysługującego zachowku po 156.155,38 zł pomniejszył o uzyskane korzyści za życia M.C., co przekłada się na uprawnienie powoda K.C. do zachowku w wysokości 91.155,38 zł (kwota 156.155,38 zł pomniejszona o 65.000 zł) oraz uprawnienie M.R. do zachowku w wysokości 81.155,38 zł (kwota 156.155,38 zł pomniejszona o 75.000 zł). W zakresie odsetek ustawowych za opóźnienie Sąd odwołał się do terminu płatności wynikającego z wezwania do zapłaty.

Wyrok został zaskarżony w części apelacją przez powodów, którzy domagali się jego zmiany przez uwzględnienie powództwa w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 993 k.c., art. 995 § 1 k.c. i art. 996 k.c.

Strona pozwana domagała się oddalenia apelacji powodów w całości.

Wyrok został zaskarżony w części apelacją przez pozwanego, który domagał się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie:

1. art. 65 k.c. w związku z art. 889 pkt 1 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni prawnej zawartej między rodzicami stron M.C. i J.C. a pozwanym umowy notarialnej z dnia 29.11.2006 r.,

2. sprzeczność ustaleń faktycznych sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym (art. 368 § 1¹ k.p.c.) polegająca na bezpodstawnym ustaleniu, iż „brak jest odpowiednich dowodów na okoliczność urzeczywistnienia celu przekazania nieruchomości w zamian za rentę strukturalną”,
3. ustawy z dnia 07.03.2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, w wyniku oparcia wykładni prawnej spornej umowy z dnia 29.11.2006 r. na nieobowiązujących jeszcze w chwili jej podpisywania przywołanych wyżej przepisach ustawy z dnia 07.03.2007 r., tj. z naruszeniem zasady *lex retro non agit*,
4. art. 995 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i nieprawidłowe ustalenie stanu darowizny (w dacie jej dokonania, tj. w dniu 29.11.2006 r.) nieruchomości opisanej w pkt 1 petitum apelacji, poprzez pominięcie i nieodliczenie przy ustalaniu realnej wartości uzyskanego przez pozwanego przysporzenia, i braku waloryzacji na dzień orzekania, obciążeń hipotecznych w łącznej nominalnej wartości z daty darowizny 414.780,00 zł,
5. art. 995 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i nieprzeprowadzenie waloryzacji (na dzień orzekania) uzyskanych przez pozwanych darowizn pieniężnych,
6. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych sądu z zebraniem materiałem dowodowym (art. 368 § 1¹ k.p.c.) polegająca na nieprawidłowym obliczeniu wartości substratu zachowku, który winien wynosić 1.391.771,75 zł, a nie jak przyjął sąd 1.561.533,80 zł,
7. art. 481 § 1 k.c., w związku z art. 991 k.c., poprzez błędną ich wykładnię i nieprawidłowe określenie daty wymagalności roszczenia z tytułu zachowku, która winna przypadać na dzień wydania wyroku, a nie jak przyjął sąd wiązać się z terminem wyznaczonym w wezwaniu do zapłaty.

Pozwany domagał się przeprowadzenia w postępowaniu apelacyjnym dowodu z dokumentu, powołując się na art. 386 § 1² k.p.c.

Strona powodowa domagała się oddalenia apelacji pozwanego w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

1. Sąd Okręgowy częściowo uwzględnił powództwo, zasądając na rzecz każdego z powodów kwoty mniejsze, niż objęte żądaniem procesowym, sentencja wyroku nie zawiera jednak rozstrzygnięcia w zakresie nieuwzględnionej części żądania. Nie zawarto w wyroku sformułowania o oddaleniu powództwa w pozostałym zakresie albo podobnego. Strona powodowa zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części nieuwzględniającej powództwa, jednak ta część nie została objęta rozstrzygnięciem

Sądu, nie istnieje. Brak jest zatem substratu zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji; substratem zaskarżenia może być tylko rozstrzygnięcie sądu istniejące procesowo. Gdy strona wniosła środek odwoławczy, czy środek zaskarżenia, dotyczący przedmiotu nieobjętego rozstrzygnięciem w sentencji, to podlega on odrzuceniu jako niedopuszczalny, z powodu braku substratu zaskarżenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2020 r., II CSK 634/18 oraz orzecznictwo tam cytowane: postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1997 r., II CKN 15/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 89, z dnia 11 września 2002 r., V CKN 1165/00, nie publ., z dnia 19 lipca 2006 r., I CZ 35/06, nie publ., z dnia 4 lutego 2011 r., I UZ 174/10, nie publ., z dnia 16 maja 2013 r., II CSK 679/12 nie publ., z dnia 14 stycznia 2015 r., II UZ 60/14, nie publ.). Pisemne motywy zaskarżonego wyroku wskazujące na to, że sąd pierwszej instancji orzekał o całości żądania nie tworzą substratu rozstrzygnięcia i nie mogą uzupełniać braku rozstrzygnięcia w sentencji wyroku tego sądu. Strona powodowa wniosła apelację od orzeczenia Sądu pierwszej instancji nieuwzględniającego w powództwo, który nie istnieje; apelacja jest zatem niedopuszczalna i podlega odrzuceniu na podstawie art. 373 § 1 k.p.c.

2. Każdemu z powodów przysługuje własne roszczenie o zapłatę zachowku oparte na takiej samej podstawie faktycznej (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), w procesie łączy ich zatem więź współuczestnictwa formalnego, co ma skutek w rozstrzygnięciu o kosztach procesu. Norma art. 105 § 1 k.p.c., według którego współuczestnicy sporu zwracają koszty procesu w częściach równych, dotyczy zarówno współuczestnictwa materialnego jak i formalnego oraz strony przegrywającej sprawę, bez względu na okoliczność, czy jest stroną powodową czy pozwaną. Za stronę przegrywającą rozumie się również stronę, która uległa w procesie wskutek przyczyn formalnych; w rozpoznanej sprawie przepis art. 105 § 1 k.p.c. ten ma zatem zastosowanie w odniesieniu do zwrotu kosztów procesu przez stronę powodową. Rozumienie wskazanego przepisu nie budzi wątpliwości w odniesieniu do kosztów sądowych stanowiących część składową kosztów procesu albo nieuiszczonych kosztów sądowych. W takiej sytuacji współuczestnicy formalni przegrywający sprawę zobowiązani są do zwrotu kosztów co do zasady po połowie. W odniesieniu do kosztów zastępstwa procesowego przeciwnika współuczestników formalnych przegrywających sprawę pozostaje otwarta kwestia, czy stronie wygrywającej przysługuje żądanie zwrotu kosztów odrębnie od każdego z przeciwników. Norma art. 105 § 1 k.p.c. stanowi bowiem jedynie o tym, że współuczestnicy zwracają koszty procesu w częściach równych, nie decyduje jednak, czy każdy z nich ma pokryć koszty odrębnie w odniesieniu do swojego udziału w procesie, ściśle niejako związane z wywołanym przez siebie postępowaniem; innymi słowy nie wynika z art. 105 § 1 k.p.c., czy przegrywający współuczestnicy formalni obowiązani są do zwrotu stronie wygrywającej po połowie wynagrodzenia pełnomocnika strony

wygrywającej, czy każdy z nich odrębnie i samodzielnie obowiązany jest do zwrotu całego wynagrodzenia.

3. W razie współuczestnictwa formalnego (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), do niezbędnych kosztów procesu poniesionych przez współuczestników reprezentowanych przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., III CZP 58/15). Uzasadnieniem dla tak sformułowanego stanowiska jest istota współuczestnictwa formalnego, która jest szczególnym przypadkiem kumulacji podmiotowej i przedmiotowej, wielością spraw pod względem podmiotowym i przedmiotowym, co uzasadnia postulat orzekania o kosztach procesu odrębnie w odniesieniu do wszystkich skumulowanych spraw i wszystkich podmiotów występujących w tych sprawach. Jeśli współuczestnikom formalnym reprezentowanym przez jednego pełnomocnika procesowego przysługuje roszczenie o zwrot kosztów procesu odrębnie w stosunku do każdego z nich, to sytuacja odwrotna, kiedy współuczestnicy są stroną przegrywającą, musi być kwalifikowana w ten sam sposób, za czym przemawia ten sam argument odnoszący się do istoty współuczestnictwa. Kumulacja podmiotowa i przedmiotowa przy współuczestnictwie formalnym oznacza, że celowe jest orzekanie odrębnie o kosztach procesu w odniesieniu do każdej z skumulowanych spraw, podobnie jak w przypadku, gdy współuczestnicy reprezentowani są przez jednego pełnomocnika. Każda ze skumulowanych spraw przy współuczestnictwie formalnym oparta na takiej samej podstawie faktycznej różni się w zakresie elementów pozwalających rozstrzygnąć każdą z nich; nie są to bowiem te same okoliczności faktyczne, ale takie same. Rozstrzygnięcie w stosunku do każdego ze współuczestników może być inne. W rozpoznawanej sprawie kwestią różniącą roszczenia zgłoszone przez powodów to darowizna gotówki na ich rzecz. Nie jest racjonalne przyjęcie odrębnego w stosunku do każdego ze współuczestników formalnych orzekania o kosztach wynagrodzenia pełnomocnika w sytuacji, gdy są stroną przegrywającą i niejako skumulowanie wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, kiedy są stroną przykrywającą sprawę. Skutkiem tej samej sytuacji procesowej byłyby zupełnie inne rozstrzygnięcia; przegrywający współuczestnicy formalni byłiby zobowiązani do zapłaty jednego wynagrodzenia pełnomocnika strony wygrywającej, wygrywającym współuczestnikom formalnym przysługiwałby zwrot kosztów wynagrodzenia pełnomocnika procesowego odrębnie każdemu z nich.

4. Powodowie przegrali postępowanie apelacyjne w całości i są zobowiązani do zwrotu kosztów procesów postępowania apelacyjnego odrębnie w stosunku do każdego z nich w wysokości określonej § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

5. Postępowanie apelacyjne jest kontynuacją rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.), zatem dokonuje własnych ustaleń faktycznych, poprzestaje na materiale zebranym w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, prowadzi postępowanie dowodowe lub ponawia przeprowadzenie dowodów. Podstawa prawna orzeczenia ustalana jest niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji. Postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny, a nie tylko kontrolny, ograniczony zarzutami apelacyjnymi. Sąd drugiej instancji związany jest zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała SN (7) z 31.01.2008 r., III CZP 49/07).

6. Sąd Apelacyjny, wskazując podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, przyjmuje za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji (art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c.) z wyjątkami i uzupełnieniami niżej wskazanymi, w szczególności Sąd pierwszej instancji błędnie zaliczył do substratu zachowku wartość nieruchomości przekazanych pozwanemu w zamian za rentę strukturalną, popełnił błędy rachunkowe w obliczeniu substratu zachowku, a ocena dowodów w zakresie darowizn gotówki w postępowaniu apelacyjnym przedstawia się odmiennie. Sąd Apelacyjny bez względu na zarzuty apelacyjne, rozstrzygając sprawę ponowienie na podstawie art. 382 k.p.c. nie ustalił, aby kwoty darowane powodowi stanowiły substrat zachowku. Oceny prawne Sądu pierwszej instancji wymagają ponowienia.

7. Z obowiązku ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, ale wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały przez sąd drugiej instancji rozważone (wyroki SN z 24.03.2010 r., V CSK 296/09, z 26.04.2012 r., III CSK 300/11, z 4.09.2014 r., II CSK 478/13, z 22.08.2018 r., III UK 119/17). Sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w uzasadnieniu wyłącznie takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (postanowienie SN z 16.03.2012 r., IV CSK 373/11, wyrok SN z 29.10.1998 r., II UKN 282/98). Uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób zwężony (art. 327¹ § 2 k.p.c.).

8. Zgodnie z art. 1001 § 1 k.c. spośród kilku obdarowanych obdarowany wcześniej ponosi odpowiedzialność stosownie do przepisów artykułu poprzedzającego tylko wtedy, gdy uprawniony do zachowku nie może uzyskać uzupełnienia zachowku od osoby, która została obdarowana później. Spadkobiercą obdarowanym później

jest pozwany, ponieważ 1 lutego 2012 r. M.C. oraz pozostali spadkobiercy J.C. podpisali dokument zatytułowany *zrzeczenie praw*, który w istocie jest umową darowizny ruchomości na rzecz pozwanego. Uzasadnia to legitymację bierną pozwanego.

9. Wstępnie rozstrzygnięciu podlega kwestia zaliczenia do substratu zachowku wartości nieruchomości, które zostały nieodpłatnie przekazane pozwanemu przez M.C. i J.C. w zamian za rentę, dotyczy to nieruchomości, dla których prowadzona jest księga wieczysta SZ1K/... oraz SZ1K/... Przekazanie nastąpiło umową nazwaną *darowizną*, w formie aktu notarialnego 29 listopada 2006 r. (k. 53). W umowie zapisano że strony „umowę mniejszą zawierają w celu zaprzestania działalności rolniczej na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 30 kwietnia 2004 roku w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na użytkowanie rent strukturalnych objętej planem Rozwoju Obszarów Wiejskich”.

10. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2022 r., II CSKP 134/22 przyjęto, że umowa przekazania gospodarstwa rolnego stanowi umowę prawa cywilnego odmienną od umów służących przeniesieniu własności, wymienionych w części szczegółowej księgi trzeciej kodeksu cywilnego. Mają natomiast do niej zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące zdolności do czynności prawnych, wad oświadczenia woli, nieważności czynności prawnej i skutków prawnych oświadczenia woli. Na tym tle Sąd Najwyższy przyjął, że cechy rozważanej umowy wskazują na jej swoistość i odmiennność od umowy darowizny. Przyczyną zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego jest dążenie do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, czego następstwem jest wzajemna zależność umowy i decyzji w przedmiocie świadczeń ubezpieczeniowych, polegająca na tym, że utrata mocy jednej z tych czynności pociąga za sobą utratę mocy także drugiej. Dochodzi zatem do powiązania między czynnościami rolnika, następcy i państwa jako przyznającego świadczenie, co przemawia za tym, że umowa ta nie mieści się w katalogu umów uregulowanych w kodeksie cywilnym. Linia orzecznicza wykluczająca traktowanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego na równi z darowizną została wcześniej potwierdzona w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2012 r., III CZP 68/12, OSNC 2013, Nr 5, poz. 59, w której zanegowano możliwość uznania tej umowy za darowiznę na tle art. 33 k.r.o. (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2013 r., V CSK 417/12, niepubl. i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2018 r., IV CSK 189/18, niepubl.). W orzecznictwie dominuje stanowisko zawężające pojęcie darowizny, o której mowa w art. 993 k.c. jedynie do umowy z art. 888 k.c. (tak np. wyroki SA w Białymstoku z 9.1.2013 r., I ACa 714/12, SA we Wrocławiu z 12.4.2013 r., I ACa 286/13, SA w Warszawie z 19.6.2013 r., I ACa 142/13; SA w Łodzi z 19.2.2014 r., I ACa 1010/13, SA w Warszawie z 11.3.2014 r., VI ACa 1530/13, uchwała SN z 19.2.1991 r., III CZP 4/91,

OSN 1991, Nr 8–9, poz. 103; uchwała SN z 21.6.2012 r., III CZP 29/12, Biul. SN 2012, Nr 6, s. 9–10; postanowienie SN z 20.5.2016 r., V CSK 692/15).

11. Sąd Apelacyjny podkreśla, odwołując się wprost do motywów wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2022 r., II CSKP 134/22, że z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP wynika, że sposób rozstrzygnięcia indywidualnej sprawy musi uwzględniać dotychczasowy dorobek judykatury, której stabilność i przewidywalność stanowi samoistną wartość. Odstępowanie od ukształtowanych poglądów orzeczniczych musi następować w sposób rozważny, na podstawie istotnych, w szczególności nowych i nierozważanych wcześniej argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2021 r., I CSKP 52/21, OSNC 2022, Nr 1, poz. 7).

12. Swoistość umowy przekazania gospodarstwa rolnego wyłączająca możliwość odniesienia się do którejkolwiek z umów nazwanych w kodeksie cywilnym wynika z definicji umowy przekazania gospodarstwa rolnego, przedmiotowych i podmiotowych wymogów jej ważności. Umowa o przekazaniu gospodarstwa rolnego cechuje się specyficznymi dla niej tylko wymogami, o których mowa w art. 6 i art. 7 ustawy z dnia 26 kwietnia 2001 r. o rentach strukturalnych w rolnictwie (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 872), a warunki podmiotowe nabywcy decydujące o ważności umowy wskazano w art. 8 tej ustawy. Kwestia podobieństwa umowy przekazania gospodarstwa rolnego do umowy darowizny albo sprzedaży, która miałaby polegać na zastrzeżeniu lub niezastrzeżeniu świadczenia wzajemnego nie ma znaczenia, wobec istotnych specyficznych warunków charakteryzujących tę umowę. Bez znaczenia pozostaje zatem przyjęcie przez strony umowy z 29 listopada 2006 r. nazwy umowa darowizny, skoro z uwagi na szereg specyficznych cech decydujących o jej ważności nie może być uznana za jedną z nazwanych kodeksowych czynności prawnych, w tym z art. 993 § 1 k.c. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu Sądu Najwyższego zawartego w wyroku z dnia 10 maja 2021 r., II CSKP 83/21, w którym przyjęto, że uregulowanie w art. 7 ust. 1 powołanej wyżej ustawy, przez odwołanie się do wymagań określonych odrębnymi przepisami, należy rozumieć jako odwołanie do przedmiotowo istotnych elementów umów nazwanych. Jest to zatem odwołanie do przepisów kodeksu cywilnego, które wyklucza przyjęcie, że w ustawie o rentach strukturalnych wprowadzono nowy samodzielny rodzaj umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

13. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2022 r., II CSKP 134/22, zapadł na tle stosowania ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (tekst jedn.: Dz. U. z 1989 r. Nr 24, poz. 143), jednak nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia. Celem regulacji tej ustawy było uzyskanie uprawnień do świadczeń emerytalnych albo rentowych przez rolnika, który przekazał gospodarstwo rolne, więc tych samych, które wynikają z ustawy z dnia 26 kwietnia 2001 r. o rentach strukturalnych w rolnictwie,

wstępnie powinno skutkować podobną oceną regulacji prawnych. *Przy przekazaniu gospodarstwa rolnego w zamian za rentę strukturalną brak jest elementu szczodropliwości charakteryzującego umowę darowizny. Zawierając umowę przekazania gospodarstwa rolnego przekazujący oczekuje pewnego świadczenia zwrotnego od Państwa w postaci renty strukturalnej; argumenty te są aktualne także w odniesieniu do poprzedniego stanu prawnego.*

14. Sąd Okręgowy, analizując kwestię prawną wyżej wskazaną, oczywiście nieprawidłowo odwołał się do przepisów, które nie obowiązywały w dacie dokonania czynności. Nie ma to jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

15. Powyższe ustalenie czyni zbędnym odniesienie się do kwestii spłaconych długów obciążających nieruchomości składające się na gospodarstwo rolne, przekazane powodowi w zamian za rentę strukturalną (art. 995 § 1 k.c. i 1000 § 1 k.c. – obdarowany jest obowiązany do zapłaty sumy zachowku tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny).

16. Sąd Apelacyjny oceniając po raz wtóry materiał dowodowy przyjął, że materiał dowodowy sprawy stanowi podstawę dla ustalenia że – częściowo w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej, a częściowo już po jej ustaniu, wskutek śmierci J.C. – M.C. darowała powodom bliżej nieokreślone sumy pieniędzy, co było związane z ich sytuacją życiową albo zmianami w zakresie miejsca zamieszkania, co wynika bezspornie z materiału dowodowego sprawy. Z zeznań stron oraz świadków P.C., K.W.-C., M.G., R.K. wynika, że powodowej zostali obdarowani w jakiejś części, a jedynym dowodem który miały wskazywać na wysokość tych darowizn były akty notarialne będące formą dla umów dotyczących nieruchomości powodów. Nie istnieje żaden wiarygodny dowód dla ustalenia, że rodzice stron albo M.C. sfinansowali koszt remontu mieszkania przy (...) w G. w wysokości wskazywanej przez pozwanego, że sfinansowali cenę zakupu lokalu wyżej wskazanego, koszty dokumentacji, koszty aktu notarialnego, że dopłacili przy zamianie lokalu przy ulicy (...) w G. na lokal przy (...), że sfinansowali w całości koszty aktu notarialnego. Połączenie zeznań świadków i stron z treścią wskazanych dokumentów nie jest dowodem dla ustalenia, że wszystkie wymienione tam sumy zostały sfinansowane przez rodziców powodów, tym bardziej, że świadkowie podawali zupełnie rozbieżnie sumy darowizn. Analogiczną uwagę w zakresie wiarygodności ustalenia wysokości darowizn należy odnieść do M.C., do zakupu nieruchomości w miejscowości L., dopłaty do części zakupu tej nieruchomości oraz finansowania aktu notarialnego. Innymi słowy nie ma żadnego wiarygodnego dowodu, na podstawie którego można ustalić wysokość darowizny na rzecz powodów. Postępowanie przed Sądem drugiej instancji ma charakter merytoryczny, Sąd rozpoznaje sprawę po raz wtóry i ustala stan faktyczny sprawy; Sąd Apelacyjny opierając się

na ponownej ocenie dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji nie ustalił wysokości darowizn na rzecz powodów, które mogłyby być zaliczone na zachówek, co oznacza że powodom przysługuje zachówek bez odliczenia darowizn (art. 991 § 2 k.c.).

17. Powyższe ustalenia czynią zbędnym odniesienie się do konieczności waloryzacji darowizn dokonanych na rzecz powodów.

18. Jeżeli darowizny udzielili małżonkowie z majątku wspólnego, do zachowku dolicza się wartość połowy darowizny (art. 43 § 1 k.r.o.). Substrat zachowku, zatem wartość darowizn z majątku objętego wspólnością majątkową małżeńską, stanowi zatem połowa wartości nieruchomości objętych darowiznami.

19. Według art. 995 § 1 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku. Strony w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji jako bezsporne uznały wartość nieruchomości według stanu z chwili dokonania ich dokonania i cen obecnych, nie wniesiono w postępowaniu apelacyjnym o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w tym przedmiocie. Wartość nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta SZ1K/... została ustalona przez biegłego na 312.000 zł według stanu z chwili dokonania darowizny, a więc bez uwzględnienia nakładów dokonanych przez pozwanego. Wartość nieruchomości objętych darowiznami została bezspornie ustalona przez strony. Spadkodawczyni z mężem z majątku objętego wspólnością majątkową dokonała następujących darowizn, połowa wartości nieruchomości stanowi substrat zachowku.

Darowizna	Wartość zł	Wartość podlegająca zaliczeniu na substrat zachowku zł	Data darowizny	Obdarowany
Nieruchomość, dla której prowadzona jest księga wieczysta SZ1K/...	39.930,0	$\frac{1}{2} \times \text{wartość} = 19.965$	01.02.1994	pozwany
Nieruchomość, dla której prowadzona jest księga wieczysta SZ1K/...	40.260,0	$\frac{1}{2} \times \text{wartość} = 20.130$	01.02.1994	pozwany
Nieruchomość, dla której prowadzona jest księga wieczysta SZ1K/...	312.000,0	$\frac{1}{2} \times \text{wartość} = 156.000$	09.06.2006	Kr. C.
Nieruchomość, dla której prowadzona jest księga wieczysta SZ1K/...	928.606,8	$\frac{1}{2} \times \text{wartość} = 464.303,4$	29.11.2006	pozwany

Łącznie substrat zachowku z tytułu połowy wartości nieruchomości to 692.773,40 zł.

20. Nie istnieje dowód dla ustalenia, że ruchomości objęte ostatecznie dziedziczeniem po J.C. i M.C. stanowił majątek odrębny J.C. Wskutek śmierci J.C. ustała ustawowa wspólność majątkowa małżeńska, zatem 1/2 udziału we własności nieruchomości przypadła M.C., a pozostała podlegała dziedziczeniu, przy czym M.C. odziedziczyła 1/4 części oraz dzieci po 3/20 ($\frac{3}{4} \cdot \frac{1}{5}$, por. art. 931 § 1 k.c.), co oznacza, że M.C. przysługuje 5/8 udziałów we współwłasności ruchomości ($\frac{1}{2} + \frac{1}{4} \cdot \frac{1}{5}$), a wszystkim innym spadkobiercom 3/40 (dziedziczona $\frac{1}{2}$ udziału we współwłasności $\cdot \frac{3}{4} \cdot \frac{1}{5}$ jako udział w spadku po J.C.). Do substratu zachowku należy zaliczyć 37/40 wartości ruchomości, zatem 32.375 zł.

21. Łącznie substrat zachowku to 692.773 zł, udział spadkowy każdego ze spadkobierców M.C. to 138.554 zł, połowa udziału to 69.277 zł, co stanowi sumę zasądzoną na każdą rzecz każdego z powodów.

22. Ograniczenie odpowiedzialności obdarowanego przewiduje art. 1000 § 2 k.c., którego sens normatywny wyraża się tym, że uprawniony do zachowku, który otrzymał swój zachówek w postaci darowizny, nie może być zobowiązany do uszczuplenia własnego zachowku, by zaspokoić roszczenia innych uprawnionych, co oczywiście nie ma miejsca w sprawie (darowizny na rzecz pozwanego 536.773,4 zł).

23. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2017 r., II CSK 436/16, stwierdzono, że w sprawach dotyczących świadczeń z tytułu zachowku stan opóźnienia należy określać indywidualnie, z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy, unikając wszelkiego automatyzmu. Obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen obowiązujących w dacie orzekania o roszczeniach z tego tytułu (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1985 r. – zasada prawna – III CZP 75/84, OSNC 1985, Nr 10, poz. 147, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1999 r., I CKN 248/98, nie publ., z dnia 25 maja 2005 r., I CK 765/2004, nie publ., z dnia 14 marca 2008 r., IV CSK 509/2007, MoP 2009, nr 9, s. 510). Świadczenie z tytułu zachowku powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.), ponieważ nie ma charakteru terminowego. Jedną z funkcji odsetek ustawowych za opóźnienie należnych wierzycielowi jest waloryzacja spadku siły nabywczej pieniądza. W konsekwencji ustalenie należnego wierzycielowi świadczenia pieniężnego według cen z daty wyrokowania i jednocześnie zasądzenie odsetek od dnia opóźnienia poprzedzającego datę wyrokowania, może prowadzić do dwukrotnego zastosowania na korzyść wierzyciela, tego samego mechanizmu waloryzacji świadczenia pieniężnego.

24. Między powstaniem stanu wymagalności roszczenia o zachówek, a chwilą orzekania o tym roszczeniu przez Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny ceny nieruchomości, mające decydujący wpływ na określenie rozmiaru tego świadczenia, wzrosły.

Pod koniec 2021 r., na koniec IV kwartału 2021 r., strony ustaliły w procesie, że okolicznością bezsporną i nie wymagającą dowodu są ceny nieruchomości. Jak wskazano, orzeczenie sądu w przedmiocie zachowku wydawane jest na podstawie stanu spadku, którego wartość ustalana jest na chwilę orzekania; strony zatem uwzględniły już spadek siły nabywczej pieniądza albo wzrost cen nieruchomości ustalając je według cen z końca 2021 r. Inne zachowanie stron nie miałoby sensu, przy świadomości, że sąd orzeka według wartości spadku na chwilę wydania wyroku. Jest również oczywiste, że od chwili ustalenia tychże do chwili wyrokowania przez Sąd Apelacyjny ceny nieruchomości wzrosły. Oznacza to, że odsetki od 1 stycznia 2022 r. powinny pełnić dla powodów funkcję przede wszystkim waloryzującą (nie odnosząc się zupełnie do kwestii, czy w rzeczywistości tak się stało), mimo że wezwanie do zapłaty sformowano przed wszczęciem procesu. Sąd Najwyższy podkreśla jednak, że przy orzekaniu o odsetkach ustawowych za opóźnienie przy roszczeniach o zachowek należy unikać wszelkich schematów i dostosować rozstrzygnięcie do okoliczności sprawy. Zarzut apelacji naruszenia art. 481 k.c. jest zasadny.

25. Z tych przyczyn apelacja pozwanego jest zasadna w części, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i oddaleniem apelacji w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. Zarzuty apelacji naruszenia art. 65 k.c. w związku z art. 889 pkt 1 k.c. w odniesieniu do umowy przekazania gospodarstwa rolnego były trafne, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych odnoszący się do renty strukturalnej jest trafny, z umowy przekazania wynika jednoznacznie jej cel; dokument przedstawiony przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia. Pozostałe zarzuty apelacji wskutek odmiennego ustalenia substratu zachowku stały się bezprzedmiotowe.

26. Jak wyjaśniono wyżej, każdy z powodów dochodził własnego roszczenia o zachowek, zatem łączy ich współuczestnictwo formalne, co oznacza, że każdemu z nich przysługuje roszczenie o zwrot kosztów procesu, w tym odrębnie wynagrodzenia pełnomocnika procesowego. Powyższe skutkowało zmianą wyroku Sądu Okręgowego w odniesieniu do kosztów procesu, przy ustaleniu, że każdy z powodów wygrał sprawę w 46% i każdemu z nich, w granicach wyznaczonych wartością przedmiotu sprawy każdego z powodów, przysługuje roszczenia o zwrot kosztów procesu (art. 108 § 1 k.p.c.).

27. Współuczestnictwo formalne decyduje o odrębnym rozstrzygnięciu o kosztach procesu w stosunku do każdego z powodów, o czym decyduje – jak wskazano wyżej – kumulacja podmiotowa i przedmiotowa spraw. Pozwany utrzymał się z apelacją w odniesieniu do każdego z powodów w części, co oznacza częściowe rozdzielenie kosztów procesu (art. 100 k.p.c.). W stosunku do M.R. wartość przedmiotu zaskarżenia to 81.155,38 zł, apelacja została uwzględniona co do 11.878,38 zł, opłata od apelacji – 4.508 zł, wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego – 4.050 zł

(§ 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie), wynagrodzenie pełnomocnika strony powodowej – 4.050 zł, co skutkuje zasądzeniem na rzecz powódki M.R. 2.270 zł tytułem kosztów procesu.

28. W odniesieniu do apelacji kwestionującej rozstrzygnięcie wobec powoda K.C., wartość przedmiotu zaskarżenia apelacji – 91.155,38 zł, apelacja została uwzględniona co do 21.878,38 zł, opłata od apelacji – 4.558 zł, wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego 4.050 zł, wynagrodzenie pełnomocnika powoda – 4050 zł, co skutkuje obowiązkiem zwrotu kosztów procesu powodowi w wysokości 1.112 zł.

29. Wyliczenie kosztów procesów w postępowaniu drugoinstancyjnym obejmuje opłatę od apelacji dotyczącą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w odniesieniu do roszczenia zgłoszonego przez każdego z powodów, odrębnie ustalonego wynagrodzenia pełnomocnika powodów, stopień utrzymania się z apelacją wynika z podzielenia kwoty w zakresie apelacji uwzględnionej z wartością przedmiotu zaskarżenia.



Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie II Wydział Karny z dnia 29 maja 2025 r. (II AKa 80/25)*

W sytuacji zatem, gdy w wyniku rozpoznania kasacji Prokuratora Generalnego Sąd Najwyższy wyrokiem uchylił wyrok Sądu Powiatowego w Szczecinie, usuwa to skutki jego skazania i otworzyło drogę do dochodzenia roszczeń z tytułu niesłusznego tymczasowego aresztowania i skazania, jednakże nie można tracić z pola widzenia – co słusznie podniósł prokurator w apelacji – że w mocy pozostają skutki drugiego skazania, które nie zostały wzruszone i nadal jest prawomocne.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Przemysław Żmuda

Sędziowie: SA Andrzej Wiśniewski (spr.)

SO del. do SA Maciej Kawałko

Protokolant: st. sekr. sądowy Beata Zaucha

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Szczecinie Renaty Krupy-Wojciechowskiej po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2025 r. sprawy J. R. o odszkodowanie i zadośćuczynienie na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 28 stycznia 2025 r. sygn. akt III Ko 285/23:

* W tekście zachowano oryginalną pisownię.

- I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala wniosek o zadośćuczynienie i odszkodowanie;
- II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. R. kwotę 240 złotych, tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
- III. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE			
Formularz UK 2		Sygnatura akt	
		II AKa 80/25	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:			2
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 28 stycznia 2025r., sygn. III Ko 285/23			
1.2. Podmiot wnoszący apelację			
☒ oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
☒ obrońca			
1.3. Granice zaskarżenia			
1.1.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
☒ na korzyść	☒ w całości	☐	co do winy
☒ na niekorzyść	☒ w części	☐	co do kary
		☐	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia
1.1.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
☒	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
☒	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
☒	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
1.4. Wnioski			
☐	uchylenie	☒	zmiana
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy			

3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków

Lp.	Zarzut
3.1.	APELACJA PROKURATORA 1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na błędnym uznaniu przez Sąd Okręgowy w Szczecinie, że J. R. (1) został w dniu 4 stycznia 1973r. zatrzymany i następnie tymczasowo aresztowany wyłącznie do sprawy Sądu Powiatowego w Szczecinie, sygn. V Kp 285/73 oraz że tymczasowe aresztowanie trwało w tej sprawie do dnia 26 października 1973r., nadto, że do dnia 4 kwietnia 1974r., tj. do czasu uprawomocnienia się wyroku łącznego Wojskowego Sądu Garnizonowego, sygn. Sg 60/74, wymieniony odbywał wyłącznie karę pozbawienia wolności orzeczoną w sprawie o sygn. V Kp 285/73, podczas gdy wobec J. R. (1) zastosowano także od dnia 4 stycznia 1973r. zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie w innej sprawie, zakończonej wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego z dnia 5 lutego 1973r., sygn. Sg 16/73, w której orzeczono karę 4 lat pozbawienia wolności oznaczając jej początek na 4 stycznia 1973r. i którą ww. zobowiązany był odbyć i odbywał jeszcze przed uprawomocnieniem się wyroku w sprawie V Kp 285/73, a w konsekwencji niesłuszne przyjęcie, że po stronie J. R. (1) wystąpiła krzywda, co doprowadziło do niezasadnego zastosowania przepisu art. 552 § 1 i 4 k.p.k. i zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia, 2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, mianowicie art. 552 § 1 i 4 k.p.k., polegającą na jego niewłaściwym zastosowaniu i zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz J. R. (1) odszkodowania w kwocie 8.814,54 zł z tytułu poniesionych przez niego opłat sądowych w sprawie Sądu Powiatowego w Szczecinie, sygn. V Kp 285/73, podczas gdy przepis ten nie daje podstaw do dochodzenia tego rodzaju kosztów, które stanowią składnik kosztów procesu, o którym rozstrzyga się w orzeczeniu kończącym postępowanie, jak również koszty te nie pozostają w bezpośrednim i adekwatnym związku przyczynowym z pozbawieniem wnioskodawcy wolności, lecz związane są z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem karnym i podlegają zwrotowi w przypadku wydania wyroku uniewinniającego. ☒ zasadny ☐ częściowo zasadny ☐ niezasadny Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny

Na wstępie rozważań dotyczących zarzutów apelacji prokuratora należy wskazać, iż fakt poddawania J. R. (1) represjom z uwagi na przynależność religijną jest niewątpliwy i niekwestionowany przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie. W podobnej sprawie II AKa 307/24 dotyczącej innego ze (...) A. P. zapadł wyrok korzystny dla wnioskodawcy. Tyle, że w jego przypadku mieliśmy do czynienia z jednym wyrokiem skazującym za działalność z art. 278 d.k.k. w związku z dekretem o Głównym Urzędzie Kontroli Publikacji i Widowsk. Niemożność uwzględnienia wniosku o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia w przypadku J. R. (1) wiąże się właśnie z faktem, że w jego przypadku zaistniały dwa wyroki skazujące, z których tylko jeden został uchylony w drodze kasacji, po czym J. R. został uniewinniony. Stało się w sprawie V KK 500/21 Sądu Najwyższego, który dotyczył wyroku w sprawie V Kp 285/73. Wobec J. R. (1) toczyły się jednak dwa postępowania karne, a ponieważ nie został zatrzymany wraz z innymi członkami wspólnoty i poszukiwany był do dwóch spraw noszących na etapie sądowym sygnatury V Kp 285/73 i Sg 17/73, a ponieważ ta druga sprawa kwalifikowana była z art. 188 pkt 1 i 3 ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL, postępowania były prowadzone niezależnie przez prokuraturę powszechną i prokuraturę wojskową. Po zatrzymaniu zostały mu wprowadzone do wykonania dwa środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania. Jako pierwsza zakończyła się sprawa prowadzona przed Wojskowym Sądem Garnizonowym o sygnaturze Sg. 17/73, w której w dniu 5 lutego 1973r. zapadł wyrok skazujący na karę 4 lat pozbawienia wolności i co ważne – z zaliczeniem okresu tymczasowego aresztowania od dnia 4 stycznia 1973r.

W momencie, gdy przed Sądem Powiatowym w Szczecinie w sprawie V Kp 285/73 zapadł w dniu 30.05.1973r. wyrok, w sprawie wojskowej postępowanie było już prawomocnie zakończone i wykonywano karę, bowiem w dniu 19.03.1973r. oddalono rewizję w sprawie Sg. 17/73. Zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania w sprawie V Kp 285/73 i wprowadzenie do wykonania kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności nastąpiło zatem w chwili, gdy J. R. (1) wykonywał już prawomocnie karę pozbawienia wolności w sprawie Sg. 17/73, z zaliczeniem okresu tymczasowego aresztowania od dnia 4 stycznia 1973r.

Kary orzeczone w obu sprawach: Sg. 17/73 i V Kp 285/73 połączono wyrokiem łącznym w sprawie Sg 60/74 w wymiarze 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W późniejszym okresie, na skutek amnestii karę złagodowano do 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności i zwolniono J. R. (1) z zakładu karnego w dniu 4 września 1975r.

W sytuacji zatem, gdy w wyniku rozpoznania kasacji Prokuratora Generalnego Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 14 lutego 2023r. (V KK 500/21) uchylił wyrok Sądu Powiatowego w Szczecinie z dnia 30 maja 1973r. w sprawie V Kp 285/73, usuwa to skutki jego skazania i otworzyło drogę do dochodzenia roszczeń z tytułu niesłusznego tymczasowego aresztowania i skazania, jednakże nie można tracić z pola widzenia – co słusznie podniósł prokurator w apelacji – że w mocy pozostają skutki drugiego skazania, które nie zostały wzruszone i nadal jest prawomocne.

	Po usunięciu skutków skazania w sprawie V Kp 285/73, trzeba stwierdzić, że J. R. (1) został tymczasowo aresztowany do sprawy Sg 17/73 w dniu 4 stycznia 1973r., został skazany i zaczął prawomocnie odbywać karę w tej sprawie jako pierwszą, kara została objęta następnie wyrokiem łącznym i co prawda kara orzeczona w tym wyroku była wyższa o 6 miesięcy, aniżeli w sprawie Sg 17/73, jednakże nie doszło do wykonania kary w całości albowiem J. R. (1) odbył „zaledwie” 2 lata i 8 miesięcy pozbawienia wolności, czyli mniej niż kara orzeczona w sprawie Sg 17/73, w wyniku obniżenia kary w drodze amnestii. Gdyby usunąć z pola widzenia wszystkie skutki skazania w sprawie V Kp 285/73, to sytuacja J. R. (1) nie uległaby żadnej zmianie, właśnie na skutek zastosowania tymczasowego aresztowania i odbycia kary w sprawie Sg 17/73. Dopóki zatem nie dojdzie do wznowienia postępowania lub rozpoznania kasacji wniesionej przez podmioty kwalifikowane, nie jest możliwe zasądzenie odszkodowania, ani zadośćuczynienia w wyniku skazania w sprawie V Kp 285/73. Na marginesie, ponieważ uwzględnienie zarzutu głównego, dotyczącego zasadności roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie, czyni bezzasadnym rozpoznanie roszczenia o koszty postępowania, wskazać należy, w ślad za wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w sprawie II AKa 307/24, że tryb przewidziany w ustawie lutowej nie obejmuje pośrednich skutków skazania, w tym kosztów postępowania, ale zasadnicze związane z wykonaniem kary pozbawienia wolności. Wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie wniosku o zadośćuczynienie i odszkodowanie w całości ☒ zasadny ☐ częściowo zasadny ☐ niezasadny Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny. Z uwagi na zasadność zarzutów apelacji prokuratora należało zmienić wyrok poprzez oddalenie wniosku o zadośćuczynienie i odszkodowanie.
3.2.	APELACJA PEŁNOMOCNIKA WNIOSKODAWCY I. w zakresie zadośćuczynienia: 1. obrazę przepisów prawa materialnego: a) tj. <u>art. 445 § 1 k.c.</u> w zw. z <u>art. 445 § 2 k.c.</u> oraz <u>art. 448 k.c.</u> w zbiegu z <u>art. 552 § 1 k.p.k.</u>, poprzez błędne przyjęcie, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią w przypadku krzywd J. R. (1), doznanych wskutek pozbawienia wolności w okresie od dnia 4 stycznia 1973r. do dnia 6 sierpnia 1974r. w związku z wydanym wyrokiem Sądu Powiatowego w Szczecinie z dnia 30 maja 1973r., sygn. akt V Kp 285/73, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie z dnia 26 października 1973r., sygn. V Kr 1882/73, a także na skutek wydanego wyroku łącznego przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w Szczecinie z dnia 23 marca 1974r., sygn. akt Sg. 60/74, ☐ zasadny ☐ częściowo zasadny ☐ niezasadny

	podczas gdy całokształt okoliczności sprawy, tj. przyczyny i okoliczności pozbawienia wolności wnioskodawcy, długi okres izolacji, warunki odbywania kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym, represje, jakich doświadczył w trakcie tymczasowego aresztowania rozłąka z bliskimi, pozbawienie możliwości praktykowania wiary, zmiany, jakie zaszły w psychice – przemawiają za zasądzeniem dalszej kwoty zadośćuczynienia, b) tj. <u>art. 445 § 1 k.c.</u> w zw. z <u>art. 445 § 2 k.c.</u> oraz <u>art. 448 k.c.</u> w zbiegu z <u>art. 552 § 1 k.p.k.</u>, poprzez ich błędną wykładnię i nieuwzględnienie we właściwy sposób wszystkich istotnych okoliczności, które miały wpływ na wymiar krzywdy J. R. (1), a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, zwłaszcza warunków, w jakich odbywał izolację, okoliczności pozbawienia wolności wnioskodawcy, poczucia rażącej niesprawiedliwości, warunków socjalnych miejsca pozbawienia wolności, które miały wpływ nie tylko na jego poczucie fizyczne, ale również psychiczne, tłumienie potrzeb religijnych jakie doznał za przynależność do związku (...), 2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść orzeczenia, polegającym na błędnym ustaleniu okresu pozbawienia wolności Wnioskodawcy, a w konsekwencji niewzięcie pod uwagę całego okresu pozbawienia wolności od dnia 4 stycznia 1973r. do dnia 6 sierpnia 1974r., lecz jedynie okresu od dnia 4 stycznia 1973r. do dnia 4 kwietnia 1974r. (do dnia uprawomocnienia się wyroku łącznego z dnia 25 marca 1974r.), a w konsekwencji niewzięcie pod uwagę związku przyczynowego pomiędzy izolacją, a wydanym wyrokiem łącznym, który w istocie obejmował również postępowanie zakończone wydanym wyrokiem Sądu Powiatowego w Szczecinie z dnia 30 maja 1973r., sygn. akt V Kp 285/73, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie z dnia 26 października 1973r., sygn. V Kr 1882/73, w związku którym Wnioskodawca był pozbawiony wolności w okresie od dnia 4 stycznia 1973r. do dnia 6 sierpnia 1974r., tj. do dnia wydania postanowienia o zastosowaniu amnestii, II. w zakresie odszkodowania: – z ostrożności procesowej błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść poprzez nietrafne przyjęcie, że na skutek pozbawienia wolności J. R. (1) i wykonywania w związku z tym prac przymusowych	
--	--	--

	w zakładzie karnym, w majątku J. R. (1) nie powstała szkoda we wskazanym przez Wnioskodawcę zakresie i w ten sposób nieuwzględnienie zgłoszonej tytułem odszkodowania kwoty stanowiącej zwrot utraconych przez Wnioskodawcę zarobków, pomimo że wnioskodawca poniósł rzeczywistą szkodę w związku z izolacją, – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i pominięcie kwoty odszkodowania należnej Wnioskodawcy z tytułu zwrotu opłaconego wynagrodzenia obrońcy w sprawie o sygn. akt V Kp 285/73, V Kr 1882/73, podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego oraz załączonej do wniosku dokumentacji wynika, iż taki stan spowodował z uwagi na skazanie Wnioskodawcy stratę materialną w majątku represjonowanego w wysokości wskazanej we wniosku.	
	Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny	
	Na podstawie art. 436 k.p.k. Sąd Apelacyjny w Szczecinie ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego z uwagi na zasadność zarzutów i wniosku apelacji prokuratora, czyniących bezprzedmiotowymi zarzuty i wniosek apelacji pełnomocnika wnioskodawcy.	
	Wniosek	
	o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: 1. zasądzenie na rzecz wnioskodawcy dalszej kwoty 3.740.941,08 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwoty 48.338,54 zł odszkodowania za szkodę doznaną wskutek pozbawienia go wolności w okresie od 4 stycznia 1973r. do dnia 6 sierpnia 1974r. w związku z wydanym wyrokiem Sądu Powiatowego w Szczecinie z dnia 30 maja 1973r., sygn. akt V Kp 285/73, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie z dnia 26 października 1973r., sygn. V Kr 1882/73, a także na skutek wydanego wyroku łącznego przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w Szczecinie z dnia 23 marca 1974r., sygn. akt Sg. 60/74, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Szczecinie	☐ zasadny ☐ częściowo zasadny ☐ niezasadny
	Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.	
4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
1.5. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		

1.6. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji			
5.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany		
	Wyrok sądu pierwszej instancji został zmieniony poprzez oddalenie wniosku o zadośćuczynienie i odszkodowanie.		
	Zwięźle o powodach zmiany		
	Przyczyny zmiany zostały wskazane w sekcji 3.1 uzasadnienia.		
6. Koszty Procesu			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
II.	Wysokość wynagrodzenia obrońcy z wyboru została ustalona na podstawie § 11 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.		
III.	O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie <u>art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.</u>		
7. PODPIS			
Andrzej Wiśniewski Przemysław Żmuda Maciej Kawałko			
1.7. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika		1	
Podmiot wnoszący apelację		prokurator	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja		całość rozstrzygnięcia	
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
☐ na korzyść	☒ w całości		
☒ na niekorzyść	☐ w części	☐	co do winy
		☐	co do kary
		☐	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
☐	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
☐	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		

☐	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka		
☐	art. 439 k.p.k.		
☐	brak zarzutów		
0.1.1.4. Wnioski			
☐	uchylenie	☒	zmiana
1.8. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika		2	
Podmiot wnoszący apelację		pełnomocnik wnioskodawcy	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja		wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania	
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
☒ na korzyść	☐ w całości		
☐ na niekorzyść	☒ w części	☐	co do winy
		☐	co do kary
		☐	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
☐	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
☐	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
☐	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka		
☐	art. 439 k.p.k.		
☐	brak zarzutów		
0.1.1.4. Wnioski			
☐	uchylenie	☒	zmiana

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO
W SZCZECINIE



Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia 17 grudnia 2025 r. (I SA/Sz 497/25)*

Załączona do akt administracyjnych sprawy decyzja nie została podpisana ani przez przewodniczącego, ani przez członków kolegium. W sentencji decyzji wprowadzie podano imiona i nazwiska członków kolegium oraz ich stanowiska służbowe, a pod decyzją wydrukowano stanowiska służbowe, ale żadna z tych osób nie podpisała się pod rozstrzygnięciem (zabrakło również wydrukowania imienia i nazwiska pod stanowiskiem służbowym). Wobec tego stwierdzić trzeba, że decyzja, która w takiej formie zalega w aktach administracyjnych sprawy, stanowi jedynie projekt decyzji i obarczona jest istotną wadą, a tym samym stosownie do brzmienia art. 247 § 1 pkt 3 o.p. została wydana z rażącym naruszeniem prawa, wobec czego należało stwierdzić jej nieważność.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia WSA Anna Sokołowska (spr.)

Sędziowie WSA: Alicja Polańska, Bolesław Stachura

Protokolant starszy inspektor sądowy Anna Kalisiak

po rozpoznaniu w Wydziale I na rozprawie w dniu 17 grudnia 2025 r. sprawy ze skarg [...] Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. i Prokuratora [...] w S. na decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego z dnia [...] sierpnia

* W tekście zachowano oryginalną pisownię.

2025 r. nr [...] w przedmiocie podatku od nieruchomości za 2014 r. oraz stwierdzenia nadpłaty w tym podatku:

- I. stwierdza nieważność zaskarżonej decyzji;
- II. zasądza od Samorządowego Kolegium Odwoławczego na rzecz skarżącej G. S. kwotę [...] (dziewięćset dziewięćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego.

Uzasadnienie

Samorządowe Kolegium Odwoławcze (zwane dalej: „organem odwoławczym”, „organem II instancji”) zaskarżoną do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie decyzją z 8 sierpnia 2025 r. nr [...] uchyliło w całości decyzję Burmistrza W. (zwanego dalej: „organem I instancji”) z 9 października 2023 r. nr [...] odmawiającą stwierdzenia nadpłaty w podatku od nieruchomości za 2014 rok i określającą G. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. (zwanej dalej: „spółką”, „podatniczką”, „stroną”, „skarżącą”) wysokość zobowiązania w podatku od nieruchomości za 2014 rok w kwocie [...] zł od przedmiotów opodatkowania położonych w Gminie W., jednocześnie Kolegium umorzyło postępowanie w sprawie określenia wysokości zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości oraz odmówiło ww. spółce stwierdzenia nadpłaty.

Stan faktyczny sprawy przedstawia się następująco:

Spółka 20 lutego 2014 r. złożyła deklarację na podatek od nieruchomości na rok 2014, w której wykazała do opodatkowania: [...] m² gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, [...] m² powierzchni budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz budowlę o wartości [...] zł, co dało łączną kwotę podatku w wysokości [...] zł. W dniu 23 maja 2014 r. podatniczka złożyła korektę deklaracji w zakresie danych dotyczących gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, wykazując łączną kwotę podatku w wysokości [...] zł. Następnie w dniu 10 marca 2015 r. strona złożyła korektę deklaracji na podatek od nieruchomości na rok 2014, wnosząc jednocześnie o stwierdzenie nadpłaty podatku. W korekcie deklaracji spółka wykazała do opodatkowania następujące przedmioty: [...] m² gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, [...] m² powierzchni budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz wartość budowli [...] zł, co dało łączną kwotę podatku w wysokości [...] zł.

Uzasadniając korektę, podatniczka wskazała, że przyczyną jej złożenia było zwerifikowanie zadeklarowanej powierzchni gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej po zasięgnięciu opinii prawnych oraz po ponownym

zweryfikowaniu powierzchni gruntów zakwalifikowanych jako grunty, na których prowadzona jest działalność gospodarcza. Spółka wyjaśniła, że po dokonaniu szczegółowych obmiarów tych gruntów okazało się, że działalność gospodarcza na polu golfowym prowadzona jest jedynie na obszarze [...] m². To są obszary, na których zgodnie z projektem architektonicznym znajdują się budowle w postaci tee-boxów, fairway'ów, fore-greenów i greenów, posadowione są instalacje nawadniające, jak i niezbędna infrastruktura pola golfowego. Spółka wskazała, że obszary te wytyczone były na planie pola golfowego, który jest wręczany graczom płacącym za prawo do gry na tym terenie. Pozostałe tereny, choć formalnie znajdują się na obszarze pola golfowego, były jednak przedmiotem gospodarki rolnej, jaką podatniczka prowadziła zgodnie z klasyfikacją gruntów. W ocenie spółki obszar pola golfowego zajmowany był w większości przez grunty orne, lasy, stawy, drogi i nieużytki, które nie podlegały opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości. W związku z powyższym, organ I instancji postanowieniem z 24 marca 2015 r. wszczął z urzędu postępowanie podatkowe w sprawie określenia wysokości zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości za rok 2014. Po przeprowadzonym postępowaniu, decyzją z 20 października 2015 r. nr [...] organ I instancji określił spółce wysokość zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości za rok 2014 w kwocie [...] zł, przyjmując do opodatkowania następujące przedmioty: [...] m² gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, [...], 8 m² powierzchni budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz wartość budowli [...] zł.

Kolegium po rozpoznaniu odwołania, decyzją z dnia 17 marca 2016 r. nr [...] [...] uchyliło w całości zaskarżoną decyzję z 20 października 2015 r. i przekazało sprawę do ponownego rozpoznania organowi I instancji, wskazując na konieczność przeprowadzenia szeregu czynności dowodowych. Spółka rozstrzygnięcie organu odwoławczego zaskarżyła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie. Organ I instancji postanowieniem z 8 lipca 2016 r. zawiesił z urzędu postępowanie podatkowe w związku z wniesieniem przez spółkę skargi do sądu administracyjnego na decyzję uchylającą w całości decyzje organu I instancji i przekazującą sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd wyrokiem z 28 września 2016 r. sygn. akt I SA/Sz 450/16 oddalił skargę. Postanowieniem z 3 lutego 2017 r. organ I instancji podjął zawieszone postępowanie podatkowe. W dniu 1 marca 2017 r. pełnomocnik strony poinformował organ I instancji, że Sąd Rejonowy [...] w S. postanowieniem z 2 lutego 2017 r. sygn. akt [...], sprostowanym postanowieniem sądu z 6 lutego 2017 r., ogłosił upadłość spółki, obejmującą likwidację jej majątku. Następnie pismem z dnia 19 października 2021 r. pełnomocnik spółki wniósł o podjęcie postępowania podatkowego wobec wydania przez Sąd Rejonowy [...] w S. XII Wydział Gospodarczy postanowienia z 6 listopada 2020 r. sygn. akt

[...], na mocy którego uchylił postępowanie upadłościowe wobec spółki. Organ I instancji postanowieniem z 10 listopada 2021 r. podjął zawieszone postępowanie w sprawie określenia wysokości zobowiązania podatkowego. W toku postępowania podatkowego organ I instancji po rozpoznaniu wniosku dowodowego spółki, postanowieniem z 29 grudnia 2021 r. odmówił przeprowadzenia wnioskowanego dowodu z deklaracji podatkowych składanych przez Spółkę za lata 2017–2021. Natomiast 12 stycznia 2022 r. przesłuchano w charakterze świadka A. J.

Po przeprowadzeniu postępowania podatkowego, organ I instancji decyzją z 24 lutego 2022 r. nr [...] określił spółce wysokość zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości za rok 2014 w kwocie [...] zł, przyjmując do opodatkowania następujące przedmioty: 170 000 m² gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (za 8 miesięcy), [...] m² powierzchni budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz wartość budowli w kwocie [...] zł. Po rozpoznaniu odwołania spółki, Samorządowe Kolegium Odwoławcze decyzją z 28 kwietnia 2022 r. nr [...] uchyliło w całości zaskarżoną decyzję organu I instancji z 24 lutego 2022 r. i przekazało sprawę do ponownego rozpoznania przez organ I instancji. Postanowieniem z 12 września 2022 r. organ I instancji połączył postępowania w sprawie o stwierdzenie nadpłaty w podatku od nieruchomości za rok 2014 z postępowaniem w sprawie określenia wysokości zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości za rok 2014 w celu ich łącznego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia. Następnie decyzją z 25 października 2022 r. nr [...] odmówił zwrotu nadpłaty w podatku od nieruchomości za rok 2014 oraz umorzył jako bezprzedmiotowe postępowanie w sprawie określenia wysokości zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości za rok 2014. W wyniku rozpoznania odwołania, Kolegium decyzją z 24 stycznia 2023 r. nr [...] uchyliło zaskarżoną decyzję i przekazało sprawę do ponownego rozpoznania organowi I instancji. Organ I instancji po ponownym rozpoznaniu sprawy, decyzją z 9 października 2023 r. nr [...] odmówił stwierdzenia nadpłaty w podatku od nieruchomości za rok 2014 i określił wysokość zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości za rok 2014 w kwocie [...] zł:

- 1) od powierzchni gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej: [...] m² × 0,71 zł = [...] zł;
- 2) od powierzchni użytkowej budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej: [...] m² × 23,03 zł = [...] zł;
- 3) od budowli: [...] zł × 2% = [...] zł.

W uzasadnieniu decyzji organ I instancji wyjaśnił z jakich powodów uznał, że podatkowi od nieruchomości podlega teren całego pola golfowego, a nie tylko ta jego część, na której odbywa się efektywna gra. Organ uznał, że w odniesieniu do użytków rolnych to na spółce ciążył obowiązek podatkowy w zakresie podatku

od nieruchomości i dlatego przyjął jako prawidłową podstawę opodatkowania powierzchnię użytków rolnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej wskazanych w deklaracji złożonej przez spółkę 20 lutego 2014 r., czyli [...] m². W uzasadnieniu swojej decyzji organ wskazał również z jakich względów nie dopuścił wnioskowanych dowodów, a innym nie dał wiary. Spółka nie zgodziła się z rozstrzygnięciem organu I instancji i we wniesionym odwołaniu zaskarżyła decyzję. Organ II instancji decyzją z 8 lutego 2024 r. nr [...] uchylił w całości decyzję organu I instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ I instancji. Kolegium wydanie decyzji kasacyjnej uzasadniło koniecznością uzupełnienia materiału dowodowego.

Od ww. decyzji Prokurator Okręgowy w S. wniósł skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie, zarzucając, że została ona wydana z naruszeniem przepisów postępowania w postaci: art. 233 § 2 i art. 187 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 2383 ze zm. – zwanej dalej: o.p.); art. 210 § 1 pkt 6 o.p. i art. 210 § 4 w zw. z art. 235 o.p.; art. 125 o.p. i art. 207 § 2 w zw. z art. 235 o.p. Skargę na decyzję wniosła również podatniczka.

Po rozpoznaniu skargi, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 25 września 2024 r. sygn. akt I SA/Sz 207/24 uchylił zaskarżoną decyzję kolegium. Uzasadniając wydane rozstrzygnięcie, sąd wskazał, że w kontrolowanej sprawie organ odwoławczy nie wykazał konieczności przeprowadzenia przez organ I instancji postępowania wyjaśniającego, dowodowego w znacznej części, a tym bardziej w całości i uchylił się od samodzielnego rozpatrzenia kwestii przedawnienia spornego zobowiązania podatkowego.

Organ odwoławczy po ponownym rozpoznaniu sprawy, decyzją z 8 sierpnia 2025 r. nr [...] uchylił w całości decyzję organu I instancji z dnia 9 października 2023 r. Uzasadniając wydane rozstrzygnięcie, organ II instancji wskazał, że posiłkując się wyrokami Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia 25 września 2024 r. sygn. akt I SA/Sz 204-206/24, wydanymi wobec podatniczki w tożsamyh sprawach za poprzednie lata podatkowe, uznał, iż w rozpoznawanej sprawie nie ma zastosowania art. 70 § 3a o.p., a rozważyć należy zastosowanie przepisu art. 70 § 3 o.p., przy uwzględnieniu postanowienia Sądu Rejonowego [...] w S. z dnia 29 marca 2019 r. sygn. akt [...], w którym jako datę ogłoszenia upadłości spółki wskazano dzień 2 lutego 2017 r., co ma znaczenie dla przedawnienia zobowiązania podatkowego.

Kolegium podało, że na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego [...] w S. z 29 marca 2019 r. sygn. akt [...] ustaliło, że nie doszło do ogłoszenia upadłości spółki, gdyż nieprawomocne postanowienie o ogłoszeniu upadłości zostało zmienione, a wniosek o upadłość został ostatecznie oddalony. Wobec powyższego w sprawie nie miał zastosowania przepis art. 70 § 3 o.p., co w konsekwencji prowadziło do

konstatacji, że doszło do przedawnienia zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości zgodnie z dyspozycją art. 70 § 1 o.p. Tym samym organ II instancji stwierdził, że nie ma aktualnie podstaw do określenia stronie wysokości zobowiązania w podatku od nieruchomości, a postępowanie w tym przedmiocie podlega umorzeniu jako bezprzedmiotowe na podstawie art. 208 § 1 o.p. Organ odwoławczy wskazał, że stosownie do brzmienia art. 79 § 3 o.p. rozpatrzył wniosek podatkowiczy o stwierdzenie nadpłaty, albowiem został on złożony przed przedawnieniem zobowiązania podatkowego. Zgodnie z art. 75 § 4a o.p. kolegium odmówiło stwierdzenia nadpłaty, bowiem w ocenie organu brak było podstaw do uwzględnienia wniosku w tym zakresie. Po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, organ II instancji uznał, że spółka nie wykazała różnicy w przedmiotach i podstawie opodatkowania względem pierwotnej deklaracji. Stanowisko to organ uzasadnił w decyzji.

Spółka nie zgodziła się z rozstrzygnięciem organu II instancji i we wniesionej do sądu skardze, zaskarżonej decyzji zarzuciła naruszenie:

- 1) art. 2 ust. 2 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych poprzez wadliwe uznanie, że części niezagospodarowanych gruntów rolnych, będące w posiadaniu podatnika, zajęte zostały na prowadzenie działalności gospodarczej i powinny być opodatkowane podatkiem od nieruchomości, mimo że podatnik nie korzystał z tych części nieruchomości na cele związane z prowadzeniem pola golfowego; powyższe zaś wyklucza uznanie przez organ, że nieruchomości te winny być opodatkowane podatkiem od nieruchomości;
- 2) art. 121 § 1, art. 122, art. 187 § 1 i art. 191 o.p. poprzez dokonanie dowolnej, nie zaś swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i w konsekwencji błędne uznanie, że zgromadzony materiał dowodowy przemawia za uznaniem, że części niezagospodarowanych gruntów rolnych będących w posiadaniu podatnika, zajęte zostały na prowadzenie działalności gospodarczej w postaci pola golfowego, jak również błędną ocenę, że istnieje związek nieruchomości niezagospodarowanych z prowadzoną przez podatnika działalnością gospodarczą;
- 3) art. 180 § 1, art. 187 § 1, art. 191 o.p. w zw. z 190 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez błędne przyjęcie, że posiadanie gruntu przez przedsiębiorcę jest warunkiem wystarczającym do opodatkowania tego gruntu na podstawie stawek przewidzianych w art 5 ust. 1 pkt 1a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych;
- 4) art. 72 § 1, art. 75 § 1 i 3 w zw. z art. 79 § 2, art. 21 § 2 o.p. w brzmieniu obowiązującym na dzień złożenia przez podatnika wniosku o stwierdzenie nadpłaty, poprzez ich niezastosowanie i wadliwe przyjęcie, że sprawa nadpłaty dotyczy nie całości zobowiązania podatnika, lecz jedynie jego wycinka i że sprawa nadpłaty

w podatku od nieruchomości mogła zostać rozstrzygnięta przez organ bez rozstrzygnięcia o zobowiązaniu podatkowym, powyższe w konsekwencji doprowadziło do nieuwzględnienia wniosku podatnika o stwierdzenie nadpłaty;

- 5) art. 75 § 4a o.p. poprzez jego zastosowanie, mimo że przepis ten został wprowadzony do stosowania po wszczęciu postępowania w sprawie stwierdzenia nadpłaty, tj. z dniem 1 stycznia 2016 r., tym samym organ nie mógł oprzeć rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie na wskazanym przepisie o.p., jako że do postępowania zarówno w sprawie stwierdzenia wysokości należności podatkowej, jak i nadpłaty winny mieć zastosowanie przepisy Ordynacji podatkowej w brzmieniu przed nowelizacją.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca wniosła o: uchylenie zaskarżonej decyzji w części dotyczącej odmowy stwierdzenia nadpłaty i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpatrzenia organowi drugiej instancji oraz zasądzenie kosztów postępowania przed sądem administracyjnym od organu administracji publicznej wg norm przepisanych. W uzasadnieniu skargi strona odniosła się do podniesionych zarzutów.

W piśmie z 22 sierpnia 2025 r. Prokurator Okręgowy w S. wniósł do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie skargę, zaskarżając w całości decyzję Kolegium z 8 sierpnia 2025 r. Przedmiotowej decyzji zarzucił, że wydana została z rażącym naruszeniem:

- 1) przepisów prawa materialnego i procesowego – art. 70 § 3 o.p., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez dokonanie błędnej wykładni powyższego przepisu, z pominięciem uregulowań art. 51 ust. 2 i art. 52 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (Dz.U. z 2025 r. poz. 614 – zwanej dalej: „p.u.”), co skutkowało niezasadnym przyjęciem, że datą przerywającą bieg terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego spółki z tytułu podatku od nieruchomości wskutek ogłoszenia upadłości spółki jest data uprawomocnienia się postanowienia o ogłoszeniu jej upadłości, a co za tym idzie niesłusznym przyjęciem, że w analizowanej sprawie nie doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego, albowiem postanowienie o ogłoszeniu upadłości podatnika nie uprawomocniło się z powodu oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości na mocy postanowienia Sądu Rejonowego [...] z 24 października 2017 r., sygn. akt [...], a w efekcie niezasadnym uznaniem zobowiązania podatkowego za przedawnione z dniem 31 grudnia 2018 r., podczas gdy zgodnie z treścią art. 51 ust. 2 p.u. postanowienie o ogłoszeniu upadłości jest skuteczne i wykonalne z dniem jego wydania, zaś zgodnie z art. 52 p.u. data wydania pierwszego postanowienia o ogłoszeniu upadłości jest datą upadłości, również w przypadku wydania postanowienia o ogłoszeniu upadłości po ponownym rozpoznaniu sprawy w następstwie uchylenia postanowienia

przez sąd drugiej instancji, co zaś powinno doprowadzić organ II instancji do wniosku, że w dniu 2 lutego 2017 r., na skutek wydania przez Sąd Rejonowy [...] w S. wobec spółki postanowienia o sygn. akt [...] o ogłoszeniu upadłości spółki, nastąpiło przerwanie biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego, który zaczął biec na nowo od dnia następującego po dniu uprawomocnienia się postanowienia Sądu Rejonowego [...] w S. z 6 listopada 2020 r. o sygn. akt [...] o uchyleniu postępowania upadłościowego, tj. od 25 lutego 2021 r.;

- 2) przepisów postępowania – art. 233 § 1 pkt 2 lit. a, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na niezasadnym uchyleniu w całości decyzji organu I instancji i orzeczeniu o odmowie podatkowce stwierdzenia nadpłaty w podatku od nieruchomości za 2014 rok, podczas gdy zaskarżona decyzja organu I instancji z 9 października 2023 r. zawierała tożsame, słuszne rozstrzygnięcie, a co za tym idzie, w tej części nie powinna być uchylona;
- 3) przepisu postępowania – art. 208 o.p. polegające na niezasadnym umorzeniu postępowania w sprawie określenia wysokości zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości, podczas gdy postępowanie to nie stało się bezprzedmiotowe, albowiem nie doszło do przedawnienia zobowiązania podatkowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy.

Wobec powyższego prokurator wniosł o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości.

W uzasadnieniu skargi prokurator obszernie odniósł się do podniesionych zarzutów.

W odpowiedzi na skargę organ odwoławczy wniosł o oddalenie skargi, podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko zaprezentowane w sprawie.

W piśmie z 2 grudnia 2025 r. pełnomocnik skarżącej spółki podtrzymał stanowisko spółki zawarte w złożonej skardze w całości oraz wniosł o przeprowadzenie przez sąd dowodu z dokumentów w postaci deklaracji w podatku od nieruchomości, dotyczących pola golfowego w Kołczewie, składanych przez skarżącą spółkę w latach 2015–2016; zwrócił się o zażądanie przez sąd od organu podatkowego I instancji wskazanych w tymże piśmie deklaracji oraz innych dokumentów. W uzasadnieniu pisma procesowego pełnomocnik odniósł się do swoich żądań. Na rozprawie 17 grudnia 2025 r. sąd postanowił połączyć sprawy o sygn. I SA/Sz 497/25 (skarga spółki) i I SA/Sz 502/25 (skarga prokuratora okręgowego) do wspólnego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia i postanowił prowadzić je dalej pod sygnaturą I SA/Sz 497/25. Na pytanie przewodniczącego składu pełnomocnik skarżącej okazał zaskarżoną decyzję, pod którą znajdowały się podpisy elektroniczne, ale bez weryfikacji.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie zważył, co następuje:

Stosownie do art. 1 § 1 i § 2 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1267) w zw. z art. 3 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 935 ze zm. – zwanej dalej: p.p.s.a.) sądy administracyjne sprawują kontrolę działalności administracji publicznej, przy czym kontrola ta sprawowana jest pod względem zgodności z prawem, co oznacza, że sąd zobowiązany jest zbadać czy organy administracji w toku postępowania nie naruszyły przepisów prawa materialnego w sposób, który miał wpływ na wynik sprawy, bądź przepisów postępowania w stopniu, który mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a także stosują środki określone w ustawie. Sąd administracyjny, zgodnie z art. 134 § 1 p.p.s.a., rozstrzyga w granicach danej sprawy, nie będąc jednak związany zarzutami i wnioskami skargi oraz powołaną podstawą prawną, z zastrzeżeniem art. 57a p.p.s.a. (dotyczącego skargi na interpretację przepisów prawa podatkowego, opinii zabezpieczającą i na odmowę wydania opinii zabezpieczającej). Z brzmienia przytoczonego przepisu wynika, że jeżeli sąd administracyjny dostrzeże naruszenie prawa w zaskarżonej decyzji, to niezależnie od argumentów skarżącego, tenże sąd administracyjny uprawniony jest do uwzględnienia skargi. W myśl art. 145 p.p.s.a. uwzględnienie skargi na decyzję lub postanowienie może polegać na: uchyleniu zaskarżonego aktu, stwierdzeniu jego nieważności albo stwierdzeniu wydania wymienionego aktu z naruszeniem prawa. Uwzględnienie skargi przez stwierdzenie nieważności decyzji lub postanowienia następuje w wypadku ustalenia, że zaskarżony akt jest dotknięty jedną z wad wymienionych w art. 156 § 1 k.p.a. lub w innych przepisach (np. w art. 247 § 1 o.p.). Rozstrzygnięcie sądu nie wymaga w tym przypadku wcześniejszego ustalenia, że ujawniona wada miała wpływ na wynik sprawy. Zdaniem sądu skarga jest uzasadniona, jednak z innych przyczyn niż w niej podniesione. Zgodnie bowiem z art. 247 § 1 pkt 3 o.p. organ podatkowy stwierdza nieważność decyzji ostatecznej, która została wydana z rażącym naruszeniem prawa. Stosownie zaś do art. 210 § 1 pkt 8 o.p. decyzja zawiera podpis osoby upoważnionej, z podaniem jej imienia i nazwiska oraz stanowiska służbowego. Z brzmienia ostatniego przytoczonego przepisu wynika zatem, że ustawodawca jako jeden z elementów decyzji ustanowił podpis osoby upoważnionej, z podaniem jej imienia i nazwiska oraz stanowiska służbowego. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 26 kwietnia 2023 r. sygn. akt III FSK 1461/22 wskazał, że decyzja jako jeden z obligatoryjnych elementów zawiera podpis osoby, która jest upoważniona do załatwienia danej sprawy, przy czym ustawodawca doprecyzowuje ten wymóg poprzez podanie imienia i nazwiska oraz stanowiska służbowego tej upoważnionej osoby. Element podpisu stanowi nie tylko potwierdzenie wydania tej decyzji, ale

jednocześnie służy jej indywidualizacji, a zatem odniesieniu do konkretnej sprawy i jej istoty. Stosownie bowiem do art. 207 § 2 o.p. decyzja rozstrzyga sprawę co do jej istoty albo w inny sposób kończy postępowanie w danej instancji. Mimo że w art. 210 § 1 pkt 8 o.p. nie określono formy „(...) w jakiej ostatecznie ma być zrealizowany (...)” podpis (wyrok NSA z 9 lutego 2022 r. sygn. akt III FSK 273/21), jednakże wymóg ten został przez ustawodawcę jednoznacznie sprecyzowany co do jego treści. Brak podpisu trzeba zatem uznać jako istotną wadę danej decyzji (wyrok NSA z 17 kwietnia 2020 r. sygn. akt II FSK 2315/19). Także w doktrynie przyjmuje się, że zarówno brak podpisu, jak również braki w samym podpisie stanowią istotną wadę decyzji (A. Kabat, (w:) S. Babiarz, B. Dauter, R. Hauser, A. Kabat, M. Niezgódka-Medek, J. Rudowski, Ordynacja podatkowa. Komentarz, Warszawa 2019 r., s. 1212–1213).

W wyżej wymienionym wyroku z 26 kwietnia 2023 r. NSA stwierdził również, że w świetle art. 210 § 1 pkt 8 o.p. podpis osoby upoważnionej, z podaniem jej imienia i nazwiska oraz stanowiska służbowego, jest elementem konstytutywnym decyzji. Istota podpisu wyraża się w utożsamieniu się organu administracji z treścią decyzji. Podpis służy też do zidentyfikowania osoby, która działa w imieniu organu, co umożliwia weryfikację uprawnień danej osoby do wydawania decyzji. Brak podpisu lub niemożność zidentyfikowania osoby, która podpisała decyzję stanowi istotną wadę decyzji, z powodu której zachodzi konieczność wyeliminowania takiej decyzji z obrotu prawnego.

Z kolei w wyroku z 9 lutego 2022 r., sygn. akt III FSK 273/21 NSA wskazał, że z przepisu art. 210 § 1 pkt 8 o.p. nie można wyłączyć formuły „mieszanej” spełnienia tego warunku, w ramach której wszystkie dane wynikają z czytelnej pieczętki, a własnoręczny, nieczytelny nawet podpis nakładany jest dla potwierdzenia wskazanych danych na tę pieczętkę, tworząc razem pełny materiał do identyfikacji podmiotu podpisującego decyzję.

Sąd w składzie orzekającym, kontrolując zaskarżoną decyzję, stwierdził, że załączona do akt administracyjnych sprawy decyzja nie została podpisana ani przez przewodniczącego, ani przez członków kolegium. W sentencji decyzji wprawdzie podano imiona i nazwiska członków kolegium oraz ich stanowiska służbowe, a pod decyzją wydrukowano stanowiska służbowe, ale żadna z tych osób nie podpisała się pod rozstrzygnięciem (zabrakło również wydrukowania imienia i nazwiska pod stanowiskiem służbowym).

Wobec tego stwierdzić trzeba, że decyzja, która w takiej formie zalega w aktach administracyjnych sprawy, stanowi jedynie projekt decyzji i obarczona jest istotną wadą, a tym samym stosownie do brzmienia art. 247 § 1 pkt 3 o.p. została wydana z rażącym naruszeniem prawa, wobec czego należało stwierdzić jej nieważność. Tę wadę decyzji sąd dostrzegł z urzędu, a jak już sąd zastrzegł na wstępie, z uwagi

na treść art. 134 § 1 p.p.s.a., sąd nie jest związany zarzutami i wnioskami skargi oraz powołaną podstawą prawną, a na mocy art. 135 sąd stosuje przewidziane ustawą środki w celu usunięcia naruszenia prawa w stosunku do aktów (...) podjętych we wszystkich postępowaniach prowadzonych w granicach sprawy, której dotyczy skarga, jeżeli jest to niezbędne dla końcowego jej załatwienia. Dodać trzeba, że na rozprawie pełnomocnik skarżącej okazał zaskarżoną decyzję, pod którą znajdowały się podpisy elektroniczne, ale bez weryfikacji. Zatem reasumując, decyzja organu odwoławczego obarczona jest wadą nieważności wskutek naruszenia art. 210 § 1 pkt 8 o.p. Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 145 § 1 pkt 2 oraz art. 135 p.p.s.a., sąd stwierdził nieważność zaskarżonej decyzji.

Jednocześnie sąd zauważa, że ze względu na ustalenie naruszenia przepisów postępowania, ocena zarzutów w pozostałym zakresie jest przedwczesna. W pierwszej kolejności sąd badał zaskarżoną decyzję z punktu widzenia istnienia wady skutkującej jej nieważnością, a z kolei poczynione ustalenia doprowadziły do wyeliminowania takiej decyzji organu II instancji z obrotu prawnego.

Sąd na podstawie art. 200 i art. 205 § 2 p.p.s.a. zasądził od organu odwoławczego na rzecz skarżącej spółki zwrot kosztów postępowania w łącznej wysokości [...] zł. Na zasądzone koszty postępowania sądowego składają się następujące kwoty: [...] zł tytułem uiszczonego wpisu od skargi (§ 2 ust. 3 pkt 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi – Dz. U. z 2021 r., poz. 535); [...] zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika (§ 14 ust. 1 pkt 1 lit. c rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2023 r., poz. 1935 ze zm.) oraz [...] zł tytułem uiszczonej opłaty skarbowej od kopii dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa stosownie do IV części załącznika do ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1154).

RECENZJE



Acta Juris Stetinensis

2026, nr 3 (59), 199–212
ISSN (print) 2083-4373 ISSN (online) 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2026.59-13



Jędrzej Skrzypczak
dr hab., prof. UAM
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
e-mail: jedrzej.skrzypczak@amu.edu.pl
ORCID: 0000-0002-5906-3802



Magdalena Zamroczyńska, *Odpowiedzialność dyscyplinarna w zawodach medycznych w polskim systemie prawnym*

**Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego,
Szczecin 2025, ss. 296, ISBN 978-83-7972-965-4**

Ostatnie lata przyniosły istotne zmiany w regulacjach prawnych dotyczących zawodów medycznych w Polsce – od rozszerzenia samodzielności zawodowej niektórych profesji medycznych po uchwalenie nowych aktów prawnych obejmujących zawody wcześniej nieuregulowane ustawowo. Zmiany te, w połączeniu z rosnącą wagą praw pacjenta oraz potrzebą zapewnienia wysokich standardów etycznych, spowodowały wzmożone zainteresowanie kwestią odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli zawodów medycznych. Pomimo istnienia opracowań poświęconych odpowiedzialności dyscyplinarnej w ujęciu ogólnym brakowało dotąd monografii kompleksowo ujmującej tę problematykę we wszystkich kluczowych zawodach medycznych. Na tym tle z uznaniem należy powitać publikację Magdaleny Zamroczyńskiej, stanowiącą obszerne opracowanie instytucji odpowiedzialności zawodowej (dyscyplinarnej) lekarzy, pielęgniarek, położnych, fizjoterapeutów, ratowników medycznych, diagnostów laboratoryjnych, farmaceutów, a także przedstawicieli nowych zawodów medycznych uregulowanych ustawą z dnia 17 sierpnia 2023 r.

o niektórych zawodach medycznych¹. Szeroki zakres podjętej tematyki odpowiada na zidentyfikowaną lukę w polskiej literaturze prawniczej i medycznej.

Recenzowana monografia jest rezultatem wieloletnich badań Autorki nad zagadnieniem odpowiedzialności dyscyplinarnej w sektorze ochrony zdrowia. Stanowi ona wyczerpujący przegląd i analizę obowiązujących regulacji prawnych, orzecznictwa oraz poglądów doktryny dotyczących tej formy odpowiedzialności we wspomnianych profesjach. Praca odznacza się staranną strukturą i klarownością wyводу, dzięki czemu nawet złożone kwestie prawne zostały przedstawione w sposób przystępny dla szerokiego grona odbiorców – zarówno prawników, jak i praktyków medycyny. Autorka konsekwentnie realizuje przyjętą metodę analizy dogmatyczno-prawnej, nie stroniąc przy tym od odniesień do kontekstu społeczno-organizacyjnego wykonywania zawodów medycznych.

Monografia składa się z ośmiu rozdziałów, poprzedzonych wstępem, a uwieńczonych zakończeniem, wykazem literatury oraz streszczeniem w jęz. polskim i angielskim. Jak się wydaje, taki układ treści pozwala na systematyczne omówienie kolejno wszystkich grup zawodów medycznych posiadających odrębne uregulowania odpowiedzialności zawodowej. We Wstępie Autorka zarysowuje cel i zakres pracy, akcentując znaczenie tematu dla praktyki funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej. Podkreśla, że odpowiedzialność dyscyplinarna stanowi ważny mechanizm strzegący należytego wykonywania zawodów zaufania publicznego, jakimi są zawody medyczne, oraz wskazuje adresatów swojej pracy (zarówno środowisko medyczne, jak i prawnicze).

Rozdział I ma charakter wprowadzający i teoretyczny. M. Zamroczyńska dokonuje w nim przeglądu podstaw ustrojowych i prawnych wykonywania zawodów medycznych jako zawodów zaufania publicznego. Przywołuje art. 17 ust. 1 Konstytucji RP² ustanawiający możliwość tworzenia samorządów zawodowych w drodze ustawy, podkreślając, że wiele zawodów medycznych spełnia konstytucyjne kryteria zawodów zaufania publicznego. Autorka szczegółowo omawia istotę pojęcia zawodu zaufania publicznego w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, zwracając uwagę na szczególny charakter relacji przedstawicieli tych zawodów z obywatelami (dostęp do informacji intymnych pacjentów, wymóg szczególnych kwalifikacji moralnych i fachowych itp.). Następnie opisuje powstanie samorządów zawodowych medyków – wskazuje, że obecnie ustawodawca powołał samorządy: lekarzy i lekarzy dentyków, pielęgniarek i położnych, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych, fizjoterapeutów oraz ratowników medycznych, z obligatoryjną

1 T.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1730.

2 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

przynależnością osób wykonujących dany zawód do odpowiedniej izby. Ta część rozdziału syntetycznie przedstawia rolę samorządu zawodowego w nadzorze nad wykonywaniem zawodu i ustanawianiu standardów etyki zawodowej. Autorka trafnie zauważa, że sprawowanie pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodu zaufania publicznego musi wiązać się z istnieniem mechanizmów odpowiedzialności dyscyplinarnej, egzekwowanej przez organy samorządu. Trzeba też tu zauważyć, iż istotnym wątkiem poruszonym w rozdziale I jest analiza charakteru prawnego i znaczenia systemowego kodeksów etyki zawodowej (deontologicznych) obowiązujących poszczególne profesje medyczne. M. Zamroczyńska przywołuje genezę pojęcia deontologii oraz historyczny rozwój wewnętrznych kodeksów etycznych lekarzy i innych grup medycznych. Następnie przedstawia aktualne rozwiązania: wskazuje, że każdy z samorządów uchwała własny kodeks etyki, który zawiera zasady deontologiczne wiążące członków danego zawodu. Co ważne, Autorka analizuje kontrowersyjną kwestię relacji norm etycznych do norm prawa powszechnie obowiązującego. Przytacza kluczowe orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczące tej problematyki – m.in. postanowienie z dnia 7 października 1992 r.³, w którym Trybunał stwierdził, że normy Kodeksu Etyki Lekarskiej (KEL)⁴ same w sobie nie są normami prawnymi podlegającymi jego kognicji, dopóki nie zostaną „inkorporowane” do prawa poprzez odesłanie ustawowe. Autorka omawia także późniejsze orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego precyzujące granice tej inkorporacji (np. wyrok TK dotyczący art. 52 ust. 2 KEL⁵, który w pierwotnym brzmieniu zakazywał publicznej krytyki innego lekarza – został uznany za niekonstytucyjny w zakresie nadmiernie ograniczającym wolność słowa) oraz głos doktryny w tej dyskusji. To pogłębione ujęcie pokazuje, że M. Zamroczyńska nie poprzestaje na czystej prezentacji przepisów, ale wchodzi w istotny spór co do charakteru norm deontologicznych – wykazując jego znaczenie dla podstaw odpowiedzialności zawodowej. Z pewnością ważną częścią rozdziału I jest zarys ogólnych zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej w polskim prawie. Autorka przedstawia tradycyjne rozumienie odpowiedzialności dyscyplinarnej jako swoistej gałęzi odpowiedzialności prawnej, odrębnej od odpowiedzialności karnej czy cywilnej, podkreślając jej subsydiarny charakter (tj. możliwość pociągnięcia sprawcy czynu do odpowiedzialności dyscyplinarnej niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności karnej czy pracowniczej za ten sam czyn). Wskazuje na typowe cechy postępowania dyscyplinarnego (korporacyjny charakter, dwuinstancyjność, odrębność od

3 Postanowienie TK z dnia 7 października 1992 r., U 1/92.

4 Załącznik do uchwały nr 5 Nadzwyczajnego XVI Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 18 maja 2024 r.

5 Wyrok TK z dnia 23 kwietnia 2008 r., SK 16/07.

systemu sądów powszechnych) i na cel kar dyscyplinarnych, którym jest przede wszystkim zapewnienie należytych standardów wykonywania danego zawodu zaufania publicznego. Te uwagi ogólne stanowią pomost do dalszych rozdziałów, gdzie zasady te zostają skonkretyzowane dla poszczególnych profesji.

Rozdział II poświęcony jest odpowiedzialności zawodowej lekarzy i lekarzy dentyków – grupy zawodowej o najdłuższej tradycji samorządności i najbardziej rozbudowanym systemie odpowiedzialności korporacyjnej. Autorka rozpoczyna od przedstawienia podstaw prawnych, omawiając obowiązującą ustawę o izbach lekarskich⁶ i inne akty normatywne regulujące wykonywanie zawodu lekarza (m.in. ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentystry⁷, ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta⁸). Podkreśla, że lekarze jako pierwsi spośród zawodów medycznych uzyskali zorganizowany system odpowiedzialności zawodowej – sądy lekarskie funkcjonują w Polsce od początku lat 90. XX w. (w formie okręgowych sądów lekarskich i Naczelnego Sądu Lekarskiego). Autorka szczegółowo definiuje pojęcie przewinienia zawodowego lekarza, wskazując na art. 53 ustawy o izbach lekarskich jako ogólną podstawę odpowiedzialności. Omawia, jakie czyny mogą stanowić przewinienie zawodowe – zazwyczaj jest to naruszenie zasad etyki lekarskiej lub przepisów związanych z wykonywaniem zawodu. M. Zamroczyńska zwraca uwagę, że te same zdarzenia mogą rodzić odpowiedzialność na wielu płaszczyznach: zawodowej, cywilnej czy karnej, co ilustruje odpowiednimi przykładami i stanowiskami doktryny. Przywołuje m.in. pogląd R. Kędziory⁹, który wyraźnie wskazuje, iż granice legalności czynności leczniczych determinują, czy działanie lekarza narusza prawo karne – tylko czyn wykraczający poza te granice może być zarazem przestępstwem i oczywiście będzie też podstawą odpowiedzialności zawodowej. Autorka stwierdza zatem, że istnieje istotna, choć niepełna, zbieżność pomiędzy deliktami dyscyplinarnymi a naruszeniami prawa karnego: część przewinień zawodowych lekarzy będzie jednocześnie czynami karnymi (np. oczywiste przypadki rażącego naruszenia standardów), ale zakres odpowiedzialności zawodowej jest szerszy, bo obejmuje także zachowania nieosiągające progu przestępstwa, lecz sprzeczne z etyką lub deontologią.

Dalsza część rozdziału II opisuje przebieg postępowania w sprawach odpowiedzialności zawodowej lekarzy. M. Zamroczyńska krok po kroku przedstawia

6 Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1342).

7 Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 37).

8 Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 581).

9 R. Kędziora, *Odpowiedzialność karna lekarza w związku z wykonywaniem czynności medycznych*, Warszawa 2009, s. 33 i n.

procedurę od momentu wpłynięcia skargi lub informacji o możliwym przewinieniu, poprzez czynności rzecznika odpowiedzialności zawodowej (lekarza-rzecznika, prowadzącego postępowanie wyjaśniające i pełniącego funkcję oskarżyciela w razie skierowania sprawy do sądu lekarskiego), aż po postępowanie przed okręgowym sądem lekarskim jako sądem I instancji. Czytelnik otrzymuje klarowny obraz tej procedury, łącznie z omówieniem praw obwinionego lekarza, zasad przedstawiania zarzutów, zbierania dowodów itp. Autorka akcentuje odrębność postępowania lekarsko-dyscyplinarnego od karnego, odnotowując, że zgodnie z ustawą lekarz może być sądzony dyscyplinarnie niezależnie od toczącego się postępowania karnego o ten sam czyn (choć ustawa dopuszcza fakultatywne zawieszenie postępowania zawodowego do czasu ukończenia procesu karnego). Co więcej – podkreśla M. Zamroczyńska – prawomocny wyrok skazujący w procesie karnym wiąże sąd lekarski tylko co do faktu popełnienia czynu przez daną osobę i jego kwalifikacji, natomiast nie odbiera samorządowi lekarskiemu prawa samodzielnej oceny, czy stanowi on również przewinienie zawodowe i jaka kara powinna zostać wymierzona.

Na uwagę zasługuje część rozdziału omawiająca katalog kar dyscyplinarnych wobec lekarzy, przewidziany w art. 83 ustawy o izbach lekarskich. Autorka wylicza dostępne w katalogu zamieszczonym w ustawie sankcje – od najłagodniejszych, jak upomnienie i nagana, przez kary finansowe, zakaz pełnienia funkcji kierowniczych, ograniczenie wykonywania określonych czynności zawodowych, zawieszenie prawa wykonywania zawodu na pewien czas, aż po najsurowszą karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu (tzw. wydalenie z zawodu). Wskazuje przy tym, że system ten został ukształtowany z poszanowaniem zasady proporcjonalności – sankcje są stopniowalne, a najcięższe z nich zastrzeżone dla najpoważniejszych przewinień grożących zaufaniu do zawodu lekarza. M. Zamroczyńska omawia także gwarancje proceduralne towarzyszące orzekaniu kar, np. obowiązek precyzyjnego wskazania podstawy prawnej skazania w orzeczeniu sądu lekarskiego oraz możliwość wniesienia odwołania od orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Rozdział kończy się omówieniem trybu odwoławczego – roli Naczelnego Sądu Lekarskiego rozpatrującego odwołania oraz przysługującego od jego prawomocnego orzeczenia środka zaskarżenia do Sądu Najwyższego (kasacji). Autorka sygnalizuje najważniejsze orzeczenia SN odnoszące się do tych kwestii, m.in. dotyczące dopuszczalności kasacji czy charakteru prawnego postępowania lekarskiego.

Warto także odnotować, że M. Zamroczyńska na bieżąco uwzględnia najnowsze zmiany odnoszące się do środowiska lekarskiego. W tym kontekście szczególnie cenne jest omówienie ostatniej nowelizacji Kodeksu Etyki Lekarskiej¹⁰ uchwa-

10 Załącznik do uchwały nr 5 Nadzwyczajnego XVI Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 18 maja 2024 r.

lonej przez Nadzwyczajny XVI Krajowy Zjazd Lekarzy 18 maja 2024 r., która zaczęła obowiązywać od 1 stycznia 2025 r. Autorka przytacza przykłady zmienionych lub nowych przepisów KEL, m.in. z zakresu poszanowania praw pacjenta, dopuszczalności korzystania z teleporad czy korzystania przez lekarza z algorytmów sztucznej inteligencji w procesie diagnostyczno-terapeutycznym. Choć te zmiany etyczne formalnie wykraczają poza zakres „twardego” prawa, M. Zamroczyńska słusznie zauważa, że nie pozostają one bez wpływu na wykładnię obowiązków lekarza i mogą w przyszłości rzutować na ocenę przewinień zawodowych. Uwzględnienie tych aktualizacji świadczy o aktualności i nowatorskim charakterze recenzowanej monografii.

Rozdział III dotyczy odpowiedzialności zawodowej pielęgniarek i położnych. Ta grupa zawodowa również posiada obowiązkowy samorząd (Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych i izby okręgowe) oraz własny system sądów i rzeczników odpowiedzialności zawodowej, uregulowany obecnie w ustawie z 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych¹¹. M. Zamroczyńska przedstawia analogicznie jak w przypadku lekarzy podstawy prawne odpowiedzialności tej grupy – skupiając się na specyfice zawodu pielęgniarstwa i położnictwa. Zwraca uwagę, że definicja przewinienia zawodowego pielęgniarstwa/położnictwa obejmuje naruszenie zasad etyki zawodowej oraz przepisów dotyczących wykonywania zawodu (art. 36 ust. 1 wspomnianej ustawy). Wskazuje przy tym, że Kodeks Etyki Zawodowej Pielęgniarki i Położnej RP¹² funkcjonuje od 2003 r. i pomimo upływu lat oraz zmian realiów wykonywania tych zawodów nie był dotąd nowelizowany. Autorka omawia treść tego kodeksu i zasady nim ustanowione, podkreślając ich doniosłość jako kryterium oceny zachowania zawodowego pielęgniarek i położnych. Podobnie jak w przypadku lekarzy, Autorka przybliża tryb postępowania przed okręgowymi sądami pielęgniarek i położnych oraz Naczelnym Sądem Pielęgniarek i Położnych, wskazując na dwuinstancyjność i możliwość wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego. Analizie poddany zostaje także katalog kar uregulowany w ustawie – obejmujący m.in. upomnienie, naganę, karę pieniężną, zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w podmiotach leczniczych lub funkcji w organach samorządu na okres do 5 lat, ograniczenie zakresu czynności zawodowych na okres do 2 lat, zawieszenie prawa wykonywania zawodu (maksymalnie 5 lat) oraz pozbawienie prawa wykonywania zawodu. W porównaniu z systemem lekarskim kary są więc zbliżone, choć występują drobne różnice (np. odrębne unormowanie zakazu pełnienia funkcji w samorządzie).

11 Ustawa z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (t.j. Dz.U z 2025 r. poz. 1760).

12 Zob. <https://nipip.pl/prawo/samorzadowe/krajowy-zjazd-pielegniatek-i-polozonych/kodeks-etyki-zawodowej-pielegniatek-i-polozonych-rzeczypospolitej-polskiej> (dostęp: 23.07.2026 r.).

Autorka podkreśla pewne szczególne uwarunkowania dotyczące tej grupy zawodowej. Zauważa, że przez wiele lat pielęgniarki i położne funkcjonowały w Polsce jako zawody pomocnicze wobec lekarzy – dopiero w ostatnich dekadach uzyskały większą samodzielność (choćby poprzez prawo do wypisywania recept czy samodzielnego ordynowania niektórych leków, wprowadzone w latach 2016–2017). Ten wzrost samodzielności zawodowej idzie w parze ze wzrostem wagi odpowiedzialności zawodowej: pielęgniarka lub położna podejmująca autonomiczne decyzje ponosi za nie pełną odpowiedzialność przed sądem zawodowym. M. Zamroczyńska powołuje się przy tym na literaturę omawiającą poszerzanie kompetencji tych profesji. Warto odnotować, że Autorka dostrzega też pewne problemy praktyczne dyscyplinowania środowiska pielęgniarskiego – sygnalizuje m.in. niewielką wciąż liczbę orzeczeń sądów pielęgniarek i położnych opublikowanych lub dostępnych, co utrudnia wykształcenie się bogatego orzecznictwa i doktryny w tym zakresie. Wskazuje to na potencjalny obszar dalszych badań empirycznych, choć sama monografia koncentruje się głównie na analizie normatywnej.

Rozdział IV omawia odpowiedzialność zawodową fizjoterapeutów. Jest to stosunkowo nowa dziedzina, jako że samorząd fizjoterapeutów został utworzony na mocy ustawy z dnia 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty¹³, a pierwsze organy tego samorządu (Krajowy Zjazd Fizjoterapeutów, Krajowa Rada Fizjoterapeutów, sądy dyscyplinarne) zaczęły funkcjonować od 2016 r. Autorka przedstawia genezę uregulowania zawodu fizjoterapeuty jako zawodu zaufania publicznego – wyjaśnia motywy ustawodawcy, którymi były podniesienie standardów usług fizjoterapeutycznych oraz zapewnienie pacjentom ochrony podobnej jak w przypadku innych zawodów medycznych. W dalszej części rozdziału M. Zamroczyńska opisuje strukturę i podstawy prawne odpowiedzialności dyscyplinarnej fizjoterapeutów. Wykazuje, że ustawodawca w dużej mierze wzorował się na rozwiązaniach znanych z samorządów lekarskiego czy pielęgniarskiego: przewidziano powołanie rzeczników odpowiedzialności zawodowej, sądów dyscyplinarnych (wojewódzkich i Krajowego Sądu Fizjoterapeutów) oraz zbliżony katalog kar. Fizjoterapeuci również podlegają obowiązkowi przestrzegania zasad etyki zawodowej – Autorka przypomina, że już w 2016 r. I Krajowy Zjazd Fizjoterapeutów uchwalił Zasady Etyki Zawodowej Fizjoterapeuty¹⁴, które od tamtego czasu stanowią punkt odniesienia dla ocen etycznych postępowania przedstawicieli tego zawodu. M. Zamroczyńska analizuje przepisy ustawy o zawodzie fizjoterapeuty dotyczące odpowiedzialności zawodowej (rozdział 8 ustawy). Wskazuje na drobne różnice względem analogicznych

¹³ T.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 584.

¹⁴ Zob. https://kif.info.pl/wp-content/uploads/2022/06/zasady_etyki_06.22.pdf (dostęp: 23.07.2026 r.).

regulacji innych samorządów: np. w katalogu kar dyscyplinarnych dla fizjoterapeutów ustawodawca *expressis verbis* przewidział karę zakazu pełnienia funkcji z wyboru w organach samorządu na okres do 5 lat (co nie występuje *expressis verbis* np. w ustawie lekarskiej, choć sam zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w podmiotach leczniczych jest analogiczny). Autorka zauważa, że praktyka orzecznicza organów dyscyplinarnych fizjoterapeutów dopiero się kształtuje – jest to pierwszy cykl działalności tego samorządu – jednak już pojawiły się pierwsze postępowania, co świadczy o realnym funkcjonowaniu mechanizmu odpowiedzialności. Rozdział IV dokumentuje te pierwsze doświadczenia oraz komentuje specyficzne wyzwania, takie jak edukowanie środowiska fizjoterapeutów o standardach etycznych czy integracja nowej korporacji zawodowej.

Rozdział V został poświęcony odpowiedzialności zawodowej ratowników medycznych. Również i w tym przypadku mamy do czynienia z nowo ukształtowaną grupą zawodową zaufania publicznego – dopiero w ostatnich latach ratownicy medyczni uzyskali status samodzielnego zawodu z własnym samorządem. Autorka szczegółowo opisuje zmiany legislacyjne: począwszy od ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym¹⁵, która początkowo regulowała zawód ratownika (jednak bez samorządu), poprzez późniejsze nowelizacje, aż do ustawy z dnia 15 września 2017 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym¹⁶, która po raz pierwszy wprowadziła zręby odpowiedzialności dyscyplinarnej ratowników. Kulminacją tych zmian było uchwalenie osobnej ustawy z dnia 1 grudnia 2022 r. o zawodzie ratownika medycznego oraz samorządzie ratowników medycznych¹⁷, która weszła w życie w 2019 r., powołując izby ratowników medycznych. M. Zamroczyńska przedstawia strukturę nowego samorządu i zasady odpowiedzialności zawodowej ratowników na mocy tej ustawy. Okazuje się, że model jest znów zbliżony do wcześniej istniejących. Katalog przewinień i kar nie odbiega od standardów – również przewidziano możliwość orzeczenia tak surowej sankcji jak pozbawienie prawa wykonywania zawodu ratownika medycznego. Autorka uzupełnia ten obraz o kwestie specyficzne dla ratownictwa, np. dyskutuje, jak odpowiedzialność zawodowa odnosi się do systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, w którym ratownicy działają często w publicznych jednostkach systemu (pogotowie ratunkowe, SOR-y w szpitalach). Porusza zagadnienie wyjątkowo stresujących warunków pracy ratowników i wpływu tego czynnika na ocenę ewentualnych uchybień. Sygnalizuje także potrzebę zharmonizowania pewnych

¹⁵ Dz.U. Nr 191, poz. 1410.

¹⁶ Dz.U. poz. 1875 (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 141).

¹⁷ T.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 339.

przepisów – wskazuje np., że przez pewien czas istniała niejasność co do tego, czy ratownicy podlegają jednocześnie odpowiedzialności dyscyplinarnej z ustawy o PRM (komisja przy ministrze) i odpowiedzialności korporacyjnej z ustawy o samorządzie; niemniej, aktualnie obowiązujące przepisy sytuują odpowiedzialność zawodową ratowników już w strukturach ich samorządu. Rozdział V, choć opisuje stosunkowo nowy stan prawny, jest bogaty w odniesienia do literatury przedmiotu – Autorka czerpie m.in. z publikacji omawiających prawne i organizacyjne aspekty zawodu ratownika medycznego, co dowodzi, że pomimo nowości tematu udało jej się zgromadzić odpowiedni materiał źródłowy.

W rozdziale VI M. Zamroczyńska omawia zasady odpowiedzialności zawodowej diagnostów laboratoryjnych. Diagnosta laboratoryjny to kolejny zawód medyczny, który posiada własny samorząd zawodowy – został on ustanowiony ustawą z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej¹⁸. Autorka zaznacza, że choć diagnosty laboratoryjni nie mają bezpośredniego kontaktu z pacjentem w takim zakresie jak lekarze czy pielęgniarki, to wykonują zawód o fundamentalnym znaczeniu dla ochrony zdrowia (badania diagnostyczne determinują proces leczenia). Stąd również w ich przypadku ustawodawca przewidział kontrolę środowiskową poprzez sądownictwo dyscyplinarne. W rozdziale tym przedstawiono strukturę organów samorządu diagnostów (Krajowa Izba Diagnostów Laboratoryjnych, rzecznicy, sądy diagnostów) oraz podstawy prawne odpowiedzialności zawodowej tej grupy. M. Zamroczyńska omawia definicję przewinienia zawodowego diagnosty (art. 56 ust. 1 ustawy – sprzeczność z zasadami etyki zawodowej lub z przepisami dotyczącymi czynności diagnostycznych) oraz katalog kar dyscyplinarnych (upomnienie, nagana, zawieszenie prawa wykonywania zawodu do 5 lat, pozbawienie prawa wykonywania zawodu). Na tle poprzednich rozdziałów widać dużą analogię tych rozwiązań do systemu lekarskiego czy pielęgniarskiego – Autorka słusznie punktuje tę zbieżność, wskazując, że polski model odpowiedzialności zawodowej ma charakter dość jednolity w podstawowych założeniach, niezależnie od specyfiki danego zawodu medycznego. Chwilę uwagi poświęcono Kodeksowi Diagnosty Laboratoryjnego (zbiór zasad etyki uchwalony w 2014 r.)¹⁹, który jest podstawowym punktem odniesienia przy ocenie etycznej działań diagnostów. M. Zamroczyńska przytacza najważniejsze reguły tego kodeksu, podkreślając, że obligują one diagnostów m.in. do unikania nieuczciwej konkurencji i przestrzegania ogólnych norm współżycia społecznego w zakresie nieuregulowanym szczegółowo. Autorka wskazuje także, że – podobnie jak w innych omawianych zawodach – orzeczenia sądów

18 T.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1295.

19 Zob. <https://kidl.org.pl> (dostęp: 23.07.2026 r.).

dyscyplinarnych diagnostów laboratoryjnych podlegają kontroli instancyjnej (sąd wyższej instancji w samorządzie diagnostów, a finalnie możliwość zaskarżenia do Sądu Najwyższego). Mimo iż ta część monografii opisuje może najmniej medialny z zawodów medycznych, M. Zamroczyńska przedstawia go z równą starannością, nie pomijając żadnego z elementów składowych systemu odpowiedzialności.

Rozdział VII dotyczy odpowiedzialności zawodowej farmaceutów. Farmaceuci (aptekarze) to jedna z najstarszych grup zawodów medycznych zorganizowanych w samorząd – ich samorząd aptekarski został reaktywowany już w 1991 r. (po okresie PRL-u, gdy samorządy były zniesione). Autorka krótko przypomina tę historię, następnie skupiając się na obecnych regulacjach. Podstawowym aktem jest tu ustawa z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich²⁰ (wraz z późniejszymi zmianami, m.in. wynikającymi z nowej ustawy o zawodzie farmaceuty z 2021 r.²¹). M. Zamroczyńska omawia, w jaki sposób ustawodawca ukształtował odpowiedzialność zawodową farmaceutów – co ciekawe, wraz z wejściem w życie ustawy o zawodzie farmaceuty w 2021 r. rozszerzył kompetencje i zadania zawodowe farmaceutów (np. wprowadzenie opieki farmaceutycznej jako nowej usługi zdrowotnej świadczonej przez farmaceutę) oraz doprecyzował ich obowiązki. Autorka odnotowuje te zmiany, konkludując, że zwiększenie autonomii zawodu farmaceuty (np. uprawnienie do podejmowania niektórych decyzji klinicznych w ramach opieki farmaceutycznej) dodatkowo uwypukliło znaczenie przestrzegania zasad etyki i deontologii zawodowej przez aptekarzy. W 2024 r. Krajowy Zjazd Aptekarzy przyjął nowy Kodeks Etyki Aptekarza RP²², zastępujący poprzedni kodeks z 1995 r.²³ Następnie Autorka opisuje postępowanie dyscyplinarne w samorządzie aptekarskim. Również i tu występują rzecznicy odpowiedzialności zawodowej oraz sądy aptekarskie (okręgowe i Naczelny Sąd Aptekarski). Kompetencje tych organów są analogiczne – rzecznik prowadzi dochodzenie, a sąd orzeka co do winy i kary. Spośród kar dyscyplinarnych dla farmaceutów M. Zamroczyńska wymienia: upomnienie, naganę, zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od 3 miesięcy do 3 lat oraz pozbawienie prawa wykonywania zawodu. Zwraca uwagę, że katalog ten jest nieco węższy niż u lekarzy czy pielęgniarek (brak np. kar pieniężnych czy zakazu pełnienia funkcji), co być może wynika z odmiennej specyfiki zawodu aptekarskiego i faktu, iż do niedawna farmaceuci mieli mniejszy zakres samodzielnych

20 T.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1693.

21 T.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 608.

22 Zob. <https://www.nia.gov.pl/kodeks-etyki> (dostęp: 23.07.2026 r.).

23 Zob. <https://archiwum.aptekarzpolski.pl/panorama-samorzadu/07-2009-kodeks-etyki-aptekarza-rzeczypospolitej-polskiej-czesc-czwarta> (dostęp: 23.07.2026 r.).

decyzji klinicznych. Jednak autorka zauważa, że wraz z rosnącą rolą farmaceutów w systemie ochrony zdrowia – np. ich udziałem w profilaktyce i monitorowaniu farmakoterapii pacjentów – znaczenie ich odpowiedzialności zawodowej rośnie i można się spodziewać dalszego rozwoju orzecznictwa w tej materii. M. Zamroczyńska wspomina tu np. zagadnienie odpowiedzialności kierowników aptek za naruszenia obowiązków (co wykracza nieco poza czysto etyczne przewinienia, dotykając kwestii organizacyjnych) i wskazuje, że pojawiły się już pierwsze analizy tych problemów w literaturze.

Rozdział VIII stanowi zwięźczenie pracy i omawia odpowiedzialność zawodową w niektórych innych zawodach medycznych, uregulowanych stosunkowo niedawno ustawą z dnia 17 sierpnia 2023 r. o niektórych zawodach medycznych²⁴. M. Zamroczyńska wyjaśnia, że ustawa ta objęła m.in. takie profesje, jak: asystentka stomatologiczna, elektroradiolog, higienistka stomatologiczna, opiekun medyczny, technik farmaceutyczny, ortoptystka, optometrysta, podiatra, protetyk słuchu, technik masażysta, terapeuta zajęciowy i inne pokrewne zawody medyczne. Co ważne, w art. 1 ust. 1 pkt 3 tej ustawy znalazło się upoważnienie do ustanowienia odpowiedzialności zawodowej osób wykonujących te zawody. Autorka przedstawia więc zręby nowego systemu: ustawa o „niektórych zawodach medycznych” nie tworzy odrębnych samorządów dla każdej z tych profesji, ale wprowadza centralny rejestr osób uprawnionych do wykonywania zawodu oraz przewiduje utworzenie przy Ministrze Zdrowia komisji do spraw odpowiedzialności zawodowej dla tych grup. M. Zamroczyńska analizuje przepisy rozdziału 5 tej ustawy, które normują postępowanie w sprawie odpowiedzialności zawodowej – wskazuje, jakie kary mogą być orzekane (np. upomnienie, nagana, zakaz wykonywania zawodu na czas określony lub bezterminowo) oraz jaka jest proceduralna pozycja osób zasiadających w komisji i obwinionych. Choć wiele szczegółów praktycznego działania tego systemu dopiero się okaże, Autorka już teraz podejmuje próbę oceny: docenia fakt, że zawody wcześniej pozbawione formalnej pieczy korporacyjnej wreszcie zyskały ramy prawne wykonywania i odpowiedzialności, ale jednocześnie zauważa potencjalne wyzwania – np. brak tradycji samorządowej w tych grupach może utrudnić wykształcenie się kultury odpowiedzialności wewnętrznej. Mimo to uwzględnienie tej nowej ustawy w monografii czyni pracę M. Zamroczyńskiej kompletną pod względem zakresu – obejmuje ona wszystkie zawody medyczne, dla których ustawodawca przewidział odrębne mechanizmy odpowiedzialności zawodowej.

Monografię wieńczy Zakończenie, w którym Autorka przywołuje główne wnioski wypływające z przeprowadzonych rozważań. Wyraża przekonanie, że

24 T.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1730.

przedstawione w pracy analizy pomogą zrozumieć zasady ponoszenia odpowiedzialności przez osoby wykonujące zawody medyczne oraz będą użyteczne praktycznie dla medyków i prawników stosujących te przepisy. Zakończenie nie formułuje wprawdzie konkretnych postulatów *de lege ferenda*, utrzymane jest raczej w tonie podsumowującym – można jednak odczytać między wierszami sugestię, że dalsza harmonizacja i ewentualne ujednolicenie procedur odpowiedzialności zawodowej wszystkich zawodów medycznych może być kierunkiem pożądanym w przyszłości.

Ocena monografii autorstwa Magdaleny Zamroczyńskiej wypada bardzo pozytywnie. Na uznanie zasługuje przede wszystkim kompleksowość i aktualność ujęcia tematu. Autorka dokonała rzeczy niełatwej – zebrała i przeanalizowała rozproszone regulacje dotyczące wielu środowisk zawodowych, pokazując zarazem, że tworzą one logiczny, spójny system odpowiedzialności dyscyplinarnej w ochronie zdrowia. Dzięki temu praca stanowi swoiste kompendium wiedzy z zakresu prawa medycznego i korporacyjnego: jest to pierwsza w literaturze polskiej tak przekrojowa prezentacja instytucji odpowiedzialności zawodowej medyków, uwzględniająca stan prawny na koniec 2025 r. i najnowsze trendy legislacyjne. Warto podkreślić, że opracowanie nie sprowadza się jedynie do przytoczenia przepisów – M. Zamroczyńska dokonuje pogłębionej interpretacji poszczególnych norm, odwołując się do bogatego piśmiennictwa prawniczego (ponad 200 przypisów bibliograficznych) oraz orzecnictwa sądów dyscyplinarnych, administracyjnych i Trybunału Konstytucyjnego. Takie osadzenie wywodu w doktrynie i orzecznictwie zapewnia mu wysoki poziom merytoryczny i wiarygodność. Co istotne, Autorka sięga zarówno po klasyczne prace z zakresu prawa karnego i teorii prawa (np. dotyczące relacji między odpowiedzialnością dyscyplinarną a karną), jak i najnowsze opracowania poświęcone poszczególnym zawodom (np. komentarze do ustawy o zawodzie farmaceuty czy artykuły analizujące standardy zawodowe pielęgniarek). Tak szeroka podstawa źródłowa pozwoliła jej na formułowanie dojrzałych ocen i wniosków.

Na pochwałę zasługuje również jasny i precyzyjny język pracy. Mimo skomplikowanej materii prawnej wywód jest prowadzony komunikatywnie. Autorka definiuje kluczowe pojęcia przy ich pierwszym użyciu, unika zbędnego żargonu, a gdy wprowadza terminologię specjalistyczną, czyni to z umiarem i zawsze w kontekście, który ułatwia zrozumienie. Struktura pracy – równoległe ułożenie rozdziałów dla kolejnych zawodów – sprawia, że czytelnik łatwo może porównywać rozwiązania dotyczące różnych profesji. Taki układ systematyczny unaocznia powtarzalność pewnych mechanizmów, co samo w sobie stanowi cenną obserwację: monografia pokazuje, jak pewien model odpowiedzialności dyscyplinarnej został zaadaptowany do różnych zawodów medycznych w podobny sposób.

Pozytywnie należy ocenić podejście Autorki, która wykazuje się daleko posuniętą obiektywnością i wnikliwością. M. Zamroczyńska nie unika wskazania potencjalnych problemów czy wątpliwości. Podobnie, omawiając nowe regulacje (jak ustawa o niektórych zawodach medycznych), sygnalizuje możliwe trudności we wdrażaniu przepisów. Jednak krytyka ta ma zawsze charakter konstruktywny i wyważony – Autorka raczej zachęca do dalszej dyskusji naukowej nad pewnymi kwestiami, niż stawia zarzuty obowiązującym rozwiązaniom. Całość pracy utrzymana jest w tonie rzetelnej analizy prawniczej, bez publicystycznych ocen czy stronniczości.

Jeśli szukać obszarów, które mogłyby stanowić punkt wyjścia do dalszych badań, to z pewnością monografia M. Zamroczyńskiej takie kierunki wskazuje. Ze względu na szeroki zakres pracy nie było możliwe pogłębione porównanie między poszczególnymi reżimami odpowiedzialności. W przyszłości interesujące byłoby np. przekrojowe zestawienie skuteczności i efektywności działania sądów dyscyplinarnych w różnych zawodach medycznych: czy pewne profesje cechuje większa liczba postępowań i surowość kar niż inne, jakie są przyczyny tych ewentualnych dysproporcji. Takie studium wykraczało jednak poza ramy recenzowanej pracy, która miała charakter przede wszystkim dogmatyczny. Innym potencjalnym obszarem do pogłębienia – już bardziej natury praktycznej – mogłaby być analiza, na ile obecne unormowania dyscyplinarne rzeczywiście przekładają się na podnoszenie standardów wykonywania zawodów medycznych. M. Zamroczyńska słusznie wskazuje, że istnienie rozbudowanych regulacji i instytucji dyscyplinarnych to wyraz troski o jakość wykonywania zawodu, niemniej pytanie o ich efektywność (np. poprzez analizę przypadków rażących zaniedbań i reakcji organów) pozostaje otwarte. Te jednak sugestie nie umniejszają wartości monografii – przeciwnie, świadczą o tym, że praca mogłaby stać się podstawą do dalszych studiów i dyskusji w środowisku prawników i medyków.

Podsumowując, należy uznać, że monografia Magdaleny Zamroczyńskiej stanowi niezwykle interesującą propozycję z zakresu prawa ochrony zdrowia. Dzięki szerokiemu ujęciu tematu oraz umiejętnemu połączeniu perspektywy teoretycznej z praktycznymi aspektami funkcjonowania odpowiedzialności zawodowej książka ta będzie cennym źródłem informacji dla praktyków – działaczy samorządów zawodowych, rzeczników i obrońców w postępowaniach dyscyplinarnych, a także dla naukowców zajmujących się prawem medycznym, konstytucyjnym czy teorią prawa. Podkreślenia wymaga także aktualność opracowania, które obejmuje stan prawny i orzecniczy na rok 2025, łącznie z najnowszymi zmianami (jak nowe kodeksy etyki czy nowe ustawy). Styl pracy sprawia, że może ona służyć również jako materiał dydaktyczny dla studentów kierunków prawniczych i medycznych, przybliżając im zagadnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej w sposób

uporządkowany i zrozumiały. Reasumując – recenzowana monografia jest z pewnością niezwykle potrzebną pozycją, w pełni realizującą postawione przed nią cele.

CYTOWANIE

Skrzypczak J., *Magdalena Zamroczyńska, Odpowiedzialność dyscyplinarna w zawodach medycznych w polskim systemie prawnym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2025, ss. 296, ISBN 978-83-7972-965-4, „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 199–212, DOI: 10.18276/ais.2026.59-13.

SPRAWOZDANIA



Dominika Trzeszczoń
mgr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: dominika.trzeszczon@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0001-8318-0278



III Konferencja podatkowa „Szczecin Tax Update 2026”, Szczecin, 23 stycznia 2026 r.

W dniu 23 stycznia 2026 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego odbyła się III Konferencja podatkowa „Szczecin Tax Update 2026”. Wydarzenie zorganizował Zespół Badawczy Prawa Finansowego WPiA US razem z Zachodniopomorskim Oddziałem Krajowej Izby Doradców Podatkowych oraz Wielkopolskim Oddziałem Krajowej Izby Doradców Podatkowych. Patronat nad konferencją objęła Krajowa Administracja Skarbowa. Celem obrad było podsumowanie zmian legislacyjnych w prawie podatkowym w 2025 r., ocena ich wpływu na funkcjonowanie systemu podatkowego oraz omówienie możliwych kierunków dalszych reform. Zaprezentowano również najważniejsze orzecznictwo podatkowe z 2025 r.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonali Prodziekan ds. Nauki i Rozwoju WPiA US dr hab. Mariusz Nawrocki, prof. US, wraz z Przewodniczącym Zachodniopomorskiego Oddziału KIDP Michałem Zającem, doradcą podatkowym, oraz kierowniczką ZBPF WPiA US dr hab. Ewą Kowalewską, prof. US (Uniwersytet Szczeciński), którzy inaugurując obrady, podkreślili doniosłość problematyki podatkowej w aktualnych realiach społeczno-gospodarczych, eksponując konieczność prowadzenia badań i analiz nad dynamicznymi zmianami systemu podatkowego w Polsce. Część merytoryczna konferencji rozpoczęła się od wykładu

inauguracyjnego *Praca zdalna w podatkach dochodowych – czy trzeba bać się skutków ostatnich zmian Modelu Konwencji OECD?*, który wygłosił dr hab. Wojciech Morawski, prof. UMK (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). Wystąpienie to poświęcone było analizie wpływu pracy zdalnej na opodatkowanie dochodów w kontekście międzynarodowym.

Konferencja została podzielona na trzy panele tematyczne. W pierwszym panelu, który moderował dr Paweł Mańczyk (Uniwersytet Szczeciński, doradca podatkowy), omówiono kluczowe zmiany w prawie podatkowym w 2025 r. Pierwszą panelistką była Monika Getka-Brzozowska (Zastępca Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Szczecinie), która przedstawiła najważniejsze zmiany w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa w 2025 r., koncentrując się na praktycznych konsekwencjach nowych regulacji dla podatników. Następnie Łukasz Rogowski (doradca podatkowy i przedstawiciel Urzędu Miasta w Szczecinie) dokonał przeglądu zmian w konstrukcji podatku od nieruchomości oraz wskazał na trudności, które dostrzeżono po pierwszym roku obowiązywania nowych regulacji. Jako kolejny głos zabrał mgr Bartosz Namieciński (Uniwersytet Szczeciński), którego wystąpienie koncentrowało się na modyfikacjach zasad ustalania i poboru opłaty cukrowej. Omówiono wpływ planowanych zmian na przedsiębiorców oraz rynek napojów, a także przedstawiono wątpliwości pojawiające się w związku z rozliczaniem tej opłaty.

Drugi panel został poświęcony omówieniu najważniejszych orzeczeń z 2025 r. dotyczących prawa podatkowego. Moderatorem panelu była Alicja Sarna (doradca podatkowy, Członek Krajowej Rady Doradców Podatkowych, Dyrektor ds. kluczowych sporów podatkowych Crido), która w ramach wprowadzenia do drugiej części konferencji przedstawiła uwagi na tle postanowienia Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16 grudnia 2025 r., I FSK 1657/25. W swoim wystąpieniu analizowała m.in. problematykę skuteczności doręczeń decyzji podatkowych. Wskazała ponadto na znaczenie prawidłowego ustalenia momentu doręczenia dla biegu terminów procesowych. Następnie Krzysztof Wojtowicz (doradca podatkowy, Zastępca Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Doradców Podatkowych, Tax Partner Associate Deloitte Biuro Szczecin i Gdańsk) przeanalizował orzecznictwo dotyczące odsetek od nadpłaty po pozytywnej interpretacji indywidualnej dla podatnika. W wystąpieniu podjęto próbę rekonstrukcji argumentacji sądu oraz jej osadzenia w kontekście systemowym. Zarysowano także potencjalne implikacje orzeczenia dla dalszej wykładni przepisów o nadpłacie i odsetkach. Jako kolejny głos zabrał Michał Zajac (doradca podatkowy, Przewodniczący Zachodniopomorskiego Oddziału KIDP), który na podstawie wyroku NSA z dnia 14 kwietnia 2025 r., I FSK 1078/24, poruszył problematykę zawieszenia biegu terminu przedawnienia w kontekście umorzenia postępowania z ustawy

z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy, z powodu braku znamion czynu zabronionego. Podkreślono znaczenie omawianego rozstrzygnięcia dla praktyki organów podatkowych oraz standardów ochrony bezpieczeństwa podatnika. Następnie dr Paweł Mańczyk dokonał interpretacji uchwały siedmiu sędziów NSA z dnia 26 maja 2025 r., III FPS 2/25, w sprawie zagadnienia prawnego dotyczącego podatku od spadków i darowizn. Kolejnym prelegentem był mgr Wiktor Gnych-Pietrzak (doktorant w Szkole Doktorskiej US), który przedstawił wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 kwietnia 2025 r., C-213/24. Podczas wystąpienia analizowano możliwość uznania małżeństwa za podatnika podatku od towarów i usług w świetle prawa unijnego. Dodatkowo omówiono potencjalny wpływ wyroku na definicję podatnika VAT w Polsce. W ramach drugiego panelu głos jako eksperci zabrały Monika Getka-Brzozowska (Zastępca Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Szczecinie) oraz Agnieszka Nahurna (Kierownik działu podatków dochodowych w Izbie Administracji Skarbowej w Szczecinie).

W panelu trzecim, którego moderatorem był Michał Zająć, prelegenci koncentrowali się na Krajowym Systemie e-Faktur jako fundamentalnej zmianie systemowej planowanej na 2026 r. Eksperti w składzie: Monika Getka-Brzozowska, dr hab. Adam Bartosiewicz, prof. UJD w Częstochowie (Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie), oraz Marcin Grześkowiak (doradca podatkowy) wskazywali na wyzwania organizacyjne, techniczne, prawne i finansowe związane z wdrożeniem systemu.

Podsumowania konferencji w imieniu organizatorów dokonali Michał Zająć oraz dr hab. Ewa Kowalewska, prof. US. III Konferencja podatkowa „Szczecin Tax Update 2026” stanowiła istotne wydarzenie dla środowiska prawników i specjalistów z zakresu prawa podatkowego. Zaproszeni goście, eksperci omówili najważniejsze wyzwania związane ze stosowaniem prawa podatkowego w praktyce. Debata miała charakter problemowy i koncentrowała się na aktualnych zmianach legislacyjnych oraz kierunkach orzeczniczych, co stanowi płaszczyznę do dalszych badań nad problematyką podatkową.

CYTOWANIE

Trzeszczoń D., *III Konferencja podatkowa „Szczecin Tax Update 2026”*, Szczecin, 23 stycznia 2026 r., „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 215–217, DOI: 10.18276/ais.2026.59-14.



Acta Iuris Stetinensis

2026, nr 3 (59), 219–222
ISSN (print) 2083-4373 ISSN (online) 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2026.59-15



Aleksandra Inez Bołoz

mgr

Uniwersytet Szczeciński

e-mail: aleksandra.boloz@phd.usz.edu.pl

ORCID: 0000-0002-2815-8446



Bartosz Boryca

mgr

Uniwersytet Szczeciński

e-mail: bartosz.boryca@usz.edu.pl

ORCID: 0009-0005-4167-6001

Ogólnopolska konferencja naukowa „Prawnopolityczne aspekty związków partnerskich w Polsce”, Szczecin, 8 kwietnia 2025 r.

W dniu 8 kwietnia 2025 r. odbyła się Ogólnopolska konferencja naukowa „Prawnopolityczne aspekty związków partnerskich w Polsce”, która została zorganizowana przez działający przy Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego Zespół Badawczy Gender and Constitution in Poland pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Bień-Kacały, prof. US, we współpracy z Instytutem Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Szczecińskiego. Wydarzenie stanowiło element obchodów jubileuszu 40-lecia Wydziału Prawa i Administracji US, a dodatkowo wpisywało się w niezwykle aktualny kontekst publicznej debaty nad projektem ustawy o związkach partnerskich, który w tym czasie znajdował się na etapie konsultowania. Aktualność zaproponowanej tematyki konferencji wynikała z faktu, iż refleksja naukowa toczyła się równolegle z intensywną dyskusją polityczną nad kształtem przyszłych rozwiązań prawnych, co nadawało konferencji wymiar nie

tylko teoretyczny, lecz także praktyczny. Obrady zostały zaplanowane w ramach trzech paneli dyskusyjnych.

Współorganizacja wydarzenia przez środowisko konstytucjonalistów oraz politologów podkreślała interdyscyplinarny charakter zagadnienia. Problematyka związków partnerskich lokuje się bowiem na styku prawa konstytucyjnego, prawa międzynarodowego i europejskiego, prawa rodzinnego, a także nauk o polityce – obejmujących analizę procesów decyzyjnych, dynamiki sporów partyjnych oraz kształtowania opinii publicznej. Takie połączenie perspektyw umożliwiło wielowymiarową refleksję nad badanym zjawiskiem, wykraczającą poza czysto normatywną analizę przepisów i uwzględniającą jego realny kontekst społeczny i polityczny.

Wydarzenie objęte zostało Honorowym Patronatem Rzecznika Praw Obywatelskich, Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego, a także European Law Institute. Uzyskane patronaty podkreślały rangę konferencji oraz jej znaczenie dla krajowej i europejskiej debaty nad standardami ochrony praw człowieka.

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonali dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US – Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego oraz dr hab. Tomasz Czapiewski, prof. US – Dyrektor Instytutu Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Szczecińskiego. W wystąpieniach inauguracyjnych podkreślono, że problematyka związków partnerskich stanowi jedno z aktualnych wyzwań współczesnego polskiego porządku prawnego, wymagające odpowiedzialnej i pogłębionej refleksji naukowej. Zwrócono uwagę, iż prawo – jako instrument organizujący życie społeczne – powinno nadążać za zmieniającymi się potrzebami społeczeństwa, uwzględniać przemiany społeczne i kulturowe oraz gwarantować poszanowanie godności i równości wszystkich osób.

Pierwszy panel *Związki partnerskie w prawie europejskim i międzynarodowym* moderował dr hab. Michał Balcerzak, prof. US (Uniwersytet Szczeciński). Dyskusja koncentrowała się na standardach ochrony prawnej związków osób tej samej płci w systemach europejskich i międzynarodowych. Dr hab. Marcin Górski, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki) omówił konstytucyjne uwarunkowania realizacji przez Polskę wyroków dotyczących instytucjonalizacji związków osób tej samej płci, wskazując na napięcia pomiędzy orzecznictwem międzynarodowym a krajowym porządkiem konstytucyjnym. Dr Mateusz Wąsik w swoim referacie przedstawił perspektywę europejską i międzynarodową w zakresie optymalizacji standardu regulacyjnego związków partnerskich, rekonstruując minimalne standardy ochronne wypracowane w ramach Rady Europy oraz Unii Europejskiej. Z kolei dr hab. Aleksandra Szczerba, prof. AJP (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Team Europe Direct), podjęła analizę roli Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jako potencjalnego kreatora standardu ochronnego związków partnerskich.

Wskazała na stopniowe wzmacnianie standardów równościowych w orzecznictwie TSUE oraz ich pośredni wpływ na krajowe procesy legislacyjne.

Drugi panel *Konstytucja a związki partnerskie*, moderowany przez prof. dr hab. Annę Młynarską-Sobaczewską (Polska Akademia Nauk), poświęcony został zagadnieniom konstytucyjnym. Dr hab. Anna Śledzińska-Simon, prof. UW (Uniwersytet Wrocławski), omówiła konstytucyjne podstawy regulacji związków partnerskich, analizując relację pomiędzy art. 18 Konstytucji RP a zasadą równości oraz ochroną życia prywatnego i rodzinnego. W następnym referacie dr Ewa Milczarek (Uniwersytet Szczeciński) oraz dr Ewa Michałkiewicz-Kądziała (Uniwersytet Szczeciński) zaprezentowały porównawczą analizę regulacji obowiązujących w wybranych państwach Unii Europejskiej, wskazując na ewolucyjny charakter zmian legislacyjnych oraz różnorodność modeli normatywnych. W kończącym ten panel referacie mgr Aleksandra Bołoz (Uniwersytet Szczeciński) oraz mgr Bartosz Boryca (Uniwersytet Szczeciński) przedstawili stan prac nad projektem ustawy o związkach partnerskich, omawiając jego główne założenia oraz potencjalne wątpliwości konstytucyjne i polityczne.

Ostatni panel *(R)ewolucja w podejściu do związków partnerskich w Polsce* moderowała dr Katarzyna Zawadzka (Uniwersytet Szczeciński) i miał on charakter politologiczny. Dr hab. Łukasz Tomczak, prof. US (Uniwersytet Szczeciński), zaprezentował analizę badań opinii publicznej, wskazując na wyraźne zmiany pokoleniowe oraz stopniowy wzrost społecznej akceptacji dla prawnej instytucjonalizacji związków partnerskich. Z kolei prof. dr hab. Agnieszka Kasińska-Metryka (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) omówiła obecność problematyki związków partnerskich w narracji polskich polityków, zwracając uwagę na silne upolitycznienie tematu oraz jego funkcję mobilizacyjną w sporach partyjnych. Panel zamknęła dr Katarzyna Zawadzka, analizując programy polskich ugrupowań politycznych pod kątem postulatów dotyczących związków partnerskich oraz ewolucję stanowisk poszczególnych partii.

Konferencję zakończono podsumowaniem obrad i wskazaniem najważniejszych wniosków. Podkreślono, że ustawowa regulacja związków partnerskich nie stanowi wyłącznie kwestii światopoglądowej, lecz dotyczy fundamentalnych zagadnień z zakresu praw człowieka, konstytucyjnej zasady równości oraz standardów demokratycznego państwa prawnego. W trakcie ożywionej i wielowątkowej dyskusji wielokrotnie akcentowano, iż prawo powinno nadążać za zmieniającymi się potrzebami społeczeństwa oraz odpowiadać na realne wyzwania społeczne w sposób wyważony i zgodny ze standardami konstytucyjnymi oraz międzynarodowymi. Interdyscyplinarna wymiana myśli pomiędzy przedstawicielami nauk prawnych i nauk o polityce pozwoliła na uchwycenie zarówno normatywnego wymiaru projektowanych regulacji, jak i ich uwarunkowań politycznych oraz społecznych.

Konferencja potwierdziła, że jedynie dialog różnych dyscyplin naukowych umożliwia pełne i odpowiedzialne zrozumienie problematyki związków partnerskich w Polsce.

CYTOWANIE

Bołoz A.I., Boryca B., *Ogólnopolska konferencja naukowa „Prawnopolityczne aspekty związków partnerskich w Polsce”*, Szczecin, 8 kwietnia 2025 r., „Acta Iuris Stetinensis” 2026, nr 3 (59), 219–222, DOI: 10.18276/ais.2026.59-15.